

INSTYTUT PÓŁNOCNY (DAWNIEJ OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH)
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

TOWARZYSTWO NAUKOWE IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

65 LAT
1957–2022

KWARTALNIK
NR 1(316)



OLSZTYN 2022

INSTYTUT PÓŁNOCNY (DAWNIEJ OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH)
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

TOWARZYSTWO NAUKOWE IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

KWARTALNIK
NR 1(316)



OLSZTYN 2022

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

Czasopismo poświęcone przeszłości ziem Polski północno-wschodniej

RADA REDAKCYJNA: Stanisław Achremczyk (*przewodniczący*), Dariusz Baronas, Janusz Jasiński, Norbert Kasperek, Igor Kąkolewski, Olgierd Kiec, Andrzej Kopiczko, Andreas Kossert, Jurij Kostiaszow, Cezary Kukło, Ruth Leiserowitz, Janusz Małłek, Silva Pocyte, Jerzy Sikorski, Tadeusz Stegner, Mathias Wagner

REDAKCJA: Emilia Figura-Osełkowska (*sekretarz*), Jerzy Kiełbik, Alina Kuzborska, Aleksander Pluskowski, Seweryn Szczepański, Ryszard Tomkiewicz (*redaktor*), Tomasz Wyżlic

Instrukcja dla autorów dostępna jest na stronie internetowej pisma

Streszczenia na końcu każdej pracy: MD Online sp. z o.o.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Articles appearing in Masuro-Warmian Bulletin are abstracted and indexed in BazHum, CEEOL, ERIH Plus, Historical Abstracts and IC Masterlist.

Redakcja KMW informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie elektroniczne.

Adres Redakcji: 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, tel. 89 527 66 18, www.ip.olsztyn.pl; kmw@ip.olsztyn.pl

ISSN 0023-3196, eISSN: 2719-8979



Małgorzata Małek-Grabowska

10 Wojskowy Szpital Kliniczny w Bydgoszczy, Polska
gosmal@o2.pl • <https://orcid.org/0000-0003-4913-8951>

Janusz Małek

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
jm@umk.pl • <https://orcid.org/0000-0002-9134-0136>

Epidemia cholery azjatyckiej w Prusach Wschodnich w XIX w.

Asiatic Cholera Pandemic in East Prussia in the 19th Century

Asiatische Choleraepidemie in Ostpreußen im 19. Jahrhundert

Słowa kluczowe: pandemia, *vibrio cholerae*, Cholera-Zeitung, straty demograficzne, Prusy Wschodnie

Keywords: pandemic, *vibrio cholerae*, Cholera-Zeitung, demographic losses, East Prussia

Schlüsselwörter: Pandemie, *Vibrio cholerae*, Cholera-Zeitung, demographische Verluste, Ostpreußen

STRESZCZENIE

Artykuł składa się z ośmiu części: stan badań; droga przemieszczania się cholery z Indii, przez Rosję i Polskę do Prus; zarządzenia władz wobec zagrożenia epidemią cholery; początki epidemii cholery w Prusach Wschodnich; przebieg epidemii cholery i bilans strat ludnościowych w prowincji Prus Wschodnich w drugiej połowie 1831 r.; kolejne epidemie cholery w Prusach Wschodnich w XIX w.; sposoby leczenia cholery w świetle obowiązujących standardów medycznych w XIX w.; uczeni w poszukiwaniu sprawcy pandemii cholery oraz aneksu dokumentu z Archiwum Państwowego w Olsztynie (Relacja doktora Schreiberera z 3 lipca 1831 r. opisująca przebieg choroby cholery i metody leczenia grenadiera rosyjskiego przebywającego w zakładzie kwarantanny w Szyrwincie [Schirwindt], powiat pilkalski i żony strażnika o nazwisku Hollste-

in) w wersji oryginalnej i w tłumaczeniu na język polski. Artykuł ukazuje zarówno wysiłki jak i bezradność ówczesnej medycyny wobec epidemii cholery

ABSTRACT

The article consists of 8 parts: 1. State of research; 2. The route of cholera transmission from India, through Russia and Poland to Prussia; 3. Authorities' measures in the face of a cholera epidemic; 4. Origins of the cholera epidemic in East Prussia; 5. The course of the cholera epidemic and the summary of population losses in the province of East Prussia in the second half of 1831; 6. Successive cholera epidemics in East Prussia in the 19th century; 7. Ways of treating cholera in the light of existing medical standards in the 19th century; 8. Scientists in search of the perpetrator of the cholera pandemic and an annex of a document from the State Archives in Olsztyn (Dr Schreiber's account of 3 July 1831 describing the course of the cholera disease and treatment methods for a Russian grenadier staying at the quarantine facility in Schirwindt, Pillkallen district and the wife of a guard named Hollstein) in the original version and in Polish translation. The article shows both the efforts and the helplessness of the medicine of the time in the face of the cholera epidemic.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel besteht aus 8 Teilen: 1. der Stand der Forschung, 2. der Weg der Cholera von Indien über Russland und Polen nach Preußen, 3. die Anordnungen der Behörden angesichts der drohenden Choleraepidemie, 4. der Beginn der Choleraepidemie in Ostpreußen, 5. der Verlauf der Choleraepidemie und die Bilanz der Bevölkerungsverluste in der Provinz Ostpreußen in der zweiten Hälfte des Jahres 1831, 6. die nachfolgenden Choleraepidemien in Ostpreußen im 19. Jahrhundert, 7. Die Behandlungsmethoden der Cholera im 19. Jahrhundert nach dem damaligen Stand der Medizin. 8. Wissenschaftler auf der Suche nach dem Verursacher der Cholera-Pandemie und der Anhang eines Dokuments aus dem Staatsarchiv in Allenstein (Olsztyn) (Bericht von Dr. Schreiber vom 3. Juli 1831, in dem der Verlauf der Choleraerkrankung und die Behandlungsmethoden eines russischen Grenadiers, der sich in der Quarantänestation in Schirwindt (Szyrwint), Kreis Schneidemühl (Pilski), aufhielt, und der Frau eines Wachmanns namens Hollstein beschrieben werden) in der Originalfassung und in polnischer Übersetzung. Der Artikel zeigt sowohl die Bemühungen als auch die Hilflosigkeit der damaligen Medizin angesichts der Cholera-Epidemie.

UWAGA WSTĘPNA. DEFINICJA CHOROBY.

Cholera – ostra choroba zakaźna przewodu pokarmowego, wywołaną gram-ujemną bakterią *Vibrio cholerae* (przecinkowiec cholery). Należy do chorób szczególnie niebezpiecznych, nieleczona, zwłaszcza u osób niezamieszkujących rejonów endemicznych może w ciągu kilkunastu godzin doprowadzić do zgonu. Do zakażenia dochodzi przez spożycie zanieczyszczonej wody lub żywności, rzadko przez bezpośredni kontakt z chorym lub nosicielem.¹

¹ Zob. <https://medycynatropikalna.pl/choroba/cholera> (dostęp: 17 II 2022 r.).

STAN BADAŃ

W roku 1968 Zbigniew Olkowski, lekarz rentgenolog, opublikował na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” artykuł o epidemii cholery azjatyckiej w Prusach Wschodnich w latach 1831–1832². Tekst ten zawiera obszerne fragmenty dysertacji doktorskiej tego autora obronionej na Akademii Medycznej w Gdańsku 25 V 1968 r. Promotorem tej pracy był prof. dr Tadeusz Bilikiewicz³. Autor wykorzystał w artykule zasoby Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie (tam są źródła proveniencji królewieckiej) i Archiwum Diecezji (dzisiaj Archidiecezji) Warmińskiej także w Olsztynie. Dotarł też do zbiorów centralnych urzędów pruskich z XIX w. przechowywanych w czasach NRD, w Zentrales Staatsarchiv w Merseburgu. Minęło ponad pół wieku od tej publikacji, pojawiły się nowe, choć nieliczne źródła, ale przede wszystkim ukazały się nowe publikacje zarówno autorów polskich, niemieckich, brytyjskich jak i amerykańskich. Uzasadnia to przyznanie się tej problematyce nie tylko dla lat 1831–1832 ale także, na ile pozwalają na to źródła dla całego XIX w. Najpierw należy scharakteryzować te najnowsze opracowania. Podczas kiedy Zbigniew Olkowski miał do dyspozycji dwie istotne prace, a mianowicie: J. Hoffmanna⁴ o statystyce zgonów na skutek epidemii cholery w Prusach w roku 1831 i dysertację Wenera Rudata⁵ o przebiegu epidemii cholery w Prusach Wschodnich obronioną w roku 1948, to obecnie mamy do dyspozycji bardzo obszerną pracę doktorską Barbary Dettke⁶ traktującą o epidemii cholery w całych Prusach w latach 1830–1831. Autorka ta korzystała z obfitych źródeł znajdujących się w Geheimes Staatsarchiv Preussisches Kulturbesitz w Berlinie (poprzednio w Merseburgu). Prusy Wschodnie stanowiły jednak tylko jeden rozdział (s. 102–140) w jej opracowaniu – może dlatego nie przeprowadziła kwerendy w archiwach polskich. W 2021 r. została wydana cenna monografia poświęcona dziejom epidemii cholery w północno-zachodniej Rosji w XIX w. autorstwa Iwony Janickiej⁷, która ukazuje nowe pola i możliwości badawcze. Chociaż informacje o epidemiach cholery w Prusach, czy w Polsce są w tym opracowaniu z natury rzeczy skromne (s. 145–147, 150–151, 157) to azjatyckie i europejskie tło tej choroby zarysowane w książce okazało się bardzo pomocne przy pisaniu tego

² Z. Olkowski, *Epidemia cholery azjatyckiej w Prusach Wschodnich w latach 1831–1832*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW) 1968, nr 4, s. 531–572.

³ A. Skrobaccki, *Olsztyńska Poliklinika w latach 1945–1969*, KMW 1971, nr 1, s. 75.

⁴ J. Hoffmann, *Die Wirkungen der asiatischen Cholera im preussischen Staate während des Jahres 1831. Nach dem bei dem statistischen Bureau eingegangen Nachrichten*, w: *Abhandlungen der Königlichen Akademie der Wissenschaften zu Berlin*, Historisch-Philologische Klasse, Jahrgang 1832, Theil 1, Berlin 1831, s. 31–90.

⁵ W. Rudat, *Die Cholera in Ostpreussen*, Med. Diss., Frankfurt am Main 1948, s. 55. Korzystałem z egzemplarza w Staats- und Universitätsbibliothek zu Berlin.

⁶ B. Dettke, *Die asiatische Hydra. Die Cholera von 1830–1831 in Berlin und den preußischen Provinzen Posen, Preußen und Schlesien*, Berlin – New York 1995.

⁷ I. Janicka, *Sina śmierć z Azji. Epidemie cholery w północno-zachodnich guberniach Cesarstwa rosyjskiego w XIX wieku*, Gdańsk 2021.

artykułu. Dzieje epidemii cholery właśnie w latach 1830–1831 spotkało się z największym zainteresowaniem historyków medycyny co jest zrozumiałe, gdyż była to nowa, nieznaną, śmiertelna choroba. Choć zarażenia się tą chorobą praktycznie ustało już w roku 1832, to jednak powracało ono w Prusach Wschodnich w roku 1873 i 1894 i była powodem osobnych książek Wilhelma Schiefferdeckera⁸ oraz artykułów Augusta Hirscha⁹ i Erwina Esmarscha¹⁰. Liczne zachowane cmentarze pocholeryczne, choć dzisiaj zapomniane, w miastach Mazur i Warmii i w Królewcu z XIX w. świadczą o tej śmiertelnej chorobie¹¹. Przy poszukiwaniu przez uczonych europejskich odpowiedzi na pytanie kto był sprawcą epidemii cholery bardzo przydatny artykuł był Valeski Huber¹² o międzynarodowych konferencjach lekarzy zajmujących się epidemiami cholery w latach 1851–1894. Kolejną kwestią są źródła, przede wszystkim drukowane do których mamy dostęp bezpośredni lub za pośrednictwem dotychczasowych opracowań. Możemy tu wyróżnić:

- rozporządzenia rządu centralnego w Berlinie jak i władz prowincji Prus Wschodnich w Królewcu opublikowane w „Amts-Blatt der Königlichen Preussischen Regierung zu Königsberg 1831, 1832”¹³ (są one bogato udokumentowane w opracowaniach Zbigniewa Olkowskiego jak i Barbary Dettke),
- informacje prasowe publikowane w latach 1831, 1832 w „Preussische Provinzial Blätter”¹⁴ oraz w „Cholera-Zeitung” w Berlinie¹⁵ ale przede wszystkim w „Cholera-Zeitung” herausgegeben von der Aerzten Königsbergs¹⁶,

⁸ W. Schiefferdecker, *Die Choleraepidemien in Königsberg. Bericht im Auftrage des Vereins für wissenschaftliche Heilkunde*, Königsberg 1868; idem, *Die Choleraepidemie vom Jahre 1871 in Königsberg*, Königsberg 1873.

⁹ A. Hirsch, *Das Auftreten und der Verlauf der Cholera in den preußischen Provinzen Posen und Preußen während der Monate Mai bis September 1873*, Berlin 1874, s. 3–32, <http://opacplus.bsb-muenchen.de/title/BV007433008/ft/bsb11180107?page=3> (dostęp: 4 I 2022 r.).

¹⁰ E. Esmarch, *Die Cholera in Ostpreussen im Jahre 1894*, Arbeiten aus dem Kaiserlichen Gesundheitsamte, Bd. 12, 1896, s. 1–41, <https://edoc.rki.de/handle/176904/6394> (dostęp: 4 I 2022 r.).

¹¹ *Nekropolie Warmii i Mazur*, red. W. Knercer i B. Waclawik, Olsztyn 2016; W. Knercer, *Ślady na ziemi – pasymskie cmentarze*, „Rocznik Mazurski” 2003, t. 7, s. 162, „W krajobrazie miasta na pewien czas wpisał się w pierwszej połowie XIX wieku cmentarz związany z epidemią cholery, która zdziesiątkowała mieszkańców Pasyimia. Usytuowany był przy drodze do Szczytna. Pozostał po nim tylko zapis w kronice miasta”.

¹² V. Huber, *The Unification of the Globe by Disease? The International Sanitary Conference on Cholera 1851–1894*, *The Historical Journal* 2006, Vol. 49, No. 2, 2006, p. 453–476.

¹³ „Amts-Blatt der Königlichen Preussischen Regierung zu Königsberg 1831”, Jahrgang 1832, Königsberg 1831, 1832, gedruckt in der Degenschen Buchdruckerei. Korzystaliśmy z tych tomów w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 02781/ 1831, 1832.

¹⁴ „Preussische Provinzial Blätter”, Bd. 6, Königsberg 1831, s. 88, 89, 316–333, 466–467; Bd. 7, Königsberg 1832, s. 301–302, 399–401, 511, 514.

¹⁵ „Berliner Cholera-Zeitung”, 24 September – 24 Dezember 1831. <https://digital.zlb.de/viewer/toc/34161178/1> (dostęp: 3 I 2022 r.).

¹⁶ Królewiecka gazeta „Cholera-Zeitung” nr 1–16, ukazywała się od 6 VIII do 28 VIII 1831 r. Jej redaktorem był lekarz profesor Karl Friedrich Burdach. Korzystaliśmy z kompletu numerów tej gazety (skany) znajdującego się w zbiorach Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego, sygn. 010730. Było to możliwe dzięki uprzejmości dyrektora tej placówki naukowej dr. Jerzego Kielbika. Zachowana gazeta ma charakter unikatowy. Jeszcze niedawno Fritz Gause, twierdził, iż żaden egzemplarz te gazety nie zachował się, zob. – F. Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, Bd. 2: *Von der Königskrönung bis zum Ausbruch des ersten Weltkrieges*, Köln 1996, s. 495, przypis 14.

- relacje w formie artykułów lekarzy królewieckich o przebiegu epidemii w tym mieście i w prowincji opublikowane w trzech tomach *Verhandlungen der physikalisch-medicinischen Gesellschaft zu Königsberg über die Cholera*¹⁷,
- wspomnienia nadprezydenta Thoedora von Schöna¹⁸; profesora medycyny Karla Ernsta von Baera¹⁹ oraz anonimowego świadka wydarzeń²⁰,
- sprawozdanie sędziego do spraw kryminalnych C.R. Richtera²¹ z postępowania sądowego wobec uczestników tumultu w Królewcu w dniu 28 VII 1831 r.,
- informacje źródłowe pochodzące z archiwów lokalnych, a publikowane w monografiach: stolicy prowincji Królewca²², poszczególnych powiatów²³ czy miejscowości²⁴ w Prusach Wschodnich.

DROGA PRZEMIESZCZANIA SIĘ CHOLERY Z INDII, PRZEZ ROSJĘ I POLSKĘ DO PRUS

Choroba cholery przysłała do Prus Wschodnich z zewnątrz, drogą lądową ze wschodu i morską z północnego-zachodu zapewne z Gdańska i Piław²⁵. Pierwotnym siedliskiem tej choroby były Indie, gdzie choroba ta miała charakter endemiczny. Ekspansja cholery na inne kraje i przekształcenie jej charakteru z epidemii w pandemię nastąpiło w XIX w. Epidemia dotyczy jednego kraju, pandemia ma charakter globalny. Przy omawianiu dziejów cholery w Prusach Wschodnich będziemy korzystać z pojęcia „epidemia” i wyróżniać poszczególne fale jej występowania.

W literaturze przedmiotu zazwyczaj wymienia się sześć okresów pandemii cholery. Poszczególni badacze różnią się nieco w ustaleniu dat granicznych dla poszczególnych okresów. Barbara Dettke²⁶ wyróżnia następujące okresy w dziejach tej pandemii, a mianowicie lata 1817–1823, 1827–1838, 1840–1860, 1865–1875,

¹⁷ *Verhandlungen der physikalisch-medicinischen Gesellschaft zu Königsberg über die Cholera* (dalej: *Verhandlungen*), Heft I–III, Königsberg 1832 (artykuły lekarzy Karla Ernsta von Baera, Augusta Hirscha, Trothena von Treydena).

¹⁸ T. von Schön, *Persönliche Schriften*, Bd. 1. *Die autobiographischen Fragmente*, hrsg. B. Söseman, Köln 2006, s. 439–662, 727, 767.

¹⁹ K.E. von Baer, *Nachrichten über Leben und Schriften*, St. Petersburg 1865, s. 499–508, 537–539.

²⁰ E...d, *Aus den Erlebnissen der Provinz Preußen im Jahre 1831 beim ersten Auftreten der Cholera*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 21, 1884, s. 1–58. Autor nie ujawnił swojego nazwiska. Bardzo szczegółowo opisał tumult w Królewcu skierowany przeciwko – jego zdaniem – zbyt surowym i nietrafionym przepisom zwalczającym tutaj epidemię cholery. Miał możliwość jako chłopiec obserwacji wydarzeń zarówno na ulicach jak i z okna swojego domu (*Stundenlang habe ich im Fenster gelegen und belehrenden Diskussion gelauscht*) w Królewcu, zob. – ibidem, s. 42.

²¹ C.R. Richter, *Der Volks-Auflauf in Königsberg am 28. Juli 1831*, w: *Preussischer Provinzial-Blätter*, Bd. 7, Königsberg 1832, s. 158–170, 263–278.

²² F. Gause, op. cit., s. 495–97.

²³ J. Zachau, *Die Choleraepidemie in Lyck im Jahre 1831*, w: *Altpreussische Geschlechterkunde – Die Blätter des Vereins für Familienforschung in Ost- und Westpreußen*, Jahrgang 2, 1928, s. 215–1218.

²⁴ *Eine Erinnerung an das Cholerajahr 1873*, „Unser Masuren Land”, Band 1: *aus der Heimatbeilage der „Lycekr Zeitung” 1925–1935*, Hamburg 2017, s. 507–508; G. Michels, *Passenheim. Zeiten einer Stadt*, Leer 1992, s. 120–124.

²⁵ I. Janicka, op. cit. s. 146, przypis 502.

²⁶ B. Dettke, op. cit. s. 1.

1881–1896 i 1899–1922, które dzieliły lata, kiedy występowanie tej choroby zaniżało lub nie występowało²⁷. Periodekacja zaproponowana przez Iwonę Janicką²⁸ niewiele się różni od tej przyjętej przez Dettke. Wyodrębnia ona następujące okresy w dziejach tej pandemii, a więc lata 1817–1823, 1826–1837, 1841–1861, 1863–1875, 1881–1896, 1899–1926, a nawet siódmy okres 1961–do dzisiaj.

Rozprzestrzenianie się choroby było spowodowane postępowaniem w przemieszczaniu się ludzi i ich ruchliwością – potencjalnych nosicieli choroby – w związku z rozwojem techniki w zakresie transportu. Żaglowce zostały zastąpione parowcami, koleje żelazne zastąpiły wozy i dylżansy. Czas podróży uległ ogromnemu skróceniu. I tak podróż w 1800 r. z Petersburga do Paryża dylżansem zajmowała 25 dni, a w końcu XIX w. koleją – 36 godzin²⁹.

Były trzy kierunki przemieszczania się tej choroby z Indii: zachodni – przez Arabię do Afryki (m.in. do Libanu), północno-zachodni – przez Persję do Rosji oraz wschodni – do Azji (m.in. do Tajlandii, Chin czy Japonii)³⁰. Nas interesuje ten drugi w kolejności kierunek. Poczynając od Zatoki Perskiej cholera rozprzestrzeniała się w kierunku Morza Kaspijskiego ale także w kierunku Morza Śródziemnego przez Azję Przednią wzdłuż rzek Eufratu i Tygrysa³¹. W latach 1822 i 1823 wraz z karawanami kupieckimi zaraza dotarła do Persji, a potem na Zakaukazię (Tyflis, Baku). W sierpniu 1823 r. pasażerowie statków parowych płynąc przez Morze Kaspijskie przywieźli cholera do Astrachania. Oznaczało to, że choroba ta pojawiła się po raz pierwszy na terytorium Rosji i w Europie³². W następnych latach cholera nie szerzyła się w Rosji – przynajmniej milczą o tym źródła. Jednak w sierpniu 1829 r. dała o sobie znać w Orenburgu w mieście, do którego przybywały karawany handlowe z Azji³³. Kiedy ustała epidemia cholery w tym mieście, to już w styczniu 1830 r. pojawiła się w Kazaniu, gdzie zmarło 11 tys. osób, a w sierpniu tego roku w Saratowie (2170 ofiar) i Tyflisie³⁴.

W Moskwie cholera pojawiła się 18 IX 1830 r.³⁵ W ciągu 10 dni opuściło miasto około 60 tysięcy mieszkańców szukając schronienia w okolicznych wsiach. Car Mikołaj I odwiedził Moskwę w dniach 11–19 X 1830 r. wydając kolejne nakazy o izolacji i kordonie w mieście. 31 III 1831 r. nie notowano już nowych zachorowań w Moskwie. W ciągu 5 miesięcy zmarło tam 4690 osób³⁶. Tymczasem już

²⁷ B. Dettke, op. cit. s. 1; Pierwsze pięć okresów tych pandemii omawia szczegółowo I. Janicka, op. cit., s. 143–160.

²⁸ I. Janicka, op. cit., s. 142 i szczegółowe omówienie poszczególnych okresów na str. 143–160.

²⁹ I. Janicka, op. cit., s. 139.

³⁰ Ibidem, s. 143–144.

³¹ B. Dettke, op. cit., s. 26.

³² Ibidem, s. 3, 28.

³³ Ibidem, s. 35.

³⁴ Ibidem, s. 42, 44.

³⁵ Z. Olkowski, op. cit., s. 531.

³⁶ Ibidem, s. 49, 51, 53, 56; I. Janicka, op. cit., s. 145.

wiosną 1830 r. cholera zaczęła się szerzyć na północ od Moskwy w okolicach Permu. W końcu roku była już na Krymie i Ukrainie, szczególnie w Odessie, a także na Podolu i Wołyniu. Sankt Petersburg został otoczony potrójnym kordonem i jeszcze w roku 1830 oparł się cholercie, aby w czerwcu 1831 r. jej ulec³⁷.

Następnie epidemia rozlała się na całe zachodnie terytorium państwa rosyjskiego. Choroba dotykała głównie miejscowości położonych przy ważniejszych drogach lądowych oraz nad żeglownymi rzekami, tam gdzie przemieszczali się ludzie. Pojawienie się cholery w Królestwie Polskim i Prusach było tylko kwestią czasu. Niewątpliwie migracja cholery na zachód, do tych krajów była związana z przemieszczaniem się armii rosyjskiej pod wodzą generała Iwana Dybicza, która prowadziła działania wojenne z powstańczą armią polską w latach 1830–1831.

W Białymstoku pierwsze zachorowania miały miejsce w lutym 1831 r.³⁸ 10 kwietnia po dwunastogodzinnej bitwie pod Iganiami stwierdzono wśród ok. 1600 rosyjskich jeńców przypadki nagłej śmierci wskazujące na cholercę³⁹. Zakażona została też jakaś część polskiej armii. Z kolei 12 IV 1831 r. lekarz wojska polskiego dr Karol Kaczkowski rozpoznał cholercę u kilku polskich strzelców w obozie w Kałuszynie koło Mińska Mazowieckiego, którzy brali udział w bitwie pod Iganiami⁴⁰.

W czasie tej wojny zmarło na cholercę 12 tysięcy żołnierzy rosyjskich⁴¹, również ich dowódca – generał Iwan Dybicz (10 VI, w Kleszewie koło Pułtuska)⁴². Z kolei 20 IV pojawiła się cholera wśród ludności cywilnej Warszawy⁴³. Podajemy datyienne tych wydarzeń, aby wskazać na szybkie tempo rozprzestrzeniania się tej zarazy. Rozwój sytuacji epidemicznej w Rosji i Królestwie Polskim bacznie obserwowano w Berlinie, Poznaniu a zwłaszcza w Królewcu. Wysyłano lekarzy do Polski w celu rozeznania się w charakterze i postępie tej choroby.

Lekarz Karl Christian Hille wysłany tutaj przez władze Saksonii donosił, iż nie ma szans, aby choroba ta zatrzymała się na terenie Rosji. Pisał, że Brześć Litewski i Grodno stanowiące punkty zbiorne wojsk rosyjskich przyczynią się do jej zawleczenia do Polski⁴⁴.

Inny obserwator donosił, iż od początku 1831 r.⁴⁵ cholera zadomowiła się w Brześciu Litewskim szerząc się wśród żołnierzy rosyjskich. Dowódca oddziału kawalerii rosyjskiej, gdy się dowiedział o cholercie w tym mieście nakazał natychmiast

³⁷ Ibidem, s. 56, 120; I. Janicka, op. cit., s. 145.

³⁸ I. Janicka, op. cit., s. 146.

³⁹ B. Dettke, op. cit., s. 59.

⁴⁰ Z. Olkowski, op. cit., s. 531.

⁴¹ I. Janicka, op. cit., s. 147.

⁴² *Encyklopedičeskij Slovar*, t. 1, Moskwa 1953, s. 549; *Encyclopedia Britannica*, vol. 8, 1911, s. 209.

⁴³ B. Dettke, op. cit., s. 60.

⁴⁴ Ibidem, s. 62.

⁴⁵ Z. Olkowski, op. cit., s. 531; autor pisze, iż pierwsze zachorowanie na cholercę w Brześciu Litewskim miało miejsce później, bo 18 III 1831 r.

opuścić miasto, aby nie narażać wojska na zarażenie⁴⁶. Cholera pojawiła się w Terepolu, w końcu kwietnia w Grodnie, a w maju w Augustowie, zatem u granic Prus Wschodnich. W następnych miesiącach notowano ją w Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie – już niedaleko pruskiego wówczas Poznania⁴⁷. Jedną z pierwszych ofiar cholery w tym mieście był feldmarszałek August N. Gneisenau⁴⁸ (1760 – 23 VIII 1831), który z ramienia króla pruskiego obserwował bacznie przebieg wojny polsko-rosyjskiej.

ZARZĄDZENIA WŁADZ PAŃSTWOWYCH WOBEC ZAGROŻENIA EPIDEMIĄ CHOLERY

Rząd pruski bardzo wcześnie zareagował na groźbę pojawienia się na jego terytorium epidemii cholery. Już 4 XI 1830 r. ministerstwo spraw zagranicznych pytało Gustawa Brenna (1772–1838), ministra spraw wewnętrznych a ten z kolei Karola Adelsteina (1770–1848), ministra oświaty, kultury i zdrowia czy wzorem Austrii nie ustanowić kordonu na granicy prusko-rosyjskiej, co zresztą później uczyniono.⁴⁹ Zdawano sobie jednak sprawę z kosztów takiego przedsięwzięcia. Minister Adelstein wziął sprawy w swoje ręce i zaproponował królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III wysłanie do Rosji czterech lekarzy: Ernsta Barchewitza (1785–1852), Edmunda Danna (1805–1851) i dr. Qiuncke⁵⁰ (obydwaj z Berlina) oraz Christopha Albersa (1795–1857) z Gąbina w Prusach Wschodnich, w celu rozeznania na miejscu sytuacji epidemiologicznej⁵¹. Król pruski 10 XII 1830 r. wyraził zgodę na ten wyjazd⁵². Poza tym minister Adlerstein ustanowił *ad hoc* komisję medyczną, na której czele stanął profesor medycyny Johann Nepomuk Rust (1775–1840). Zadaniem komisji było przedyskutowanie skali zagrożenia epidemią cholery i ustalenie czy jest ona zakaźna. Komisja wyraziła opinię 13 XII 1830 r. o zakaźności cholery, to znaczy uznała, iż osoba zdrowa zaraża się poprzez kontakt z osobą chorą⁵³. Opinia ta była oparta na niepełnych informacjach z Indii i Rosji.

Zwolenników tej teorii rozprzestrzeniania się cholery nazywano kontagionistami, a ich przeciwników antykontagionistami. Profesor Rust traktował kontagionizm cholery jako dogmat i pozostał wierny tej teorii do końca życia. Jego diagnozę o zaraźliwości cholery podzielali ministrowie rządu pruskiego Altenstein i Brenn.

⁴⁶ B. Dettke, op. cit., s. 62.

⁴⁷ Ibidem, s. 63.

⁴⁸ Ibidem, s. 262.

⁴⁹ Ibidem, s. 66–67.

⁵⁰ Brak danych.

⁵¹ B. Dettke, op. cit., s. 68.

⁵² Ibidem, s. 68.

⁵³ Ibidem, s. 69.

Już 5 IV 1831 r. osobnym obwieszczeniem wprowadzili atesty sanitarne dla osób podróżujących do Prus, które przewidywały kwarantanny 40-, 20-, lub 10-dniowe⁵⁴. Im termin wygaśnięcia epidemii był bardziej odległy, tym kwarantanna była dłuższa. Pod koniec kwietnia 1831 r. Fryderyk Wilhelm III powołał w Berlinie już stałą komisję Königliche Immediat Kommission zur Abwehrung der Cholera (Królewską Nadzwyczajną Komisję do Zwalczenia Cholery). Na jej czele stanął generał Ludwigo Gustaw von Thile (1781–1852), natomiast za decyzje natury medycznej odpowiadał wspomniany profesor Johann Nepomuk Rust.

Zarządzenia Komisji mieli wdrażać prezydenci poszczególnych prowincji i komendanci, jak też generałowie sił zbrojnych tam rezydujący. W wypadku Prus Zachodnich i Wschodnich nadprezydentem tej prowincji był Theodor von Schön (1773–1856), natomiast wojskiem w tej prowincji dowodził generał Karl August von Krafft (1764–1840)⁵⁵. Już 1 V 1831 r. nadprezydent von Schön wydał rozporządzenie o zamknięciu praktycznie granicy z Polską z powodu rozprzestrzeniania się tam cholery. Wobec nielegalnie przekraczających granice wolno było użyć broni palnej. W zarządzeniu tym ustalono również miejscowości graniczne, gdzie osoby udające się do Prus mogły odbyć kwarantannę⁵⁶.

Bardziej szczegółowe zalecenia znalazły się w rozporządzeniach kierownika urzędu spraw wewnętrznych w Prusach Wschodnich – Jan Fryderyka Ewalda z 4 i 9 V 1831 r.⁵⁷ W tym ostatnim obszernym zarządzeniu znalazły się informacje o istocie choroby i jej zapobieganiu zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy medycznej. Poza zalecaniem zachowania czystości, wietrzenia pomieszczeń, umiarkowania w jedzeniu, zapobieganiu zaziębienia, najważniejsze było unikanie kontaktu z chorą osobą. Pisano, że najprawdopodobniej zakażenie dokonuje się drogą, którą dzisiaj nazywamy „kropelkową”, a więc przez zetknięcie się osoby zdrowej z powietrzem otaczającym chorego, jego oddechem, wyziewami skóry i jego fekaliami. Przyczyną choroby jest zarazek (*contagium*)⁵⁸ przenoszony przez zetknięcie się z chorym. Fakt, że nie wszyscy się zarażają przy takim kontakcie wynika z ich odporności na ten zarazek. Szczególnie interesujące były tutaj zalecenia dla służby zdrowia (lekarzy, pielęgniarzy) ale i zakładów pogrzebowych. W streszczeniu Olkowskiego⁵⁹ możemy przeczytać:

„1. Pozbyć się strachu przed zakażeniem, gdyż osiągnięty spokój znacznie zmniejsza niebezpieczeństwo.

⁵⁴ Amtsblatt der Königlich Ostpreussischer Regierung, Jahrgang 21, Königsberg 1831 (dalej: AKOR), Nr. 21, Ausserodentliche Beilage (dalej: Ausord. Beil.), Nr. 8, s. 41–43.

⁵⁵ Z. Olkowski, op. cit., s. 533; B. Dettke, op. cit., s. 74.

⁵⁶ AKOR, Ausord. Beil., Nr. 3, s. 21.

⁵⁷ AKOR, Ausord. Beil. Nr. 4, Nr. 5, s. 23–26, 27–34, 89–91.

⁵⁸ AKOR, Ausord. Beil. Nr. 9, s. 52.

⁵⁹ Z. Olkowski, op. cit., s. 538–539.

2. Nigdy nie udawać się do chorych na czczo. Nawet w nocy trzeba wypić kawę lub herbatę, zjeść śniadanie. Zależnie od zwyczaju, dobrze jest także wypić trochę wina, likieru lub koniaku, a szczególnie dobrze jest używać nalewki spirytusowej na korzeniach...

3. Nie odwiedzać chorych, jeżeli samemu jest się zmęczonym lub przeziębionym.

4. Nie zostawać zbyt długo u chorego i niepotrzebnie go nie dotykać. Wizytować chorych w fartuchu, a później go wywietrzyć.

5. Szczególnie ograniczyć zbliżanie się w zasięg oddechu chorego i jego wyziewów. Nosić przy sobie wapno chlorowane lub ocet aromatyczny i często go wąchać. Zaleca się palenie papierosów i częste przy tym odpluwanie, natomiast nie należy zażywać tabaki w czasie wizyty u chorego.

6. W trakcie wizyty radzono wietrzyć pokój, otwierać okna i drzwi oraz oczyszczać powietrze parami saletry lub chloru: 1 łut saletry kłaść na szalkę szklaną lub porcelanową i dodawać powoli 1 łut stężonego kwasu siarkowego, mieszając pałeczką szklaną. Nie wolno było zetknąć tej mieszaniny z metalem ani z drewnem, aby nie powstały czerwone pary, szkodliwe na płuc. Dla przygotowania par chloru używać należy 9 części soli kuchennej, 8 części sproszkowanego dwutlenku manganu, zalewać 16–18 częściami stężonego kwasu siarkowego, rozcieńczonego przedtem tą samą ilością wody. Chlorowanie należy zastosować w pustym pokoju.

7. Z pokoju chorego należy usunąć wszystkie zbędne przedmioty: meble, bieliznę, ubrania. Starannie oczyszczać naczynia ze stolca i moczu.

8. Zaraz po opuszczeniu chorego umyć ręce lekkim roztworem chlorku wapnia, twarz – zimną wodą, wypłukać usta i wycesać włosy. Często zmieniać ubranie i wietrzyć je oraz dezynfekować w parach chloru.

9. Grabarzom zabrania się dotykać zwłok, a w razie konieczności natychmiast umyć się chlorkiem wapnia”.

W końcowym fragmencie tego zarządzenia znalazł się szczegółowy opis objawów tej choroby, od jej wystąpienia do zgonu z zaleceniem, aby nie zwlekać ze zwróceniem się o pomoc do lekarza⁶⁰. Zarządzenie to zostało także przetłumaczone na język polski i ogłoszone 6 V 1831 r.⁶¹

Liczbę przejść granicznych i pomieszczeń na kwarantannę zmniejszono zarządzeniem nadprezydenta von Schöna z 18 V 1831 r.⁶² Pozostawiono następujące punkty przejść granicznych: w rejencji królewieckiej miejscowości Napierki koło Nidzicy oraz Nimmersatt (Nemerzatè) i Laugallen (Laugaliai) koło Kłajpedy,

⁶⁰ AKOR, Ausord. Beil., Nr. 5, s. 33–34.

⁶¹ Z. Olkowski, op. cit., s. 534 i na s. 535 fotokopia „Obwieszczenie zamknięcia granicy ku Polsce i Litwie Rosyjskiej z powodu cholery”.

⁶² AKOR, Nr. 20, z 18 V 1831 r., Königsberg 1831, s. 134; Ausord. Beil. Nr. 8, s. 39–40; Z. Olkowski, op. cit., s. 536.

w rejencji gabińskiej Dłutowo koło Pizsa, Ejdkuny (Czernyszewkoje) koło Stołupian i Szmalenniki koło Ragnety, w regencji kwidzyńskiej Silno koło Torunia i klasztor franciszkanów w Brodnicy. Kwarantannę zmniejszono z 20 na 10 dni. Wcześniej 10 V 1831 r. odwołano jarmarki w miejscowościach w pobliżu granicy z Polską i Litwą, w powiatach: Pisz, Elk, Olecko, Gołdap, Ragneta, Tylża, Szyłokarczma (Šilutė), Stołupiany (Niestierow), Piłkały (Dobrowolsk)⁶³.

Z kolei w dodatku⁶⁴ do Amts-Blattu Nr 22 z 1 VI 1831 r. znalazły się nie tylko informacje o samej chorobie i lekarstwach, ale i opisy sposobów zwalczania tej choroby w Rosji. Zalecano puszczanie krwi, choć ostrożnie, nacieranie ciała spirytusem kamforowym, podawanym w odpowiednich dawkach, kalomel i opium.

1 VI 1831 r. w Berlinie ministrowie: wojny – K. Hake, zdrowia – G. Brenn i spraw wewnętrznych – K. Alterstein ogłosili szczegółową instrukcję⁶⁵ o sposobie zachowania się mieszkańców w Królestwie Pruskim w wypadku pojawienia się cholery. Przewidywała ona utworzenie komisji sanitarnych w gminach i powiatach, w skład których winni wchodzić odpowiednio sołtysi, wójtowie starostowie, policjanci i lekarze. Powinny one być utworzone punktowo, jeśli epidemia pojawi się w odległości 10 mil. Wokół zakażonej miejscowości wojsko miało rozciągnąć kordon. Każdy dom, w którym pojawił się chory na cholereę musiał być izolowany. Granice izolacji oznaczano liną. Zaopatrywanie w żywność, zakupy miały się odbywać w „tamowniach” (Rastell), barakach o trzech odrębnych pomieszczeniach, tak aby do minimum ograniczyć mieszkańców ze sfery zakażonej ze zdrowymi sprzedawcami. Pieniądze należało dezynfekować octem i podawać sprzedającemu na specjalnej łyżce. Listy były dezynfekowane w specjalnych skrzyniach, w oparach siarki lub saletry. Obiekty użyteczności publicznej, szkoły, karczmy winny być zamknięte z wyjątkiem kościołów.

Gdyby sytuacja epidemiczna uległa pogorszeniu wprowadzi się zakaz wychodzenia z domów bez pisemnego zezwolenia komisji sanitarnej. Chowanie zmarłych ma się odbywać na osobnych cmentarzach, z dala od zabudowań. Chowaniem zmarłych ma się zająć osobny personel. Zwłoki należy przewozić w osobnych wózkach, a do grobu wkładać za pomocą osobnych żelaznych haków, aby nie dochodziło do bezpośredniego kontaktu grabarzy ze zmarłym. Ten przepis budził sprzeciw społeczeństwa. Grób miał być posypany niegaszonym wapnem. Grabarze oraz personel szpitalny (na szpitale wynajmowano zazwyczaj domy prywatne) podlegali 20-dniowej kwarantannie.

⁶³ AKOR 1831, Nr. 21, z 25 V 1831 r., s. 142; Z. Olkowski, op. cit., s. 536.

⁶⁴ AKOR, Ausord. Beil. Nr. 9, s. 53–54.

⁶⁵ AKOR, Ausord. Beil. Nr. 13, s. 71–85; Z. Olkowski, op. cit., s. 539–543; B. Dettke, op. cit., s. 75–76 pisze, że pierwowzór tej instrukcji był autorstwa członków Immediat-Kommission – prof. J.N. Rusta i radcy ministerialnego Karla G. Behrnauera (1765–1831). Instrukcja zamówiona została w grudniu 1830 r. a gotowa w kwietniu 1831 r. W dniu 5 VI 1831 r. uzyskała ten tekst moc prawną. Według AKOR, Ausord. Beil., Jg. 21, 1831, s. 85 stało się to już 1 VI 1831 r.

POCZĄTKI EPIDEMII CHOLERY W PRUSACH WSCHODNICH

Pierwszy przypadek cholery w Prusach Wschodnich miał miejsce 8 V 1831 r. w Stołupianach. Aż do końca lipca notowano w tej prowincji pojedyncze przypadki tej choroby w miejscowościach położonych blisko granicy z Litwą lub Polską. I tak, 27 V zanotowano jeden przypadek cholery u żandarma w Dłutowie, w starostwie Pisz, 17 VI znów jeden przypadek dotyczył szewca w miejscowości Pillupönen w okolicach Stołupian, 28 VI trzy przypadki w Kögsten (lit. *Kuokštai*) w starostwie Kłajpeda⁶⁶.

Tymczasem 28 V cholera pojawiła się w Prusach Zachodnich, w okolicach Gdańska, a potem w samym mieście i trwała przez następne 3 miesiące⁶⁷. Do Gdańska cholera mogły przywieźć statki z epidemicznej Rygi⁶⁸, mimo zastosowanego potrójnego kordonu⁶⁹. Tutaj po wybuchu epidemii zastosowano 21-dniową kompletną izolację w zarażonych domach. W celu unikania wszelkich kontaktów, drzwi i okna były zabite gwoździami, a na drzwiach wymalowano białą farbą wielki krzyż. Przed domami stali strażnicy⁷⁰. Były wypadki, że wynoszono chorych na ulicę i tam ich pozostawiano, aby uniknąć izolacji i kwarantanny domostwa⁷¹. Nie wolno było ich ruszać, dopóki nie przybył lekarz i służby sanitarne.

W Elblągu zanotowano cholera 14 VII, 15 VII w Grudziądzu, 24 VII w Toruniu, a w Malborku dopiero 14 VIII⁷². W Piławie pierwszy przypadek odnotowano 18 VII, a w Królewcu 23 VII⁷³. W rzeczywistości pierwszy wypadek cholery w Królewcu miał miejsce 20 VII, natomiast dopiero 23 VII lekarze, profesor K.E. Baer i dr Hayn stwierdzili kilka zgonów na skutek cholery w drewnianych barakach zwanych „Deysches Hof” zamieszkałych przez 136 osób ubogich, w większości pracowników dniówkowych⁷⁴. Wcześniej bo już 1 VII zachorował na cholera jeden z 72 żołnierzy rosyjskich, którzy po przekroczeniu granicy Prus znaleźli się na kwarantannie w miejscowości Szyrwint w powiecie pilkalskim⁷⁵. Byli oni zmuszeni szukać opieki w Prusach naciskani przez polskie oddziały powstańcze. Jednak sytuacja militarna ulegała szybkim zmianom.

⁶⁶ W. Rudat, op. cit., 18–19; B. Dettke, op. cit., s. 102.

⁶⁷ B. Bettke, op. cit., s. 102 i n.; W. Schumacher, *Geschichte der Cholera in Danzig im Jahre 1831*, Danzig 1831, s. 10, <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=19745> (dostęp: 22 I 2022 r.).

⁶⁸ I. Janicka, op. cit., s. 147.

⁶⁹ K.E. von Baer, *Bericht über den Ausbruch der epidemischen Cholera in Königsberg und Pillau*, w: *Verhandlungen*, Bd. 1, Königsberg 1832, s. 43: “Man schützt die nordische Hauptstadt [Danzig–Gdańsk] mit dreifachen Kordon...”.

⁷⁰ W. Schumacher, op. cit., s. 10 i n.

⁷¹ E...d, op. cit., s. 24.

⁷² W. Rudat, op. cit., s. 19; B. Bettke, op. cit., s. 122.

⁷³ Ibidem, s. 100 i mapka (fig. 4) na końcu rozprawy, z zaznaczeniem miejscowości w Prusach Wschodnich, w których kolejno pojawiała się cholera.

⁷⁴ K.E. Baer, op. cit., s. 48; B. Dettke, op. cit., s. 125.

⁷⁵ Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 20/234, Starostwo Powiatowe w Ostródzie, s. 282–285. Zob. – <https://olsztyn.ap.gov.pl/epidemie-w-prusach-wschodnich-w-xix-i-xx-wieku> (dostęp: 25 I 2022 r.).

Już 12 VII gen. Antoni Giełgud dowódca wojsk polskich na Litwie poinformował władze pruskie, iż sytuacja wojenna zmusza go do przekroczenia granicy Prus z korpusem w liczbie 2000 ludzi i 12 dział w okolicach Kłajpedy⁷⁶. Wskazywał na precedens. Poprzednio bowiem oddział wojsk rosyjskich (zapewne inny niż ten wyżej wspomniany) pułkownika Teodora (Fiodora) Bartholemeia naciskany przez wojska polskie schronił się w Prusach. Tutaj został dozbrojony i przetransportowany do Kurlandii. Gen. Giełgud⁷⁷ – ludołub – ludził się – iż ten wariant może być powtórzony wobec jego wojska. Władze pruskie, odwrotnie niż społeczeństwo, mimo oficjalnych deklaracji o neutralności sprzyjały Rosjanom. Nadzieje gen. Giełguda się nie spełniły. Zarówno jego korpus, jak i oddziały generałów Dezyderego Chłapowskiego i Franciszka Rohlanda zostały internowane i poddane kilkutygodniowej kwarantannie w Prusach.

O zachorowaniach w wojsku polskim mamy skąpe wiadomości. W „Tygodniku Petersburskim” z 28 VII 1831 r. pisano: *Lekarz polski i generałowie Giełgud i Chłapowski zapewniali [władze pruskie], iż między rannymi nie ma chorych na cholere, toż samo potwierdzili i inni oficerowie, których się o to pytano*⁷⁸. W kwarantannie – jak pisał w swoich wspomnieniach Ignacy Domeyko – cholera nie ominęła jednak internowanych Polaków⁷⁹.

Wróćmy do sytuacji epidemiologicznej wśród ludności miejscowej. Zanim cholera dotarła do Prus Wschodnich nadprezydent Theodor von Schön 27 V⁸⁰ zlecił młodym lekarzom: dr. Ernestwi Burdachowi (1801–1876), synowi profesora Karla Friedricha Burdacha (1776–1847) udanie się na Litwę a dr. Johannowi Jacoby (1805–1877) do Polski aby tam zorientowali się o charakterze i przebiegu epidemii cholery.

Dr Jacoby zreferował wyniki swojej 14-dniowej podróży po Polsce – w rejonie Augustowa, w sumie miał możliwość zbadać 20 chorych⁸¹ – na posiedzeniu Medizinische Gesellschaft 9 VII 1831 r. w Królewcu. Dr Ernst Burdach zapoznał Towarzystwo Medyczne ze swoimi spostrzeżeniami, z tej podróży w formie pisemnej i zapewne także w formie wykładu.

⁷⁶ *Listopadowi żołnierze w Prusach Wschodnich i Zachodnich w latach 1831–1833. Wspomnienia i relacje*. Wybrał i wstępem opatrzył N. Kasparek, Olsztyn 1992, s. 11.

⁷⁷ Decyzję o zaniechaniu walki z Rosjanami gen. Giełgud przyplacił życiem. Oceniając tę decyzję za zdradę, kpt. Stefan Skulski strzałem z rewolweru ugodził go śmiertelnie. Zob. *Listopadowi żołnierze...*, s. 41.

⁷⁸ „Tygodni Petersburski”, z 28 VII 1831, Rocznik 1, cz. 4, nr 57, s. 404–405, w: *Listopadowi żołnierze...*, s. 41. Informację tę powtórzyła prasa Warszawy, Krakowa i Poznania.

⁷⁹ Ignacy Domeyko, *Moje podróże. Pamiętniki wygnańca* t. 1, Wrocław 1962, s. 84–94, edycja fragmentu tego pamiętnika w: *Listopadowi żołnierze...*, s. 63: „Na domiar nieszczęścia wkrótce ukazała się cholera i poczęła porywać naszych towarzyszy, niejeden z nich umarł; w obawie zaś, żeby dowiedziawszy się o tym Prusacy nie przedłużyli terminu kwarantanny, grzebaliśmy nocami umarłych w obozie”. Edytor wątpi w tę informację. Podaje liczbę trzech zmarłych i trzech ozdrowieńców wśród internowanych polskich wojskowych.

⁸⁰ E. Burdach, *Bericht an die medicinisch-physikalische Gesellschaft über eine auf Hohen Befehl unternommene Reise nach dem Russischen Litthauen*, w: *Verhandlungen*, Bd. 1, Königsberg 1832, s. 114.

⁸¹ J. Jacoby, *Bemerkungen über die gegenwärtige Choler-Epidemie in Polen*, w: *Verhandlungen*, Bd. 1, Königsberg 1832, s. 92.

Obywa sprawozdania zostały opublikowane w roku 1832⁸². Lekarze ci po odbyciu tych podróży mieli poważne wątpliwości co do kontagionizmu, czyli zarażania się zdrowego człowieka poprzez bezpośredni kontakt z chorym. Dr Jacoby zaobserwował zwłaszcza u polskich Żydów, iż mimo gromadzenia się ciżby w małym pokoju chorego, dotykania go rękoma, używania jego odzieży, korzystania z łóżka w kilka godzin po jego śmierci, chowania w tradycyjny sposób na cmentarzu, bez stosowania haków przy przenoszeniu zwłok, ludzie nie zarażają się⁸³. Wysłany z Berlina do Rosji w celu zapoznania się tam na miejscu z epidemią cholery dr Ernst Barchewitz zmienił swoje poglądy z kontagionistycznych na antykontagionistyczne. W drodze powrotnej zatrzymał się na kilka dni w Królewcu.

Rozmowy jego z lekarzami królewickimi pogłębiły ich sceptycyzm co formy zwalczania cholery narzucanej przez czynniki rządowe w Berlinie. Dodatkowym argumentem była wiadomość o wybuchu 14 VI wielkiej fali epidemii w St. Petersburgu, gdzie potrójny kordon sanitarny chroniący miasto przed zarazą okazał się bezużyteczny.

Car Mikołaj I – dotknięty wiadomością o śmierci na cholere brata, wielkiego księcia Konstantego w Witebsku – musiał osobiście uspakajać wzburzony tłum oskarżający lekarzy i policję i zrzucać winę za wybuch epidemii na Francuzów i Polaków⁸⁴. Wiadomości z Gdańska o zastosowanej tam formie izolowania domostw dotkniętych cholere a zwłaszcza radykalne przepisy o zwalczaniu tej choroby obowiązujące w całych Prusach niepokoiły lekarzy królewickich.

19 VII 1831 r. podpisali oni w liczbie dwudziestu ośmiu memoriał⁸⁵, w którym kwestionowali kontagionizm cholery i wskazywali w tym wypadku na nieskuteczność a nawet odwrotny skutek przepisów o izolacji, kwarantannie i kordonie sanitarnym w zwalczaniu tej choroby. Pisali, iż nie należy powtarzać błędów, jakie miały miejsce w Gdańsku, tutaj w Królewcu. Memoriał lekarzy królewickich nie kwestionował zagrożenia tą chorobą, zwłaszcza że wciąż nie znano jej przyczyny. Poglądy lekarzy ewoluowały.

Karl Ernst Baer⁸⁶ pisał, iż nie może zaprzeczyć, że dopóki nie zetknął się bezpośrednio z cholere był przekonany że choroba ta przemieszcza się z miejscowości do miejscowości przez bezpośredni kontakt zdrowego człowieka z chorym. Tymczasem nadal obowiązywały przepisy ogłoszone przez władze centralne w Berlinie. Na wiadomość o epidemii w Gdańsku oprócz powołanej już poprzednio Ogólnomięskiej Komisji Sanitarnej (Orts-Sanitäts-Kommission) w Królewcu utworzono

⁸² J. Jacoby, op. cit., s. 92–112; E. Burdach, op. cit., s. 113–126.

⁸³ J. Jacoby, op. cit., s. 102.

⁸⁴ B. Dettke, op. cit., s. 120–121.

⁸⁵ Dr Hirsch, *Antrag an die Sanitäts-Kommission zu Königsberg, eingereicht am 19. Juli 1831*, w: *Verhandlungen*, Bd. 1, Königsberg 1832, s. 1–9; B. Bettke, op. cit., s. 131.

⁸⁶ K.E. Baer, *Bericht über den Ausbruch...*, s. 49.

8 „podkomisji” dla każdego kwartału w mieście. Przebieg pierwszych zachorowań w Królewcu jest dobrze udokumentowany w relacjach współczesnych, zwłaszcza lekarzy⁸⁷. Nie sposób w artykule o charakterze syntetycznym szczegółowo go relacjonować.

Jak już wspominaliśmy epidemia wybuchła w dzielnicy biedy – Deysches Hof. Z liczby 136 mieszkańców zachorowało i zmarło 18 osób⁸⁸. Na uwagę zasługuje informacja o usytuowaniu tej dzielnicy, w widłach rzeki Pregoły, ale i w pobliżu fosy wysychającej w okresie upałów i pełnej nieczystości. Nasuwa się tutaj pytanie z jakiej wody korzystali mieszkańcy tej dzielnicy i powstaje podejrzenie czy tam nie należy szukać przyczyny zakażenia.

O sytuacji w stolicy dowiedział się nadprezydent prowincji Prus Wschodnich i Zachodnich Theodor von Schön przebywający w swoim majątku w Arnau pod Królewcem od swojego osobistego lekarza dr. Christoha Elsnera. Elsner miał mu powiedzieć, iż mieszkańcy Królewca oczekują od nadprezydenta stanowczych działań. Schön – jak pisze w swoich wspomnieniach⁸⁹ – natychmiast udał się do Królewca i zwołał specjalne posiedzenie władz prowincji i miasta na dzień 24 VII.

Nadprezydent na zebraniu liczącym 30 uczestników oznajmił, iż postanowił osobiście odwiedzić chorych w Deysches Hof i zaproponował zebranych, aby mu towarzyszyli. Na twarzach zebranych pojawił się grymas, jednak nie wyrażano oficjalnie niezadowolenia i orszak ruszył. Najpierw prezydent prowincji, zastępca nadprezydenta Schöna, Friedrich Ferdinand Meding (1774–1838)⁹⁰ przeprosił Schöna, iż nie może wziąć udziału w tej wizytacji, gdyż jest umówiony na spotkanie z dr. C. Elsnerem. Schön przyjął to usprawiedliwienie. Orszak w liczbie 14 osób z nadprezydentem Schönem na czele ruszył z zamku, gdzie odbyły się obrady, w kierunku Knipawy i dalej do Deyschen Hof. W drodze, na każdym rogu ulicy ktoś z maszerujących niepostrzeżenie uciekał. Gdy orszak dotarł do Deyschen Hof grupa towarzysząca Schönowi stopniała do kilku osób. Byli to obok ochrony nadprezydenta, szef policji Schmidt, radca rządowy Karl Heinrich Hagen (1785–1856) i radca rządowy, odpowiedzialny za sprawy wewnętrzne w prowincji Johann Friedrich Ewald (1786–1849)⁹¹.

Przed wejściem do domu chorych Hagen zwrócił się do Ewalda, iż ze względu na rodzinę nie może tam się udać. Ewald odpowiedział mu, aby szedł do domu

⁸⁷ K.E. Baer, *Bericht über den Ausbruch...*, s. 42–91; idem, *Bericht über die Veranlassung zur Ausbruche der Cholera in Königsberg*, „Cholera Zeitung” (Königsberg) 1831, Nr. 6, s. 54–60, Nr. 7, s. 63–67, Nr. 9, s. 83–85, Nr. 10, s. 91–92; E...d, op. cit., s. 31–32; Z. Olkowski, op. cit., s. 557.

⁸⁸ B. Dettke, op. cit., s. 126.

⁸⁹ Teodor von Schön, op. cit., s. 442.

⁹⁰ Prezydent Meding nie sprawdził się w czasie epidemii cholery w Królewcu w połowie 1831 r, stracił zaufanie Schöna i został wysłany na emeryturę. Jego stanowisko zajął już 31 X 1831 r. hrabia Dohna-Wundlacken, zob. – H.J. Belke, *Die Preussische Regierung zu Königsberg 1818–1850*, Köln 1976, s. 49.

⁹¹ Skład rządu w Królewcu, zob. – H. J. Belke, op. cit., s. 207.

wycofując się chyłkiem. Kiedy otwarto bramę Deyschen Hof z kolei Schmidt oświadczył, iż dotąd spełniał swój obowiązek, jednak dalej nie ma chęci iść.

Zanim otworzyły się drzwi pomieszczeń gdzie byli chorzy, dyżurujący lekarz – dr Jacoby⁹² – zapewne nie wiedząc kto tu przybywa, zapytał, kto śmie tu wchodzić wbrew przepisom. Ewald wytłumaczył lekarzowi o jaką rangę wizyty tu chodzi. Wówczas dr Jacoby towarzyszył nadprezydentowi Schönowi i radcy rządowemu Ewaldowi w czasie ich wizyty wypuszczając z fajki kłęby dymu, aby zapewne chronić przybyłych od zarażenia. Nadprezydent odwiedzał poszczególne pokoje i zbliżał się do chorych leżących jeden przy drugim i ich pocieszał. Odwiedziny chorych trwały około pół godziny.

Schön zalecił zaprowadzenie czystości w pomieszczeniach i zdezynfekowanie wspomnianej już fosy. W drodze powrotnej Schön i Ewald spotkali naczelnego lekarza Kranza i lekarza powiatowego Trothena Treydena. Ci wyskoczyli z powozów i czynili w sposób uprzejmy Schönowi zarzuty z powodu jego lekkomyślności. Mówili, jaka to byłaby strata dla prowincji gdyby głównodowodzący zachorował. Schön miał odpowiedzieć, że skoro adiutanci i sztab uciekli, to jednak ich zwierzchnik mimo zagrożenia musi czynić swoją powinność. Słowa Schöna nie przeszkodziły wspomnianym lekarzom wyjąć z powozów duże butelki z wodą chlorowaną i oblać Schöna i Ewalda aby ich zdezynfekować, co wywołało wielką uciechę przemieszczającej się ulicą młodzieży⁹³. Już następnego dnia, 25 VII Schön ponownie zaprosił na posiedzenie władze prowincji i miasta⁹⁴. Postanowiono złagodzić reżim sanitarny. U podstaw tej decyzji był fakt, iż nie tylko lekarze ale zwłaszcza mieszkańcy Królewca zorientowali się szybko, że zarówno korzystania z łóżek po zmarłych na cholere jak i z ich ubrań nie powoduje bezpośredniego zarażenia chorobą⁹⁵. Przygotowano obwieszczenie, które rozplakatowano 27 VII. Jego treść nie dotarła jednak do pracowników sanitarnych niższego szczebla.

Świadek wydarzeń prof. Karl Ernst von Baer⁹⁶ ubolewał, że stało się to za późno i nie zapobiegło tumultowi, który miał miejsce dzień później. W obwieszczeniu nadprezydenta Schöna rezygnowano z izolowania całych domów ograniczając ten wymóg do mieszkań. Chory mógł się leczyć w swoim mieszkaniu za zgodą lekarza. Zmarłych można było chować na dotychczas używanych cmentarzach, ale na koszt rodziny, natomiast na cmentarzach „cholerycznych” na koszt państwa.

Zarówno dla całej prowincji jak i stolicy Królewca wielkie znaczenie miało przywrócenie swobodnej komunikacji w kraju. Osoby podróżujące przed

⁹² E...d, op. cit., s. 33.

⁹³ Opis wizyty Schöna w Deyschen Hof zob. – T. von Schön, op. cit., s. 443–434 i 661; B. Dettke, op. cit., s. 127 i n.

⁹⁴ T. von Schön, op. cit., s. 445; E...d, op. cit., s. 35.

⁹⁵ K.E. Baer, *Geschichte der Cholera-Epidemie zu Königsberg im Jahre 1851, Verhandlungen*, Bd. 3, Königsberg 1832, s. 340.

⁹⁶ Ibid. s. 342.

planowanym wyjazdem winny zaopatrzyć się w Komisji Sanitarnej w odpowiednią legitymację (*Legitimations-Karte*) potwierdzającą, iż nie są zarażone cholera. Legitymacja ta upoważniała do odwiedzania każdego miasta, czy okręgu w prowincji pruskiej bez obowiązku kwarantanny. Zniesienie kordonów wokół miast tłumaczono także brakami kadrowymi wojska, które niezbędne jest do strzeżenia przede wszystkim granic państwa. Podkreślano, że złagodzenie przepisów sanitarnych spowoduje poprawę w zaopatrzeniu ludności, zwłaszcza Królewca w żywność i w ciągu kilku dni spadną gwałtownie jej ceny⁹⁷.

TUMULT W KRÓLEWCU 28 LIPCA 1831 R. I JEGO KONSEKWENCJE⁹⁸

Restrykcje sanitarne ograniczające wolności obywatelskie stanowiły podatny grunt dla wybuchu niezadowolenia mieszkańców Królewca. Wystarczyła iskra aby do takiej eksplozji doszło. Otóż w nocy z 26 na 27 VII zachorował czeladnik stolarski o nazwisku Finkenstädt. Wezwano lekarza dr. Vogdta. Ten stwierdził z wysokim prawdopodobieństwem cholere. Zapisał jakieś brązowe krople do łykania (fosfor eteryczny) i spirytus do nacierania nóg.

Przy podawaniu lekarstw żona Finkenstädta pomyliła lekarstwa, co w tym wypadku było niewątpliwie bez znaczenia. Tymczasem pacjent zmarł nagle po dwóch godzinach. Przybyły dawny aptekarz po spojrzeniu na receptę miał powiedzieć – *no to on musiał umrzeć*. Poza tym – jak twierdził K.E. Baer⁹⁹ – przypisany fosfor eteryczny (*Phosphor-Aether*) mógł zrobić wrażenie na ludziach, którzy świecenie łączą z paleniem. Wieść, że stolarz został otruty palącym lekarstwem rozeszła się po mieście. Pojawił się w domu zapewne kolega zmarłego, stolarz i wylał z butelki kilka kropli na książkę, na której pojawiły się żółte plamy. Wówczas wdowa oświadczyła: – *mój mąż został otruty*.

Mimo zapewnień dr. Vogdta, że przyczyną śmierci była cholera i chęci złożenia takiego oświadczenia pod przysięgą i perswazji komisarza policji, zarówno wdowa jak zebrany tłum żądali od lekarza zaświadczenia, że nie cholera była przyczyną tego zgonu. Wydanie takiego zaświadczenia pozwalało pochować zmarłego na zwykłym cmentarzu.

Dr Vogdt w obawie o własne życie ulotnił się z miasta. Tymczasem wieczorem przybyli do domu zmarłego komisarz policji i pracownicy specjalnych służb pogrzebowych i chcieli zabrać zwłoki zmarłego. Sprzeciwiła się temu wdowa. W nocy 20 stolarzy czuwało przy zmarłym i następnego dnia rano 28 VII, pochowano

⁹⁷ Druk obwieszczenia: AKOR, Ausord. Beil. Nr. 16, s. 99–106; obszerny regest tego dokumentu zob. – Z. Olkowski, op. cit., s. 548–549.

⁹⁸ C.R. Richter, op. cit., s. 158–170, 263–278; E...d, op. cit., 36–45; F. Gause, op. cit., s. 495–498.

⁹⁹ K.E. Baer, *Geschichte der Cholera-Epidemie...*, s. 342.

Finkenstädt na cmenatrze w Sackheim, zgodnie z wolą wdowy. Tłum, który nie do końca się rozszedł znalazł się na placu Zamkowym.

Do podgrzania nastrojów przyczynił się także inny przypadek. Otóż 26 VII w Lipniku–Królewcu zachorowała na cholera 10-letnia Amalia Barz i zgodnie z przepisami miała być o 6 wieczorem zabrana do szpitala. Zebrał się tłum i protestował. Dwóch z pośród najgłośniejszych protestujących tragarzy wezwano na dzień 28 lipca, na godz. 10 do prokuratury (*Inquisitoriat*) znajdującej się na podwórku zamkowym. Wezwani stawili się w oznaczonym czasie, ale przed budynkiem gdzie odbywało się przesłuchanie pojawili się nie tylko ich koledzy, ale także setki ludzi, często po prostu ciekawych rozwoju wydarzeń. Kiedy tłum zaczął wypełniać plac Zamkowy żandarmeria próbowała go wypchnąć z powrotem. Doszło do przepychanek. Zaczęto obrzucać wartowników przy bramie zamkowej warzywami. Następnie tłum z okrzykami „Hurra” ruszył ulicą Kowalską (Schmiedestrasse) przed budynek policji w południowej części rynku Staromiejskiego.

Tłum rósł z minuty na minutę. Protestujący wybijali szyby w oknach kamieniami, zdemolowali budynek i niszczyli akta krzycząc – *tu ukryta jest cholera, trzeba ją zlikwidować*¹⁰⁰. Nie zostało się znajdujące się w tym gmachu mieszkanie prezydenta policji Johanna Theodora Schmidta (1773–1835), któremu z trudem udało się uniknąć wściekłości tłumu. Rewolta objęła całe miasto, także przedmieścia.

W Sackheim tłum natknął się na pracowników służby sanitarnej, która w asyście policji przewoziła skrzynię, służącą do przewożenia chorego do szpitala (*Cholerakorb*). Zostali oni pogonieni, a skrzynię siekierami pocięto na kawałki. Doszło do plądrowania sklepów, lekarze byli znieważani. Miejscowe władze stanęły wobec konieczności zdławienia tumultu. Wojsko nie kwapiło się do pomocy obawiając się utraty popularności, a siły policyjne były zbyt słabe i na domiar złego – jak utrzymują świadkowie wydarzeń – kierowane przez słabego, czy wręcz niedołęznego zwierzchnika, wspomnianego prezydenta policji J.T. Schmidta.

Najpierw tłum próbował osobiście uspokoić generał Karl Krafft (1784–1865), komendant I Brygady Kawalerii w Królewcu, cieszący się autorytetem w mieście. O mało nie zrzucono go z konia. Szwadron kirasjerów został obrzucony kamieniami. Batalionowi piechoty udało się na chwilę oczyścić Rynek Staromiejski z demonstrantów. Doszło do regularnej bitwy. Budynek policji był dwukrotnie zdobywany. Po stronie policji i wojska stanęło około 100 studentów Albertyny uzbrojonych w broń palną. Rewoltę krwawo stłumiono. Na miejscu zginęło 6 uczestników tumultu a 16 zostało ciężko rannych. Po drugiej stronie było rannych 44 żołnierzy i 5 oficerów. Rannych też było ok. 13 studentów. Około 300 uczestników rewolty tego samego dnia aresztowano, później jeszcze kolejnych 20. Ostatecznie 25 osób

¹⁰⁰ C.R. Richter, op. cit. s. 166.

za udział w rebelii zostało skazanych na odbycie kary kilkuletniego więzienia¹⁰¹. Ograniczenie rygorów sanitarnych w Królewcu nastąpiło nie w wyniku samej rebelii, jak sądzono za granicą, lecz jak już pisaliśmy na dwa dni przed jej wybuchem. Przez pewien czas istniała pewna nieufność wobec lekarzy. Zdarzył się przypadek, iż żona chorego, siadała na nim i za nic nie chciała się zgodzić na jego transport do szpitala.

PRZEBIEG EPIDEMII CHOLERY I BILANS STRAT LUDNOŚCIOWYCH W PROWINCJI PRUS WSCHODNICH W DRUGIEJ POŁOWIE 1831 R.

Tumult i jego stłumienie nie miał naturalnie żadnego wpływu na trwanie epidemii cholery. W Królewcu funkcjonowały trzy szpitale. Pierwszy „szpital choleryczny” w Królewcu rozpoczął swoją działalność 23 VII i był przez 12 dni jedyną taką jednostką szpitalną w tym mieście. Potem utworzono jeszcze dwa „szpitale choleryczne”. Szpital „numer jeden” funkcjonował do 25 IX, do momentu kiedy zachorowalność na cholere na tyle się zmniejszyła, że z trzech można było dwa szpitale zamknąć.

W tym czasie, w tym szpitalu hospitalizowano 190 chorych. Opiekę lekarską sprawowali tam doktorzy: Hirsch i von Treyden, którzy o obserwacjach z tej pracy napisali obszernie sprawozdanie¹⁰². Ostatni chory, który wyzdrowiał opuścił jeden z funkcjonujących szpitali 4 I 1832 r. Datę tę przyjęto jako koniec epidemii cholery w Królewcu.

Od końca lipca do końca grudnia 1831 r. chorowało na cholere w Królewcu 2221 osób, wyzdrowiało – 894, a zmarło – 1327. Miasto liczyło wtedy 67 360 mieszkańców¹⁰³.

Powstaje kolejne pytanie jak przedstawiała się zachorowalność na cholere poza stolicą, w miasteczkach i wsiach Prus Wschodnich. Dysponujemy skromniejszymi informacjami o samym przebiegu choroby natomiast mamy wystarczające dokładne dane statystyczne co do liczby ofiar zarazy. Zachowały się dwie relacje o przebiegu choroby w Elku¹⁰⁴ i Pasymiu¹⁰⁵ z roku 1831.

Dla Elku była to księga kościelna z roku 1831 zawierająca imiona i nazwiska, wiek i zawód zmarłych także na cholere w okresie od 13 do 27 IX. Najwięcej spośród nich było naturalnie ludności ubogiej, gdzie trudniej było o zachowanie

¹⁰¹ Ibidem, s. 166–167.

¹⁰² Dr Hirsch, T. von Treyden, *Die Cholera in Königsberg*, w: *Verhandlungen*, Bd. 2, Königsberg 1832, s. 147 i n.

¹⁰³ K.E. Baer, *Geschichte der Cholera Epidemie...*, s. 350–351; W. Rudat, op. cit., s. 25.

¹⁰⁴ J. Zachau, op. cit., s. 215–218.

¹⁰⁵ G. Michels, op. cit., s. 120–123. Autor korzystał z pracy pastora w Pasymiu – Worsiena, *Chronik*, s. 33 in. (maszynopis, kopia także w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu); zob. też – ks. B. Wykowski, *Pasym - miasto i okolice w drugiej połowie XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku*, Olsztyn 2021, s. 155 i n.

czystości oraz u rzemieślników. W większości były to nazwiska polskie. W październiku liczba zgonów na cholere uległa wyraźnemu zwiększeniu, aby potem nagle zaniknąć. W sumie, w Ełku w roku 1831 zmarło 181 osób co stanowiło wzrost liczby zgonów w stosunku do poprzedniego roku o $\frac{1}{3}$.

Z kolei w Pasymiu początki epidemii cholery można wiązać z jarmarkiem jaki miał tam miejsce w dniach 4–6 X 1831 r. Już 7 X pojawiły się tam pierwsze zachowania na cholere. Natomiast 12 X odnotowano aż 26 zgonów. Burmistrz Pasymia Mrongovius wydał rozporządzenie w sprawie zachowania się mieszkańców w czasie epidemii. Najprawdopodobniej rozporządzenia o podobnej treści oglądali burmistrzowie miasteczek dotkniętych chorobą w Prusach Wschodnich, stąd warto w skrócie przywołać jego treść. Obwieszczenie zawierało następujące postanowienia (podajemy w tłumaczeniu na język polski):

1. *Na tymczasowego lekarza gmina miejska (Stadtkomunne) zaangażowany został chirurg Conrad z Olsztyna. Otrzyma on tytułem diety wynagrodzenie w wysokości 2 talarów dziennie z kasy miejskiej (Kämmerkasse).*
2. *W niezbędne lekarstwa winien zaopatrzyć [aptekę] aptekarz Fromm. Zostanie on wynagrodzony z kasy miejskiej.*
3. *Tragarze [karawaniarze, sanitariusze] obsługujący zmarłych jak i chorych będą otrzymywać wynagrodzenie 15 groszy dziennie i są zobowiązani postępować według przekazanych im przepisom.*
4. *Zmarły nie może pozostawać w miejscu zgonu dłużej niż 12 godzin. Aż do odwołania zakazuje się przewozić zmarłego [wozem] w mieście. Natomiast poza miastem można to czynić zarówno korzystając z wózka lub niosąc [trumnę] na plecach.*
5. *Zwłoki zmarłego do momentu pochówku w ciągu następnych 12 godzin mają znaleźć się w szopie wdowy Ulińskiej. Stąd tragarze winni przenieść [trumnę] na cmentarz.*
6. *Wymagany zapas trumien będzie natychmiast zamówiony u stolarza Jungghana a także u innych na rachunek gminy miejskiej. Każdy kto pochował [kogoś z rodziny] winien pokryć koszty trumny. Wyłączona jest z tego obowiązku osoba uznawana za biedną.*
7. *W pogrzebie mogą uczestniczyć dwie lub najwyżej cztery osoby z zachowaniem odpowiedniej odległości od zmarłego. Zarówno uczestnicy pogrzebu jak i karawaniarze zobowiązani są poddać się dezynfekcji w szopie [wdowy] Ulińskiej.*
8. *Jakikolwiek kontakt [z mieszkańcami] w zarażonych domach jest pod groźbą kary zakazany.*
9. *W celu zachowania porządku w czasie pogrzebów miasto zostało podzielone na 6 okręgów. Dla każdego okręgu wyznaczony jest osobny nadzorca (Bezirksvorsteher).*

10. *Każdy obywatel, w którego mieszkaniu miał miejsce zgon, zobowiązany jest o tym fakcie zawiadomić nadzorcę okręgu i dopilnować, aby zwłoki zmarłego w przepisowym czasie zostały odebrane.*

W Pasymiu zatrudniono jeszcze 2 lekarzy: chirurga Schwilla i wojskowego lekarza dr. Müllera. Rozmiar epidemii był w tym miasteczku duży. W dwa tygodnie od zdiagnozowania pierwszego zgonu tj. 19 X zanotowano, iż na 156 domostw, w których zamieszkiwało 1217 osób, tylko w 26 domach nie było chorych na cholere. Wymierały całe rodziny, było też dużo sierot. Od połowy listopada fala epidemii zaczęła opadać. Zachorowało w sumie ok. 400 osób, a z tego zmarło 132 osoby. Kiedy epidemia ustąpiła w kościele ewangelickim 29 I 1832 r. pastoryzy Leipolz i Krupiński odprawili dziękczynne nabożeństwo zarówno w języku niemieckim jak i polskim.

Stratom ludnościowym w wyniku epidemii cholery w Prusach Wschodnich poświęcił osobne studium J. Hoffmann¹⁰⁶ przedstawiając wyniki swoich badań na posiedzeniu Akademii Nauk 22 XI 1832 r. w Berlinie. Podstawą opracowania były dane jakie corocznie otrzymywało Biuro Statystyczne pruskich władz centralnych w Berlinie z 25 prowincji w tym także rządu prowincji Prus Wschodnich i Zachodnich. Biuro korzystało również z danych Prezydium Policji w Berlinie zawierających coroczne dane o zmarłych, ich wieku i przyczynach zgonu. W całym państwie pruskim zamieszkiwało pod koniec 1831 r. 13 038 960 mieszkańców, a na cholere zmarło 32 647 osób¹⁰⁷.

Z kolei w najbardziej interesującej nas prowincji Prus Wschodnich, w której zamieszkiwało w 1831 r. 1 243 571 mieszkańców, z tego w rejencji królewieckiej 716 456 osób, a w rejencji gąbińskiej 527 115. Na cholere zmarło w rejencji królewieckiej 6129 osób, a w rejencji gąbińskiej 2382 osoby, czyli w Prusach Wschodnich 8511 osób.¹⁰⁸ W. Rudat podawał nieco inne liczby. Przyjmował on liczbę 8061 zgonów na cholere w Prusach Wschodnich, w rejencji królewieckiej 5691, a w rejencji gąbińskiej 2370. W. Rudat nie podał źródła skąd czerpał dane, jedynie okres występowania choroby (3 V 1831 – II 1832).

Szczegółowe informacje o zachorowaniach i zgonach w obydwu rejencjach znajdujemy u Z. Olkowskiego¹⁰⁹, który w swoim artykule zamieszcza dwie tabele oparte na o zestawieniach J. Hoffmana¹¹⁰ i W. Rudata¹¹¹ (tam liczby chorych)¹¹². Ich wartość dla niniejszego opracowania jest szczególna, stąd publikujemy je ponownie.

¹⁰⁶ J. Hoffman, op. cit., s. 31.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 33.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 34.

¹⁰⁹ Z. Olkowski, op. cit., s. 560.

¹¹⁰ Ibidem, s. 45–46.

¹¹¹ W. Rudat, op. cit., s. 25–26.

¹¹² W. Krehneke, *Der Gang der Cholera in Deutschland seit ihrem ersten Auftreten bis heute*, Berlin 1937, s. 6 i n. podaje nieco inne liczby mieszkańców i zgonów, natomiast liczby zachorowań w zasadzie się pokrywają z danymi w tabelach Z. Olkowskiego.

Zachorowania i zgony na cholera w rejencji królewieckiej
w okresie epidemii 1831—1832 r.

Nazwa powiatu	Liczba mieszk.	Liczba chorych	Liczba zmarłych	Liczba zmarłych na 10 000 m.
1. Braniewo	38 495	897	500	130
2. Frydłąd	31 351	210	161	52
3. Bierdawy	27 725	346	234	85
4. Kętrzyn	32 283	467	282	87
5. Klajpeda	37 810	1230	706	187
6. Królewiec — miasto	69 382	2221	1370	196
7. Królewiec — powiat	34 331	254	153	45
8. Labiawa	34 683	293	266	77
9. Lidzbark Warmiński	39 663	88	43	11
10. Morąg	37 263	481	324	87
11. Nidzica	30 333	639	363	120
12. Olsztyn	31 208	296	115	37
13. Ostróda	33 124	645	406	123
14. Pasłęk	30 147	135	93	31
15. Pruska Hlawa	36 459	56	50	14
16. Reszel	32 524	262	89	28
17. Rybaki	35 576	226	125	38
18. Święta Siekierka	28 749	253	131	46
19. Szczytno	41 673	681	360	86
20. Welawa	36 341	615	358	99
Razem:	716 456	10 295	6129	85,5

Zachorowania i zgony na cholera w rejencji gabińskiej
w okresie epidemii 1831—1832 r.

Nazwa powiatu	Liczba mieszk.	Liczba chorych	Liczba zmarłych	Liczba zmarłych na 10 000 m.
1. Dąbrowa	27 649	54	30	11
2. Elk	32 504	626	207	94
3. Gąbin	37 149	22	19	5
4. Giżycko	22 987	419	240	105
5. Goldap	29 200	73	37	13
6. Mrągowo	31 960	337	163	51
7. Olecko	27 680	222	145	52
8. Półkały	31 101	96	61	20
9. Pisz	32 636	84	28	9
10. Ragneta	38 560	236	170	44
11. Stołupiany	29 402	362	212	72
12. Szyłokarczma	23 267	88	71	31
13. Tylża	41 188	674	424	103
14. Węgorzewo	28 259	608	299	106
15. Wystruć	50 111	320	159	32
16. Niziny	48 178	26	17	4
Razem	527 115	4247	2382	45,2
Ogółem w Prusach Wschodnich	1 243 571	14 542	8 511	68,4

KOLEJNE EPIDEMIE CHOLERY W PRUSACH WSCHODNICH W XIX W.

Kolejne epidemie nie wzbudzały już takiego przerażenia ale i zainteresowania opinii publicznej w Europie jak poprzednie. Mniej mamy opisów ich przebiegu, natomiast dysponujemy dokładnymi danymi statystycznymi rejestrującymi ofiary tych epidemii. Tak jest także w przypadku Prus Wschodnich. Druga fala epidemii cholery dotarła do Prus Wschodnich po 6 latach i trwała od sierpnia 1837 r. do 20 I 1838 r. Szerzyła się tylko w rejencji królewieckiej. Zachorowało 1700 osób, a zmarły 822 osoby¹¹³. Trzecia fala epidemii cholery w Europie miała miejsce, choć z przerwami w latach 1846–1859.

W Prusach Wschodnich wybuchła jesienią i trwała do końca roku 1848, by pojawić się na nowo, z większą siłą, wiosną 1849 r. Jej złośliwość była porównywana z epidemią z 1831 r. W Prusach Wschodnich najbardziej ucierpiała Kłajpeda (108 zgonów) i Królewiec. W całym państwie pruskim w czasie trzeciej fali cholery zmarło w latach 1848–1849 71 839 osób¹¹⁴. W latach 1852 i 1853 śmiertelność w rejencji królewieckiej wyniosła 6135 osób, a w rejencji gąbińskiej 2367 osoby.

Z kolei w latach 1854 i 1855 w rejencji królewieckiej ofiar śmiertelnych na cholere było – 4669, a rejencji gąbińskiej – 1291¹¹⁵. W roku 1857 liczba zmarłych na cholere dla rejencji królewieckiej wynosiła 2823 osoby, a w rejencji gąbińskiej było tylko troje chorych, którzy wyzdrowieli. Rok 1858 był wolny od zarazy, a w roku 1859 odnotowano 164 zachorowania na cholere w rejencji królewieckiej i 77 przypadków tej choroby w rejencji gąbińskiej¹¹⁶. Za początek kolejnej, czwartej fali, w dziejach epidemii cholery w Prusach przyjmuje się rok 1863. W roku 1866 w całym państwie pruskim zmarło na cholere ok. 120 000 ludzi¹¹⁷. Brak nam jednak danych dla Prus Wschodnich. W roku 1868 panował tutaj tyfus¹¹⁸. Rok 1869 i 1870 do jesieni były w zasadzie wolne od chorób zakaźnych. Jednak od jesieni 1870 r. przez 12 miesięcy panoszyła się tutaj ospa.¹¹⁹

W kolejnych latach, zwłaszcza w roku 1871 i 1872 zdarzały się w prowincji wschodnio-pruskiej pojedyncze przypadki zachorowania na cholere. W 1873 r. liczba zachorowań na cholera przybrała znów duże rozmiary. W Królewcu, w którym od 21 lat nie było zachorowań, epidemia cholery trwała od 26 VII do 13 X 1873 r. Na cholere zmarło 1199 osób (W. Rudat)¹²⁰ lub 1768 osób (W. Schiefferdecker)¹²¹.

¹¹³ W. Rudat, op. cit., s. 26–27.

¹¹⁴ Ibidem, s. 27–28.

¹¹⁵ Ibidem, s. 29, 31.

¹¹⁶ Ibidem, s. 32–33.

¹¹⁷ Ibidem, s. 34.

¹¹⁸ M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, przek. M. Szymańska-Jasińska, opracował i wstępem poprzedził G. Jasiński, Olsztyn 1995, s. 383.

¹¹⁹ W. Schiefferdecker, *Die Choleraepidemie vom Jahre 1871...*, s.3.

¹²⁰ W. Rudat, op. cit., s.35.

¹²¹ W. Schiefferdecker, *Die Choleraepidemie vom Jahre 1871...*, s. 5.

Ufalibyśmy tej drugiej liczbie, gdyż Schiefferdecker dysponował bardzo dokładnymi danymi statystycznymi. Niestety, jego studium ogranicza się tylko do stolicy – Królewca. W całej rejencji królewieckiej w 1873 r. zachorowało 12 066 osób, a zmarło 6098. Najwięcej w starostwie Nidzicy – aż 1270 osoby, a w starostwie Ostródy 756. Z kolei w rejencji gąbińskiej liczba chorych na cholereę wyniosła 1176, a zmarło 626 osób, najwięcej w starostwie Giżyckim – 429 osób¹²².

Szczególnie dotknięta była wieś Wydminy, w starostwie Giżyckim gdzie w 1873 r. zmarło na cholereę 108 mieszkańców. Opiekę nad chorymi sprawował dr Elpen z Giżycka, który przejął te obowiązki po zmarłym na cholereę znachorze Moritzu (*Kreiswunderarzt*) z Wydmin.

Główną formą walki z chorobą była wówczas izolacja chorych. Dr Elpen utworzył w domu, w sali tanecznej, na wyspie szpital „choleryczny”. Dom ten zbudowany w 1703 r. został rozebrany w 1935 r. Był ostatnim świadkiem tej śmiertelnej choroby¹²³. Kolejna już, piąta faza cholery w tej części Europy rozpoczęła się w 1892 r. – Prusy Wschodnie były jednak od niej wolne¹²⁴. Rok później, w październiku zanotowano w Tylży 8 zgonów na cholereę, a w całych Prusach Wschodnich odnotowano 15 ofiar tej choroby¹²⁵. Z kolei w 1893 r. w rejencji królewieckiej były tylko 4 zgony, a w 1894 r. – 52. W rejencji gąbińskiej liczby te wynosiły dla 1893 r. – 11 ofiar, a w roku 1894 – 26¹²⁶.

Ostatnią, szóstą falę epidemii cholery, historycy medycyny datują na lata 1902–1922. W Prusach Wschodnich przypadki cholery miały charakter sporadyczny. W 1904 r. miały miejsce zachorowania na cholereę powiecie Ketrzyna lub kętrzyńskim. W 1909 r. w rejencji gąbińskiej było 11 zgonów z powodu cholery, a w rejencji królewieckiej tylko 1 zgon¹²⁷.

W czasie I wojny światowej nie był zachorowań na cholereę w Prusach Wschodnich. Ostatnie zarażenia tą chorobą były wynikiem nieuwagi w laboratorium¹²⁸. Cholera nadal jest obecna dzisiaj w takich krajach jak: Afganistan, Haiti, Kongo, Kenia, Tanzania. W 2018 r. odnotowano ponad 1 309 000 zachorowań na cholereę, ale zgonem zakończyło się tylko 2613 przypadków¹²⁹ – niewątpliwie dzięki szczepieniom i antybiotekom.

¹²² W. Rudat, op. cit., s. 35, 36.

¹²³ *Eine Erinnerung an das Cholerajahr 1873...*, s. 507–508.

¹²⁴ W. Rudat, op. cit., s. 36.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 37.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 41.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 42, 43.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 43, 44.

¹²⁹ J.J. Moore, *Przeróżające choroby i zabójcze terapie*, Kraków 2020, s. 194.

SPOSOBY LECZENIA CHOLERY W ŚWIETLE OBOWIĄZUJĄCYCH STANDARDÓW MEDYCZNYCH W XIX W.

Pojawienie się nowej choroby zakaźnej – jaką była cholera – w Prusach, nie było zaskoczeniem dla tutejszego świata lekarskiego, o czym już wspominaliśmy. Zbliżanie się tej choroby do granic Prus zwłaszcza w związku z jej rozprzestrzenianiem się w Rosji spowodowało wysyłanie tam lekarzy w celu zapoznania się zarówno z przebiegiem choroby jak i metodami jej leczenia. Powstaje pytanie o stan wiedzy medycznej na temat tej choroby, a więc jakie były ówczesne standardy medyczne w diagnozowaniu i leczeniu choroby. Pewną odpowiedź na to pytanie znajdujemy w dziewiątym wydaniu podręcznika praktycznej medycyny z 1851 r., profesora medycyny na uniwersytecie berlińskim, Karla Wilhelma Hufelanda¹³⁰, osobistego lekarza królów pruskich. Podajemy zarówno diagnozę jak i terapię zalecana przez Hufelanda w tłumaczeniu na język polski:

„Wschodnia choleryna, zimna zaraza. Cholera azjatycka

Diagnoza

Wymioty i biegunka ciekłą substancją podobną do owsianki, ogromny lęk, zsinienie koloru skóry, ochrypli głos, bóle w żołądku i podbrzuszu, występują bolesne skurcze w dolnych kończynach, szczególnie w łydkach, lodowato zimne kończyny, zimne ciało, również język, nacisk na oddawanie moczu, słaby, ledwie zauważalny, zanikający, wreszcie całkiem zanikły puls, całkowity brak elastyczności skóry, zamartwica.

Przebieg [choroby] tak szybki jak przy dżumie i żółtej febrze często już w ciągu 24 godzin następuje zgon na skutek niedotlenienia (*Asphyxie*) zazwyczaj jednak po dwóch lub trzech dniach. Śmiertelność wynosi wciąż połowę [przypadków], a nawet 2/3 wszystkich chorych. Często przekształcała się ta choroba jako pozostałość cholery w typowy dur brzuszny, który później mógł prowadzić do śmierci. Pozostałością po cholery było osłabienie systemu nerwowego szczególnie układu pokarmowego.

[Cholera] powstała w nadbrzeżach Wschodnich Indii, szczególnie Gangesu, potem rozprzestrzeniła się po całym świecie, poprzez oceany do Ameryki. Podobnie jak w wypadku żółtej febrzy czy dżumy obszary gorzyste, suche, mniej były narażone na transmisję tej choroby. Zakażenie przez bezpośredni kontakt [z osobą chorą] znacznie bardziej było uwarunkowane [okolicznościami] i rzadsze niż w wypadku dżumy.

¹³⁰ C.W. Hufeland, *Enchiridion medicum oder Anleitung zur medizinischen Praxis. Vermächtnis einer fünfzig jährigen Erfahrung*, Berlin 1851, s. 81–82, 300. Korzystaliśmy z egzemplarza znajdującego się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Sygn. 141484. Poprzednio właścicielem książki był dr Jutte ze Szczecina. Tam na pustej stronie zapis: „Cholera. Ab eille hat im stad eyanatoco-algidium strichnin mit Ersatz gegeben. Der erlosehnen Puls hat sich sogleich wieder” [„Przy zamianie lekarstwa puls powrócił”].

Terapia

Główną metodą leczenia, zwłaszcza na początku [choroby] u wszystkich chorych, jeśli nie ma przeciwwskazań wynikających ze słabości pacjenta, jest upust krwi i środki wymiotne. Te ostatnie często likwidują cały atak [choroby]. Do tego [należy zastosować] okład z maści gorczycy (*Senfteige*) i gorące aromatyczne okłady na okolice żołądka. Poza tym, jeśli [choroba] nie ustępuje [zastosować] Calomel (*Kalomel*),¹³¹ lewatywę (*Krystiere*)¹³², [i podawać pacjentowi] często do picia zimną wodę, zimne lewatywy, zimne okłady na ciało, rabarbar (*Rhabarber*)¹³³, aby dać upust zatrzymanej żółci”

Podręcznik Hutefelda miał wcześniejsze wydania (zachowane jest wydanie drugie z 1823 r.), korzystano z niego niewątpliwie w czasie epidemii w Prusach Wschodnich w 1831 r. Jest ono obecnie także wznawiane jako reprint niewątpliwie z myślą o historykach medycyny. Obok zaleceń Hutefelda w ówczesnej praktyce lekarskiej coraz większą uwagę zwracano na wodolecznictwo. Prekursorem tego trendu był lekarz Johann Siegmund Hahn (1696–1773), autor dzieła o ozdrowieńczym działaniu hydroterapii¹³⁴. Książka za życia autora miała cztery wydania, ale i później kolejne w latach 1831, 1834.

Autor zalecał także w okresie epidemii stosowanie u chorych zimnych kąpiei, okładów i kompresów również z lodu, a także zimnych lewatyw – naturalnie zależnie od stanu pacjenta. Polecał picie zimnej wody i zwracał uwagę na jej dobroczynność w stosunku do piwa i wina. Przytaczał liczne przykłady chorych z jego praktyki lekarskiej na skuteczność takiej terapii, która miała zarówno oczyszczać organizm chorego jak i jego aktywizować¹³⁵.

Pojawienie się cholery w Prusach Wschodnich było niewątpliwie dużym wyzwaniem dla tutejszych lekarzy. Wiedzieli oni naturalnie o dużej śmiertelności jakie niesie ze sobą ta choroba. Wiedzano także o braku lekarstwa na tę chorobę. Powstaje pytanie, jak sobie z nią radzono? Otóż, dysponujemy dwoma współczesnymi źródłami o sposobie leczenia cholery zarówno w Królewcu jak i w Piłkałach nad granicą Prus z Litwą.

Pierwszym źródłem jest sprawozdanie ordynatora dr. L. Jakobsona¹³⁶, który kierował II szpitalem cholerycznym w Królewcu w okresie 4 VIII – 26 IX 1831 r.¹³⁷

¹³¹ Pigułki przeciwko gwałtownym biegunkom: Calomel (*Kalomel*) – *Hydrargyrum bichloratum* (chlorek rtęciowy) sporządzane z manną (rodzaj rośliny z rodziny wiechlinkowatych) albo gumą arabską, z wodą, albo mąką pszenną z kilkoma kroplami gliceryny. Zob. – B. Koskowski, *Receptura*, Wyd. trzecie, Warszawa 1946, s. 208.

¹³² Clysterium – przyrząd służący do wykonywania lewatywy. Zob. B. Koskowski, op. cit., s. 242.

¹³³ Rabarbar kędzierzawy zawiera kwas szczawiowy, kwas cytrynowy i toksyczne glikozydy.

¹³⁴ J.S. Hahn, *Unterricht von Krafft und Würckung des frischen Wassers in die Leiber der Menschen besonders der Krancken bey dessen innerlichen und äusserlichen Gebrauch*, Breslau 1754, <https://www.digitale-sammlungen.de/de/view/bsb10286767?page=5> (dostęp: 1 III 2022 r.).

¹³⁵ Ibidem, s. 113, 116–122, 215.

¹³⁶ L. g. *Beobachtungen über die Cholera-Epidemie in Königsberg, gesammelt in der Lazareth- und Privat Praxis, Verhandlungen*, Bd. 3, Königsberg 1832, s. 239–283.

¹³⁷ Ibidem, s. 282.

a drugie to sprawozdanie dr. Schreiberera z kwarantanny w Piłkałach, z 3 VII 1831 r., które publikujemy w aneksie w wersji oryginalnej i w tłumaczeniu na język polski.

Metody leczenia w Królewcu i w Piłkałach były podobne. Na 91 pacjentów, którzy leczyli się w szpitalu dr. Jacobsona przez prawie dwa miesiące zmarło 54, a wyzdrowiało 41 osób. Najgorszy był pierwszy tydzień kiedy na 30 pacjentów zmarło 21, a wyzdrowiał tylko jeden.

Dr Jacobson tłumaczył tę sytuację częściowo zjadliwością epidemii, częściowo brakiem doświadczenia lekarskiego i brakiem obowiązujących procedur medycznego postępowania w zwalczaniu tej choroby. Początkowo dr Jakobson próbował stosować radykalne metody leczenia, upust krwi i zimne kąpiele w celu uaktywnienia sił odpornościowych pacjenta. Wyniki były fatalne. Pięciu pacjentów, których poddano tym zabiegom zmarło mimo, że były to osoby w średnim wieku i w dobrej kondycji fizycznej¹³⁸.

Porażony tą sytuacją dr Jakobson natychmiast odstąpił od tej formy leczenia. Zaczął stosować nagrzewanie ciała chorego butelkami z gorącą wodą, gorące okłady w formie poduszek na brzuch, podbrzusze i nogi, które były co jakiś czas zmieniane. Trzech lub czterech sanitariuszy nacierało ścierkami lub szczotkami kończyny chorego, aby ulżyć cierpiącemu, zwłaszcza przy skurczach łydek. Stosowano zależnie od stanu chorego 15-minutowe lub pół godzinne ciepłe kąpiele w temperaturze 26–27°C¹³⁹. Kąpiele w temperaturze 32°C i wyższej okazały się nietrafione. Chorych ogarniał strach i mieli utrudnione oddychanie do tego stopnia, że wszystkimi siłami chcieli opuścić wannę. Kąpiele o umiarkowanej temperaturze były korzystne dla chorych. W szpitalu w dzień i w nocy była przygotowana wanna z ciepłą wodą. W czasie kuracji stosowano kąpiele w odstępie czasowym 4–6 godzin, w czasie których, sanitariusze równocześnie nacierali ciało chorego. Często sanitariusze w czasie kąpeli trzymali chorego w pozycji półleżącej, podtrzymując głowę i ramiona i w razie potrzeby przykrywając tą częścią ciała okryciem. Przy wyjściu z wanny wkładano na pacjenta ciepły płaszcz kąpielowy. W pierwszej chwili chorzy reagovali na kąpiel niepokojem, jednakże po dłuższej kąpeli odczuwali nawet błogość. Aby nie obciążać żołądka chorych dr Jacobson stosował leki doustne w płynie¹⁴⁰.

¹³⁸ L. Jacobsen, op. cit., s. 281.

¹³⁹ Ibidem, s. 269.

¹⁴⁰ Przy rozwiązywaniu nazw łacińskich leków obok podstawowych receptariuszy niemieckich z XIX w. C.W. Hufelanda (przypis 143) i F.M. Opla (przypis 145) pomocne były polskie receptariusze (lekospisy): B. Koskowski, op. cit., Warszawa 1946; J. Majcherczyk, *Receptura dla studentów medycyny*, Warszawa 1974; S. Janicki, J. Szulc, B. Woyczkowski, *Receptariusz*, Warszawa 1992 oraz K. Karwowska, *Podręczny słownik lekarski łacińsko-polski i polsko-łaciński*, Warszawa 1991. O niemieckojęzycznych receptariuszach ostatnio: J. Waliszewski, W. Ślusarczyk, „*Mineralia i chymica w Pharmocopeia Borussica*” (1817 r.) i „*Pharmacopea Austriaca*” (1822 r.). *Zarys problematyki*, w: *Dawne surowce lecznicze*, red. W. Ślusarczyk, G. Frischke, Lublin 2021, s. 121–129, a o polskich również ostatnio: M. Piechocki, S. Piechocki, *Zestawienie wydań I oraz II „Farmakopei Polskiej” pod względem surowców farmaceutycznych i postaci leków*, w: *Dawne surowce lecznicze...*, s.131–139.

Były to leki zawierające waleriane (*Valeriana*), eter siarczany (*Aether sulphuricus*) i eter octowy (*Aeter acetius*), kamforę (*Camphora*) i amon (*Ammonium*). Stosowana *Tinctura Valerianae Aetherea*¹⁴¹ w ilości 15–20 kropli co godzinę lub dwie działała uspakajająco. Dr Jacobsen stosował ten lek przy lżejszych przypadkach.

Dla pacjentów, którzy na każde przyjmowane lekarstwo reagowali wymiotami stosowano eter octowy (*Aether aceticus*) i eter kamforowy (*Aether camphoratus*), co godzinę lub co dwie godziny po 10–15 kropli. Chorym, u których wymioty były umiarkowane lub wcześniej uległy zatrzymaniu ordynowano 2 grany¹⁴² kamfory (*Camphor gr[an]ij*), 4 grany oleistego węglanu amonu (*Ammonii carb. pyro-oleosi gr[an]iv*) co dwie godziny lub roztwór amonowy (*Liquor ammonii succinici*)¹⁴³ na zmianę z eterem kamforowym (*Kampheräther*).

Zalecany przez zagranicznych lekarzy olejek eteryczny Cajeput¹⁴⁴ (*Oleum cajeput*), 20 kropli co 2 godziny nie przynosił lepszych rezultatów w wypadku ostrej cholery niż kamfora (*Kampher*)¹⁴⁵, podobnie jak olejek mięty pieprzowej (*Oleum Menthe*) i inne lekarstwa tego rodzaju. Tylko w wypadku lawinowych biegunek uciekano się do nalewki opiovej (*Laudanum*)¹⁴⁶ w małych dawkach 5–6 kropli i zaraz po ich ustaniu odstawiano, gdyż źle działały na funkcje mózgowo.

Dr Jacobson dawał chorym zimną, świeżą wodę i to w bardzo małych ilościach. Te wspomniane leki mające na celu stymulowanie sił obronnych organizmu chorego odstawiano w momencie zdrowienia pacjenta, wtedy kiedy powracał prawidłowy puls i ciepłota ciała, normalny kształt twarzy, zanik sonej barwy warg a także pragnienia, swobodny oddech, itp.

Leczenie sprowadzało się wówczas do przywrócenia prawidłowej funkcji układu pokarmowego. Stosowano lewatywę 1–2 razy dziennie i doustnie 1–2 pastylek Calomel (*Kalomel*)¹⁴⁷ dla uregulowania wypróżnienia.

W celu zapobieżenia zakrzepicy krwi stosowano 10 do 12 pijawek na czole, na szyi, za uszami powtarzając ten zabieg 2–3 razy co 24 godziny¹⁴⁸. Leczenie to wymaga komentarza z punktu widzenia obecnego stanu wiedzy medycznej, pamiętając jednak, że ówczesni lekarze nie znali sprawcy tej choroby.

Posiadając aktualną wiedzę w zakresie etiologii, patogenezы, przebiegu klinicznego oraz dostępnych nam metod diagnostyki, leczenia i zapobiegania

¹⁴¹ *Tinctura Valerianae Aetherea* to napar albo macerat etanolowo-wodny z ziola, kozłka lekarskiego.

¹⁴² Gran – inaczej ziarno, aptekarska jednostka masy, 1 gran = 0,064 grama.

¹⁴³ Podobna recepta *Liquor Ammonii sulphurati* w receptariuszu Hufelanda, zob. – C.W. Hufeland, *Armen-Pharmakopöe*, Berlin 1825, s. 40

¹⁴⁴ Olejek eteryczny *Cajeput* otrzymuje się przez destylację liści mirtu drzewnego *Melaleuca leucadendra*.

¹⁴⁵ *Camphora* (łac.), kamfora (pol.), *Kampher* (niem.), zob. – F.M.E. Opel, *Wörterbuch zur Pharmacoepa Saxonica für Aertzte und Apotheker*, Meissen 1854, s. 14.

¹⁴⁶ <https://www.britannica.com/science/laudanum> (dostęp: 4 III 2022 r.).

¹⁴⁷ Zob. przypis 131.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 274.

chorobie możemy podjąć próbę oceny metod leczenia i standardów opieki nad chorym w czasie epidemii cholery w XIX w.¹⁴⁹

Czy ówczesni lekarze mieli jakkolwiek szansę pomocy chorym posiadając tak niewielką wiedzę o chorobie, czynniku ją wywołującym oraz patofizjologicznych reakcjach organizmu człowieka po zakażeniu *Vibrio cholerae*? Co więcej, czy ich metody leczenia wręcz nie przyczyniły się do zwiększenia śmiertelności chorych? Podstawową metodą leczenia według ówczesnie obowiązującego podręcznika praktycznej medycyny Hufelanda były stosowane w terapii wielu jednostek chorobowych upusty krwi (flebotomia)¹⁵⁰ i środki wymiotne. Flebotomia była stale praktykowana od średniowiecza aż do końca XIX w., a „chałupniczo” i w XX w. (przystawianie pijawek).

Gorącym zwolennikiem stosowania upustów krwi był profesor medycyny z Filadelfii, o dużym autorytecie Benjamin Rush (1745–1813) autor wielu opracowań medycznych¹⁵¹. Był on wyznawcą patologii „napięcia naczyniowego” jako źródła różnych chorób i uważał puszczanie krwi za pożądane „rozluźnienie”¹⁵².

Flebotomia polegała na wycofaniu z układu krwionośnego znaczącej liczby krwi. W zasadzie jedynie u chorych z nadciśnieniem, przy braku innych środków leczniczych, mogła odnieść pewne korzyści u pacjenta. Z kolei wymioty są jednym z objawów choroby a potęgowanie ich wraz z upustami krwi jeszcze bardziej osłabiało chorego. Jak wiemy podstawowym objawem choroby jest biegunka prowadząca nawet do utraty 30 litrów płynów na dobę. Podręcznik zalecał stosowanie lewatyw co potęgowało utratę wody i elektrolitów nasilając przebieg choroby.

Stosowane maści i okłady na okolicę żołądka oraz zimne i gorące okłady na ciało chorego wydają się być dla pacjenta bezpieczne, ale na pewno nie pomogły chorym. Bardzo dużą rolę w terapii odgrywały kąpiele chorych w wodzie o różnej temperaturze. Nie miały one znaczenia w terapii, ale niektórym chorym przynosiły ulgę a na pewno były bardzo ważne ze względów higienicznych.

Jak wspomniano wcześniej jednym z podstawowych czynników wpływających na przebieg choroby jest związana z masywną biegunką utrata płynów i elektrolitów. Lekarze co prawda zalecali chorym picie wody, ale niestety w małych ilościach. Cholerze towarzyszą wymioty więc podane doustnie płyny były szybkie eliminowane z organizmu. W chwili obecnej u chorych w takim stanie klinicznym

¹⁴⁹ Zob. – E. Siwak, W. Stolarz, *Choroby infekcyjne układu pokarmowego*, w: *Choroby zakaźne i pasożytnicze*, red. nauk. A. Boroń-Kaczmarek, A. Wiercińska-Drapała, PZWL, Warszawa 2017, s. 224–226, A. Piekarska, *Cholera i inne zakażenia przecinkowcami*, w: *Choroby zakaźne i pasożytnicze*, red. nauk. R. Fisiak, t. 2, Lublin 2020, s. 348–351.

¹⁵⁰ Zabieg upustu krwi miał fachową nazwę flebotomii. Nazwa od greckich słów *flebos* – żyła i *tomos* – cięcie.

¹⁵¹ B. Rush, *Sixteen Introductory Lectures to Courses of Lectures Upon the Institutions and Practice of Medicinæ*, Philadelphia 1811.

¹⁵² Ryszard W. Gryglewski, *Historia upustów krwi w medycynie*, <https://www.aotm.gov.pl/media/2020/11/Historia-upustow-krwi-w-medycynie.pdf> (dostęp: 1 III 2022 r.).

stosujemy nawadnianie dożylnie i co bardzo istotne dożylną podaż utraconych elektrolitów.

Wśród dokuczliwych objawów w przebiegu zakażenia opisywane są bolesne kurcze mięśni związane z utratą i przesunięciami jonów potasu, wapnia i magnezu. Aby ulżyć choremu w cierpieniach stosowano nacieranie kończyn szczotkami co miejmy nadzieję choć trochę pomagało chorym szczególnie w dokuczliwych skurczach łydek.

W chwili obecnej oprócz parenteralnej podaży płynów w leczeniu cholery stosujemy antybiotyki z grupy flurochinolonów, tetracyklin i makrolidów, które znacząco skracają przebieg choroby. Dziewiętnastowieczni lekarze nie znali czynnika etiologicznego choroby czyli bakterii – Przecinkowca cholery, a Alexander Fleming odkrył penicylinę dopiero w 1928 r.

Farmakoterpia cholery opierała się na podawaniu m.in. kamfory, węgłanu amonu, olejku miętowego. Substancje te nie zaszkodziły pacjentom, ale też nie odnieśli oni po ich podaniu korzyści terapeutycznych. Jedynie krople walerianowe mogły mieć wpływ uspokajający oraz podawany roztwór Laudanum zawierający opium działające przeciwbiegunkowo i sedacyjne. Czy ówczesna medycyna miała jakiegokolwiek szanse na opanowanie epidemii? Niestety, wydaje się, że wobec braku wiedzy o sposobie przenoszenia choroby, czynnika etiologicznym, patofizjologii przebiegu choroby oraz przede wszystkim wobec panujących warunków życia ludności i braku odpowiedniej higieny, szczególnie dotyczącej wody pitnej i żywności, to pomimo chęci i determinacji medyków nie było to możliwe.

UCZENI W POSZUKIWANIU SPRAWCY PANDEMII CHOLERY¹⁵³

Szukanie przyczyn pandemii cholery zaprzętało uwagę uczonych na całym świecie, najintensywniej w Europie, od 1831 r. Wymianie poglądów, stawianiu hipotez i prezentacji rozwiązania zagadki, co i kto jest sprawcą tej śmiertelnej choroby zajmowały się międzynarodowe konferencje szczególnie w latach 1851–1894¹⁵⁴. Lekarze mieli do czynienia także z innymi chorobami zakaźnymi: gruźlicą, dudem brzuszny, tyfusem, żółtą febrą. W wypadku cholery porażało nie tylko laików ale i lekarzy, tempo rozwoju tej choroby i nieomal nagle zgony w ciągu kilku godzin, lub 1–2 dni. Takie zdarzenie miało miejsce w Paryżu 29 V 1832 r. w czasie balu maskowego, które opisał niemiecki poeta Heinrich Heine – wówczas korespondent

¹⁵³ Zagadnienie to stało się przedmiotem wnikliwych opracowań zarówno zagranicznych jak i polskich badaczy. Dla polskiego czytelnika dostępne są opracowania autorów: A.G. Carmichel, *Cholera, zaraza pandemiczna*, w: *Wielkie epidemie w dziejach ludzkości*, red. K.F. Kiple, Poznań 2002, s. 207–215; F.F. Cartwright, M. Biddis, *Niewidomy wróg. Zarazy i historia*, Warszawa 2005, s. 126–143; A. Szarszewski, *Epidemie cholery w Gdańsku w XIX wieku*, w: *Dżuma, ospa, cholera*, red. E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 195–210; M.P. Czapliński, *Epidemie cholery w rejencji opolskiej w latach 1831–1894*, Rybnik 2012, s. 73–102; Iwona Janicka, op. cit., s. 33–96.

¹⁵⁴ V. Huber, op. cit., s. 453–476.

augsburskiej gazety w tym mieście¹⁵⁵. Poczynione obserwacje związane z tą chorobą doprowadziły ówczesnych lekarzy do odmiennych konkluzji. Jedni, zwolennicy teorii miazmatycznej doszukiwali się przyczyny cholery w miazmatach, chorobotwórczych wyziewach pochodzących „z zanieczyszczonego powietrza wydobywającego się z wnętrza ziemi, rozkładających się odchodów, brudów, śmieci, zgnilizny, padliny, nieopogrzebanych ludzkich zwłok i wszelkich innych nieczystości wydzielających nieprzyjemne zapachy”¹⁵⁶ drudzy, zwolennicy teorii kogniwistycznej (kontaktowej) upatrywali jej genezę i rozpowszechnianie się poprzez bezpośredni kontakt człowieka zdrowego z chorym.

Głównym orędownikiem teorii miazmatycznej był Max von Pettenkofer (1818–1901), natomiast teorii kognotowistycznej profesorem medycyny w Berlinie (m.in. Johann Nepomuck Rust). W opozycji do kognotywistów było środowisko medyczne na uniwersytecie w Królewcu już od 1831 r. Nazywano ich antykognotywistami. Nie oznacza to, że utożsamiali się z miazmatykami.

Wróćmy jednak do uczonych, którzy krok po kroku zmiierzali do odpowiedzi na pytanie o sprawcę cholery. Już w 1854 r. uczony włoski Filippo Puccini (1812–1883) zobaczył pod mikroskopem bakterię – patogen cholery. Bakteria miała kształt przecinka, a jej odkrywca nazwał ją „vibrio”. Nie przeprowadził jednak eksperymentów, które potwierdzałyby, iż odkryta bakteria jest przyczyną zakażenia cholera. Z kolei londyński lekarz John Snow (1813–1858) zauważył, że ludzie zdrowi oddychając tym samym powietrzem co chorzy, nie zarażają się. Odrzucił więc teorię miazmatyczną i wysunął hipotezę, że transmisja choroby – związana jest korzystaniem z zarażonej wody¹⁵⁷, w której znajduje się „specyficzny drobnoustrój, który dopiero zostanie odkryty”¹⁵⁸. Był to właściwy trop.

Tę hipotezę kwestionował energicznie Pettenkofer. Przyznawał, iż fekalia i inne nieczystości dostając się do gleby po wpływie wilgoci ulegają rozkładowi, dostają się także do wód gruntowych, ale to nie woda jest bezpośrednią przyczyną zachorowań na cholera, ale wdychane przez ludzi miazmatyczne powietrze.

Rozstrzygnięcie sporu między uczonymi przyniósł 1883 r. kiedy to nastąpił nowy wybuch epidemii cholery zarówno w Egipcie jak i w Indiach i dał asumpt do przeprowadzenia badań tam, na miejscu. Pracowały tam dwie ekipy: francuska, którą formalnie kierował Louis Pasteur (1822–1895) – odkrywca szczepionki przeciw wściekliźnie, który ze względu na stan zdrowia pozostał w Paryżu oraz niemiecka pod kierownictwem Roberta Kocha (1843–1910) – odkrywcą bakterii wąglika (1850) i gruźlicy (1882).

¹⁵⁵ F.F. Cartwright, M. Biddes, op. cit., s. 133–134.

¹⁵⁶ I. Janicka, op. cit., s. 63.

¹⁵⁷ J.J. Moore, op. cit., s. 192.

¹⁵⁸ I. Janicka, op. cit., s. 76.

Koch najpierw przeprowadził badania w Egipcie, a następnie w Indiach w Kalkucie. Ekspedycji niemieckim udało się wykazać stałą obecność bakterii, którą później Koch nazwał *Vibrio cholerae*, w wydzielinach chorych (kale)¹⁵⁹. Sprawca pandemii cholery został ustalony. Ze zmiennym szczęściem pracowano teraz nad szczepionką przeciw cholercie. Lekarz hiszpański Jaim Ferráan Clúa (1851–1929) poniósł na tym polu porażkę. W czasie epidemii cholery w Hiszpanii w 1884 r. zaszczepiono 150 tys. osób. Niestety, sporo z nich zmarło, a epidemii nie powstrzymano. Pozytywne wyniki osiągnął natomiast bakteriolog rosyjski Waldemar Mordechaj Wolff Haffkine (1860–1930), który w latach 1893–1895 zaszczepił 25 tys. ochotników w Indiach, z pozytywnym skutkiem. W roku następnym zgłosiło się już 30 tys. chętnych¹⁶⁰.

Sprawcą choroby, bakterie przecinkowca *Vibrio cholerae* bardzo trafnie scharakteryzował Adam Szarszewski¹⁶¹ pisząc: *Bakteria ma zdolność przetrwania w środowisku wodnym przez wiele miesięcy, dzięki czemu rezerwuary wodne bardzo łatwo stają się źródłem zakażenia człowieka; spadek temperatury poniżej 10°C stanowi czynnik hamujący rozwój drobnoustrojów. Bakteria może także przenosić się międzyosobniczo poprzez bezpośredni kontakt (brudne ręce), bieliznę czy naczynia. Do zakażenia może ponadto dojść po spożyciu warzyw i owoców mających kontakt bądź z wydaliniami chorych, bądź ze skażoną wodą. Nie do końca jest jasna możliwość przenoszenia drobnoustroju przez zwierzęta, choć na pewno taką zdolność mają muchy. Jedną z ważnych właściwości przecinkowca cholery jest enteroadhezyjność, tzn. zdolność do przylegania do ściany jelita. Te bakterie, które dotkną ściany, są usuwane na zewnątrz ze stolcem, natomiast zachorowanie jest efektem działania tych drobnoustrojów, które przylgną do śluzówki jelita. Efekt chorobotwórczy cholery zależy od wytworzenia poprzez bakterię enterotoksyny, która powoduje wydzielanie do światła jelita ogromnej ilości wody (do 40 litrów na dobę) wraz z jonami niezbędnymi do życia (sodem, potasem). Część wody i jonów wprawdzie ulega wchłonięciu, jednak możliwości ustroju w tym zakresie są ograniczone i dochodzi do szybkiego odwodnienia organizmu. Efektem jest narastające poczucie zimna, zaburzenie pracy serca, zaburzenia świadomości. Okres wylęgania (inkubacji), to znaczy czas upływający pomiędzy wnikiem drobnoustroju do organizmu, a wystąpieniem pierwszych stolców biegunkowych, wynosi od kilku godzin do pięciu dni. Długość trwania okresu inkubacji zależy zarówno od masywności zakażenia, jak i siły obronnych organizmu.*

¹⁵⁹ Ibidem, s. 83–86.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 91–92.

¹⁶¹ A. Szarszewski, op. cit., s. 195.

ANEKS

Als ich den 1sten d. M., nachdem ich mit dem Herrn Landrath Flottwell die Grenze bereiset hatte, des Abends um 7 1/2 Uhr in Schirwindt eingetroffen war, wurde mir von dem daselbst stationieren Arzte, Herrn Rudloff, die Anmeldung gewacht, daß desselben Tages Nachmittags um 4 Uhr ein der Gefangenschaft entflohener Russischer Grenadier in der Scheune die man zur Unterbringung der Russen, deren bereits 72 eingetroffen waren, zum Hülfz-Contumaz-Gebäude hatte einrichten müssen, erkrankt sei. Es sei derselbe bereits 3 Tage in Contumaz gewesen, während welcher Zeit er gesund und munter gewesen sei. Herr Rudloff habe eine große Schwäche, Niedergeschlagenheit und einige gastrische Symptome bei ihm bemerkt, und ihm deshalb Infusum Valerianae mit Aether und Opium verordnet; ich begab mich sogleich mit dem genannten Herrn Arzte zum Kranken und fand denselben unter folgenden Symptomen erkrankt:

Es war ein Mann von ungefähr 60 Jahren, sonst ziemlich gesunder Constitution und noch mit ziemlich kräftiger rigider Musculatur. Von dem Wärter erfuhren wir, daß er zweimal laxirt und mehrere Male gebrochen habe. Er lag auf der rechten Seite, mit halb angezogenen Ober- und Unterschenkeln, die Hand auf der Brust. Das Gesicht war eingefallen, die Augen trübe, glanzlos, tiefliegend, die Zunge, ohne Belag, von schmutzig weißer Farbe, war kalt anzufühlen; das Athmen war langsamer als gewöhnlich, etwas beschwerlich; der Athem kalt, Hände und Füße waren kälter als normal, der Puls klein, langsam und schwach, der Herzschlag mit dem Pulse korrespondirend. Er lag ganz still vor sich hin und wie in sich versunken, doch beantwortete er alle Fragen sogleich mit vollkommener Besinnung, Er klagte über Wüstigkeit im Kopfe, Schmerzen in der Brust, im Unterleibe und in den untern Extremitäten; er hörte vollkommen gut. Nach genomener Verabredung mit dem Herrn Rudloff wurde der Kranke, der so matt war, daß er sich nicht aufrichten noch viel weniger stehen konnte, in das eigentliche Contumaz-Gebäude gebracht und daselbst in der Badestube placirt. Er erhielt ausserdem Infusum Valerianae und abwechselnd mit demselben alle zwei Stunden ein Pulver aus: Bismuthi nitrici¹⁶² praecipitati grana tria Zinci hydrocyanici granum, Castorei grana duo Elaeosacchari Cajeput grana quinque M., und alle viertel Stunde eine Tasse warmen Fliederthee. Da ein Bad, besonders wegen Mangels eines Badekessels nicht schnell genug bereitet werden konnte, so wurde der Mantel des Erkrankten in heißes Wasser getaucht und er darin eingehüllt und dieses öfter wiederholt. Auf den Unterleib und die Waden wurden Senfteige gelegt; dann warme Cataplasmen, Arme und Beine wurden mit einem Gemische von Spiritus Angelicae Compositus und Liquor

¹⁶² Dziękujemy dr n. farm. Danucie Raj (Wrocław) za zwrócenie uwagi na ten błąd (także w tekście oryginalnym). Autorzy wspólnie z dr Raj planują osobny artykuł poświęcony pogłębionej analizie zawartości i skuteczności stosowanych ówczesnie leków przeciw cholery.

Ammonii caustici fortwährend gerieben. Während dieser Behandlung brach der Kranke noch zwei Mal eine wässrige Materie aus, das letzte Mal um 10 Uhr. Ausleerungen durch den After erfolgten nicht. Alle übrigen Symptome blieben dieselben: es stellten sich in kurzen Intervallen Krämpfe in den Beinen und Waden ein, die ganze Haut war zwar trocken und kalt, jedoch nicht eben marmorkalt. Der Kranke lag immer in sich gekehrt, größtentheils ohne einen Laut von sich zu geben, mit halb geschlossenen Augen, jedoch ohne Schlaf, da er auf die leiseste Anrede antwortete; bisweilen gähnte er und wimmerte einige Male, wenn sich die Krämpfe in den untern Extremitäten einstellten; bisweilen richtete er sich mit dem Oberleibe auf und warf jede Bedeckung der Brust von sich.

Gegen 10 Uhr verlangte er kaltes Wasser zum Trinken und war nur mit Mühe zum Trinken des Thees zu bewegen. Die Medicamente nahm er willig. Das Schlucken war ungehindert. Bis um 11 Uhr trat keine Veränderung ein. Nunmehr verließ ich den Kranken, bei dem Herr Rudloff zurückblieb.

Den 2ten Juli Morgens 4 Uhr. Ich erfuhr, daß die Kälte der Haut zugenommen habe, daß zwar einige Male Würgen und Ausstoßen, jedoch kein Erbrechen auch keine sonstigen Ausleerungen erfolgt seyen. Ich fand das Gesicht sehr eingefallen, die Augen sehr tief im Kopfe liegend, die Zunge kälter und noch mehr schmutzig-weiß, der Puls kaum mehr zu fühlen. Krämpfe waren jedoch nur in den Waden-Muskeln häufiger. An den Fingern der Hände zeigten sich dicht oberhalb der Nägel drei Quer-Falten und an jeder Seitenfläche jeden Fingers eine bis zum ersten Gelenk sich erstreckende Längenfalte. An den Zehen waren ähnliche, jedoch nicht so regelmäßige Falten. Der Kranke war außerordentlich hinfällig und ganz muthlos; stets in sich gekehrt. Urin-Excretion war nicht erfolgt, wiewohl die Blase leer war, Puls und Herzschlag waren kaum mehr zu fühlen. Die Behandlung blieb dieselbe, mit Ausnahme der Umschläge auf den Unterleib und die Unterschenkel, welche durch Auflegen von heißen Kleisäcken ersetzt wurden.

Um 8 Uhr war keine merkliche Veränderung eingetreten. Die Krämpfe dauerten fort, besonders merkwürdig im linken Kopfe des rechten Waden-Muskels. Dieser war einen Finger dick über die Oberfläche der Wade erhoben, steinhart, und deutlich konnte man das fortwährende Hüpfen der einzelnen Muskelfasern wahrnehmen. Wir verordneten dem Kranken Ref. Moschi, Ammoni pyro oleosi singulorum grana quatuor, Elaeosacchari Cajeput grana sex M. 2stündlich Pulver zu geben. Der Patient bat um saueres Trinken: es wurde ihm Flieders mit Zitronensaft und ab und zu ein Eßlöffel voll Rheinwein gegeben.

Um 12 Uhr war der Puls etwas deutlicher zu fühlen, alle andere Symptome waren unverändert. Bisweilen Würgen und Ausstoßen. Weder Stuhlgang noch Urin-Excretion. Mit vieler Mühe richtete sich der Patient etwas auf und drückte mit der vollen Hand unter leisem Wimmern den krampfhaften Waden-Muskel.

Um 3 Uhr hatten sich die Falten der Haut an Händen und Füßen immer mehr ausgebildet. Wenn man die Hand aufhob, fiel sie beinahe wie leblos nieder. Die Kälte der Zunge und der Haut dauerten fort, ohne zugenommen zu haben. Die Lippen waren blau. Auf Befragen klagte Patient über Schmerzen im ganzen Körper, besonders im Kopfe. Um letztem wurden Umschläge von warmen Weinessig gemacht. Um 7 Uhr hatten sich liride Flecken an den Beinen gefunden. Die Krämpfe hatten etwas nachgelassen. Keine Excretion, das Athmen beschwerlicher, mit sichtbarer Anstrengung der Bauch-Muskeln. Der Kranke hatte sich auf den Bauch gelegt, die Hände auf der Schulter und bis über den Kopf bedeckt. Wenn wir den Unterleib und die Waden etwas drückten, so äußerte der Kranke bedeutenden Schmerz durch ein höchst klägliches Wimmern. Er verlangte Essig zu trinken. Den Umschlag vom Kopf nahm er stets ab und legte ihn auf den Unterleib; Medicamente und Thee mit Zitronensäure nahm er willig, ebenso Wein; das Schlucken war ganz normal, ebenso Gehör und Sprache. Wir verordneten stündlich 25 Tropfen Aether phosphoratus mit Rheinwein und Syrupus Althaeae.

Um 10 Uhr hatte sich über den ganzen Körper vermehrte Wärme verbreitet, der Puls- und Herzschlag war weit deutlicher zu fühlen, der Puls voller. Dagegen das Athemholen beschwerlicher, die Augen tiefer liegend, die Zunge kälter, die Lippen mehr blau und eine vollkommene facies Hyppocratica. Wir eröffneten eine Vene aus der etwa eine Unze eines schwärzlichen, etwas dickflüssigen Blutes ziemlich leicht ausfloß. Alle andere Symptome waren unverändert. Immer noch bisweilen Ausstoßen. Keine Excretion.

Den 3ten Juli um 2 Uhr erhielten wir die Nachricht, daß er so eben ohne auffallende vorhergegangene Veränderung gestorben sei.

Um 4 Uhr besichtigten wir die Leiche. Sie lag auf der linken Seite, die linke Hand unter dem Kopfe, die rechte am Knie. Ober- und Unterschenkel etwas angezogen. Der zweiköpfige Arm-Muskel, der dreiköpfige Schenkel-Muskel, beide Waden-Muskeln, besonders der linke, war noch auffallend contrahirt und hart. Der Körper kalt, die geöffneten Lippen blau, die Blase leer. Am ganzen Körper fanden sich handgroße liride Flecken.

Während der ganzen Krankheit war der Patient bei vollkommenem Bewußtsein, so daß er während des Aderlasses noch die Finger bewegte, auch noch kurz der dem Tode Trinken forderte und dem Wärter antwortete.

Der Leichnam wurde an einem abgelegenen Orte hinter der Quarantaine-Anstalt vorschriftsmäßig beerdigt und die Grube mit Kalk verschüttet.

Nach jedem Krankenbesuche reinigten sich die Aerzte vorschriftsmäßig. Der Wärter wurde nach erfolgter Einsargung der Leiche gereinigt und geräuchert.

2. Gegen Mittag ließ mich Herr Rudloff bitten, nach der Quarantaine zu

kommen. Ich erfüllte sogleich seinen Wunsch und erfuhr bei meiner Ankunft, daß die Wärterfrau Hollstein unter den heftigsten Symptomen der Cholera erkrankt sei.

Diese Frau war etwa 50 Jahr alt, und bisher ganz gesund, sie hatte selbst heute frühe noch das Wasser zu den Waschungen gebracht und darauf in meinem Beisein das Essen für die Russischen Flüchtlinge bereitet, dessen Qualität wir noch vor zwei Stunden geprüft hatten. Sie war mit dem verstorbenen Russen nur durch ihren Mann, nicht unmittelbar, in Berührung gekommen.

Sie war plötzlich unter dem heftigsten Erbrechen und Durchfalle erkrankt, und gleich so entkräftet geworden, daß ihr Mann sie ausziehen und ins Bette bringen mußte. Ich fand sie unter folgenden Symptomen:

Sie brach mit außerordentlicher Leichtigkeit, gleichsam als wie aus einer Quelle, dunkelgelb gefärbte Flüssigkeit; ebenso erfolgten Ausleerungen durch den After.

Beinahe sämtliche Muskeln des ganzen Körpers waren im Kramp fzustande, die höchste an Verzweiflung grenzende Muthlosigkeit äußerte sich, der ganze Körper war bereits kalt, Puls und Herzschlag klein und kaum mehr zu fühlen. Die Frau schrie so kläglich und laut, daß dieses noch in einer Entfernung von mehreren Schritten vor der Contumaz-Anstalt deutlich zu hören war. Die bei dem ersten Kranken bemerkten Falten an Händen und Füßen waren bereits sehr deutlich und unverkennbar in derselben Eigenthümlichkeit vorhanden. Das Gesicht war höchst entstellt und eingefallen, die Augen tief im Kopfe liegend.

Wir beabredeten folgende Behandlung: Tinctura Opii von Tinctura Angelicae composita Liquor Ammoni caustici und Tinctura Opii, Brausepulver, Potio Reverii und Thee von Chamillen, Melissen und Flieder. Nach ausgehaltener vorschriftsmäßiger Räucherung fuhr ich nach Pillkallen zurück, nachdem ich den Wunsch zurückgelassen hatte, sogleich nach dem etwa erfolgten Tode der Hollstein dem Königl. Landraths-Amte Nachricht zu geben.

Pillkallen, den 3ten Juli 1831.

Dr. Schreiber.

Źródło:

Relacja doktora Schreibera z 3 lipca 1831 r. opisująca przebieg choroby i metody leczenia grenadiera rosyjskiego przebywającego w zakładzie kwarantanny w Szyrwincie [Schirwindt], powiat pillkalski i żony strażnika o nazwisku Holland (APO, sygn. 20/234, Starostwo Powiatowe w Ostródzie, s. 282–285) <https://olsztyn.ap.gov.pl/epidemie-w-prusach-wschodnich-w-xix-i-xx-wieku> (dostęp: 27 I 2022 r.).

Tłumaczenie¹⁶³

1. Kiedy pierwszego tego miesiąca [1 lipca] 1831 r. wieczorem o wpół do ósmej przekroczyłem¹⁶⁴ granice [Prus] przybywając do Szyrwinty¹⁶⁵ razem ze starostą Flotwellem¹⁶⁶ otrzymałem meldunek od stacjonującego tam lekarza, pana Rudolfa¹⁶⁷. [Meldunek zawierał wiadomość], że tego dnia ok. 4-tej po południu w szopie zaadoptowanej na pomieszczenie do kwarantanny (*Hülf-Contumaz-Gebäude*) dla 72 Rosjan, zachorował rosyjski grenadier, który uciekł z niewoli¹⁶⁸. Był on od 3 dni na kwarantannie i przez ten cały czas był cały i zdrowy. Pan Rudolf zauważył u niego wielką słabość, apatię i kilka gastrycznych symptomów. Zaordynował mu napar z waleriany z eterem i opium (*Infusum Valerianae mit Aeter und Opium*).

Udałem się natychmiast z wymienionym panem lekarzem do chorego i zauważyłem u niego następujące symptomy chorobowe:

To był mężczyzna w wieku ok. 60 lat, o stosunkowo zdrowej budowie ciała i stosunkowo silnych, mocnych mięśniach. Od strażnika dowiedzieliśmy się, że miał dwa razy biegunkę i kilkakrotnie wymiotował. On leżał na prawym boku, w połowie z podciągniętymi: górną częścią uda i podudziem [golenią], z ręką na piersi. Twarz [chorego] była zapadnięta, oczy zamglone, bez połysku, głęboko osadzone, język bez nalotu, o brudnym jasnym kolorze, był zimny w dotyku; oddech powolny w stosunku do normalnego, nieco utrudniony; zimny oddech, ręce i nogi były zimne w stosunku do [normalnej ich ciepłoty]; puls mały, powolny i słaby, uderzenie serca koresponowało z pulsem. On leżał całkiem spokojnie przed nami jakby zagubiony, jednak odpowiadał na wszystkie pytania z pełną świadomością. Skarżył się na pustkę w głowie, ból w piersiach i w podbrzuszu i dolnych kończynach; słuch miał doskonały. Po uzgodnieniu z panem Rudolffem, ponieważ chory był osłabiony i nie był w stanie

¹⁶³ Relacja doktora Schreibera z 3 VII 1831 r. opisująca przebieg choroby i metody leczenia grenadiera rosyjskiego przebywającego w zakładzie kwarantanny w Szyrwincie [Schirwindt], powiat pilkalski i żony strażnika o nazwisku Hollstein (APO, sygn. 20/234, Starostwo Powiatowe w Ostródzie, s. 282–285), <https://olsztyn.ap.gov.pl/epidemie-w-prusach-wschodnich-w-xix-i-xx-wieku> (dostęp: 27 I 2022 r.)

¹⁶⁴ Autor tego sprawozdania lekarz, dr Schreiber to zapewne dr med. Karl Friedrich Schreiber, który doktoryzował się na uniwersytecie królewieckim 3 VI 1796 r. na podstawie dysertacji „De vulnere Aborucis illusorie Cathali, zob. *Die Kartei Quassowski. Buchstabe Sa–Sd. Zusammengestellt Günter Boretius*, Hamburg 1989, s. 400, Nr. 67b.

¹⁶⁵ Szyrwinta (*Schirwindt* – niem., *Kutuzowo* – ros.) położone było nad granicą z Litwą, wówczas Cesarstwem Rosyjskim.

¹⁶⁶ Karl Friedrich Wilhelm Flottwell był starostą w Pilkałach (*Pillkallen, Schlossberg* – niem., *Dobrowolsk* – ros.) w latach 1818–1848. Zob. – *Grundriss zur deutschen Verwaltungsgeschichte 1815–1945*. Bd. 1: *Ost- und Westpreussen*, hrsg. von Walther Hubatsch, bearbeitet Dieter Stüttgen, Marburg 1975, s. 114.

¹⁶⁷ Zapewne to Johann Heinrich Rudolph (zm. 10 IV 1845 r.), doktor medycyny, lekarz, chirurg w 4 Regimente Artylerii; zob. – Hans-Wolfgang Quassowski, *Die Kartei Quassowski. Buchstabe Q–R*. Zusammengestellt von Ernst Mertsch und Kurt Eckert, w: *Quellen, Materialien und Sammlungen zur Altpreußischen Familienforschung*, Nr. 1, Hamburg 1991, s. 395.

¹⁶⁸ Niejasne, czy ów Rosjanin był w niewoli u polskich powstańców, czy był jednym z dezertów z armii rosyjskiej. Jego status sprowadzał się do żołnierza internowanego.

się wyprostować i dłużej stać, został przeniesiony do łaźni we właściwym budynku kwarantanny. Otrzymał napar z waleriany (*Infusum Valerianae*) i na zmianę co dwie godziny proszek o składzie: trzy grany zasadowego azotanu bizmutu (*Bismuthi nitrici praecipitati grana tria*), jednego granu wodoaspragianu cynku (*Zinci hydrocyanici granum*), strój bobrowy¹⁶⁹ granów dwa (*Castorei grana duo*), pięć M naturalnego eterycznego olejku Kajeputowego¹⁷⁰ (*Elaeosacchari Cajeput grana quinque M.*) i co kwadrans filizankę ciepłej herbaty z kwiatów bzu czarnego. Ponieważ kąpiel z powodu braku wanny nie mogła być przygotowana wystarczająco szybko, zanurzono płaszcz chorego w gorącej wodzie i on został w niego owinięty i to powtarzano często. Na podbrzusze i łydki kładziono opatrunek z maści gorczycy (*Senfteige*); następnie kataplazmy (*Cataplasmen*)¹⁷¹ na ręce i nogi były ciągle nacierane mieszanką ze: spirytusu z arcydzięgiela likwora (*Spiritus Angelicae Compositus*) i likieru amoniakalnego kaustycznego (*Liquor Ammonii caustici*). Podczas tego leczenia chory dwukrotnie wymiotował wodnistą materią, ostatni raz o 10-tej [wieczorem]. Wypróżnienie przez odbył nie miało miejsca. Pozostałe symptomy były bez zmian; występowały kurcze w nogach i goleniach w krótkich odstępach czasu, cała skóra była sucha i zimna, lecz nie marmurowo zimna. Chory leżał wciąż zamknięty w sobie, w dużej mierze nie wydając z siebie żadnego głosu w połowie z zamkniętymi oczyma, jednak nie spał, na najcichsze zapytanie odpowiadał. Od czasu do czasu ziewał i jęczał kiedy kurcze pojawiały się w dolnych kończynach, czasami kierował swoją uwagę na górną część ciała i zrzucał okrycie z torsu.

Około 10-tej poprosił o zimną wodę do picia i z trudem pił herbatę. Lekarstwa zażywał chętnie. Połykał bez przeszkód. Aż do godziny 11-tej nie nastąpiły zmiany [w stanie zdrowia pacjenta]. Wówczas opuściłem chorego, pan Rudolff został przy nim.

Drugiego lipca, rano o godzinie czwartej. Zauważyłem, [że] skóra [chorego] stała się bardziej zimna; mimo, iż kilkakrotnie go mdliło i mu się odbijało, to jednak nie wymiotował i nie miało miejsca wypróżnienie. Zauważyłem, iż twarz

¹⁶⁹ *Kastoreum* (strój bobrowy) – żółtawa wydzielina gruczołów skórnych bobra europejskiego (*Castor fiber*) oraz kanadyjskiego (*Castor canadensis*), zob. – https://www.google.com/search?q=str%C3%B3j+bobrowy&xsrf=APq-WBv3KKukLg7U7n0h_6mqjitBe99wQA%253A164 (dostęp: 24 II 2022 r.)

¹⁷⁰ Naturalny olejek eteryczny uzyskiwany jest metodą destylacji parą wodną z liści i pąków gałązek drzewa kajeputowego (*Melaleuca Leucadendron*). Ułatwia oddychanie, udrażnia nos i drogi oddechowe. Poprawia ukrwienie, uśmierza ból mięśni i stawów. O *Oleum Cajeputi* wspomina C.W. Hufeland, op. cit., s. 63 podając jego cenę w ówczesnych aptekach – 3 grosze.

¹⁷¹ *Cataplasmata* albo *Katoplazmaty* – były to okłady z półpłynnej masy nakładanej na chore części ciała w celu uśmierzania bólu. Przygotowanie owej półpłynnej masy wymagało sporządzenia najpierw proszku przez zmieszanie siewienia lnianego z mąką, żytnią, pszenną, jęczmienną, krupami owsianymi, ziołami. Następnie mieszaninę zalać wodą, winem lub mlekiem, a potem mieszać całość z wodą gorącą, a utworzoną masę zawijano w płótno i przykładano na chore miejsca. Okład przykrywano ceratką. Ciepłota okładu wahała się w temperaturze 30–40°C. Dla lepszego efektu leczniczego do przygotowywanego proszku dodawano np. sproszkowane liście wilczej jagody (*folia Belladonnae*). Zob. B. Koskowski, op. cit., s. 258, 265.

[chorego] bardzo się zapadła, oczy były bardzo głęboko osadzone w głowie, język bardziej zimny i bardziej brudno biały, puls z trudem można było wyczuć. Skurcze występowały jednak tylko w mięśniach łydek. W palcach rąk pojawiły się blisko górnej części paznokci poprzeczne zmarszczki i na każdej płaskiej stronie palców aż do pierwszego stawu poszerzające się w długie fałdy. Na palcach u stóp były podobne zmarszczki, jednak nie tak regularne. Chory był nadzwyczajnie osłabiony i całkowicie przygnębiony. Oddawanie moczu nie miało miejsca, pęcherz był pusty, puls i bicie serca było zaledwie zauważalne. Leczenie pozostało bez zmian z wyjątkiem stosowania kompresów na brzuch i podudzia, które zastąpiono okładami w woreczkach z gorącą gliną.

O 8-mej nie nastąpiły żadne zauważalne zmiany. Skurcze miały miejsce nadal, szczególnie dziwnie w głowie mięśni prawej łydki. Ta [głowa] o grubości palca podniosła się ponad powierzchnie łydki, była twarda jak skała i wyraźnie można było dostrzec ciągle skakanie poszczególnych włókien mięśniowych. Zaordynowaliśmy choremu stosowanie proszku co dwie godziny o składzie: nasiona muskatolowca korzennego, (Ref¹⁷². Moschi¹⁷³), piekący olej amoniakalny w liczbie 4 granów, (*Ammoni pyrooleosi singulorum grana quatuor*), 6 granów olejku eterycznego Cajeput (*Elaeosacchari Cajeput grana sex M.*)¹⁷⁴. Pacjent poprosił o kwaśny napój. Podano mu fioletową herbatę z bzu, z sokiem cytrynowym i od czasu do czasu łyżkę wina reńskiego.

Ok. 12-tej puls był bardziej wyczuwalny, pozostałe symptomy [choroby] były bez zmian. [Chory] nie miał stolca, nie oddawał moczu. Z wielkim wysiłkiem pacjent poruszył się nieco i naciskał całą dłońią przy cichym jęczeniu poddany kurczowi mięsień łydki.

Ok. 3-ciej [po południu] wciąż coraz więcej pojawiało się zmarszczek na skórze rąk i nóg [chorego]. Kiedy podnosił rękę, to opadała ona na powrót prawie bez życia. Zimny język i zimna skóra [chorego] trwały nadal, bez poprawy. Wargi [chorego] były sinoniebieskie. Na pytanie pacjent skarżył się na bóle w całym ciele, szczególnie na ból głowy. Na głowę zrobiono mu okład z gorącego octu winnego. Ok. 7-tej pojawiły się na nogach [chorego] siwe plamy. Kurcze nieco ustąpiły. Chory nie oddawał moczu, oddychanie miał utrudnione, z zauważalnym stanem napięcia mięśni brzusznych. Chory został położony na brzuch, z rękoma na ramionach, został przykryty aż po głowę. Kiedy nieco naciskaliśmy mu podbrzusze

¹⁷² „Ref.” najprawdopodobniej w oryginalnym druku popełniono pomyłkę, miał obyc „Rx” symbol, który oznacza lek na receptę. Skrót „Rx” zapewne pochodzi od łacińskiego słowa *recipere* – weź.

¹⁷³ *Moschatus*, muskatolowiec korzenny pochodzi z Moluk. Nasienie (gałka muskatułowa) zawiera m.in. 16% olejku eterycznego. Ma właściwości lecznicze. Stosowana była w niestrawności, wzdęciach, biegunkach, zob. – <https://www.poradnikzielarski.pl/ziola-lecznicze/muskatolowiec-korzenny-myristica-fragrans.html> (dostęp: 2 III 2022 r.); F.M.E. Opel, op. cit., s. 63–64.

¹⁷⁴ M. – skrót nie udało się rozwiązać.

i łydki wówczas chory reagował wyraźnym bólem z wysoce skarżącym się jękiem. On poprosił do picia ocet. Zdjął z głowy okład i położył na podbrzuszu. Lekarstwa łykał i herbatę z cytryną pił chętnie, podobnie wino; połykanie miał całkiem normalne, podobnie jak jego słuch i mowa. Zaordynowaliśmy mu [do picia] co godzinę 25 kropli eteru fosforanu (*Aether phosphoricus*) wraz z winem reńskim i syropem (*Althaeae*).

Ok. 10-te całe ciało [chorego] nabrało ciepła; puls i bicie serca można było wyraźnie słyszeć. Natomiast oddychanie miał utrudnione, oczy zagłębione, język zimny, wargi bardziej sine i całkowicie twarz hipokratesową (*Facies Hipocratica*). Otworzyliśmy żyłę, z której powoli wypłynęła uncja¹⁷⁵ czarnej, nieco zawieszistej krwi. Pozostałe symptomy choroby [pacjenta] pozostawały bez zmian. Wciąż czasem pojawiały się próby [u chorego] wymiotowania. Nie oddawał [on] moczu.

3 lipca o godzinie drugiej otrzymaliśmy wiadomość, że nie nastąpiły zauważalne zmiany [w stanie zdrowia chorego] i pacjent zmarł.

O [godzinie] 4-tej oglądnęliśmy zwłoki. Zmarły leżał na lewym boku mając lewą rękę pod głowę, prawą na kolanie. Uda i podudzia były lekko podciągnięte. Dwugłowy mięsień ramienia, trójgłowy mięsień uda, obydwaj mięśnie łydek, zwłaszcza lewa były wciąż uderzające skurczone, twarde. Ciało było zimne, otwarte usta, wargi sine, pęcherz pusty. Na całym ciele były widoczne wielkości dłoni siwe plamy.

Podczas całego przebiegu choroby pacjent pozostawał w pełnej świadomości, tak że podczas pobierania krwi poruszał palcami, także na krótko przed śmiercią zażądał picia i odpowiadał strażnikowi.

Ciało zmarłego zostało pochowane zgodnie z przepisami w odległym miejscu za miejscem kwarantanny. W dole grobowym zostało rozsypane wapno.

Po każdym odwiedzinach chorego lekarze dezynfekowali się zgodnie z przepisami. Strażnik po włożeniu zwłok do trumny został zdezynfekowany i obkadzany.

2. Przed południem pan Rudolff poprosił mnie abym odwiedził siedzibę kwarantanny. Ja spełniłem jego życzenie i po moim przybyciu stwierdziłem, iż żona strażnika Hollstein ma wyraźne symptomy wskazujące na cholereę.

Ta kobieta w wieku 50 lat była dotąd całkowicie zdrowa. Jeszcze dzisiaj o wczesnej godzinie przynosiła wodę do mycia i w mojej obecności przygotowywała dla rosyjskich uciekinierów jedzenie, którego jakoś sprawdzaliśmy przed dwoma godzinami. [Pacjentka] miała kontakt ze zmarłym Rosjaninem tylko za pośrednictwem swego męża, a nie bezpośrednio.

Zachorowała nagle [co się objawiło w postaci] gwałtownych wymiotów i biegunką. Równocześnie tak osłabła, iż mąż musiał ją rozebrać i zanieść do łóżka. Zauważyłem u niej następujące symptomy [chorobowe]:

¹⁷⁵ Uncja – 28,41 mililitów.

Ona wymiotowała z nadzwyczajną łatwością, podobną jak to ma miejsce z źródłem [wody], płynem o kolorze ciemno żółtym. Równocześnie miała miejsce biegunka.

Prawie wszystkie mięśnie całego ciała znajdowały się w stanie skurczu, ujawniało się wyraźne zwątpienie graniczące z rozpaczą. Całe ciało było już zimne, puls i bicie serca skromne, choć można byłoby się spodziewać większego. Kobieta krzyczała tak głośno wyrażając cierpienie, że można było ją słyszeć w odległości wielu kroków od siedziby kwarantanny. Zauważane fałdy i zmarszczki na rękach i nogach u pierwszego pacjenta były tu wyraźnie obecne o tej samej strukturze. Twarz [cho-rej] była wykrzywiona i zapadnięta, oczy były głęboko osadzone w głowie .

Ustaliliśmy następujące leczenie: nalewka z opium skomponowana z nalewką z archidzięgłu likworu-lekarskiego (*Tinctura Opii von Tinctura Angelicae composita*), likier amoniakalny piekący z nalewką z opium (*Liquor Ammoni caustici und Tinctura Opii*), proszek musujący (*Brausepulver*) i mikstura Reveri, (*Potio Reverii*) i herbata z rumianku, melisy i bzu (*Thee von Chamillen, Melissen und Flie-der*). Po poddaniu się przepisowemu okadzeniu, zaraz po mającym miejsce zgonie [pacjentki] Hollstein powróciłem do Piłkał¹⁷⁶, aby spełnić życzenie Królewskiego Urzędu Starościńskiego i przekazać [temu urzędowi] informacje.

Piłkały, 3 lipca 1831 r.

Dr Schreiber

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- „Amts-Blatt der Königlichen Preussischen Regierung zu Königsberg 1831”, Jahrgang 1832, Königsberg 1831, 1832.
Amtsblatt der Königlichen Ostpreussischer Regierung, Jahrgang 21, Königsberg 1831
- Ausserodentliche Beilage, Nr. 3, 4, 5, 8, 9, 13, 16, 21.
- „Berliner Cholera-Zeitung”, 24 September – 24 Dezember 1831.
„Preussische Provinzial Blätter”
- Bd. 6, Königsberg 1831.
 - Bd. 7, Königsberg 1832.

Źródła drukowane

- Baer Karl Ernst von, *Bericht über den Ausbruch der epidemischen Cholera in Königsberg und Pillau*, w: Verhandlungen, Bd. 1, Königsberg 1832.
- *Geschichte der Cholera-Epidemie zu Königsberg im Jahre 1851*, Verhandlungen, Bd. 3, Königsberg 1832.
 - *Nachrichten über Leben und Schriften*, St. Petersburg 1865.
- Burdach E., *Bericht an die medicinisch-physikalische Gesellschaft über eine auf Hohen Befehl unternommene Reise nach dem Russischen Litthauen*, w: Verhandlungen, Bd. 1, Königsberg 1832.
- E...d, *Aus den Erlebnissen der Provinz Preußen im Jahre 1831 beim ersten Auftreten der Cholera*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 21, 1884.
- Esmarch Erwin, *Die Cholera in Ostpreussen im Jahre 1894*, Arbeiten aus dem Kaiserlichen Gesundheitsamte, Bd. 12, 1896.

¹⁷⁶ Piłkały (Pillkalen – niem., Dobrowolsk – ros.)

- Hahn Johann Siegmund, *Unterricht von Krafft und Würckung des frischen Wassers in die Leiber der Menschen besonders der Krancken bey dessen innerlichen und äusserlichen Gebrauch*, Breslau 1754.
- Hirsch August, *Das Auftreten und der Verlauf der Cholera in den preußischen Provinzen Posen und Preußen während der Monate Mai bis September 1873*, Berlin 1874.
- Dr Hirsch, *Antrag an die Sanitäts-Kommission zu Königsberg, eingereicht am 19. Juli 1831*, w: Verhandlungen, Bd. 1, Königsberg 1832.
- Dr Hirsch, Treyden Trothen von, *Die Cholera in Königsberg*, w: Verhandlungen, Bd. 2, Königsberg 1832.
- J. Hoffmann, *Die Wirkungen der asiatischen Cholera im preussischen Staate während des Jahres 1831. Nach dem bei dem statistischen Bureau eingegangenen Nachrichten*, w: *Abhandlungen der Königlichen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Historisch-Philologische Klasse*, Jahrgang 1832, Theil 1, Berlin 1831.
- Hufeland Christoph Wilhelm, *Armen-Pharmakopöe*, Berlin 1825.
- Jacobsen L., *Beobachtungen über die Cholera-Epidemie in Königsberg, gesammelt in der Lazareth- und Privat Praxis, Verhandlungen*, Bd. 3, Königsberg 1832.
- Jacoby Johann, *Bemerkungen über die gegenwärtige Choler-Epidemie in Polen*, w: Verhandlungen, Bd. 1, Königsberg 1832.
- Opel F.M.E., *Wörterbuch zur Pharmacopea Saxonica für Aertzte und Apotheker*, Meissen 1854.
- Richter C.R., *Der Volks-Auflauf in Königsberg am 28. Juli 1831*, Preussischer Provinzial-Blätter, Bd. 7, Königsberg 1832.
- Rush Benjamin, *Sixteen Introductory Lectures to Courses of Lectures Upon the Institutiones and Practice of Medicinae*, Philadelphia 1811.
- Schiefferdecker Wilhelm, *Die Choleraepidemien in Königsberg. Bericht im Auftrage des Vereins für wissenschaftliche Heilkunde*, Königsberg 1868.
- *Die Choleraepidemie vom Jahre 1871 in Königsberg*, Königsberg 1873.
- Schumacher W., *Geschichte der Cholera in Danzig im Jahre 1831*, Danzig 1831.
- Verhandlungen der physikalisch-medizinischen Gesellschaft zu Königsberg über die Cholera* (dalej: *Verhandlungen*), Bd. 1–3, Königsberg 1832.

Opracowania

- Belke Hans Jürgen, *Die Preussische Regierung zu Königsberg 1818–1850*, Köln 1976.
- Carmichel A.G., *Cholera, zaraza pandemiczna*, w: *Wielkie epidemie w dziejach ludzkości*, red. K.F. Kiple, Poznań 2002.
- Cartwright Fredrick F., Biddis Michael, *Niewidomy wróg. Zarazy i historia*, Warszawa 2005.
- Czapliński Marek Paweł, *Epidemie cholery w rejencji opolskiej w latach 1831–1894*, Rybnik 2012.
- Dettko Barbara, *Die asiatische Hydra. Die Cholera von 1830–1831 in Berlin und den preußischen Provinzen Posen, Preußen und Schlesien*, Berlin – New York 1995.
- Domeyko I., *Moje podróże. Pamiętniki wygnańca*, t. 1, Wrocław 1962.
- Gause Fritz, *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, Bd. 2: *Von der Königskrönung bis zum Ausbruch des ersten Weltkrieges*, Köln 1996.
- Grundriss zur deutschen Verwaltungsgeschichte 1815–1945*. Bd. 1: *Ost- und Westpreussen*, hrsg. von Walther Hubatsch, bearbeitet Dieter Stüttgen, Marburg 1975.
- Gryglewski Ryszard W., *Historia upustów krwi w medycynie*, <https://www.aotm.gov.pl/media/2020/11/Historia-upustow-krwi-w-medycynie.pdf>
- Huber Valeska, *The Unification of the Globe by Disease? The International Sanitary Conference on Cholera 1851–1894*, *The Historical Journal* 2006, Vol. 49, No. 2, 2006.
- Janicka Iwona, *Sina śmierć z Azji. Epidemie cholery w północno-zachodnich guberniach Cesarstwa rosyjskiego w XIX wieku*, Gdańsk 2021.
- Stanisław Janicki, Janina Szulc, Brunon Woyczkowski, *Receptariusz*, Warszawa 1992.
- Karwowska Krystyna, *Podręczny słownik lekarski łacińsko-polski i polsko-łaciński*, Warszawa 1991.
- Knercer Wiktor, *Ślady na ziemi – pasymskie cmentarze*, „Rocznik Mazurski” 2003, t. 7.
- Koskowski Bronisław, *Receptura*, Warszawa 1946.
- Krehnke W., *Der Gang der Cholera in Deutschland seit ihrem ersten Auftreten bis heute*, Berlin 1937.
- Listopadowi żołnierze w Prusach Wschodnich i Zachodnich w latach 1831–1833. Wspomnienia i relacje*. Wybrał i wstępem opatrzył Norbert Kasperek, Olsztyn 1992.
- Majcherczyk Janina, *Receptura dla studentów medycyny*, Warszawa 1974.
- Michels Georg, *Passenheim. Zeiten einer Stadt*, Leer 1992.
- MooreJonahan J., *Przerażające choroby i zabójcze terapie*, Kraków 2020.

- Nekropolie Warmii i Mazur, red. Wiktor Knercer i Beata Waclawik, Olsztyn 2016.
- Olkowski Zbigniew, *Epidemia cholery azjatyckiej w Prusach Wschodnich w latach 1831–1832*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1968, nr 4.
- Piechocki Marcin, Piechocki Stefan, *Zestawienie wydań I oraz II „Farmakopei Polskiej” pod względem surowców farmaceutycznych i postaci leków*, w: *Dawne surowce lecznicze*, red. W. Ślusarczyk, G. Frischke, Lublin 2021.
- Piekarska Anna, *Cholera i inne zakażenia przecinkowcami*, w: *Choroby zakaźne i pasożytnicze*. Redakcja Naukowa Robert Fisiak. t. 2, Lublin 2020.
- Quassowski Hans-Wolfgang, *Die Kartei Quassowski. Buchstabe Q–R*. Zusammengestellt von Ernst Mertsch und Kurt Eckert, w: *Quellen, Materialien und Sammlungen zur Altpreußischen Familienforschung*, Nr. 1, Hamburg 1991.
- Rudat Werner, *Die Cholera in Ostpreussen*, Med. Diss, Frankfurt am Main 1948.
- Schön Theodor von, *Persönliche Schriften*, Bd. 1. *Die autobiographischen Fragmente*, hrsg. Bernd Söseman, Köln 2006.
- Siwak Ewa, Stolarz Wojciech, *Choroby infekcyjne układu pokarmowego*, w: *Choroby zakaźne i pasożytnicze*. Redakcja naukowa Anna Boroń-Kaczmarek, Alicja Wiercińska-Drapała, Warszawa 2017.
- Skrobaccki Andrzej, *Olsztyńska Poliklinika w latach 1945–1969*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1971, nr 1.
- Szarszewski Adam, *Epidemie cholery w Gdańsku w XIX wieku*, w: *Dżuma, ospa, cholera*, red. Edmunda Kizika, Gdańsk 2012.
- Toeppen Max, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, przełożyła Małgorzata Szymańska-Jasińska, opracował i wstępem poprzedził Grzegorz Jasiński, Olsztyn 1995.
- Waliszewski Jerzy, Ślusarczyk Wojciech, „*Mineralia i chymica w Pharmocopeia Borussica*” (1817 r.) i „*Pharmacopea Austriaca*” (1822 r.). *Zarys problematyki*, w: *Dawne surowce lecznicze*, red. Wojciech Ślusarczyk, Gabriela Frischke, Lublin 2021.
- Zachau Johannes, *Die Choleraepidemie in Lyck im Jahre 1831*, w: *Altpreußische Geschlechterkunde – Die Blätter des Vereins für Familienforschung in Ost- und Westpreußen*, Jahrgang 2, 1928.



Małgorzata Gałęziowska

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Polska

gosia.galeziowska@wp.pl • <https://orcid.org/0000-0002-4255-260X>

Porozumiewanie się w sferze publicznej w pierwszych latach powojennych na przykładzie Zarządu Miejskiego w Olsztynie

Communication in the public sector in the first post-war years using the example of the city administration in Olsztyn

Kommunikation im öffentlichen Bereich in den ersten Nachkriegsjahren am Beispiel der Stadtverwaltung von Allenstein (Olsztyn)

Słowa kluczowe: władza, komunikacja, administracja, Olsztyn, sfera prywatna i publiczna

Keywords: authority, communication, administration, Olsztyn, private and public sphere

Schlüsselwörter: Macht, Kommunikation, Verwaltung, Allenstein (Olsztyn), privater und öffentlicher Raum

STRESZCZENIE

Celem tekstu jest opis uwarunkowań działań komunikacyjnych Zarządu Miejskiego i organizacji miejskich w Olsztynie. Analizie poddano strukturę administracyjną i przykłady porozumiewania się w organizacji. Zakłada się, że czynnikiem warunkującym porozumiewanie się był wielowarstwowy system zależności władzy i płynna granica między sferą prywatną i publiczną. Odzwierciedlało się to w zarządzaniu dobrami materialnymi oraz podczas konstrukcji struktur, norm i reguł administracyjnych. Działania te realizowano podczas wymiany ludności i tworzenia nowych kodów kulturowych. Istotne znaczenie miał niski stan bezpieczeństwa, zniszczenie infrastruktury, niepewność co do własności nieruchomości i przebiegu granicy państwowej. Zaznaczał się silny wpływ Armii Czerwonej oraz nieukształtowana opinia publiczna. W tekście wykorzystano jakościową analizę zawartości dokumentów urzędowych ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur oraz wybrane zasoby Archiwum Państwowego w Olsztynie i prasę lokalną.

ABSTRACT

The aim of this text is to describe the determinants of communication activities of the Municipal Board and municipal organisations in Olsztyn. The administrative structure and examples of communication in the organisation are analysed. It is assumed that one of the determinants of communication was the multi-layered system of power relations and the fluid boundary between the private and public spheres. This was reflected in the management of tangible goods and in the construction of administrative structures, norms and rules. These activities were carried out during population exchanges and the creation of new cultural codes. The low state of security, the destruction of infrastructure, the uncertainty of property ownership and the course of the national border were all important factors. There was a strong influence of the Red Army and unformed public opinion. The text uses a qualitative content analysis of official documents from the collection of the Museum of Warmia and Masuria and selected resources from the State Archive in Olsztyn, and the local press.

ZUSAMMENFASSUNG

Das Ziel dieses Textes ist es, die Determinanten der Kommunikationsaktivitäten der Stadtverwaltung und der kommunalen Organisationen in Allenstein (Olsztyn) zu beschreiben. Die Verwaltungsstruktur und Beispiele für die Kommunikation in der Organisation werden analysiert. Es wird davon ausgegangen, dass ein vielschichtiges System von Machtbeziehungen und eine fließende Grenze zwischen der privaten und der öffentlichen Sphäre die Faktoren waren, die die Kommunikation bestimmten. Dies spiegelte sich in der Verwaltung der materiellen Güter und im Aufbau von Verwaltungsstrukturen, Normen und Regeln wider. Diese Aktivitäten wurden im Zuge des Bevölkerungsaustauschs und der Schaffung neuer kultureller Codes durchgeführt. Die niedrige Sicherheitslage, die Zerstörung der Infrastruktur, die Ungewissheit über die Eigentumsverhältnisse und den Verlauf der Landesgrenze waren erheblich. Es gab einen starken Einfluss der Roten Armee und eine ungeformte öffentliche Meinung. Der Text stützt sich auf eine qualitative Analyse des Inhalts offizieller Dokumente aus den Sammlungen des Museums von Ermland und Masuren, ausgewählter Quellen des Staatsarchivs in Allenstein (Olsztyn) und der lokalen Presse.

Porozumiewanie się podejmowane w związku z organizacją powojennej rzeczywistości w Olsztynie przebiegało na dwóch zasadniczych płaszczyznach. Pierwszą wyznaczała organizacja struktur polskiej administracji, zapoczątkowana przez wojewodę Jerzego Sztachelskiego z Białegostoku¹. Drugą płaszczyznę tworzyła codzienność mieszkańców. Wszystkie działania komunikacyjne były warunkowane przez cechy ówczesnej sfery prywatnej oraz publicznej – organizacyjnej, społecznej, finansowej, gospodarczej i kulturalnej. Na przykładzie kształtowania się struktury oraz wybranych przykładów działalności Zarządu Miejskiego w Olsztynie zostanie podjęta próba wskazania cech tych uwarunkowań. W tym celu przeanalizowano zgromadzoną w Dziale Historii i Etnografii Muzeum Warmii i Mazur dokumentację prac Zarządu Miejskiego w Olsztynie, oraz szczerkowo, inne źródła archiwalne oraz prasę. Znaczącym wsparciem są opracowania na temat organizacji i funkcjonowania polskiej administracji i codziennego życia mieszkańców w powojennym Olsztynie.

¹ F. Sokołowski, *Z badań nad administracją Okręgu Mazurskiego 1945–1946*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 1974, nr 3, s. 292–293.

Przy nie zawsze sprecyzowanym określeniu pojęć „działanie” i „komunikacja” zasadniczym przedmiotem badań nad komunikowaniem się było porozumiewanie się. „Działanie” można rozumieć za Talcottem Parsonsem jako „proces osiągania celów w drodze wyboru najskuteczniejszych środków dostępnych dla aktora w danej sytuacji”². Z kolei „komunikacja” jest, według Michaela Fleischera, „*modus vivendi* wszystkich systemów funkcyjnych systemu społecznego”³. Jürgen Habermas zdefiniował działanie komunikacyjne jako te, które „odnosi się do interakcji przynajmniej dwu podmiotów zdolnych do mówienia i działania, które wchodzą (za pomocą środków werbalnych lub pozawerbalnych) w stosunki interpersonalne. Aktorzy starają się dojść do porozumienia na temat sytuacji związanej z działaniem w celu zgodnego koordynowania planów działania i tym samym działania. Centralne pojęcie *interpretacji* odnosi się w pierwszym rzędzie do negocjowania definicji sytuacji, co do których to definicji możliwy jest konsens. W tym modelu prominentne miejsce przypada, jak zobaczymy, językowi”⁴. Tu także najistotniejsze jest podkreślenie potencjalnej mocy sprawczej językowego działania komunikacyjnego, zawartego w publicznych zarządzeniach, komunikatach, nazwach organizacji publicznych.

Dokumenty ilustrujące działania komunikacyjne Zarządu Miejskiego w Olsztynie są sformułowane zasadniczo w języku polskim, chociaż te, które są związane z uprawnieniami wstępu i funkcjami, są dwujęzyczne – przetłumaczone na język rosyjski. Wynikało to z konieczności przedkładania ich żołnierzom sowieckim, stacjonującym w regionie. Przykładem niech służy nominacja Bronisława Latosińskiego na prezydenta Olsztyna, wydana 20 IV 1945 r. przez płk. Jakuba Prawina, Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski⁵. W tych dwóch językach w początkowym okresie wydawano też dokumenty meldunkowe i rozmaite zaświadczenia⁶. Język niemiecki, aczkolwiek charakterystyczny dla regionu, był w sferze publicznej powszechnie tępiony, a nazwy własne, imiona i nazwiska – zmieniane⁷. 1 X 1948 r. zostało wydane rozporządzenie ministrów Administracji Publicznej i Ziem

² T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. 7–8. Zob. też N. Luhmann, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, Kraków 2007, s. 132–133.

³ M. Fleischer, *Ogólna teoria komunikacji*, Wrocław 2007, s. 174.

⁴ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, Warszawa 1999, s. 162.

⁵ Muzeum Warmii i Mazur (dalej: MWiM), sygn. DH 4320 OMO, nominacja na prezydenta, Olsztyn 20 IV 1945 r. Inny przykład do dwujęzyczna delegacja do Warszawy, wystawiona 21 IV 1945 r., na nazwisko B. Latosińskiego: sygn. DH 4321 OMO [DH... OMO – sygnatura zbiorów Działu Historii i Etnografii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie].

⁶ Zob. np. MWiM sygn. DH 16725 OMO, zaświadczenie Zenona Bułata o zameldowaniu w rejestrze mieszkańców, Olsztyn 1 VI 1945 r.; DH 203 OMO, zaświadczenie Józefa Czarniawskiego, starszego kucharza w Wydziale Apropowacyjnym Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w Olsztynie, 20 IV 1945 r.

⁷ Jest to zagadnienie, które mogłoby być przedmiotem odrębnego opracowania, tu zostaną podane tylko przykłady zmian nazw ulic i obiektów w Olsztynie, jakie rejestrowała lokalna prasa: np. „Wiadomości Mazurskie” nr 130, 8 VI 1946 r., s. 3; ibidem nr 38, 16 II 1947 r., s. 3; ibidem, nr 53, 6 III 1947 r., s. 3; „Życie Olsztyńskie” nr 99, 8 VIII 1947 r., s. 3; ibidem, nr 8, 8 I 1948 r., s. 3–4; ibidem, nr 271, 2 X 1949 r., s. 6. Zob. też: R. Matyja, *Miejski grunt. 250 lat polskiej gry z nowoczesnością*, Kraków 2021, s. 286–287.

Odzyskanych o ustaleniu urzędowych, polskich nazw miejscowości⁸. Wcześniej, oddzielne rozporządzenie z 1 II 1947 r. obejmowało zmiany nazw rzek i jezior⁹. Nie było możliwości, by używano go w urzędach, nawet w komunikowaniu się z authtonami słabo posługującymi się językiem polskim. Do wyjątków należy zaliczyć rozporządzenie Zarządu Miejskiego i Starostwa Grodzkiego w Olsztynie, z 5 X 1945 r., wydane w języku polskim i niemieckim, sygnowane nazwiskiem prezydenta Latosińskiego. Ogłoszono w nim obowiązek rejestracji ludności narodowości niemieckiej z Olsztyna. Tekst po niemiecku wzywa do zgłoszenia się do urzędu, natomiast tekst po polsku przekazuje dodatkowe wskazania dla lokatorów i komitetów domowych, zobowiązanych do informowania o lokalach zajmowanych przez „niemców” i pilnowania ruchomości w ich – opuszczonych – mieszkaniach¹⁰. Wątpliwości na temat języka władz administracyjnych zamykał dekret prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, z 30 XI 1945 r., zgodnie z którym „językiem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej jest język polski”¹¹.

Proces komunikowania publicznego uwarunkowany jest także wymaganiami związanymi w formą – najczęściej pisemną, okolicznościowymi zwrotami i sformułowaniami, zależnością hierarchiczną komunikujących się podmiotów. Dla tego procesu najważniejsze są zarejestrowane działania komunikacyjne, prowadzone przez instytucje i organizacje w społeczności lokalnej, ze względu na „przebieg procesów komunikacyjno-politycznych, zagadnienia lokalnej opinii publicznej i problemy lokalnej partycypacji politycznej obywateli”¹². Obejmują one wszelkie uzewnętrznione, zrealizowane formy komunikacji międzyosobowej i wewnątrzgrupowej, która przynosi obserwowalne skutki. Najprostszym przykładem jest firmowy papier korespondencyjny prezydenta Olsztyna, opatrzony stosownym symbolem i poświadczający władzę w mieście¹³. Są to również informacje o spotkaniach, zebraniach, raportach, sprawozdaniach, a także zarządzenia. Należą do nich również plakaty i obwieszczenia, które pojawiały się w ruinach olsztyńskich ulic. Są to także komunikaty pośrednie, które ujawniają się poprzez organizację pracy, przydziały stanowisk i obowiązków, awanse, wypłaty wynagrodzenia. Są to także rezultaty działań komunikacyjnych, na przykład uzgodnienia w sprawach administracyjnych i gospodarczych, także należące do nieformalnej i w żaden sposób niezarejestrowanej komunikacji międzyosobowej.

⁸ „Olsztyński Dziennik Wojewódzki” nr 2, 20 I 1949 r., s. 46–52.

⁹ Ibidem, nr 16, 20 X 1947 r., s. 249; ibidem, nr 10, 20 V 1949 r., s. 119–120.

¹⁰ MWiM, sygn. DH 18167 OMO, rozporządzenie o rejestracji ludności niemieckiej, Olsztyn 5 X 1945 r.

¹¹ Dziennik Ustaw (dalej: Dz.U.) 1945, nr 57, poz. 324, Dekret z dnia 30 listopada 1945 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych, za: <https://isap.sejm.gov.pl> (dostęp: 4 II 2022 r.).

¹² S. Michalczyk, *Komunikowanie polityczne. Teoretyczne aspekty procesu*, Katowice 2005, s. 285.

¹³ Koperty urzędu prezydenta i wiceprezydenta Olsztyna: MWiM, sygn. DH 1521 OMO, DH 2168 OMO, DH 4549 OMO, DH 5773 OMO. Zob. też arkusze korespondencyjne: sygn. DH 41–42 OMO.

Działania komunikacyjne stanowią „elementy całego złożonego kompleksu zjawisk społeczno-kulturalnych”¹⁴. Zalicza się do nich powstawanie rozmaitych organizacji, spółek, związanych z Zarządem Miejskim oraz sam Zarząd. Należą do nich również spory polityczne, migracje, niskie poczucie bezpieczeństwa, stan niepewności, zniszczenia wojenne, bieda – także braku narzędzi do pisania i papieru, sposobów „radzenia sobie” i innowacyjności. W publicznych działaniach uczestniczyli najbardziej aktywni aktorzy życia publicznego, tworząc lokalną sieć relacji. Przypuszcza się, że w powojennym Olsztynie owa lokalna sieć relacji, składająca się na komunikowanie publiczne, miała cechy wspólnotowe podporządkowane bieżącym potrzebom organizacyjnym i zabezpieczającym byt, a jednocześnie silnie więziotwórczym, wręcz wiążącym – uzależniającym – uczestników tej komunikacji, stawiającym te zależności ponad regułami i normami. Wydaje się, że znaczącymi cechami ówczesnej komunikacji publicznej było nasycenie konfliktami a także – paradoksalnie – ulotność, ze względu na silną mobilność ludności przyjeżdżającej do Olsztyna.

SFERA PUBLICZNA A DZIAŁANIA KOMUNIKACYJNE

Komunikacja w sferze publicznej wiąże się ze szczególnymi umiejętnościami kształtowania relacji w sytuacjach nie-prywatnych, poświęconych dobru wspólnemu. Sfera prywatna wtedy i teraz wiąże się z tą częścią życia człowieka, która obejmuje rozwój osobisty, indywidualne dobra i wpływy, powiązania, a także przyjaźnie i zażyłości tworzące prywatny kapitał wspólnoty¹⁵. Według Jürgena Habermasa „sferę publiczną najlepiej da się opisać jako sieć dla komunikowania treści i stanowisk, a więc opinii; przepływy komunikacyjne są przy tym tak filtrowane i syntetyzowane, że zgęszczają się do powiązanych w określone tematy opinii publicznych”¹⁶. Procesy charakterystyczne dla sfery publicznej mogły przyczynić się do jej zniszczenia, w momencie, gdy państwa zaczęły działać raczej poprzez procedury publiczne, za pomocą reguł administracyjnych i mechanizmów biurokratycznych, niż poprzez publiczną debatę¹⁷. To, co „publiczne” jest wprawdzie różne od tego, co „biurokratyczne”, lecz jedno z drugim łączy się poprzez publiczne działanie, przez normy i reguły, wspólne w danej grupie¹⁸. W powojennym Olsztynie, w ciągłym zagrożeniu, w sytuacji wymiany ludności, zniszczenia więzi mieszczańskiej i tkanki

¹⁴ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 310–312.

¹⁵ M. Augustyniak, *Człowiek w przestrzeni publicznej w filozofii Hannah Arendt*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2011, nr 17, s. 247–248.

¹⁶ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005, s. 380–381.

¹⁷ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 648–653; J. Wojtowicz, *Późne Oświecenie w Europie. Wybrane zagadnienia okresu 1763–1789*, Toruń 1991, s. 108–122, 148–150.

¹⁸ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego...*, s. 160–161.

miejskiej, trudno było mówić o opiniotwórczym przepływie treści i publicznej debacie. Nawet te mniej wymagające procedury publiczne i systemy biurokratyczne dopiero były wdrażane. W tym układzie sfera prywatna, ściśle związana z dobrostanem osób i rodzin, była konfrontowana z tym, co publiczne, przez pryzmat indywidualnych potrzeb ekonomicznych, kulturalnych, politycznych¹⁹.

Wspólne dla sfery prywatnej i publicznej są indywidualne działania będące rezultatem poczucia odpowiedzialności społecznej i obywatelskiej oraz więzi charakterystyczne dla kapitału społecznego²⁰. Część wspólna może się pojawić w wyniku debaty publicznej przenoszonej przez media i media społecznościowe w sferę prywatną i postępującego rozdziału między opinią publiczną i medialną opinią publiczną, według rozróżnienia Winfrieda Schulza²¹. Brak takiej debaty w przebiegu konstrukcji struktur, norm i reguł sprzyja powstawaniu specyficznej części wspólnej, w postaci brudnej wspólnoty, definiowanej przez przedkładanie interesów nad lojalność, etykę i prawo²². To pojęcie Adama Podgóreckiego, użyte do opisu więzi w społeczeństwie w PRL, w analizie Anny Kiersztyn podkreśla bardzo duże znaczenie komunikacji nieformalnej w relacjach publicznych. Kontakty nieformalne umożliwiały zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych, podtrzymując tym samym chwiejną równowagę gospodarczą całego państwa, a także pozwalały pogodzić przedsiębiorczość z ograniczeniami spowodowanymi przez ustrój państwowy²³. Rzeczywistość społeczna sprzyjała także wycofaniu, oczekiwaniu i postawie biernej publiczności wobec rozmaitej hierarchii władzy, niż aktywności obywatelskiej, aczkolwiek „bycie obywatelem i korzystanie z praw, obowiązków i przywilejów praktycznie wymaga bycia jednocześnie członkiem publiczności”²⁴.

Komunikacja publiczna w powojennym Olsztynie była kształtowana raczej przez ludzi przyjezdnych, przynoszących ze sobą kompetencje obywatelskie dotyczące sfery publicznej, debaty, opinii publicznej, a także nawiązujących relacje i więzi organizacyjne. Polska ludność miejscowa nie miała znaczącego udziału w lokalnych władzach miejskich²⁵. Społeczność Olsztyna i jego władarze funkcjo-

¹⁹ A. Prost, *Granice i obszar prywatności*, w: *Historia życia prywatnego. Od I wojny światowej do naszych czasów*, red. A. Prost i G. Vincent, t. 5, Wrocław 2000, s. 21–22.

²⁰ N. Bobbio, *Democracy and Dictatorship. The Nature and Limits of State Power*, University of Minnesota Press, Minneapolis brw, s. 15–17; R. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2008, s. 27–49.

²¹ Za: S. Michalczyk, op. cit., s. 161–162. Zob. też – E. Noelle-Neumann, *Spirala milczenia. Opinia publiczna - nasza skóra społeczna*, Poznań 2004, s. 27.

²² A. Kiersztyn, *Granice brudnej wspólnoty*, w: *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*, red. J. Kwaśniewski, J. Winczorek, Warszawa 2009, s. 183–184.

²³ R. Tomkiewicz, *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945–1956*, Olsztyn 2003, s. 371–372.

²⁴ S. Michalczyk, op. cit., s. 94–95. Zob. też – D. Gobetti, *Humankind as a system*, w: *Public and Private in Thought and Practice. Perspectives on a Grand Dichotomy*, ed. J. Winetraub, K. Kumar, Chicago/London 1997, s. 106.

²⁵ MWiM, sygn. DH 4424 OMO, spis pracowników Zarządu Miejskiego (miejsce urodzenia, wykształcenie, zatrudnienie w Zarządzie Miejskim, stosunek do służby wojskowej, aktywność w czasie II wojny światowej, przynależność partyjna), Olsztyn 1945.

nowali początkowo w rzeczywistości pozbawionej opinii publicznej, reguł lokalnych, społecznej kontroli. W sferze publicznej prawa, granice i komunikacja zależą od stosunków między jednostką a społeczeństwem, a przede wszystkim od stopnia totalności organizacji społeczeństwa²⁶. W sferze prywatnej ważna jest możliwość wypełniania obowiązków wobec rodziny, relacji intymnych, dążeń związanych z kształtowaniem charakteru, osobowości, kręgosłupa moralnego. Jeśli normy i prawa nie są jasno określone, stopień totalności wysoki, a potrzeby indywidualne pozostają niezaspokojone – żadna ze sfer nie spełnia swoich zadań i nie daje pożądanego poczucia bezpieczeństwa²⁷. Wzrasta wtedy skłonność do omijania reguł. Określają ją zachowania nonkonformistyczne, które mają publiczny charakter oraz zachowania aberracyjne – o charakterze prywatnym²⁸.

Wielu z przybywających do Olsztyna i innych miejscowości Okręgu Mazurskiego nie zostało tu na stałe, z obawy przed brakiem perspektyw zawodowych i politycznych²⁹. Status obywatela i członka publiczności w społeczności Okręgu Mazurskiego nie był łatwo dostępny, należało spełnić szereg warunków, wśród których znalazły się czynniki formalne, jak się polskie obywatelstwo i przynależność narodowa, ale i zgoda na życie zgodnie z zasadami ustroju, który charakteryzowało znaczne ograniczenie przepływu informacji, swobody wypowiedzi i przemieszczania, a także wolności i prywatności. W powojennej Polsce wypaczoną wersją życia publicznego stał się w pewnym czasie kolektywizm³⁰. Było to słowo wytrych, któremu nadawano rozmaite znaczenia – także te, które dotyczyły szeroko pojętej wspólnotowości i obejmowały swoisty dyskurs, opiniowanie oraz wyłanianie wspólnego zdania na dany temat. Prezydent Olsztyna, Czesław Browiński w sprawozdaniu twierdził, że Zarząd Miejski w 1949 r. posługiwał się „metodą kolektywnego działania”, a „dowodem intensywnej kolektywnej pracy jest ilość 45 posiedzeń Kolegium Zarządu Miejskiego i 850 powziętych uchwał; [...] szereg spraw dyskutowano na posiedzeniach i mimo, że powzięta opinia nie znalazła swego wyrazu w uchwale, niejednokrotnie była cenną wytyczną dla Prezydenta miasta jako Starosty Grodzkiego, to jest przedstawiciela Władzy administracyjnej ogólnej”³¹.

²⁶ M.A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, Lublin 1991, s. 319–354.

²⁷ E. Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996, s. 94–95. Zob. też – E. Hałas, *Symbole w interakcji*, Warszawa 2001, s. 258.

²⁸ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 234–241.

²⁹ R. Tomkiewicz, op. cit., s. 40–43.

³⁰ M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL. 1944–1956*, Lublin 2009, s. 452 i 561.

³¹ MWiM, sygn. DH 1992 OMO, „Sprawozdanie Zarządu Miejskiego za rok 1949”, Olsztyn 23 I 1950 r., s. 2.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ STRUKTURY ZARZĄDU MIEJSKIEGO W OLSZTYNIE

Na Warmii i Mazurach proces organizowania struktury życia społecznego od początku był szczególnie jaskrawy, ze względu na gwałtowną zmianę przynależności państwowej, wymianę ludności i przerwanie procesów kulturowych. Sfera publiczna i jej zbiurokratyzowana forma zyskały znaczną przewagę, co było rezultatem przyjętych zasad ustrojowych, a szczególnie wspomnianej kolektywizacji oraz centralizacji władzy. Okres lat 1944–1950 miał charakter przejściowy. Przyjęto w nim trójstopniowy podział administracyjny. Poza szczeblem centralnym władzę stanowiły rady narodowe – wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne³². Rady były organami uchwałodawczymi samorządu terytorialnego, pełniły też wobec niego funkcję kontrolną. 11 IX 1944 r. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła m.in. ustawę o organizacji i zakresie działania rad narodowych, w której określiła ich strukturę i role³³. Olsztyn, jako miasto wydzielone na Ziemiach Nowych, był zarządzany przez prezydenta i wiceprezydenta, których wybierała rada miejska spośród kandydatów zatwierdzonych przez ministra Ziem Odzyskanych³⁴. Przepisy te były ważne do III 1950 r., a te, które odnosiły się do powoływania i składu rad narodowych – do IX 1954 r. Przeprowadzona 3 I 1946 r. nowelizacja ustawy wrześnieowej dała radom narodowym podstawy do kontroli rządu i samorządów, oraz „planowania działalności publicznej”³⁵. Ta swoista dwuwładza istniała aż do 20 III 1950 r., gdy ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej zniósła samorząd terytorialny i przywróciła pierwotną koncepcję rad narodowych³⁶.

Szczególnie dużo zmieniał się w Olsztynie, który w wyniku powojennej zmiany granic państwowych stał się głównym ośrodkiem miejskim w tym regionie i siedzibą władz Okręgu Mazurskiego, a potem województwa. Wtedy też krótko pojawiły się elementy swoistego poczucia regionalizmu, gdy przedstawiciele z terenu – Michał Staroń (Stronictwo Ludowe), Stefan Cendrowski i Kazimierz Pietrzak-Pawłowski – prowadzili negocjacje z władzami centralnymi na temat wielkości tworzonej tu jednostki administracyjnej³⁷. M. Staroń był członkiem Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej (MWRN), a także kandydatem na posła z Bloku Stronictw Demokratycznych, w wyborach w 1947 r.³⁸ K. Pietrzak-Pawłowski – był

³² R. Syrwid, *Wstęp*, w: *Starostwo powiatowe w Olsztynie 1945–1950. Wybór dokumentów*, wybrał, wstępem i komentarzem opatrzył R. Syrwid, Olsztyn 2009, s. IX–X.

³³ T. Moldawa, *Ludzie władzy. 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 9.

³⁴ R. Syrwid, op. cit., s. XII.

³⁵ J. Bardach, B. Leśniorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1977, s. 626.

³⁶ T. Fuks, A. Łopatka, M. Rybicki, W. Skrzydło, *Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1986, s. 229.

³⁷ E. Kierejczyk, *Województwo olsztyńskie w latach 1945–1949. Kształtowanie się administracji ogólnej rad narodowych i samorządu terytorialnego*, Olsztyn 1980, s. 34–35.

³⁸ B. Łukasiewicz, *Raptularz miejski. Olsztyn 1945–2005*, Olsztyn 2006, s. 32 i 55.

członkiem MWRN, Polskiego Komitetu Narodowościowego powołanego przez Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski oraz członkiem Rady Doradczej przy prezydencie miasta³⁹. S. Cendrowski był naczelnikiem Wydziału Samorządowego Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, a potem członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej⁴⁰. Urząd Pełnomocnika został przekształcony w Urząd Wojewódzki w maju 1946 r.⁴¹ W ówczesnej lokalnej prasie pisano: „obszar przejęty przez władze polskie obejmował początkowo ok. 28 tys. km², podzielony administracyjnie na 28 powiatów. Po wyłączeniu powiatów Elbląg, Malbork, Kwidzyn, i Sztum do województwa gdańskiego i powiatów Ełk, Olecko, Gołdap do województwa białostockiego – Okręg Mazurski liczy dzisiaj 18 powiatów z wydzielonym administracyjnie Olsztynem o ogólnym obszarze 25,5 tys. km²⁴². Oznaczało to 18 centrów administracyjnych, kształtujących sferę komunikacji publicznej, w sytuacji większej lub mniejszej niepewności, na przykład dotyczącej przebiegu północnej granicy Polski.

W Olsztynie działały również inne instytucje publiczne, konstruujące zawiąły czasem struktury lokalnej komunikacji: Starostwo Powiatowe, Dyrekcja Kolejowa, Sąd Apelacyjny, Sąd Okręgowy, Sąd Grodzki, Wojewódzki Urząd Ziemski, Izba Skarbowa, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa, Wojewódzka Komenda MO, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Urząd Informacji i Propagandy, Dyrekcja Poczty i Telegrafów, Dyrekcja Cei, Zjednoczenie Energetyczne na Okręg Mazurski, Wojewódzki Tymczasowy Urząd Państwowy, Izba Rzemieślnicza, Izba Przemysłowo-Handlowa, Kuratorium Szkolne, Dyrekcja „Radio Polskie”, Urząd Kinofikacji, Dyrekcja Lasów Państwowych, Wojewódzki Urząd Samochodowy, Zarząd Olsztyna – Starostwo Grodzkie, Ubezpieczalnia Społeczna, Czerwony Krzyż, Urząd Do Walki z Epidemią, Oddział Banku Narodowego, Oddział Banku Rolnego, Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Banku „Społem”, Muzeum Mazurskie i inne.

Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski był organem nadrzędnym wobec Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski w Olsztynie został powołany 20 III 1945 r., przez Jakuba Prawina, Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski. W maju 1945 r. Inspektorat Centralny Urzędu zlustrował i zatwierdził skład i strukturę Zarządu oraz zalecił m.in. „wywieszenie tablicy informacyjnej, otrzymanie od Wydziału Organizacyjnego zlecenia na utworzenie dziennika urzędowego oraz

³⁹ Ibidem, s. 22, 30 i 32. Rada Doradcza była organem powołanym przez T. Pałuckiego, nowego prezydenta Olsztyna: APO ZM, 411/76 [Wydział Ogólny], Protokoły i uchwały, sprawy ogólnoadministracyjne i sprawozdania, k. 22.

⁴⁰ *Protokół z pierwszego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej Olsztyńskiej 25 II 1945 r., dok. 13, w: Starostwo powiatowe w Olsztynie...*, s. 100.

⁴¹ F. Sokołowski, op. cit., s. 300 i 311.

⁴² „Wiadomości Mazurskie” nr 11, 30 XII 1945 r., s. 3.

utworzenie [...] giełdy pocztowej (korespondencyjnej)⁴³. O zwierzchności Pełnomocnika świadczy także jego wpływ na obsadzanie stanowisk w strukturze Zarządu. W październiku 1945 r. naczelnik Wydziału Apropowizacji i Handlu Urzędu Pełnomocnika spowodował zmianę na stanowisku kierownika Wydziału Apropowizacji Zarządu Miejskiego. Jej powodem był „brak energii i należytego zainteresowania pracą” dotychczasowego funkcyjnego. Pismo urzędowe zostało skierowane do prezydenta Olsztyna i sformułowane w tonie „proszę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Na to miejsce proponuję ob. Chojnowskiego, pracownika tegoż Wydziału Zarządu Miasta⁴⁴.”

Pierwszym prezydentem Olsztyna był B. Latosiński, który urzędował od 30 III do 5 XI 1945 r. Latosiński do 20 I 1946 r. pełnił urząd prezydenta niejako w zastępstwie, choć już w grudniu 1945 r. było jasne, że po zakończeniu urlopu Latosiński nie wróci na dotychczasowe stanowisko⁴⁵.

Współpracowało z nim dwóch wiceprezydentów. Jednym z nich był mgr Jan Trzópek, który zajmował się m.in. sprawami starostwa miejskiego i nadzorował Miejską Straż Porządkową. Drugi wiceprezydent, Marian Kamiński, był odpowiedzialny za gminę miejską. Do Zarządu należeli: K. Pietrzak-Pawłowski, inż. Stanisław Babiński, Wanda Pieniężna i mjr Eugeniusz Morozowicz, który od 1 IX 1945 r. został dyrektorem Miejskich Przedsiębiorstw Przemysłowych, miał nadzorować Straż Pożarną i Miejską Straż Porządkową. Jako członek Zarządu Miejskiego reprezentował go „w sprawach związanych z Wojennymi Władzami Radzieckimi⁴⁶”. Na miejsce tego ostatniego pierwotnie proponowano Bernarda Szczepańskiego, który był zatrudniony najpierw w Referacie Opieki Społecznej Starostwa Olsztyńskiego, a potem w Referacie Społeczno-Politycznym⁴⁷. Członkowie Zarządu kontrolowali przedsiębiorstwa miejskie, jako przewodniczący rad nadzorczych mogli mieć wgląd w prace poszczególnych działów gospodarki i z taką wiedzą uczestniczyli w zebraniach Zarządu Miejskiego⁴⁸.

Następcą Latosińskiego został Tadeusz Pałucki, członek Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), dotąd dyrektor Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) w Olsztynie. Oddział ten istniał w Olsztynie od 31 III

⁴³ MWiM, sygn. DH 4397 OMO, Inspektorat Centralny Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski do prezydenta Miasta w Olsztynie, Olsztyn 25 V 1945 r.

⁴⁴ MWiM, sygn. DH 4399 OMO, naczelnik Wydziału Apropowizacji i Handlu Urzędu Pełnomocnika RP na Okręg Mazurski do prezydenta Olsztyna, Olsztyn 11 X 1945 r.

⁴⁵ M. Gałęziowska, *Bronisław Latosiński – pierwszy prezydent Olsztyna*, KMW 2000, nr 1, s. 92–94.

⁴⁶ MWiM, sygn. DH 4417 OMO, pismo do mjr. E. Morozowicza, Olsztyn 4 IX 1945 r.; E. Morozowicz był też odpowiedzialny za „likwidację sprawy niemieckiej”: APO ZM, 411/76 [Wydział Ogólny], protokół z zebrania Zarządu Miejskiego 8 IX 1945 r., k. 5 – 7 [APO ZM – sygnatura Archiwum Państwowe w Olsztynie, zespół Zarząd Miejski w Olsztynie].

⁴⁷ Sprawozdanie z pracy Starostwa Olsztyńskiego za kwiecień 1945 r. dla Wydziału Organizacyjnego Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, 2 V 1945 r., dok. nr 2: *Starostwo powiatowe w Olsztynie ...*, s. 4. Zob. też – Wykaz pracowników zatrudnionych w Starostwie Powiatowym w Olsztynie, 23 II 1946 r., dok. 12, ibidem, s. 92.

⁴⁸ MWiM, sygn. DH 4395 OMO, skład osobowy Zarządu Miasta Olsztyn, 20 VII 1945 r.

1945 r., kiedy przybyła ekipa pod kierownictwem Pałuckiego, wysłana przez Zarząd Centralny PUR w Łodzi. Oddział PUR w Olsztynie rozpoczął swoją działalność 7 IV 1945 r., a zakończył ją w 1951 r.⁴⁹

Od początku funkcjonowania język urzędowy tych instytucji był wieloznaczny, ogólnikowy, zostawiał wiele miejsca na interpretację rzeczywistych czynności i działań. Według treści zaproszenia na obrady Okręgowego Zjazdu Rejonowych Inspektorów Osadnictwa i Kierowników Punktów Etapowych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego Okręgu Mazurskiego, wystosowanego przez Pałuckiego 19 VIII 1945 r. omawiano dotychczasowe efekty akcji osiedleńczej, by „usprawnić aparat wykonawczy”. Wiązało się z tym również „informowanie czynników społeczno-wykonawczych i zacieśnianie węzłów współpracy z urzędami, organizacjami i stronnictwami politycznymi”⁵⁰. Wieloznaczność komunikowania się nie musiała specjalnie utrudniać funkcjonowania instytucji miejskich, ze względu na ludzi, którzy pełnili w nich kierownicze stanowiska.

Zasady funkcjonowania i organizacja zarządu zmieniały się w ciągu pierwszych miesięcy 1945 r. choćby dlatego, że polski system administracyjny w Olsztynie był tworzony od podstaw. Innowacje wprowadzano w miarę zmieniających się potrzeb mieszkańców miasta i przekształceń systemu politycznego. Początkowo Zarząd Miejski pełnił funkcję „władzy administracji ogólnej I instancji”⁵¹. Z chwilą powstania Miejskiej Rady Narodowej (MRN), 20 I 1946 r., Zarząd Miejski znalazł się w jej strefie wpływu. Przedstawiał sprawozdania z działalności na posiedzeniach Rady, która z kolei uchwalała budżet Zarządu i kontrolowała działalność przedsiębiorstw i instytucji miejskich. Zarząd zbierał się wówczas raz w miesiącu⁵².

Zależności były widoczne również w składzie osobowym obu instytucji. Przewodniczącym MRN został T. Pałucki, który był jednocześnie stałym przedstawicielem MRN w Mazurskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Zastępcami Pałuckiego w MRN byli wiceprezydenci miasta – Aleksander Kruczyński z Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i M. Kamiński. T. Pałucki został ponownie wybrany na stanowisko prezydenta 27 V 1946 r., wtedy też ustalono nowy skład Zarządu Miejskiego i oddzielono funkcję prezydenta od stanowiska przewodniczącego MRN. W nowym składzie MRN, przewodniczącym miał zostać Feliks Zimnoch, ale zrezygnował, a na to stanowisko wybrano A. Kruczyńskiego, który pełnił je do 31 XII 1949 r. Z kolei M. Kamiński był wiceprzewodniczącym od 20 I 1946 r. do 29 IX 1948 r., jego następcą do 25 X 1949 r. był Mieczysław Nowak, a do 5 VI 1950 r.

⁴⁹ W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 24.

⁵⁰ MWiM, sygn. DH 4379 OMO, zaproszenie na obrady, Olsztyn sierpień 1945 r.

⁵¹ MWiM, sygn. DH 1994 OMO, sprawozdanie C. Browińskiego, wygłoszone na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, 22 VII 1949 r., s. 2.

⁵² C. Browiński, *Olsztyn 1945–1970*, Olsztyn 1974, s. 37.

Henryk Świącicki, który od 1 I 1950 r. pełnił również funkcję przewodniczącego⁵³. Wiceprezydentem był A. Kruczyński, a ławnikami – członkami prezydium – Wojciech Pecarz, Adam Świdorski (PPR) i Jerzy Smoleński ze Stronnictwa Demokratycznego (SD)⁵⁴.

T. Pałucki pozostał na fotelu prezydenta Olsztyna do 29 XI 1948 r. W tym czasie zmieniał się skład Zarządu. Od 28 IV 1947 r. wiceprezydentami byli Jerzy Smoleński i Witold Zieliński, ławnikami – Józef Krajewski z PPS, Stefan Liniewicz, Tadeusz Tyflewski i K. Pietrzak-Pawłowski. Obaj zastępcy ustąpili 28 VI 1948 r. Wówczas wiceprezydentem został Hilary Chrzanowski, a ławnikiem Józef Deja. Po rezygnacji Pałuckiego stanowisko prezydenta nie było obsadzone do 30 III 1949 r. W tym okresie – 22 XII 1948 r. – zrezygnowali także H. Chrzanowski i J. Deja. Wiceprezydentem został Kazimierz Frąckiewicz, a ławnikiem Aleksander Najder.

30 III 1949 r. stanowisko prezydenta objął Czesław Browiński, jego zastępcami zostali Stefan Nafalski i Józef Trawiński, a ławnikami Mirosław Matuszewski, T. Tyflewski, Aleksander Najder, Waczesław Medyński. 26 XI 1949 r. S. Nafalskiego zastąpił Franciszek Kurzynoga, a dwa dni później ustąpił ławnik M. Matuszewski. C. Browiński zakończył urzędowanie 24 V 1950 r., kiedy weszła w życie ustawa z 20 III 1950 r., o terenowych organach administracji rządowej. Zniesiono wówczas cały pion instytucji – stanowiska wojewody, prezydenta, burmistrzów, wójtów, a ich zadania przejęły prezydya rad narodowe.

W ciągu pięciu lat funkcjonowania polskiej administracji w Olsztynie urzędowało trzech prezydentów miasta. W tym czasie pierwszy zrezygnował w niejasnych okolicznościach, był trzymiesięczny wakat na stanowisku, a ostatni prezydent objął swoje stanowisko na kilka miesięcy. Jednocześnie zmieniała się struktura i obsada stanowisk Zarządu Miejskiego, co najprawdopodobniej nasilało wewnętrzną komunikację w urzędzie.

W Zarządzie Miejskim początkowo funkcjonowało 13 jednostek: wydziały Ewidencji Ludności, Robót Publicznych, Finansowy, Pośrednictwa Pracy, Aproprowiacji, Ogólny, Administracyjno-Prawny, Przemysłowo-Handlowy, Rolny, Zdrowia i Opieki Społecznej, Kwaterunkowy. Jako odrębne zostały zaliczone straż ogniowa i tartaki⁵⁵. W 1949 r. dodano „referat spraw Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej”⁵⁶. Organizacja Zarządu lub tylko jego wydziałów był zmieniana – konstruowano ją w miarę rozszerzania się zadań, rozbudowy struktury, porządkowania życia społecznego. Stało się tak m.in. po inspekcji wiceprezydenta J. Trzópka, dokonanej

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ B. Łukaszewicz, op. cit., s. 34.

⁵⁵ MWiM, sygn. DH 4423–4428 OMO, spisy pracowników Zarządu Miejskiego, wykazy etatów, dane personalne, Olsztyn 1945 r.

⁵⁶ MWiM, sygn. DH 1992 OMO, C. Browiński, „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za rok 1949”, Olsztyn 23 I 1950 r., s. 2

w biurze Zarządu Miejskiego, w wyniku której zaproponowano założenie bibliotek w wydziałach Zarządu i biblioteki ogólnej oraz zalecono organizację szkoleń dla pracowników⁵⁷. Po kontroli pełnomocnika rządu J. Prawina wprowadzono innowacje organizacyjne w Wydziale Kwaterunkowym. Według nowego planu Wydział Kwaterunkowy miał się składać z czterech sekcji: I – lokale przemysłowe i handlowe; II – lokale mieszkalne i budynki urzędowe; III – Zarząd Nieruchomości Miejskich; IV – meble i urządzenia mieszkaniowe. W każdej sekcji miał pracować kierownik, dwóch referentów, kontrolerzy, w III sekcji dodatkowo dozorca domów, a w IV – magazynierzy⁵⁸. Według C. Browińskiego wydział ten do 1949 r. składał się z Referatu Apropowizacji, Przemysłu i Handlu, Ruchu Drogowego, potem nastąpiła reorganizacja. Referat apropowizacji został zlikwidowany, z Referatu Przemysłu i Handlu utworzono dwie jednostki, Referat Ruchu Drogowego przeniesiono do Samodzielnego Oddziału Wojskowego⁵⁹.

B. Latosiński polecił utworzyć Referat Widowiskowo-Prasowy przy starostwie grodzkim 3 X 1945 r. Miała go prowadzić Wanda Olszańska, która była kierownikiem Wydziału Apropowizacji⁶⁰, a następnie kierownikiem miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury⁶¹. B. Latosiński na zebraniu Zarządu, 2 X 1945 r., złożył wniosek, by poważnie przeorganizować strukturę Zarządu i utworzyć 4 komisje z przewodniczącymi: kwaterunkowej (S. Babiński), wodociągów i kanalizacji (inż. Stanisław Nosarzewski), apropowizacyjnej (W. Pieniężna), robót publicznych (K. Pietrzak-Pawłowski)⁶².

Ważne zadania pełniła – jako przedsiębiorstwo samorządowe I klasy – Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich. Wprawdzie na początku 1949 r. groziła jej likwidacja, jednak Ministerstwo Administracji Publicznej postanowiło o utrzymaniu tej instytucji. Według „Sprawozdania opisowego” za rok 1949 Dyrekcja zarządzała większością olsztyńskiej infrastruktury: „1) Gazownia Miejska, 2) Wodociągi i Kanalizacja, 3) Rzeźnia i Targowiska Zwierzęce, 4) Miejskie Zakłady Komunikacyjne i 5) Zakład Oczyszczania miasta. W ciągu roku sprawozdawczego wcielono do Dyrekcji dalsze przedsiębiorstwa, a mianowicie: 6) Lasy i Plantacje Miejskie, 7) Hala Targowa, 8) Zarząd Nieruchomości Miejskich, 9) Tartak pod zarządem gm. m. Olsztyna (dawniej Sp. z o.o. WEO) i 10) Miejskie Hotele Robotnicze (w organizacji)”⁶³.

⁵⁷ MWiM, sygn. DH 4411 OMO, zalecenia po inspekcji, Olsztyn 13 VI 1945 r.

⁵⁸ MWiM, sygn. DH 4394 OMO pismo polustracyjne płk J. Prawina, po inspekcji Zarządu Miejskiego, Olsztyn 17 VIII 1945 r.; zob. też – MWiM, sygn. DH 4431 OMO, struktura Wydziału Kwaterunkowego oraz funkcje i nazwiska pracowników [Olsztyn, 1945].

⁵⁹ MWiM, sygn. DH 1992 OMO, C. Browiński, „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za rok 1949”, Olsztyn 23 I 1950 r., s. 15.

⁶⁰ MWiM, sygn. DH 4424 OMO, lista pracowników Zarządu Miejskiego [1945 r.]

⁶¹ MWiM, sygn. DH 4421 OMO, polecenie prezydenta Olsztyna skierowane do wiceprezydenta Olsztyna, w sprawie organizacji Referatu widowiskowo-Prasowego przy starostwie grodzkim, Olsztyn 3 X 1945 r.

⁶² APO ZM, 411/76 [Wydział Ogólny], Protokoły i uchwały, sprawy ogólnoadministracyjne i sprawozdania, k. 10–11.

⁶³ MWiM, sygn. DH 1991 OMO, „Sprawozdanie opisowe Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie za rok 1949”, s. 1.

Poza zarządem Dyrekcji pozostawało wówczas Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Miejski Ośrodek Zdrowia, żłobek, biblioteka, szkoła muzyczna, teatr im. S. Jaracza, rakarnia oraz Miejska Zawodowa Straż Pożarna. Jako „nie wyodrębnione” funkcjonowały betoniarnia, garaże i Miejska Straż Porządkowa⁶⁴.

KOMUNIKACYJNE DZIAŁANIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO W SFERZE PUBLICZNEJ

Działania komunikacyjne, realizowane w strukturach Zarządu Miejskiego w Olsztynie, odzwierciedlały sposoby rozwiązywania podstawowych problemów powojennego życia w mieście. Była to ważna płaszczyzna porozumiewania, na której kształtowało się zaufanie między strukturami administracji a mieszkańcami miasta. Jak się wydaje, polegało to zasadniczo na konstruowaniu regulacji, zarządzeń, wyznaczaniu granic dowolności postępowania.

Proces ten obejmował sprawy najprostsze, oczywiste i nieoczywiste – jego częścią był np. nakaz zabierania własnej łyżki do stołówki Zarządu Miasta⁶⁵, informacje o godzinach otwarcia sklepów⁶⁶, zezwolenia na działalność gospodarczą⁶⁷, po obowiązek meldowania się⁶⁸ oraz rozporządzenie o godzinie policyjnej od 24.00 do 5.00 rano⁶⁹. Były to także regulacje ruchu drogowego w mieście, wydane przez wojewodę, w którego zastępstwie podpisał się wicewojewoda Tadeusz Koral-Krzysztof, który wydał zarządzenie ograniczenia prędkości w Olsztynie do 30 km/h. Wojewoda ustanowił też inne przepisy, które obowiązywały nie tylko w Olsztynie, ale i w całym województwie. Były to grzywny dla nietrzeźwych kierowców, kary za parkowanie w miejscach niedozwolonych, brak dokumentów lub za zły stan techniczny pojazdu. Zabroniono też „poruszania się pojazdu mechanicznego po drogach publicznych bez oświetlenia zewnętrznego w czasie po temu zakazany”⁷⁰. Oprócz grzywny, kierowca mógł stracić prawo jazdy na tydzień lub maksymalnie na rok. Pod koniec września Zarząd Miejski ogłosił, że wszyscy właściciele „pojazdów mechanicznych” mieli je zarejestrować do 25 X 1945 r.⁷¹

⁶⁴ MWiM, sygn. DH 1992 OMO, C. Browiński, „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za rok 1949”, Olsztyn 23 I 1950 r., s. 3 i 27.

⁶⁵ MWiM, sygn. DH 51–52 OMO, ogłoszenia „każdy zobowiązany mieć swoją łyżkę, Olsztyn 1945.

⁶⁶ MWiM, sygn. DH 2064 OMO, zarządzenie o godzinach działania placówek handlowych i zakładów przemysłowych, Olsztyn 25 IX 1945 r.

⁶⁷ MWiM, sygn. DH 1922–1923 OMO, korespondencja w sprawie zezwolenia na prowadzenie warsztatu ślusarskiego, Olsztyn 31 VIII 1945 r.

⁶⁸ MWiM, sygn. DH 1989 OMO, obwieszczenie o obowiązku meldowania się wydane przez prezydenta B. Latosińskiego, Olsztyn 29 VIII 1945 r.

⁶⁹ MWiM, sygn. DH 2063 OMO, rozporządzenie o godzinie policyjnej, Olsztyn 19 IX 1945 r.

⁷⁰ MWiM, sygn. DH 10193 OMO, zarządzenie o ograniczeniu prędkości pojazdów, Olsztyn 8 VIII 1946 r.

⁷¹ MWiM, sygn. DH 2065 OMO, ogłoszenie w sprawie zgłaszania pojazdów mechanicznych, Olsztyn 25 IX 1945 r.

Działania Zarządu Miejskiego były odpowiedzią na ważne problemy codziennego życia – aby poprawić bezpieczeństwo, w mieście planowano sformować Miejską Straż Porządkową⁷². Zarząd Miejski wspierał też inicjatywy mieszkańców – w mieście zorganizowano rzeźnię, a weterynarz Jerzy Żebrowski napisał do Zarządu Miejskiego podanie i wyliczył wszystkie niezbędne mu przyrzędy, wskazał przy okazji na konieczność remontu budynku rzeźni, potrzebę wyznaczenia opłat⁷³. On też utworzył pierwszą praktykę weterynaryjną w mieście⁷⁴. Działania komunikacyjne były tu podobne do wielu innych – zostały sformułowane potrzeby, a ich zaspokojenie zależało od władz miejskich.

Niezbędna była organizacja leczenia ludzi. Na początek stworzono ramowe zasady przyjmowania chorych, spisy możliwych do wykonania zabiegów dentystycznych, odbierania porodów⁷⁵. Po przemarszu wojsk sowieckich odnotowano wyższe wskaźniki chorób wenerycznych. Rezultatem złych warunków sanitarnych i niedożywienia był tyfus, malaria, świerzb, biegunka, grypa, gruźlica i wiele innych⁷⁶. Prezydent Latosiński prosił ministra zdrowia Franciszka Litwina (1899–1965) o przydział środków leczniczych dla szpitala zakaźnego⁷⁷. Istotne były zarządzenia o zwalczaniu plagi chorób zakaźnych w regionie⁷⁸. Prezydent wydał też specjalne „zarządzenie dla walki z epidemią tyfusu brzuszego”, które podpisał także naczelnik miejskiego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, dr Adam Pawłowski⁷⁹. Na tej podstawie wprowadzano środki ostrożności, by zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby.

Epidemia tyfusu wybuchła w Olsztynie z powodu fatalnych warunków sanitarnych, braku sieci wodociągów i kanalizacji⁸⁰. Ponieważ w mieście nie było urządzeń do określania jakości wody, prezydent napisał podanie do Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie, by zbadano jakość olsztyńskiej wody⁸¹. Jednocześnie w samym mieście prezydent 23 VII 1945 r. wydał zarządzenie regulujące

⁷² MWiM, sygn. DH 4458 OMO, projekt statut Miejskiej Straży Porządkowej, Olsztyn VII 1945 r.

⁷³ MWiM, sygn. DH 4448 OMO, pismo dotyczące zasad funkcjonowania rzeźni miejskiej, Olsztyn 14 VI 1945 r.

⁷⁴ MWiM, sygn. DH 4759 OMO, poświadczenie rejestracji zawodu lekarza weterynarii – J. Żebrowskiego, Olsztyn 20 I 1948 r.; MWiM, sygn. DH 4760 OMO, poświadczenie Wydziału Administracyjnego Zarządu Miejskiego, że J. Żebrowski powiadomił o otwarciu praktyki weterynaryjnej, Olsztyn 10 II 1948 r.

⁷⁵ MWiM, sygn. DH 4436–4437 OMO, prośby Janiny Skrzypińskiej do prezydenta o zatwierdzenie zasad leczenia i dokonywania zabiegów wraz z ich wymienieniem, Olsztyn z 17 IX 1945 r. Zob. też – korespondencja między Centralnym Ośrodkiem Zdrowia w Warszawie a olsztyńskim ośrodkiem leczenia, dotyczy pieniędzy przekazanych z Warszawy, 2 XI 1945 r.: APO ZM, 411/385 [Wydział Społeczny], k. 384.

⁷⁶ A. Bujko, *Stan sanitarno-epidemiczny na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950: wybrane zagadnienia*, KMW 2011, nr 2, s. 253–255.

⁷⁷ MWiM, sygn. DH 4435 OMO, pismo B. Latosińskiego, Olsztyn V 1945 r.

⁷⁸ MWiM, sygn. DH 668 OMO, „Zarządzenie celem skutecznego zwalczania chorób zakaźnych na terenie m. Olsztyna”, Olsztyn 1945.

⁷⁹ MWiM, sygn. DH 4400 OMO, „Zarządzenie dla walki z epidemią tyfusu brzuszego...”, Olsztyn 1945.

⁸⁰ R. Tomkiewicz, op. cit., s. 86–87.

⁸¹ MWiM, sygn. DH 4415 OMO, podanie B. Latosińskiego, Olsztyn 21 VII 1945 r.

pracę Zakładów Wodociągowych Miejskich i zasady przyłączania domów do sieci wodociągowej: „Zarząd Miejski podaje ogółowi mieszkańców do wiadomości [...], „ustala i upoważnia Zakłady Wodociągowe do pobierania następujących opłat”⁸². Zostało ono utrzymane w tonie nakazującym, poszczególne działania są poparte uzasadnieniem, ale też opatrzone ostrzeżeniem, że każde samowolne działanie w tym względzie miało być ścigane jako sabotaż. Część informacyjna to cennik opłat za przyłącza i zużycie wody.

Do ważnych obwieszczeń należy zaliczyć te, które dotyczyły kwestii narodowościowych. Wprowadzały one wyraźny, aczkolwiek przewidywalny podział w przestrzeni publicznej. Służyła temu już wspomniana obowiązkowa rejestracja ludności niemieckiej, a także wezwanie ludności niemieckiej do „dobrowolnego wyjazdu”, a w razie odmowy zagrożone osadzeniem w obozie⁸³. Równie ważne zarządzenia regulowały kwestie przejmowania ruchomości poniemieckich. Podobnie jak wcześniejsze akty, były one formułowane bezosobowo, w tonie nakazu: „podaje się do wiadomości [...]; obowiązek zgłoszenia ciąży na [...] odpowiedzialność za niezgłoszenie ponosi w pierwszym rzędzie użytkownik pomieszczenia, w którym przedmioty się znajdują [...]; „w razie niedopełnienia tego obowiązku użytkownik zostanie pozbawiony przedewszystkiem [sic!] prawa dalszego użytkowania”⁸⁴.

Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego współpracował z Komitetem Osiedleńczym (potem Samodzielnym Oddziałem Osiedleńczym), gdyż spore problemy w mieście sprawiał brak możliwych do wykorzystania mieszkań i lokali. Kłótnie o mieszkania były częstym zjawiskiem w powojennym Olsztynie, szczególnie poszukiwane były te nie zniszczone, kompletnie umeblowane – wówczas pierwszeństwo mieli pracownicy instytucji oraz administracji⁸⁵. Mieszkania przejmowano je od dawnych właścicieli, którzy zostali przesiedleni do Niemiec, zaginęli lub już nie żyli.

Przy zajmowaniu mieszkań stosowano prawo silniejszego, często z samego szczytu hierarchii władzy. Przykładem służy odpis rozkazu z 12 X 1945 r. generała dywizji Mariana Spychalskiego, wiceministra obrony narodowej i zastępcy naczelnego dowódcy Wojska Polskiego ds. polityczno-wychowawczych. Nakazał

⁸² MWiM, sygn. DH 4402 OMO, zarządzenie o sieci wodociągowej, Olsztyn 23 VII 1945 r.

⁸³ MWiM, sygn. DH 18168 OMO, wezwanie do ludności niemieckiej, Olsztyn 4 X 1945 r.

⁸⁴ MWiM, sygn. DH 59 OMO, obwieszczenie Tymczasowego Zarządu Państwowego na Okręg Mazurski, Olsztyn 28 II 1946.

⁸⁵ Przykłady operowania lokalami są następujące: zaświadczenie o zamieszkanui w Olsztynie S. Wiśniewskiego, 9 V 1945 r. – sygn. DH 2055 OMO; potwierdzenie zameldowania Gustawa Leydinga, 24 VI 1946 r. – MWiM, sygn. DH 949 OMO; informacja Wydziału Kwaterunkowego o przydziale mieszkania S. Brzozowskiemu, 17 VII 1945 r. – sygn. DH 2049 OMO; informacja Biura Kwaterunkowego o przydziale mieszkania W. Krzywcowi, 1945 – sygn. DH 4522 OMO; informacja Biura Meldunkowego Zarządu Miejskiego o przydziale mieszkania Z. Tworowskiemu, 1945 – sygn. DH 6717 OMO; przydział mieszkania dla pracownika PKP z wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego, 28 II 1948 r. – sygn. DH 15729 OMO; zaświadczenie o mieszkaniu dla J. Żebrowskiego, 8 X 1948 r. – sygn. DH 4763 OMO.

on, by generał sowiecki (w latach 1944–1946 w Wojsku Polskim) Włodzimierz Kierp zwolnił willę, zamieszkaną przez Mirosława Dąbrowskiego, dyrektora Szkoły Muzycznej⁸⁶. Na samowolne zajmowanie mieszkań przez wojskowych skarżył się pełnomocnik rządu J. Prawin ówczesnemu dyrektorowi Związku Rewizyjnego spółdzielni, K. Pawłowskiemu, który w piśmie do komendanta garnizonu olsztyńskiego, przytoczył kilka przykładów odbierania lokali pracownikom milicji, sądu, Izby Skarbowej. Ponieważ dochodziło przy tym do dość poważnych zatargów, pełnomocnik rządu żądał uregulowania tego problemu powołując się na rozkaz Naczelnego Dowódcy WP nr 13 z 3 VIII 1945 r.⁸⁷ Jednak rok później sytuacja się zmieniła – na polecenie wojewody olsztyńskiego prezydent miasta musiał znaleźć zastępcze lokale dla wysiedlonych mieszkańców ul. Grabowskiego. Ich dotychczasowe mieszkania przekazano wojsku⁸⁸.

Częste były też donosy i układy między zainteresowanymi zdobyciem konkretnego lokalu. W czerwcu 1945 r. Józef Polubiec (Polubisz?), sierżant komendy garnizonu Wojska Polskiego w Olsztynie, napisał podanie o przydzielenie mu mieszkania E. Haske⁸⁹. Zbiegło się ono w czasie ze skargą Józefa Sutaka, kierownika Wydziału Przemysłowo-Handlowego Zarządu Miejskiego, jaką złożył na E. Haske, „który jest stuprocentowym niemcem [sic!] i w dodatku partyjnym”⁹⁰, jak twierdził J. Sutak. W całą sprawę był jeszcze zamieszany inspektor Akcyz i Monopoli w Olsztynie, Zdzisław Chwirut, który razem z J. Sutakiem podpisał się pod skargą na Haske, skierowaną do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) przez prezydenta Olsztyna. W sprawie zeznawał jeszcze Warmiak, Gustaw Siekierski, który mieszkał w tym samym domu, co Haske. Jego zeznania mogły obciążać J. Sutaka, gdyż ujawniły, że jakiś cywil zaopatrywał się u Haske w sprzęty domowe i meble, a także jadał u niego obiady. Zgodnie ze słowami G. Siekierskiego mógł to być właśnie J. Sutak. Latosiński w piśmie do WUBP sugerował, by zwrócić uwagę na protokół z przesłuchania tego Warmiaka⁹¹.

Nieco inny jest problem braku mieszkań w relacjach między strukturami partyjnymi a Zarządem Miejskim, w 1945 r. W Olsztynie wówczas istniały komitety Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i ich późniejszych wariantów. Aktywność komitetów partyjnych w organizacji powojennego systemu administracyjnego w województwie olsztyńskim również była znacząca, aczkolwiek przynależność

⁸⁶ MWiM, sygn. DH 4352 OMO, odpis pisma zastępcy Naczelnika Dowództwa WP ds. Polityczno-Wychowawczych, Olsztyn 12 X 1945 r.

⁸⁷ MWiM, sygn. DH 4353 OMO, kopia pisma Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski płk. J. Prawina, Olsztyn 23 X 1945 r.

⁸⁸ R. Tomkiewicz, op. cit., s. 118.

⁸⁹ MWiM, sygn. DH 4390 OMO, podanie o przydział poniemieckiego mieszkania, Olsztyn, VI 1945 r.

⁹⁰ MWiM, sygn. DH 4389 OMO, zespół dokumentów dotyczących sprawy E. Haske, Olsztyn, 26 VI 1945 r.

⁹¹ Ibidem.

partyjna członków Zarządu Miejskiego była różnorodna, a sporo osób było bezpartyjnych. Niemniej funkcje komitetów partyjnych zmieniały się dość szybko, aż do ukształtowania zwierzchniej pozycji partii komunistycznej w systemie partii satelitarnych i równoległej do administracji struktury władzy w powojennej Polsce⁹². Pewnym przykładem wczesnych relacji władzy jest list Michała Sokołowskiego (1900–1979), pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR w Olsztynie⁹³, do prezydenta Latosińskiego, w sprawie mieszkań dla członków partii: „na Wojewódzkim Komitecie Partii uchwalono zabranie dwóch domów dla członków partii pracujących na odpowiedzialnych stanowiskach [...]. Uchwalono zabrać domy przy ul. Kopernika nr 10 i 12. [...] Do domu nr 12 mogą się tow.[arzysze] już stopniowo wprowadzać, a nie partyjni [sic!] tam mieszkający muszą ten dom opuszczać. Natomiast w domu nr 10 chcę ją zamieszkać. Dlatego ten dom tj. dom nr 10 ludność mieszkająca tam, nie partyjni [sic!], muszą opuścić do dnia 20 tego miesiąca [czerwca 1945 r.]”⁹⁴.

W połowie kwietnia 1945 r. Komitet Osiedleńczy informował pełnomocnika rządu o utworzeniu Komitetu Wykonawczego i prosił o zatwierdzenie budżetu biura oraz o subwencję – 89 445 zł, dołączając miesięczne zestawienie budżetu⁹⁵. Szefem Komitetu był Janusz Jagusiewicz, skądinąd współwłaściciel spółki techniczno-handlowej „Olsztyn”, a jego współpracowniczką – Irena Białobłocka, odpowiedzialna także za organizację w Olsztynie domu dziecka dla warszawskich sierot⁹⁶. Ich skierowanie do pracy w Okręgu Mazurskim podpisał 8 VI 1945 r. wiceprezydent Warszawy, na firmowym papierze prezydenta stolicy. Co ciekawe, zawiera ono tajemnicze elementy prywatnej korespondencji z Latosińskim: „List oddałem i otrzymałem pokwitowanie na 1000 zł”⁹⁷.

Miejski Komitet Przesiedleńczy był upoważniony do wydawania zarządzeń w zakresie polityki mieszkaniowej i aprowizacyjnej w imieniu pełnomocnika rządu⁹⁸. Sporządzał raporty ze swojej działalności, przeznaczone dla inż. W. Fijałkowskiego, przewodniczącego Komitetu Przesiedleńczego Warszawie. Korespondencja dotycząca przesiedleń świadczy o nie tylko problemach, z jakimi borykali się urzędnicy, ale i bezpośrednim stylu komunikacji: „Prezydium Miejskie m. st. Warszawy w osobie prezydenta Tołwińskiego i wiceprezydenta Fijałkowskiego obiecywali, że z Warszawy zostaną przysłani fachowcy, którzy będą pracować w nie uruchomionych jeszcze

⁹² J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950*, Lublin 1995, s. 21.

⁹³ Zob. przypis 8 do dokumentu nr 9, *Starostwo powiatowe w Olsztynie...*, s. 74.

⁹⁴ MWiM, sygn. DH 4363 OMO, list M. Sokołowskiego do B. Latosińskiego, Olsztyn, 13 VI 1945 r.

⁹⁵ MWiM, sygn. DH 4370 OMO, pismo z Komitetu Osiedleńczego, podpisał B. Latosiński i J. Jagusiewicz, Olsztyn 15 VI 1945 r.

⁹⁶ MWiM, sygn. DH 4372 OMO, pismo Komitetu Przesiedleńczego m. st. Warszawy, podpisał adwokat Tadeusz Goût, Warszawa 18 VI 1945 r. Zob. też C. Browiński, op. cit., s. 20 i 83.

⁹⁷ MWiM, sygn. DH 4438 OMO, skierowanie do pracy w Olsztynie, Warszawa 8 VI 1945 r.

⁹⁸ MWiM, sygn. DH 4371 OMO, upoważnienie Pełnomocnika Rządu RP, Olsztyn 16 VI 1945 r.

zakładach przemysłu drzewnego w celu wytworzenia stolarki budowlanej (okna, drzwi, płyty) dla odbudowy stolicy. Tymczasem Warszawa przysłała do Olsztyna ok. 300 kobiet wraz z małymi dziećmi, szereg starców i kalek wymagających opieki i leczenia⁹⁹. Były to sprawozdania z przebiegu akcji osiedleńczej, liczby osób, które przewinęły się przez punkty noclegowe i zostały zarejestrowane, wydanych posiłków i deputatów, przeznaczonych dla pracowników Komitetu zatrudnionych w Zarządzie Miejskim i innych, nie wymienionych instytucjach¹⁰⁰.

Niektóre problemy wynikały z braku koordynacji – czyli prawdopodobnie skutecznego porozumienia się co do rzeczywistej liczby lokali mieszkalnych – między Wydziałem Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego i Komitetem Osiedleńczym. Innym utrudnieniem był brak funduszy na wewnętrzne wydatki i konieczność prośzenia prezydenta miasta o dodatkowe środki na pensje¹⁰¹. Komitet Osiedleńczy odczuwał także nieefektywność Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego, który nie nadążał z transportem pracowników zatrudnionych przy robotach publicznych. W tym jednak przypadku głównym źródłem kłopotów była rozszabrowana infrastruktura, którą nieustannie naprawiali kolejarze¹⁰².

DZIAŁANIA KOMUNIKACYJNE WOBEC LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ

Znaczną część komunikacji w sferze publicznej w Olsztynie stanowiło rozwiązywanie problemów związanych z niemieckimi mieszkańcami miasta. Pokrótce wspomniano o funkcjonowaniu języka niemieckiego w sferze publicznej. W strukturze administracyjnej działania komunikacyjne odzwierciedliły się w utworzeniu przy Zarządzie Miejskim Urzędu do Spraw Niemieckich, od kwietnia 1945 r. Działał on do końca 1946 r., a jego kierownikiem był Zbigniew Tatarkiewicz. Zasadniczo Urząd ten organizował zatrudnienie ludności niemieckiej, głównie przy oczyszczaniu i odgruzowywaniu miasta, a także w majątkach ziemskich. Niemcy pracowali przymusowo dla Komitetu Wojewódzkiego, Ośrodka Zdrowia, Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych, na poczcie, dla Straży Pożarnej, Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich, dla miejskiego Wydziału Robót Publicznych, władz Zarządu Miejskiego, dla wojska polskiego i sowieckiego oraz dla osób prywatnych¹⁰³.

⁹⁹ MWiM, sygn. DH 4445 OMO, Wspomnienia Bronisława Latosińskiego, Warszawa 1975, s. 9. Na ten temat zob. też – sygn. DH 4377 OMO, informacja J. Nowierskiego, o zebraniu Komitetu Osiedleńczego, Olsztyn 20 VII 1945 r.

¹⁰⁰ MWiM, sygn. DH 4378 OMO, sprawozdanie B. Latosińskiego i J. Jagusiewicza z akcji osiedleńczej, Olsztyn VII 1945 r.

¹⁰¹ MWiM, sygn. DH 4376 OMO, pismo Komitetu Osiedleńczego m. Olsztyna, J. Jagusiewicz, I. Białobłocka, Olsztyn 18 VII 1945 r.

¹⁰² M. Gałęziowska, *Kolej, kolejarze i komunikowanie się na Warmii i Mazurach w pierwszych latach po II wojnie światowej*, KMW 2014, nr 3, s. 353–356.

¹⁰³ APO ZM, 411/115 [Wydział Administracyjny], k. 145–146, 167.

Z. Tatarkiewicz twierdził, że zarówno polska administracja, jak i dowództwo wojskowe zabierają Niemców do pracy bez porozumienia z Urzędem, co wprowadzało spore zamieszanie. Kierownik Urzędu podał przykład z 15 VI 1945 r., zgodnie z którym pracownikom Urzędu udało się zebrać zaledwie 52 osoby, chociaż prezydent Olsztyna potrzebował 150 ludzi do pracy: „Liczbę tę uzyskano na skutek zdecydowanej postawy milicjantów i po przejściu ciężkiej, słownej jak dotąd walki z żołnierzami radzieckimi”¹⁰⁴. Miesiąc później, 23 VII 1945 r., u prezydenta Olsztyna pojawiła się skarga st. lejtnanta Michajlenki, że „40 robotników niemieckich nie stawilo się do odgruzowywania miasta”¹⁰⁵. Obawy pracowników spowodowały, że Z. Tatarkiewicz prosił prezydenta Olsztyna o wydanie pozwolenia na broń funkcyjnym pracownikom Urzędu: „pracownicy Urzędu do Spraw Niemieckich codziennie stykają się z wojskowymi radzieckimi, którzy b. często występują b. agresywnie przeciwko pracownikom U.S.N.”¹⁰⁶. I Rosjanie i pracownicy Urzędu wystawiali ludności niemieckiej zaświadczenia, niejako rezerwujące tę ludność do pracy, jednak nie było to skuteczne: „Żołnierze sowieccy nie honorują zaświadczeń wystawionych przez USN i siłą tych ludzi zatrudnionych już zabierają do pracy w majątkach Louisenhof i Pozorten”¹⁰⁷. Należy wspomnieć, że miasto odgruzowywano i porządkowano jeszcze w połowie lat 50. XX w., aczkolwiek nie tylko z braku siły roboczej¹⁰⁸.

Może warto wspomnieć, że Z. Tatarkiewicz złożył swój podpis pod dwoma szczególnymi wnioskami, dotyczącymi komunikacji w przestrzeni publicznej. Dotyczyły one sprawy przesiedlenia ludności niemieckiej do jednej, wyodrębnionej dzielnicy¹⁰⁹ i wprowadzenia znaków rozpoznawczych dla Niemców¹¹⁰. Propozycję przemieszczenia Niemców kierownik Urzędu uzasadnił tym, że zajmowali oni jedną z najlepszych dzielnic Olsztyna, z nie zniszczonymi mieszkaniami. Zastrzegał też, że w razie wprowadzenia tego projektu w życie, Niemcy nie mogliby zabierać do nowych lokali swoich mebli. Znaki rozpoznawcze służyłyby do odróżniania ludności niemieckiej, by uniemożliwić jej swobodne zajmowanie mieszkań albo próby powrotów do własnych domów. W Olsztynie „oba te wnioski nie doczekały się zatwierdzenia władz wyższych. Praca urzędu poszła w kierunku wykorzystania Niemców jako siły roboczej dla potrzeb miasta, organizacji politycznych, społecznych, urzędów oraz dla osób prywatnych”. W Olsztynie utworzono jednak dzielnicę

¹⁰⁴ MWiM, sygn. DH 4384 OMO, raport Z. Tatarkiewicza, Olsztyn 14 VI 1945 r.

¹⁰⁵ MWiM, sygn. DH 4499 OMO, skarga st. lejtnanta Michajlenki, Olsztyn 23 VII 1945 r.

¹⁰⁶ MWiM, sygn. DH 4392 OMO, prośba o zezwolenie na broń, Olsztyn 2 VII 1945 r.

¹⁰⁷ MWiM, sygn. DH 4386–4388 OMO, raporty Z. Tatarkiewicza o zabieraniu ludności niemieckiej do prac przymusowych na rzecz Armii Czerwonej, Olsztyn, 14–16 VI 1945 r.; Zob. też – sygn. DH 4391 OMO protokół zeznania H. Königs w sprawie zabierania ludności niemieckiej przez żołnierzy sowieckich, Olsztyn 20 VI 1945 r.

¹⁰⁸ R. Tomkiewicz, op. cit., s. 90–95.

¹⁰⁹ MWiM, sygn. DH 4380 OMO, pismo Z. Tatarkiewicza, Olsztyn 4 VI 1945 r.

¹¹⁰ MWiM, sygn. DH 4381 OMO, pismo Z. Tatarkiewicza, Olsztyn 5 VI 1945 r.

niemiecką i zaostrzono godzinę policyjną¹¹¹. Natomiast „w powiecie reszelskim wydano zarządzenie nakładające na ludność niemiecką obowiązek noszenia czarnej litery «N» na lewej piersi”¹¹². Nie wiadomo, czy to zarządzenie weszło w życie i jeśli tak – na jak długo.

FINANSE ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Przez krótki czas ważną częścią działań komunikacyjnych Zarządu Miejskiego była przedsiębiorczość, związana z podejmowaniem ryzyka inwestycyjnego i działalności gospodarczej. Działalność Zarządu była początkowo tak planowana, by jego utrzymanie obywateli się bez pomocy skarbu państwa¹¹³. Było to prawie nieosiągalne, ze względu na ubezwłasnowolnienie jednostek administracyjnych i centralizację władzy, jednak Olsztyn leżący na Ziemiach Nowych korzystał z „usankcjonowanej odrębności administracyjnej”, która trwała do likwidacji Ministerstwa Ziem Odzyskanych w styczniu 1949 r.¹¹⁴ W biuletynie Centralnego Urzędu Pełnomocnika, z 19 X 1945 r., znajduje się pewne potwierdzenie przeświadczenia Zarządu o samodzielności: „Olsztyn mimo wszelkich trudności gospodarczych i minimalnych pomocy finansowych jest miastem, które może posłużyć za przykład umiejętnej gospodarki. Olsztyn bowiem może poszczycić się, na przestrzeni kilkumiesięcznej gospodarki zrównoważonym budżetem”¹¹⁵. Ponad miesiąc później, 6 XI 1945 r., to przekonanie powtórzył Latosiński, na ostatnim zebraniu Zarządu Miejskiego, w którym brał udział jako prezydent miasta¹¹⁶. Słowom tym sam przeczył, gdyż we wrześniu 1945 r. potwierdził istnienie kłopotów z budżetem, ze względu na wysokie czynsze za budynki, w których mieściły się przedsiębiorstwa Zarządu Miejskiego, ustalone przez Zarząd Tymczasowy Zabezpieczenia Mienia. Prezydent Olsztyna, za pośrednictwem ministra administracji publicznej Edwarda Osóbki-Morawskiego, prosił ministra skarbu Konstantego Dąbrowskiego, o nadanie tych domów miastu na własność. Uzasadniał to kosztami dzierżawy oraz tym, że remonty były przeprowadzone na koszt Zarządu Miejskiego¹¹⁷. Ostatecznie miasto uzyskało te i inne budynki, w sumie 300 posesji, co – według Latosińskiego – dało 600 tys. zł

¹¹¹ Sprawozdanie Urzędu Do Spraw Niemieckich przy Zarządzie Miejskim Olsztyna, z działalności w okresie I VI – 19 VIII, dok. 50: *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*, oprac. T. Baryła, Olsztyn 1994, s. 71–72.

¹¹² W. Gieszczyński, op. cit., s. 53.

¹¹³ MWiM, sygn. DH 4407 OMO, sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego, Olsztyn, 31 IX 1945 r.

¹¹⁴ R. Syrwid, op. cit., s. XII.

¹¹⁵ MWiM, sygn. DH 4406 OMO, Biuletyn Prasowy Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych, Warszawa 19 X 1945 r, s. 5.

¹¹⁶ MWiM, sygn. DH 4410 OMO, protokół z VII zebrania Zarządu Miasta Olsztyna, Olsztyn 6 XI 1945 r. Zob. też – APO ZM, 411/76 [Wydział Ogólny], Protokoły i uchwały, sprawy ogólnoadministracyjne i sprawozdania, k. 27–30.

¹¹⁷ MWiM, sygn. DH 4420 OMO, list prezydenta B. Latosińskiego do Ministra Skarbu, Olsztyn 12 IX 1945 r.

dochodu¹¹⁸. Nie wiadomo jednak, czy pozwoliło to na zrównoważenie i zamknięcie budżetu. Również jego następca, T. Pałucki, był zdania, że stan finansowy miasta jest bardzo zły¹¹⁹.

Aby próbować zaradzić kłopotom finansowym, Zarząd Miejski prowadził własną działalność gospodarczą. Własnością Zarządu Miasta były m.in. apteka, sklep „Rybol”, a także browar, dwa warsztaty stolarskie, garaż i młyn. Należąca do miasta fabryka wód gazowanych, mydła, octu i musztardy rozpoczęła produkcję we wrześniu. Wcześniej została ona włączona do miejskiego zrzeszenia, które utworzono w lipcu 1945 r. pod nazwą Mazurskie Zrzeszenie Chemiczne sp. z o.o. w Olsztynie (MZCh)¹²⁰. Zrzeszenie to powstało z inicjatywy grupy osób prywatnych i Zarządu Miejskiego, który miał w nim największe udziały – wpłacił 50 tys. zł. Wkład „innych członków” wynosił 5 tys. zł od osoby, wśród nich warto wymienić prezydenta Olsztyna Latosińskiego¹²¹. Na podstawie statutu organizacyjnego prezydent Olsztyna pełnił jednocześnie obowiązki prezesa Rady Nadzorczej MZCh. Latosiński twierdził, że na czas sprawowania tej funkcji zrzekł się dochodów ze swojego udziału. W listopadzie na jego konto wpłynęło 5 tys. zł, ale – według własnego tłumaczenia Latosińskiego – on już nie był prezydentem, więc mógł przyjąć należne mu dochody z MZCh. Latosiński twierdził też, że zapobiegał ewentualnym nadużyciom, gdyż w trakcie pełnienia funkcji prezesa dwukrotnie powoływał Komisję Rewizyjną. Skład tej komisji był następujący: inż. Lidia Szmidt-Podwysocka, mjr E. Morozowicz, wiceprezydent M. Kamiński, członek Rady Nadzorczej MZCh Łodnowski (?)¹²². Jak się wydaje, nie było to transparentne, a wszelkie działania kontrolne zamykały się w kręgu osób w ten czy inny sposób zaangażowanych w działania Zarządu i MZCh.

Drugą istotną, choć kontrowersyjną inicjatywą przedsiębiorczą, było przystąpienie Olsztyna do spółki z Warszawą i Elblągiem, zrealizowane z inicjatywy Latosińskiego. Spółka zawiązała się 18 X 1945 r., pod nazwą Zakłady Przemysłowe Warszawa–Elbląg–Olsztyn (WEO), z siedzibą w Warszawie. Spółka miała ułatwiać organizowanie produkcji przemysłowej i spożywczej w tych trzech ośrodkach. Szczególnie istotne dla tych miast było produkowanie materiałów budowlanych, niezbędnych w powojennych warunkach. Kontrowersje wynikały, z postrzegane

¹¹⁸ MWiM, sygn. DH 4367 OMO, [zeszyt] brudnopisy pism B. Latosińskiego do egzekutywy KW PPR w Olsztynie z 4 XI 1945 r. oraz wyjaśnienia wysłanego do Komisji Kontroli Partyjnej KC PPR w Warszawie, z 1947, Warszawa l. 70. XX w.

¹¹⁹ APO ZM, 411/76 [Wydział Ogólny], Protokoły i uchwały, sprawy ogólnoadministracyjne i sprawozdania, k. 22.

¹²⁰ MWiM, sygn. DH 4503 OMO, zawiadomienie MZCh do prezydenta Olsztyna o rozpoczęciu produkcji wód gazowanych, musztardy i mydła, Olsztyn 29 IX 1945 r. Zob. też sygn. DH 4506 OMO, brudnopis zeznania B. Latosińskiego w sprawie MZCh, Olsztyn 24 V 1946 r.

¹²¹ Zachowały się dwa dowody wpłaty wkładu członkowskiego przez B. Latosińskiego najpierw sumy 1100 zł, potem 4000 zł. Dokonał tych wpłat 27 VIII i 2 IX 1945 r. – MWiM, sygn. DH 4510 OMO.

¹²² MWiM, sygn. DH 4506 OMO, brudnopis zeznania B. Latosińskiego w sprawie MZCh, Olsztyn, 24 V 1946 r.

jako nierówny, układu sił w spółce, ze względu na olbrzymie potrzeby stolicy¹²³. Spółka przetrwała do 1949 r.¹²⁴

WEO przejęło stopniowo pod swój zarząd zakłady należące od MZCh – browar, fabrykę octu, musztardy i kwaszonej kapusty, wytwórnię wód gazowanych, wódek gatunkowych i likierów, fabrykę chemiczną i hurtownię węgla w Okręgu Mazurskim¹²⁵. W połowie stycznia 1946 r. prezydent Olsztyna Pałucki na podstawie uchwały III zebrania Rady Doradczej, z 4 XII 1945 r. przekazał dyrektorowi WEO, Latosińskiemu, Miejski Zakład Przetwórczo-Handlowy „Rybol”¹²⁶. Był to spory za-sób gospodarczy, związany z zarządzaniem jeziorami i prawem do połowu ryb.

Wydaje się, że gospodarcze inicjatywy Zarządu nie dały spodziewanych rezultatów i budżet nie został zrównoważony. Dopiero według sprawozdania za działalność w 1949 r. budżet wystarczył na pokrycie działań Zarządu, gdyż władze miasta skorzystały z państwowego Samodzielnego Funduszu Wyrównawczego¹²⁷. Kłopoty z budżetem były spowodowane głównie przez duże koszty remontów własności Zarządu Miasta, utrzymania budynków oraz inwestycji, jakie Zarząd podejmował przy współudziale osób prywatnych i innych miast.

Drogie utrzymanie samego Zarządu było spowodowane także kosztami zatrudnienia – w sferze publicznej Zarząd był dużym pracodawcą. Stałe zatrudnienie miały 1033 osoby, w tym 582 pracowników umysłowych i 452 fizycznych. Dodatkowo przy pracach sezonowych angażowano około 330 osób, które pracowały w ogrodach i na plantacjach, przy rozbiórkach i robotach drogowych. Koszty zatrudnienia i problemy komunikacyjne zwiększała też fluktuacja pracowników, z których większość zwalniała się na własną prośbę. W 1949 r. w samym biurze Zarządu na 169 urzędników zwolniło się 60 osób, z Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich odeszło 167 osób z 543 wszystkich zatrudnionych. C. Browiński stwierdził wówczas, że „ta duża płynność personelu, a zwłaszcza liczba zwolnień na własną prośbę wpływała bardzo ujemnie na wyniki pracy i całą działalność Zarządu Miejskiego – bowiem personel nowy i przeważnie surowy, nie mógł podołać trudnym obowiązkom [...] Płynność ta w części usprawiedliwia niedociągnięcia i braki w sposobie i terminowości załatwiania spraw, a w przedsiębiorstwach jakość i wydajność pracy”¹²⁸.

¹²³ MWiM, sygn. DH 4410 OMO, protokół z VII zebrania Zarządu Miasta Olsztyna, Olsztyn 6 XI 1945 r. Zob. też APO ZM 411/76 [Wydział Ogólny], Protokoły i uchwały, sprawy ogólnoadministracyjne i sprawozdania, k. 12–13; k. 27–30.

¹²⁴ C. Browiński, op. cit., s. 52–53.

¹²⁵ MWiM, sygn. DH 4484 OMO, umowa wstępna między Zarządzeniem Zakładów Przemysłowych „WEO” a Zarządzeniem Mazurskiego Zrzeszenia Chemicznego, Olsztyn 20 XI 1945 r. Zob. też – sygn. DH 4483 OMO, poświadczenie zajęcia lokalu przez firmę „WEO”, Olsztyn 14 XI 1945 r.

¹²⁶ MWiM, sygn. DH 4488 OMO, protokół zdawczo-odbiorczy Przemysłu Rybnego, Olsztyn, 8 II 1946 r. Zob. też – APO ZM, 411/76 [Wydział Ogólny], Protokoły i uchwały, sprawy ogólnoadministracyjne i sprawozdania, k. 22.

¹²⁷ MWiM, sygn. DH 1992 OMO, C. Browiński, „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za rok 1949”, Olsztyn 23 I 1950 r., s. 7–8.

¹²⁸ Ibidem, s. 3–4.

Duża wymiana kadr na ogół nie ułatwia sprawnego komunikowania w organizacji, nie sprzyja także sprawnemu zarządzaniu. Pośrednio świadczą o tym wymienione w sprawozdaniu z pracy w 1949 r. kłopoty z zachęceniem pracowników Zarządu do współzawodnictwa pracy, niechęć do szkoleń podnoszących kwalifikacje i „świadomość obywatelską”, nadużywanie alkoholu oraz trudności z wprowadzeniem systemu oszczędzania¹²⁹. Fluktuacja była po części rezultatem zachodzących w tym czasie poważnych strukturalnych zmian w organizacji pracy i zatrudniania w Polsce. Dokonywała się w tym czasie wymiana pracowników, ze względu na ich przedwojenne wykształcenie i zatrudnienie, przynależność partyjną, tzw. pochodzenie społeczne¹³⁰.

DZIAŁANIA OŚWIATOWE I KULTURALNE

W powojennym, zrujnowanym Olsztynie ważną więziotwórczą funkcję pełniły te działania Zarządu Miejskiego, które zapewniały mieszkańcom wytchnienie i rozrywkę. Obserwowalną dla ogółu formą komunikacji publicznej były afisze z tytułami wyświetlanych w Olsztynie filmów. W drugiej połowie 1945 r. w mieście rozlepiano afisze kina „Polonia” z informacją o „filmie egzotycznym amerykańskiej produkcji pt. «Czarny księżyc»”¹³¹. W drugiej połowie października można było zobaczyć filmy dokumentalne: „Spółdzielczość”, „Oświęcim”, „Wiedeń” oraz nie wymienione tytuły filmów wojskowych (Tygodniki Wytwórni Wojska Polskiego)¹³². Od listopada kino wyświetlało „czarodziejską baśń filmową” produkcji sowieckiej, pt. „Za siedmioma górami”¹³³, polski film pt. „O czym marzą kobiety” oraz kroniki wojskowe¹³⁴, a od grudnia film sowiecki pt. „Kutuzow” oraz filmy dokumentalne Wytwórni Wojska Polskiego¹³⁵. W 1945 r. Teatr Miejski w Olsztynie zapraszał m.in. na „rewio-koncert” pt. „Jeszcze jeden Mazur dzisiaj” w 14 obrazach [pieśni wojskowe, patriotyczne]¹³⁶.

Dużo mniej widoczne działania komunikacyjne dotyczyły decyzji co do organizacji instytucji kulturalnych i oświatowych, jak szkoły różnego typu i placówki kultury, które funkcjonowały pod zarządem miast lub dzięki jego wsparciu. Od 1945 r. w Olsztynie istniał teatr, muzyczny zespół kameralny, chóry, muzeum. Koncerty, spektakle, wystawy i inne rodzaje wydarzeń kulturalnych, wydarzenia

¹²⁹ Ibidem, s. 5–7.

¹³⁰ M. Mazur, op. cit., s. 409.

¹³¹ MWiM, sygn. DH 18158 OMO, plakat, repertuar od 4 X 1945 r.

¹³² MWiM, sygn. DH 18159 OMO, plakat, repertuar od 23 X 1945 r.

¹³³ MWiM, sygn. DH 18160 OMO, plakat, repertuar od 12 XI 1945 r.

¹³⁴ MWiM, sygn. DH 18161 OMO, plakat, repertuar od 26 XI 1945 r.

¹³⁵ MWiM, sygn. DH 18162 OMO, plakat, repertuar od 12 XII 1945 r.

¹³⁶ MWiM, sygn. DH 18163 OMO, plakat, repertuar Teatru Miejskiego w Olsztynie.

sportowe i handlowe (Targi Olsztyńskie, Tour de Pologne) integrowały rozmaite środowiska ludności miejskiej i wzmacniały nieformalne relacje¹³⁷.

W szerszym aspekcie działalność kulturalna oznaczała także szereg mniej czy bardziej jednorazowych zadań realizowanych przez członków Zarządu Miasta. Były to prozaiczne działania jak wywieszanie tabliczek z nazwami urzędów, nazwami ulic, dekorowanie miasta z okazji świąt państwowych, które składały się na zmianę kulturowego charakteru przestrzeni miejskiej. Należały do nich także takie inicjatywy jak wykonanie i umiejscowienie nowych pomników – na przykład popiersia Stefana Jaracza¹³⁸. Zarząd współdecydował też przy całym procesie związanym z rozbiórką mauzoleum Paula von Hindenburga pod Olsztynkiem i przeznaczeniem pozyskanych materiałów budowlanych na budowę placu, na którym miał stanąć Pomnik Wdzięczności¹³⁹. Zakładano, że plac ten będzie pełnił rolę miejsca publicznych zebrań i manifestacji.

Uroczystości miejskie kształtowały specyficzny rodzaj komunikacji publicznej, na który składała się nie tylko oficjalna przyczyna świętowania, ale i okazja do samoprezentacji i budowanie nieformalnych zażyłości. Pewien przekaz o typach tego świętowania budują publicznie rozwieszane, zaaprobowane przez miejskiego cenzora, afisze rozmaitych organizacji, zapraszające na spotkania. Jeden z nich ogłaszał zabawę taneczną, zorganizowaną 10 XI 1945 r. przez Cech Piekarsko-Cukierniczy w sali Stronnictwa Ludowego¹⁴⁰. Nieco inny przykład to plakat „Obywatele”, z informacją o pierwszej promocji podchorążych w Olsztynie, w Oficerskiej Szkole Artylerii, 6 XI 1945 r. W składzie komitetu honorowego byli m.in. płk J. Prawin, bp Teodor Bensch, B. Latosiński, Władysław Wach, W. Pieniężna. Według programu w koszarach miała być msza polowa, następnie promocja, a na koniec defilada przed budynkiem Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Zaproszenie na tę promocję jest wydrukowane stopniowo powiększaną czcionką, wyłuszczone m.in.: „Święto Szkoły Oficerskiej w wyzwolonym polskim Olsztynie będzie świadectwem zwycięstwa ducha i oręża Polskiego nad przemocą krzyżacką [sic!] i potwierdzeniem słów naszego ślubowania «nie rzucim ziemi skąd nasz ród»”¹⁴¹.

Warto też przywołać zachowane imienne zaproszenia na rozmaite spotkania – pożegnania wyjeżdżających, otwarcia sezonów kulturalnych, na zjazdy tematyczne

¹³⁷ MWiM, DH 1992 OMO, C. Browiński, „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za rok 1949” Olsztyn 23 I 1950 r., s. 37.

¹³⁸ Korespondencja między oferentami, którzy deklarowali wykonanie pomnika a przedstawicielami władz miejskich: MWiM, sygn. DH 4559–4563 OMO, I–II 1947.

¹³⁹ MWiM, sygn. DH 1992 OMO, C. Browiński, „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za rok 1949” Olsztyn 23 I 1950 r., s. 26. Zob. też – protokoły, umowy i korespondencję związaną z projektem pomnika, Olsztyn–Warszawa 1949–1950: MWiM, sygn. DH 2215–2221 OMO.

¹⁴⁰ MWiM, sygn. DH 18164 OMO, zaproszenie Cechu Piekarsko-Cukierniczego na zabawę, Olsztyn listopad 1945 r.

¹⁴¹ MWiM, sygn. DH 18172 OMO, zaproszenie na promocję, Olsztyn [1945].

i konferencje, obrady związków i organizacji czy też zwykłe zaproszenie Browińskiego na kolację serwowaną w sali „Malinowej” Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie, wystosowane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej¹⁴². Być może kompletnie nieistotny dla sfery publicznej w Olsztynie było „sprawowanie opieki nad statkiem handlowym S/S Olsztyn, kursującym na liniach lewantyńskich. W ramach tej opieki Zarząd Miejski w okresie sprawozdawczym [1949] wyposażył statek dla dekoracji 14 oprawnymi fotografiami widoków miast, 3 akwarelami obiektów miejskich m.in. Ratusza oraz dostarczył załodze biblioteczkę beletrystyczną [...] Żałować należy, że poza Zarząd Miejskim i pracownikami poczty, którzy nawiązali kontakt z załogą statku, żadna szkoła, ani instytucja, dotąd nie nawiązała kontaktu ze statkiem noszącym nazwę naszego miasta i propagującym go na terenie Krajów Bliskiego Wschodu”¹⁴³.

ZAKOŃCZENIE

Pokrótce scharakteryzowana komunikacja publiczna w Olsztynie była zasadniczo ukierunkowana na organizację podstawowych struktur władzy i zabezpieczenie podstawowych potrzeb jej funkcjonowania. Spełniały one znaczącą rolę: umożliwiały kształtowanie jednolitych kodów kulturowych w komunikacji publicznej. Wiele jej aspektów pozostaje w sferze przypuszczeń i prawdopodobieństw. Porozumiewanie się głównych aktorów życia publicznego, zobrazowane w różnego rodzaju źródłach, pozwala zakładać, że równolegle trwała ich komunikacja w sferze prywatnej. Sprzyjało temu zarówno dość wąskie grono uczestników komunikacji w sferze publicznej – owej lokalnie konstruowanej elity zawiadującej sferą publiczną – jak i nieuniknioność kontaktów nieformalnych nawiązywanych przy okazji działań publicznych. Sprzyjał temu także brak kontroli społecznej w formie medialnej (głównie prasowej) opinii publicznej oraz brak widocznych wpływów nieukształtowanej wówczas w Olsztynie i w regionie opinii publicznej.

¹⁴² MWiM, sygn. DH 1510 OMO, zaproszenie dla C. Browińskiego na kolację, Prezydium WRN, Olsztyn 24 V 1950. Zob. inne zaproszenia, np.: zaproszenie z jednostki wojskowej dla prezydenta miasta na uroczystość pożegnalną płk. Filipiuka – DH 4350 OMO, 19 VIII 1945 r.; zaproszenie od mjr. Morozowicza, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Obchodu i Promocji w Szkole Oficersko-Artyleryjskiej w Olsztynie, 30 X 1945 r. – sygn. DH 4354 OMO; zaproszenie na otwarcie sezonu w Elblągu z Teatru im. S. Jaracza, IX 1949 r. – sygn. DH 1507 OMO; zaproszenie na marsze jesienne przyjaźni polsko-sowieckiej z Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, X 1949 r. – sygn. DH 1506 OMO; zaproszenie na zjazd Polskiego Związku Zachodniego, 15 X 1949 r. – sygn. DH 1522 OMO; zaproszenie na zabawę od Olsztyńskich Zakładów Ceramiki Czerwonej, 5 XI 1949 r. – sygn. DH 1511 OMO; zaproszenie Okręgowej Rady Związków Zawodowych, 10–11 XII 1949 r. – sygn. DH 1517 OMO; zaproszenie na zabawę od Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych DOKP, 18 II 1950 r. – sygn. DH 1512 OMO; zaproszenie od Ligi Kobiet na akademię, 12 III 1950 r. – sygn. DH 1513 OMO; zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej na konferencję, 21 V 1950 r. – sygn. DH 1519 OMO.

¹⁴³ MWiM, sygn. DH 1992 OMO, C. Browiński, „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za rok 1949”, Olsztyn 23 I 1950 r., s. 36. Zob. też – koło ratunkowe ze statku s/s Olsztyn: MPH 179 OMO.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Dział Historii i Etnografii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

- DH 41–42 OMO arkusze korespondencyjne prezydenta Olsztyna.
- DH 51–52 OMO ogłoszenia „każdy zobowiązany mieć swoją łyżkę, Olsztyn 1945.
- DH 59 OMO, obwieszczenie Tymczasowego Zarządu Państwowego na Okręg Mazurski, Olsztyn 28 II 1946.
- DH 203 OMO, zaświadczenie Józefa Czarniawskiego, starszego kucharza Wydziale Apropowacyjnym Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w Olsztynie, 20 IV 1945.
- DH 668 OMO, „Zarządzenie celem skutecznego zwalczania chorób zakaźnych na terenie m. Olsztyna”, Olsztyn 1945.
- DH 949 OMO potwierdzenie zameldowania G. Leydinga, Olsztyn 24 VI 1946.
- DH 1510 OMO zaproszenie dla C. Browińskiego na kolację, Prezydium WRN, Olsztyn 24 V 1950.
- DH 1506 OMO zaproszenie na marsze jesienne przyjaźni polsko-sowieckiej z Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, X 1949.
- DH 1507 OMO zaproszenie na otwarcie sezonu w Elblągu z Teatru im. S. Jaracza, IX 1949.
- DH 1511 OMO zaproszenie na zabawę od Olsztyńskich Zakładów Ceramiki Czerwonej, 5 XI 1949.
- DH 1512 OMO zaproszenie na zabawę od Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych DOKP, 18 II 1950.
- DH 1513 OMO zaproszenie od Ligi Kobiet na akademię, 12 III 1950.
- DH 1517 OMO zaproszenie Okręgowej Rady Związków Zawodowych, 10–11 XII 1949.
- DH 1519 OMO zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej na konferencję, 21 V 1950.
- DH 1521 OMO koperta prezydenta Olsztyna.
- DH 1522 OMO zaproszenie na zjazd Polskiego Związku Zachodniego, 15 X 1949.
- DH 1922–1923 OMO, korespondencja w sprawie zezwolenia na prowadzenie warsztatu ślusarskiego, Olsztyn 31 VIII 1945.
- DH 1991 OMO, Sprawozdanie opisowe Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich w Olsztynie za rok 1949”.
- DH 1992 OMO „Sprawozdanie Zarządu Miejskiego za rok 1949”, Olsztyn 23 I 1950.
- DH 1989 OMO obwieszczenie o obowiązku meldowania się wydane przez prezydenta B. Latosińskiego, Olsztyn 29 VIII 1945.
- DH 1994 OMO sprawozdanie C. Browińskiego, wygłoszone na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, 22 VII 1949.
- DH 2049 OMO informacja Wydziału Kwaterunkowego o przydziale mieszkania S. Brzozowskiemu, 17 VII 1945.
- DH 2055 OMO zaświadczenie o zamieszkanu w Olsztynie S. Wiśniewskiego.
- DH 2063 OMO rozporządzenie o godzinie policyjnej, Olsztyn 19 IX 1945.
- DH 2064 OMO zarządzenie o godzinach działania placówek handlowych i zakładów przemysłowych Olsztyn 25 IX 1945.
- DH 2065 OMO, ogłoszenie w sprawie zgłaszania pojazdów mechanicznych, Olsztyn 25 IX 1945.
- DH 2168 OMO koperta prezydenta Olsztyna.
- DH 2215–2221 OMO korespondencja o projekcie pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej, Olsztyn–Warszawa 1949–1950.
- DH 4320 OMO nominacja na prezydenta, Olsztyn 20 IV 1945.
- DH 4321 OMO dwujęzyczna delegacja B. Latosińskiego do Warszawy, Olsztyn 21 IV 1945.
- DH 4350 OMO, zaproszenie z jednostki wojskowej dla prezydenta miasta na uroczystość pożegnalną płk Filipiuka, 19 VIII 1945.
- DH 4352 OMO odpis pisma zastępcy Naczelnika Dowództwa WP ds. Polityczno-Wychowawczych, Olsztyn 12 X 1945.
- DH 4353 OMO kopia pisma Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski płk. J. Prawina, Olsztyn 23 X 1945.
- DH 4354 OMO zaproszenie od mjr Morozowicza, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Obchodu i Promocji w Szkole Oficersko-Artyleryjskiej w Olsztynie, 30 X 1945.
- DH 4363 OMO list M. Sokołowskiego do B. Latosińskiego, Olsztyn, 13 VI 1945.
- DH 4367 OMO [zeszyt] brudnopisy pism B. Latosińskiego, Warszawa l. 70. XX w.
- DH 4370 OMO pismo z Komitetu Osiedleńczego, podpisał B. Latosiński i J. Jagusiewicz, Olsztyn 15 VI 1945.
- DH 4371 OMO, upoważnienie Pełnomocnika Rządu RP, Olsztyn 16 VI 1945.
- DH 4372 OMO, pismo Komitetu Przesiedleńczego m. st. Warszawy, podpisał adwokat Tadeusz Goût, Warszawa 18 VI 1945.

- DH 4376 OMO, pismo Komitetu Osiedleńczego m. Olsztyna, J. Jagusiewicz, I. Białobłocka, Olsztyn 18 VII 1945.
- DH 4377 OMO informacja J. Nowierskiego, o zebraniu Komitetu Osiedleńczego, Olsztyn 20 VII 1945.
- DH 4378 OMO sprawozdanie B. Latosińskiego i J. Jagusiewicza z akcji osiedleńczej, Olsztyn VII 1945.
- DH 4379 OMO zaproszenie na obrady, Olsztyn sierpień 1945.
- DH 4380 OMO pismo Z. Tatarkiewicza, Olsztyn 4 VI 1945.
- DH 4381 OMO, pismo Z. Tatarkiewicza, Olsztyn 5 VI 1945.
- DH 4384 OMO raport Z. Tatarkiewicza, Olsztyn 14 VI 1945.
- DH 4386–4388 OMO raporty Z. Tatarkiewicza o zabieraniu ludności niemieckiej do prac przymusowych na rzecz Armii Czerwonej, Olsztyn, 14–16 VI 1945.
- DH 4389 OMO zespół dokumentów dotyczących sprawy E. Haske, Olsztyn, 26 VI 1945.
- DH 4390 OMO podanie o przydział poniemieckiego mieszkania, Olsztyn, VI 1945.
- DH 4391 OMO protokół zeznania H. Königs w sprawie zabierania ludności niemieckiej przez żołnierzy sowieckich, Olsztyn 20 VI 1945.
- DH 4392 OMO prośba o zezwolenie na broń, Olsztyn 2 VII 1945.
- DH 4394 OMO pismo polustracyjne płk. J. Prawina, po inspekcji Zarządu Miejskiego, Olsztyn 17 VIII 1945.
- DH 4395 OMO skład osobowy Zarządu Miasta Olsztyn, 20 VII 1945.
- DH 4397 OMO Inspektorat Centralny Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski do prezydenta Miasta w Olsztynie, Olsztyn 25 V 1945.
- DH 4399 OMO naczelnik Wydziału Apropowizacji i Handlu Urzędu Pełnomocnika RP na Okręg Mazurski do prezydenta Olsztyna, Olsztyn 11 X 1945.
- DH 4400 OMO „Zarządzenie dla walki z epidemią tyfusu brzuszego...”, Olsztyn 1945.
- DH 4402 OMO zarządzenie o sieci wodociągowej, Olsztyn 23 VII 1945.
- DH 4406 OMO Biuletyn Prasowy Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych, Warszawa 19 X 1945.
- DH 4407 OMO sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego, Olsztyn, 31 IX 1945.
- DH 4410 OMO protokół z VII zebrania Zarządu Miasta Olsztyna, Olsztyn 6 XI 1945.
- DH 4411 OMO zalecenia po inspekcji, Olsztyn 13 VI 1945.
- DH 4415 OMO podanie B. Latosińskiego, Olsztyn 21 VII 1945.
- DH 4417 OMO pismo do mjr. E. Morozowicza, Olsztyn 4 IX 1945.
- DH 4420 OMO list prezydenta B. Latosińskiego do Ministra Skarbu, Olsztyn 12 IX 1945.
- DH 4421 OMO polecenie prezydenta Olsztyna skierowane do wiceprezydenta Olsztyna, w sprawie organizacji Referatu widowiskowo-Prasowego przy starostwie grodzkim, Olsztyn 3 X 1945.
- DH 4423–4428 OMO spisy pracowników Zarządu Miejskiego, wykazy etatów, dane personalne Olsztyn 1945.
- DH 4424 OMO spis pracowników Zarządu, Olsztyn 1945.
- DH 4431 OMO struktura miejskiego Wydziału Kwaterunkowego oraz funkcje i nazwiska pracowników, [Olsztyn, 1945].
- DH 4435 OMO, pismo B. Latosińskiego, Olsztyn V 1945.
- DH 4436–4437 OMO, prośby Janiny Skrzypińskiej do prezydenta o zatwierdzenie zasad leczenia i dokoonywania zabiegów wraz z ich wymienieniem, Olsztyn z 17 IX 1945.
- DH 4438 OMO skierowanie do pracy w Olsztynie, Warszawa 8 VI 1945.
- DH 4445 OMO Wspomnienia Bronisława Latosińskiego, Warszawa 1975.
- DH 4448 OMO pismo dotyczące zasad funkcjonowania rzeźni miejskiej, Olsztyn 14 VI 1945.
- DH 4458 OMO projekt statut Miejskiej Straży Porządkowej, Olsztyn VII 1945.
- DH 4483 OMO poświadczenie zajęcia lokalu przez firmę „WEO”, Olsztyn 14 XI 1945.
- DH 4484 OMO umowa wstępna między Zarządem Zakładów Przemysłowych „WEO” a Zarządem Mazurskiego Zrzeszenia Chemicznego, Olsztyn 20 XI 1945.
- DH 4488 OMO protokół zdawczo-odbiorczy Przemysłu Rybnego, Olsztyn, 8 II 1946.
- DH 4499 OMO skarga st. lejtnanta Michajlenki, Olsztyn 23 VII 1945.
- DH 4503 OMO zawiadomienie MZCh do prezydenta Olsztyna o rozpoczęciu produkcji wód gazowanych, musztardy i mydła, Olsztyn 29 IX 1945.
- DH 4506 OMO brudnopis zeznania B. Latosińskiego w sprawie MZCh, Olsztyn 24 V 1946.
- DH 4510 OMO dowody wpłaty wkładu członkowskiego przez B. Latosińskiego, 1945.
- DH 4522 OMO informacja Biura Kwaterunkowego o przydziale mieszkania W. Krzywcowi, 1945.
- DH 4549 OMO koperta wiceprezydenta Olsztyna.
- DH 4559–4563 OMO korespondencja o pomniku wdzięczności Armii Czerwonej, I–II 1947.
- DH 4763 OMO zaświadczenie o mieszkaniu dla J. Żebrowskiego 8 X 1948.
- DH 4759 OMO poświadczenie rejestracji zawodu lekarza weterynarii – J. Żebrowskiego, Olsztyn 20 I 1948.

- DH 4760 OMO poświadczenie Wydziału Administracyjnego Zarządu Miejskiego o otwarciu praktyki weterynaryjnej, Olsztyn 10 II 1948.
- DH 5773 OMO koperta wiceprezydenta Olsztyna.
- DH 6717 OMO informacja Biura Meldunkowego Zarządu Miejskiego o przydziale mieszkania Z. Tworowskiemu, 1945.
- DH 10193 OMO zarządzenie o ograniczeniu prędkości pojazdów, Olsztyn 8 VIII 1946.
- DH 15729 OMO przydział mieszkania dla pracownika PKP z Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego, 28 II 1948.
- DH 16725 OMO zaświadczenie o zameldowaniu w rejestrze mieszkańców, Olsztyn 1 VI 1945.
- DH 18158 – 18163 OMO plakaty kina i teatru – repertuar, 1945..
- DH 18164 OMO, zaproszenie Cechu Piekarsko-Cukierniczego na zabawę, Olsztyn listopad 1945.
- DH 18167 OMO rozporządzenie o rejestracji ludności niemieckiej, Olsztyn 5 X 1945.
- DH 18168 OMO wezwanie do ludności niemieckiej, Olsztyn 14 X 1945.
- DH 18172 OMO zaproszenie na promocję oficerską, Olsztyn [1945].
- MPH 179 OMO koło ratunkowe ze statku s/s Olsztyn

Archiwum Państwowe w Olsztynie

- APO ZM, 411/76 [Wydział Ogólny].
- APO ZM, 411/115 [Wydział Administracyjny].
- APO ZM, 411/385 [Wydział Społeczny].

Akty prawne

Dz.U. 1945, nr 57, poz. 324, Dekret z dnia 30 listopada 1945 o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych, za: <https://isap.sejm.gov.pl> (dostęp: 4 II 2022 r.).

Prasa

„Wiadomości Mazurskie”

- nr 11, 30 XII 1945 r.
- nr 130, 8 VI 1946 r.
- nr 38, 16 II 1947 r.
- nr 53, 6 III 1947 r.

„Życie Olsztyńskie”

- nr 99, 8 VIII 1947 r.
- nr 8, 8 I 1948 r.
- nr 271, 2 X 1949 r.

Olsztyński Dziennik Wojewódzki

- nr 2, 20 I 1949 r.
- nr 16, 20 X 1947 r.
- nr 10, 20 V 1949 r.

Opracowania

Augustyński Małgorzata, *Człowiek w przestrzeni publicznej w filozofii Hannah Arendt*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2011, nr 17.

Bardach Juliusz, Leśniorski Bogusław, Pietrzak Michał, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1977.

Bobbio Norberto, *Democracy and Dictatorship. The Nature and Limits of State Power*, University of Minnesota Press, Minneapolis, brw.

Browiński Czesław, *Olsztyn 1945–1970*, Olsztyn 1974.

Bujko Anna, *Stan sanitarno-epidemiczny na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950: wybrane zagadnienia*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, nr 2.

Fleischer Michael, *Ogólna teoria komunikacji*, Wrocław 2007.

Fuks Tadeusz, Łopatka Adam, Rybicki Marian, Skrzydło Wiesław, *Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1986.

Gałęziowska Małgorzata, Bronisław Latosiński – pierwszy prezydent Olsztyna, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2000, nr 1.

- *Kolej, kolejjarze i komunikowanie się na Warmii i Mazurach w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2014, nr 3.

Gieszczyński Witold, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999.

- Gobetti Daniela, *Humankind as a system*, w: *Public and Private in Thought and Practice. Perspectives on a Grand Dichotomy*, ed. J. Winetraub, K. Kumar, Chicago–London 1997.
- Habermas Jürgen, *Teoria działania komunikacyjnego*, Warszawa 1999.
- *Faktyczność i obowiązki. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005.
- Hałas Elżbieta, *Symbole w interakcji*, Warszawa 2001.
- Kierejczyk Edward, *Województwo olsztyńskie w latach 1945–1949. Kształtowanie się administracji ogólnej rad narodowych i samorządu terytorialnego*, Olsztyn 1980.
- Kiersztyn Anna, *Granice brudnej wspólnoty*, w: *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*, red. J. Kwaśniewski, J. Winczorek, Warszawa 2009.
- Kłoskowska Antonina, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.
- Krąpiec Mieczysław Albert, *Ja – człowiek*, Lublin 1991.
- Luhmann Niklas, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, Kraków 2007.
- Łukaszewicz Bohdan, *Raptularz miejski. Olsztyn 1945–2005*, Olsztyn 2006.
- Matyja Robert, *Miejski grunt. 250 lat polskiej gry z nowoczesnością*, Kraków 2021.
- Mazur Mariusz, *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL. 1944–1956*, Lublin 2009.
- Michalczyk Stanisław, *Komunikowanie polityczne. Teoretyczne aspekty procesu*, Katowice 2005.
- Moldawa Tadeusz, *Ludzie władzy. 1944–1991*, Warszawa 1991.
- Noelle-Neumann Elisabeth, *Spirala milczenia. Opinia publiczna nasza skóra społeczna*, Poznań 2004.
- Parsons Talcott, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972.
- Prost Antoine, *Granice i obszar prywatności*, w: *Historia życia prywatnego. Od I wojny światowej do naszych czasów*, red. A. Prost i G. Vincent, t. 5., Wrocław 2000.
- Putnam Robert, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2008.
- Sokołowski Franciszek, *Z badań nad administracją Okręgu Mazurskiego 1945–1946*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1974, nr 3.
- Starostwo powiatowe w Olsztynie 1945–1950. Wybór dokumentów*, wybrał, wstępem i komentarzem opatrzył R. Syrwid, Olsztyn 2009.
- Syrwid Robert, *Wstęp*, w: *Starostwo powiatowe w Olsztynie 1945–1950. Wybór dokumentów*, wybrał, wstępem i komentarzem opatrzył R. Syrwid, Olsztyn 2009.
- Sztompka Piotr, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- Tomkiewicz Ryszard, *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945–1956*, Olsztyn 2003.
- Turner Jonathan H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004.
- Warmiaci i Mazur w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*, oprac. T. Baryła, Olsztyn 1994.
- Wnuk-Lipiński Edmund, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996.
- Wojtowicz Jerzy, *Późne Oświecenie w Europie. Wybrane zagadnienia okresu 1763–1789*, Toruń 1991.
- Wrona Janusz, *System partyjny w Polsce 1944–1950*, Lublin 1995.



MISCELLANEA

Jerzy Przeracki

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Ketrzyńskiego, Polska

wydawnictwowarmia@poczta.fm • <https://orcid.org/0000-0002-2293-0861>

Malarz warmiński Jakub Kolberg (1631–1704), obywatel Melzaku (Pieniężna) i Fromborka

Warmian Painter Jakub Kolberg (1631–1704), the Citizen of Melzak (Pieniężno) and Frombork

Ermländischer Maler Jakub Kolberg (1631–1704), Bürger von Mehlsack (Pieniężno) und Frauenburg (Frombork)

Słowa kluczowe: Warmia, malarz Piotr Andrzej Kolberg, malarz Jakub Kolberg, Dobre Miasto, Melzak (Pieniężno)

Keywords: Warmia, painter Piotr Andrzej Kolberg, painter Jakub Kolberg, Dobre Miasto, Melzak (Pieniężno)

Schlüsselwörter: Maler Piotr Andrzej Kolberg, Maler Jakub Kolberg, Guttstadt (Dobre Miasto), Mehlsack (Pieniężno)

STRESZCZENIE

W artykule zaprezentowano koleje życia cenionego warmińskiego malarza Jakuba Kolberga (1631–1704), urodzonego w Melzaku (Pieniężnie), działającego zawodowo w kilku miastach warmińskich, a zmarłego w Dobrym Mieście. Był on człowiekiem głuchoniemym, ale wybitnie uzdolnionym artystycznie, zaradnym i przedsiębiorczym. Dzięki licznym przekazom archiwalnym oraz wielkiej życzliwości Dyrekcji Sächsisches Staatsarchiv. Staatsarchiv Leipzig i Pana dr. Arkadiusza Dańszczyka z Martin-Opitz-Bibliothek w Herne autor uporządkował dotychczasowe informacje podawane w literaturze, prostując niektóre z nich i przedstawiając nowe, nieznanne dotąd dane dotyczące istotnych momentów życia Jakuba Kolberga. Zgon malarza w Dobrym Mieście, jego działalność w Starym Mieście Braniewie oraz drugi ślub artysty w Melzaku zilustrowano odpowiednimi fragmentami ksiąg metrykalnych i magistrackich: dobromiejskiej księgi zmarłych, braniewskich ksiąg miejskich i melzackiej księgi małżeństw.

ABSTRACT

The article presents the life story of the esteemed Warmian painter Jakub Kolberg (1631–1704), born in Melzak (Pieniężno), who worked professionally in several Warmian towns and died in Dobre Miasto. He was a deaf-mute man, but outstandingly talented artistically, resourceful and entrepreneurial. Thanks to numerous archival sources and the great kindness of the Directorate of the Sächsisches Staatsarchiv, the Staatsarchiv Leipzig and Dr. Arkadiusz Danszczyk of the Martin-Opitz-Bibliothek in Herne, the author has arranged the information hitherto published in the literature, correcting some of it and presenting new, previously unknown data on important moments in the life of Jakub Kolberg. The painter's death in Dobre Miasto, his activity in the old town of Braniewo and his second marriage in Melzak are illustrated with relevant excerpts from the metrical and municipal registers: Dobre Miasto register of the deceased, Braniewo municipal register, and Melzak marriage register.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel stellt die Lebensgeschichte des geschätzten ermländischen Malers Jakub Kolberg (1631–1704) vor, der in Mehlsack (Pieniężno) geboren wurde, beruflich in mehreren ermländischen Städten tätig war und in Guttstadt starb. Er war taubstumm, aber künstlerisch außergewöhnlich begabt, einfallsreich und geschäftstüchtig. Dank der zahlreichen archivalischen Überlieferung und dem großen Entgegenkommen der Direktion des Sächsischen Staatsarchivs, Staatsarchiv Leipzig und Dr. Arkadiusz Dańszczyk von der Martin-Opitz-Bibliothek in Herne hat der Autor die bisher in der Literatur veröffentlichten Informationen sortiert, teilweise korrigiert und neue, bisher unbekannt Daten zu wichtigen Stationen im Leben von Jakub Kolberg vorgelegt. Der Tod des Malers in Guttstadt, sein Wirken in der Altstadt von Braunsberg (Braniewo) und seine zweite Heirat in Mehlsack werden mit entsprechenden Auszügen aus den metrischen und kommunalen Registern illustriert: dem Totenregister von Guttstadt (Dobre Miasto), dem Gemeinderegister von Braunsberg (Braniewo) und dem Heiratsregister von Mehlsack (Pieniężno).

Jednym z bardziej znanych malarzy warmińskich XVII stulecia był Jakub Kolberg/Colbert/Kolbrecht (1631–1704). Wiemy, że działał na zlecenie kilku ośrodków warmińskich, wykonując prace malarskie i pozłotnicze. O jego życiu, jeśli nie liczyć znanego nam miejsca urodzenia, niewiele dotąd wiadano. Wspomina się go najczęściej przy okazji prezentacji życia i dokonań artystycznych jego syna, Piotra Andrzeja (1657–1727).

Jakub Kolberg urodził się w Melzaku (Pieniężnie). Jednak melzackie księgi chrztów nie zachowały się. Księga małżeństw z lat 1629–1766 przechowywana jest w Bibliotece Historischer Verein für Ermland w Münster (w Martin-Opitz-Bibliothek w Herne k. Gelsenkirchen znajduje się jej mikrofilm, a także wypisy z tej księgi, ale dokonujący ich skoncentrował się na osobach z rodzin, z którymi był spokrewniony). Ta sytuacja znacznie utrudnia badania nad dziejami rodziny Kolbergów w Melzaku i daje duże pole do formułowania różnych – nie zawsze trafnych – hipotez¹. W Archiwum

¹ K. Wróblewska, *Piotr Kolberg – malarz warmiński z końca XVII i początku XVIII stulecia*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW), 1969, nr 3, s. 296: tu błędna informacja o tym, że Jakub Kolberg to „malarz w Dobrym Mieście”. Wiązanie Jakuba z Dobrym Miastem – poza prawdopodobieństwem tworzenia tu przez niego obrazów i faktem śmierci w tym *municipium* (o czym wówczas autorka nie wiedziała) – jest ewidentną pomyłką. Zob. – J. Obłąk,

Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie zachowała się natomiast melzacka księga zmarłych z lat 1688–1806, która w zapisie o śmierci małżonki Jakuba Kolberga dostarcza cennej informacji o nim samym, o czym niżej. Bardzo pomocne są archiwalia kapituły warmińskiej i dobromiejskie księgi metrykalne, choć te ostatnie przede wszystkim w śledzeniu losów syna Jakuba, Piotra Andrzeja Kolberga i jego rodziny.

Punktem wyjścia do prezentacji sylwetki Jakuba Kolberga trzeba uczynić zapiskę pochodzącą z dobromiejskiej księgi zmarłych z 2 X 1704 r. Brzmi ona następująco: *D[ominus] Jacobus Kolbergk civis quondam Meelsaccensis et Fraunburgen[sis] etc. mortuus, omnibus s[a]cr[a]m[en]tis munitus, aetas 73 an[n]orum, Guttstadii*². Dla naszych dociekań informacje tu zawarte są bardzo istotne, bo – oprócz daty i miejsca śmierci malarza – dowiadujemy się, że był on nie tylko obywatelem Melzaku, ale i Fromborka (czego dotąd nie wiedziano i co można skonfrontować z fromborskimi aktami miejskimi), a przede wszystkim podano tu wiek zmarłego artysty, co w kontekście zasygnalizowanych wyżej braków źródłowych dotyczących ksiąg melzackich, jest wiadomością bezcenną.

Sceptycy – słusznie podnoszący fakt licznych przekłamań pojawiających się w księgach zmarłych przy podawaniu wieku odnotowanych tam osób – w tym przypadku nie będą mieli możliwości negowania zapisanego tu wieku zmarłego. Kolberg po raz pierwszy ożenił się poza rodzinnym Melzakiem, a po śmierci żony w Melzaku (oraz po pracach, jakie podejmował się w Melzaku, Fromborku, Braniewie, Dobrym Mieście, Reszlu i ponownie we Fromborku, gdzie w końcu XVII w. otrzymał obywatelstwo) ożenił się po raz drugi (tym razem w Melzaku) i zamieszkał niebawem we Fromborku. Po kilku latach zmarł w Dobrym Mieście najprawdopodobniej podczas odwiedzin u syna. Gdy Jakub umarł w Dobrym Mieście 2 X 1704 r., jego syn był rajcą dobromiejskim, osobą znaną nie tylko w miejscu swego zamieszkania z racji profesji artystycznej. Nie ma wątpliwości, że po zgonie ojca to on – z pewnością dobrze znając jego wiek – właściwie podał go proboszczowi redagującemu stosowną zapiskę w księdze zmarłych i informacji tej można w pełni zaufać. Warto tu bowiem przypomnieć, kto dokonał wspomnianego wyżej wpisu o śmierci Jakuba Kolberga. Duchownym tym był dziekan kapituły dobromiejskiej, czyli proboszcz tamtejszej parafii kolegiackiej w latach 1685–1707, ks. Jerzy Ignacy

Kolberg Piotr (ok. 1665–po 1725), w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13/2, z. 57, Kraków 1967, s. 304: tu błędna informacja o dacie śmierci żony Jakuba Kolberga – 3 III 1696 r. (datą właściwą jest 3 VI 1696 r. – zob. niżej). Błędna data śmierci Katarzyny Kolberg – 3.9.1696 r. – odnotował również Paul Anhuth: *Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie* (dalej: AAWO), *Archiwum Biskupie*, H 270/VII, s. 250; I.B. Kluk, *Józef Korzeniewski (około 1732–1780). Malarz na dworze biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*, Folia Fromborensia, R. I, 1992, s. 52: tu błędna informacja o tym, że Piotr Kolberg był wnukiem malarza Jakuba, a przecież faktycznie był jego synem.

² Sächsisches Staatsarchiv. Staatsarchiv Leipzig, Abteilung Deutsche Zentralstelle für Genealogie, Familiengeschichtliche Sammlungen des Reichssippenamtes, Kirchenbücher, Nr KB Ostpreussen 0031 (dalej: Staatsarchiv Leipzig), *Liber mortuorum 1683–1739*, sygn. Guttstadt 31, s. 125. Serdecznie dziękuję Dyrekcji Sächsisches Staatsarchiv. Staatsarchiv Leipzig, Abteilung Deutsche Zentralstelle für Genealogie za wykonanie skanu ww. strony.

Teschner. Znał on dobrze malarza i późniejszego ławnika/rajcę Piotra Kolberga (choćby w związku z chrztami jego licznych potomstwa), a także jego ojca, Jakuba. Kiedy 19 V 1688 r. Piotr Andrzej Kolberg chrzcił w Dobrym Mieście syna Piotra Alojzego, do chrztu trzymał go dziadek: *Famatus D[ominus] Jacobus Colberg pictor et civis Meelsaccens[is]*³. Była to dla niego zapewne wielka satysfakcja, podobna do tej, jakiej doświadczył Piotr Andrzej Kolberg, gdy 30 I 1727 r. trzymał do chrztu wnuka Jana Ignacego, syna Marcina Ignacego Stocka i swej córki, Weroniki⁴.

O dokładności ks. Teschnera i jego znajomości parafian dobromiejskich najlepiej zaświadcza sporządzona przez niego precyzyjnie w 1695 r. księga *Status animarum paraeiae Guttstadiensis*, najstarsze tego typu źródło na ziemiach Rzeczypospolitej. W tym przekazie ks. Teschner prawidłowo podał m.in. pochodzenie z Melzaku oraz wiek rajcy Piotra Andrzeja Kolberga (38 lat) i jego żony, Anny (40 lat)⁵. Po upływie ponad dwudziestu lat od śmierci Jakuba Kolberga, kiedy kolejny proboszcz dobromiejski wpisywał do księgi zmarłych informację o zgonie Piotra Kolberga w dniu 21 IV 1727 r., nie był już taki dokładny jak jego poprzednik, ponieważ podał, że rajca–malarz przeżył sześćdziesiąt osiem lat (a faktycznie zbliżał się do siedemdziesięciu lat lub też je ukończył)⁶. Wprawdzie małżonka Piotra Andrzeja zmarła pięć lat przed nim, ale żyły przecież jego dorosłe dzieci, które mogły podać właściwy wiek ojca, a jakby tego było mało, w dobromiejskim archiwum parafialnym spoczywała księga stanu dusz parafii spisana przez ks. Teschnera, do której można było zajrzeć i sprawdzić wiek zmarłego, porównując go ze stanem z 1695 r.

Ustaliwszy roczną datę narodzin Jakuba Kolberga, możemy łatwiej zrozumieć jego decyzje życiowe, wiedząc, ile miał lat w chwili danego wydarzenia ważnego dla jego losów. I tak pierwsza istotna wzmianka o Jakubie pojawia się w protokołach posiedzeń kapituły warmińskiej z siedzibą we Fromborku (podobnie jak Melzak i Olsztyn był on w jej władaniu) z 6 V 1653 r., kiedy to zanotowano:

Capitulum generale sancti Joannis ad portam latinam anno 1653 die 6 Maii. N. Colbrecht civis et pictor Meelsaccen[sis] per libellum supplicem conquestus est contra alium pictorem Meelsaccen[sem], quod is obtento a Venerabili Capitulo privilegio, quo

³ AAWO, Archiwa parafialne (dalej: Ap), Dobre Miasto E 215, s. 392.

⁴ AAWO, Ap, Dobre Miasto E 216, s. 11.

⁵ AAWO, Dobre Miasto 68, k. 6; źródło to opublikował B. Kumor, *Spis ludności Dobrego Miasta z 1695 r., Przeszłość Demograficzna Polski*, 1975, t. 7, s. 3–73 (informacja o rodzinie Kolbergów s. 15; to ks. proboszczowi Teschnerowi zawdzięczamy informację o drugim imieniu Piotra Kolberga); zob. też: J. Przeracki, *Parafia dobromiejska i jej ludność w świetle spisu z 1695 r.*, KMW, 1976, nr 2, s. 241–257. Także idem, *Artyści działający na Warmii w XVIII wieku (Krzysztof Peucker, Jan Chrystian Schmidt, Chrystian Bernard Schmidt, Krzysztof Sand, Jan Witt, Jan Ignacy Witt, Jan Antoni Frey, Piotr Andrzej Kolberg i Józef Joachim Korzeniewski*, KMW, 2011, nr 3, 441–499 (o Piotrze Kolbergu i jego dwóch zięciach, Kasprze Karolu Piekucie i Marcinie Ignacym Stocku, s. 487–493).

⁶ Staatsarchiv Leipzig, Liber mortuorum 1683–1739, sygn. Guttstadt 31, k. 246: „Sp[ectab]l[is] D[omi]nus Petrus Kolberg vir consularis aetas 68 [annorum]”.

illi soli in Territorio Meelsaccensi pingere liceat, multum sibi incommodet et impendiat in arte sua pictoria, rogavit itaque, ut Venerabile Capitulum se gratiose tueri dignetur contra dictum pictorem, cum alium modum non habeat panem lucrandi. Et quia adversa pars praesens non fuit, remittitur ad DD[ominos] Visitatores futuros⁷.

W 1653 r. dwudziestodwuletni Jakub Kolberg był więc obywatelem Melzaku i chyba już dość znanym malarzem (choć imienia jego jednak nie podano), umiejącym dbać o swoje interesy i zabiegającym o wyłączność malowania obrazów w komornictwie melzackim na podstawie przywileju uzyskanego od kapituły fromborskiej. Wspomniana wcześniej informacja z melzackiej księgi zmarłych o śmierci żony Jakuba, Katarzyny, wyjaśnia, dlaczego w protokole posiedzenia kapituły fromborskiej podano, że Kolberg nie prosił o poparcie kanoników osobiście, ale „per libellum supplicem”. Uprzedzając dalsze wywody warto tu wskazać na istotny fakt, że Jakub był osobą głuchoniemą, dlatego o swoje sprawy musiał zabiegać w kapitule warmińskiej na piśmie.

W 1662 r. Jakub Kolbrecht został wymieniony w rachunkach melzackiego kościoła parafialnego, na którego rzecz miał wykonać jakieś prace malarskie lub pozłotnicze⁸.

Z 8 II 1667 r. natomiast pochodzi ciekawa zapiska z braniewskiej księgi miejskiej zatytułowana *Jacob Kolberg, ein Mahler von Meelsack undt alhier kein Burger wirdt aussgewissen Ursachen zumahlen zugelassen*. Oto jej treść:

Jacob Kolberg, ein tauber Mahler von Meelsack, ist bestellet von dem Collegio Societ[at]is JESU alhier das Altare S[ancti] Ignatii zumahlen, wozu er dann Seel[i-igen] Herrn Jacob Luben Erben Hauss gemeltet. Weill sich aber derselben Mahler befürchtet, das er von Christoff Hollandt mochte angefochten worden, hatt R[everendus] P[ater] Bartsch umb Consens und Bewilligung E.E. Rahtts angehalten. Ob um voll E.E. Raht in consideration gezogen. 1. Das zwar solches in praeiudicium des Christoff Hollandts geschehe. 2. Das künfftig eine sequell in andern Handwerckern darauss möchte gemacht werden, dennoch weill derselbe Mahler zu Meelsack abgebrandt undt gleichsam ein Exul ist, so hatt E.E. Raht für dismahl darin gewilliget, doch dass solches in sequelam nicht solle gezogen werden, de quo protestatus est⁹.

Przekaz ten informuje o tym, że Jakub Kolberg, głuchy malarz z Melzaku, niebędący obywatelem Starego Miasta Braniewa, wykonał dekorację malarską do

⁷ AAWO, Archiwum Kapituły (dalej: AK), Acta Cap. 3, k. 34v, czyli s. 64 s. (zapiska ta jest również w Acta Cap. 3a, s. 57).

⁸ V. Röhrich, *Die Rechnungen der Pfarrkirche zu Mehsack aus den Jahren 1639–1685. Ein Beitrag zur Stadt- und Wirtschaftsgeschichte des Ermlands im 17. Jahrhundert*, Verzeichnis der Vorlesungen an der Königlichen Akademie zu Braunsberg im Winter-Semester 1913, Braunsberg 1913, s. 15.

⁹ AAWO, Archiwum miejskie (dalej: Am), Braniewo Magistrat 33, k. 70. Ilustracje związane z działalnością Jakuba Kolberga w Starym Mieście Braniewie zawdzięczam uprzejmości dyrektora Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, ks. prof. dr. hab. Andrzeja Kopiczko.

ołtarza św. Ignacego na zlecenie braniewskiego kolegium jezuitów. Ponieważ Jakub Kolberg był pogorzelnem i niemal wygnańcem ze swojego miasta Melzaku, Rada Starego Miasta Braniewa ostatecznie wyraziła na to zgodę, zaznaczając jednak, aby w przyszłości podobna sytuacja nie powtórzyła się. Był to przejaw dbania o to, aby zlecenia artystyczne z danego miasta trafiały wyłącznie do jego obywateli.

W przywołanej wyżej zapisce mamy potwierdzenie faktu, że Jakub Kolberg był człowiekiem głuchoniemym. Ponadto – oprócz informacji o tym, nad czym pracował w Starym Mieście Braniewie – dowiadujemy się, że zapewne na przełomie 1666/1667 r. jego dom w Melzaku spłonął.

Po Melzaku, Fromborku i Braniewie kolejnym miejscem aktywności artystycznej Jakuba Kolberga był Reszel. W tamtejszym kościele parafialnym po 1666 r. powstał piękny obraz do ołtarza głównego „Pokłon Trzech Króli”, namalowany prawdopodobnie właśnie przez melzackiego malarza Jakuba Kolberga.

W 1670 r. Jakub Kolberg podjął się pozłocenia ołtarza w kaplicy Kongregacji Maryjnej w kościele jezuickim w Reszlu (a i później był najpewniej dalej zatrudniony przez pewien czas w tym mieście). Również i tu – być może ze względu na wskazaną wyżej ułomność – zleceniobiorca spisał swoje oświadczenie i rozliczenie finansowe związane z otrzymanym zleceniem w następującej formie:

Dass ich heutthe den 9. September [1670] von Seiner Achtbahr-Würden Herrn Johanne Sigismundi auff des Altahr in der Congregation empfangen 100 fl., ich sage ein hundert floren poll[n]isch solches bezeuge ich unter benannter. Geschehen im Jahr 1670.

*Jacob Colbert
Mahler und Bürger in Me[h]lsack*

Zu wissen, dass S.A.W. zwischen Jacob Colbert, Mahler und Burger in Me[h]lsack ein Contract geschlossen wegen Vergöldung des Altars in der Congregation der Bürger als folget: es wird Mahler das Schnietz und Schnierkelwerk alles in allem vergulden, das schwartze aber mit Lack fernitz polieren und auss stavieren. Nach vollentem gutten Werck soll ihm zur gnuge bezahlt worden 230 fl., ich sage davon hundert floren poll[n]isch, so geschen im Jahr 1670 den 9. Septembris.

Vorspriche mich solches Werck mit eigener Handten ohn alle Hilfe zu Vergulden undt ihm Fall ich solches bedungenes Werck mit besten sich oder untüchtig machen würde, vorsprech ich mich auff mein eigen Unkosten, solches zu verbessern undt verfertigen.

Geschehen wie oben [9 IX 1670]

Jacob Colbert¹⁰.

¹⁰ AAWO, Ap, Święta Lipka 6/3, k. 110. Zob.: G. Matern, *Die Pfarrkirche S.S. Petri und Pauli zu Rössel*, Königsberg Pr. (1930), s. 62–63, 66 (na s. 216–217 umowa z 9 IX 1670 r. z Jakubem Colbertem, a nie Colbergiem, jak odczytał

O tym, że Jakub Kolberg był nietuzinkową, zaradną i przedsiębiorczą osobowością świadczy interesująca zapiska z 12 I 1678 r., pochodząca z księgi magistratu Starego Miasta Braniewa, zatytułowana *Herr Apotecker undt Balbierer wieder Jacob Kolberg den Meelsackschen Mahler, welcher sich vor einen Medicum aussgiebet*. Oto jej treść:

Herr Thomas Fabritius Apotecker undt dan die Balbierer erscheinen vor E.E. Raht undt vermelden, das sie vernommen, das Jacob Kolberg der Meelsacksche Mahler sich allhier in Braunsberg auffhalten undt krancke Leut zu curirer annehmen, will jedem er doch in Medicina keine Profession gethan noch selbige „per artes liberales“ erlernet hatt. Weilen aber vi Privilegi Sigismundi quaedsalber undt solchem Medico wie der Meelsacksche Mahler ist gahr nicht frey gelassen wirdt ausserhalb den gemeinen Jahrmarckten in Stedten zu erscheinen undt sich auffzuhalten die Leut, zu betriegen als bietten sie auch gegenwertigen Beklag solches nicht zugestatten, das er allhier Krancke annehme undt sie zu curirer uterstehe. Die Balbierer beruffen sich auff den 2 undt 10 Arti[kel] ihrer Rolle undt ihr Privilegium von Sehl[igen] Gedachtniss Ihr H.W. Fürst[liche] Gnaden Herrn Venceslao Leszczyński, in welchen verboten, das sich solche Medici als der Meelsacksche Mahler einer ist undt unterfangen sollen in diessem Bischoffthumb auffzuhalten undt zu curirer bietten in diessen bey diessen ihren Privilegiis undt Gerichtigkeiten geschützet zu werden, undt dem Meelsacksche Mahler gahr nicht zu gestatten, das er medicinische Curen annehme, welche er ia nicht erlernet hatt.

Jacob Kolberg beruffet sich undt zeigt vor die Privilegium Ihre Königl[iche] Mayestriss aus Pohlen Sigismundi 3ⁱⁱⁱ, in welchem ihm alle Freyheit gegeben wirdt in undt ausserhalb den Jahrmarckten sich in den Preuschen Stadten auffzuhalten. Wan sich auch das klagende Theil an solchem Privilegio nicht will vergingen lassen als er biettet er sich auch ein Privilegium von Ihr H.W. Fürst[liche] Gnaden dem Herrn Bischoff zu verschaffen. Die Balbierer begehren damitt Beklag diesser seiner Obligation undt versprechen nachkomme als das werden sie sich weiter erklären¹¹.

Zapiska ta jest ważna przede wszystkim dlatego, że sugeruje, iż Jakub Kolberg prawdopodobnie odbywał jakieś studia wyższe (jeśli tak było, to ich nie ukończył i nie uzyskał żadnego stopnia naukowego) i zdobyte podczas nich wykształcenie wykorzystywał, prowadząc swoistą, nieformalną praktykę lekarską w miastach Prus Królewskich (z wyłączeniem odbywających się w nich jarmarków), ponieważ zalegalizowaną przywilejem zarówno króla polskiego Zygmunta III Wazy, jak i biskupa warmińskiego Wacława Leszczyńskiego.

autor). Por. G. Lühr, *Die Rösseler Marianische Kongregation*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (dalej: ZGAE), 1905, Bd. 15, s. 391–403 oraz A. Poschmann, *Das Jesuitenkolleg in Rössel*, Braunsberg 1932, s. 85.

¹¹ AAWO, Am, Braniewo Magistrat 30, k. 166–166v.

Ślub Jakuba Kolberga i Katarzyny (jej nazwiska panińskiego i miejsca pochodzenia niestety nie znamy) odbył się w zapewne zimą 1655 lub wiosną 1656 r. Piotr Andrzej, który przyszedł na świat w Melzaku w 1657 r., był ich najstarszym (jeśli nie jedynym) dzieckiem¹². Trudno uściślić miejsce zawarcia ślubu przez malarza. Wydawałoby się, że mógł to być Melzak, jednak tamtejsza księga małżeństw takiej informacji nie zawiera.

Po ślubie Jakub Kolberg mieszkał w Melzaku. Był zapewne szanowanym obywatelem, skoro na przestrzeni ponad dwudziestu lat (1667–1690) odnotowano go dziewięciokrotnie jako świadka na ślubach tam zawieranych: 16 X 1667 r. jego personalia podano: *Jacobus Kolbrecht*, 25 II i 12 V 1680 r., 12 I 1682 r., 24 II i 16 VI 1686 r. zapisano go jako: *Jacobus Kolberg/D[ominus] Jacobus Kolberg*, a 17 V 1687 r. oraz 23 IV i 15 X 1690 r. jako: *Jacobus Colberg*¹³.

Żona Jakuba, Katarzyna, zmarła w Melzaku 3 III 1696 r. Dokonujący wpisu o jej śmierci w księdze zmarłych (zapewne był nim pochodzący z Nowego Miasta Braniewa, a sprawujący od 19 XI 1688 r. urząd proboszcza melzackiego, Abraham Adalbert Beier) przekazał ważną informację na temat małżonka zmarłej parafianki. Oto ta zapiska:

*Civitas. Mense Junio [1696] 3 huius piae mortua est Catharina Jacobi Colberg surdi pictoris uxor, aetatis 59, in omnibus disposita*¹⁴.

Dowiadujemy się stąd, że żona Jakuba urodziła się najprawdopodobniej w 1637 r. (co uprawdopodobnia datę jej ślubu na 1655/1656 rok), a on był głuchoniemy. Czy miało to jakieś genetyczne następstwa dla ich syna Piotra Andrzeja? Wydaje mi się, że może na to wskazywać wyraz twarzy na autoportrecie domalowanym przez Piotra Andrzeja Kolberga na jednym z obrazów wykonanych dla kolegiaty dobromiejskiej. Twarz artysty odzwierciedla jakieś wewnętrzne napięcie na odbiór bodźców zewnętrznych, mające prawdopodobnie zrównoważyć niedostatek zmysłu słuchu.

¹² W nadziei na odszukanie zapiski o ślubie Jakuba Kolberga i Katarzyny w Melzaku (licząc też na bliższe informacje o panie młodej) zwróciłem się z prośbą o pomoc do Biblioteki Historischer Verein für Ermland w Münster, ponieważ Dorothea Triller, *Ermländische Originalkirchenbücher in der Bibliothek des Historischen Vereins für Ermland*, „Altpreussische Geschlechterkunde”, Jhg. 47, Bd. 29, 1999, s. 403–404 wspomniała o melzackiej księdze małżeństw z lat 1629–1766. Z Münster odesłano mnie do Martin-Opitz-Bibliothek w Herne, gdzie moją prośbą zainteresował się niezwykle życzliwie doktor Arkadiusz Dańszczyk, który przysłał mi skany stron wspomnianej księgi, za co składam Mu serdeczne podziękowanie.

¹³ Martin-Opitz-Bibliothek Herne, Mfm 477-220e-Liber Copulatorum ab Anno 1629–1766, s. 66, 88, 93, 103, 104, 108 i 114. Co ciekawe, 11 IX 1707 r. (ibidem, s. 154) jako świadek został zapisany: „Jacobus Colbrecht”, ale to inna osoba, ponieważ – jak wspomniano wyżej – malarz zmarł 2 X 1704 r. Świadkiem na ślubie w Melzaku 23 XI 1693 r. był również syn Jakuba Kolberga, ówczesny ławnik dobromiejski Piotr: „Spectab[ilis] D[ominus] Petrus Colberg Guttstadien[sis]” (ibidem, s. 123).

¹⁴ AAWO, Ap, Pieniężno E 368, s. 34.

Niebawem w melzackiej księdze małżeństw zapisano nieco zaskakującą informację z 14 I 1697 r. o powtórnym ślubie sześćdziesięcioletniego wówczas malarza:

D[ominus] Jacobus Colberg viduus civis et pictor Meelsac[censis] et Anna virgo Jacobi Schultz civis Meelsac[censis] filia. [Testes] Jacobus Wichman, Michael Weiss¹⁵.

Po śmierci pierwszej żony i drugim ożenku Jakub, realizując jakieś zlecenia kanoników fromborskich lub też licząc na takowe przy katedrze fromborskiej, postanowił pilnować swoich interesów z bliska, dlatego zapewne przeniósł się do Fromborka. Tu 2 III 1698 r. otrzymał tzw. małe prawo/obywatelstwo miejskie, co skwitowano zapisem:

Jacobus Kolberg Bürger in Meelsack erhaltet klein Bürgerrecht 10 mk, mem[oriale] 3 mk, dedit¹⁶.

Mogłoby się wydawać, że po kilku dziesięcioleciach pracy na Warmii Jakub Kolberg zostanie uhonorowany wpisem zawierającym jego zawód czy bliższe informacje o nim (przy personaliach wielu osób podawano przecież miejsce urodzenia/pochodzenia, zawód, imię ojca/imiona rodziców, wiek nowego obywatela), ale ówczesny fromborski pisarz miejski Jakub Franciszek Ksawery Wichert widział w Kolbergu tylko starego, głuchoniemego człowieka i beznamytnie zanotował podstawowe dane, skupiając się na kwestiach finansowych związanych z pozytywnym załatwieniem sprawy petenta.

Ponad sześć i pół roku później Jakub Kolberg zakończył długie i pracowite życie w Dobrym Mieście, którego obywatelem jednak nigdy nie był.

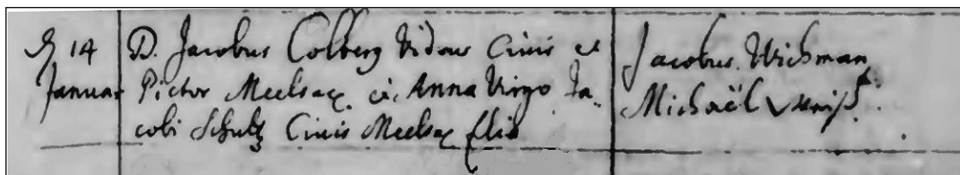
We fromborskiej księdze miejskiej 21 VI 1706 r. pisarz miejski Jan Kazimierz Schnigenberg zanotował informację związaną z nieżyjącym od ponad półtora roku Jakubem Kolbergiem:

Assensuratus est per Dominum Gregorium Kolberg et D[ominum] Henricum Bosch Camerarios Civitatis locus aedificique in Coemiterio Parochiali p[ro]p[ri]etate d[e]functi D[omi]ni [Jacobi] Kolberg Pictoris olim a Jacobi Behnky Eccl[esi]ae hujus aeditui haeredibus pretio certo acquisitus. Et inventus habens in latitudine virgam unam et pedes 6, in longitudine virgam unam et pedes 9, facit v[al]ut 3 seu pedes 45¹⁷.

¹⁵ Martin-Opitz-Bibliothek Herne..., s. 131. Na temat drugiej żony Jakuba Kolberga nie znalazłem informacji ani w źródłach melzackich, ani fromborskich.

¹⁶ AAWO, Am, Frombork Magistrat 3, s. 42, poz. 23.

¹⁷ Ibidem, s. 487.



Zapiska o drugim ślubie Jakuba Kolberga w Melzaku (Pieniężnie) z 14 I 1697 roku (Martin-Opitz-Bibliothek Herne, Mfm 477-220e-Liber Copulatorum ab Anno 1629–1766, s. 131)

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Archiwum Kapituły, Acta Cap. 3 (Acta Capitularia 1609–1611/1654); także Acta Cap. 3a (Acta Capitularia 1609–1654).
- AAWO, Archiwa miejskie, Braniewo Magistrat 30 (Acta praetoria 1675–1682) i 33 (Acta praetoria 1649–1659).
 - AAWO, Am, Frombork Magistrat 3 (Akta miasta Fromborka 1696–1742).
 - AAWO, Archiwa parafialne, Dobre Miasto 68 (Connotatio omnium animarum ex Paraecia Gudstadiensis 1695).
 - AAWO, Ap, Dobre Miasto E 215 (Księga chrztów 1635–1724) i E 216 (Księga chrztów 1725–1777).
 - AAWO, Ap, Pieniężno E 368 (Księga zmarłych 1688–1806).
 - AAWO, Ap, Święta Lipka 6/3 (Acta III – Geschichtliches 1491–1729).
- Historischer Verein für Ermland Münster (oryginał)/Martin-Opitz-Bibliothek Herne (mikrofilm), melzacka księga małżeństw Liber Copulatorum ab Anno 1629–1766
- Sächsisches Staatsarchiv. Staatsarchiv Leipzig, Deutsche Zentralstelle für Genealogie, Familiengeschichtliche Sammlungen des Reichssippenamtes, Kirchenbücher, Nr KB Ostpreussen 0031, Liber mortuorum 1683–1739, sygn. Guttstadt 31.

Opracowania

- Kluk Iwona Beata, *Józef Korzeniewski (około 1732–1780). Malarz na dworze biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*, Folia Fromborensia, R. 1, 1992.
- Kumor Bolesław, *Spis ludności Dobrego Miasta z 1695 r.*, *Przeszłość Demograficzna Polski*, 1975, t. 7.
- Lühr Georg, *Die Rösseler Marianische Kongregation*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, 1905, Bd. 15.
- Matern Georg, *Die Pfarrkirche S.S. Petri und Pauli zu Rössel*, Königsberg Pr. (1930).
- Obląk Jan, *Kolberg Piotr (ok. 1665–po 1725)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13/2, z. 57, Kraków 1967.
- Poschmann Adolf, *Das Jesuitenkolleg in Rössel*, Braunsberg 1932.
- Przeracki Jerzy, *Parafia dobromiejska i jej ludność w świetle spisu z 1695 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1976, nr 2.
- *Artyści działający na Warmii w XVIII wieku (Krzysztof Peucker, Jan Chrystian Schmidt, Chrystian Bernard Schmidt, Krzysztof Sand, Jan Witt, Jan Ignacy Witt, Jan Antoni Frey, Piotr Andrzej Kolberg i Józef Joachim Korzeniewski)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, nr 3.
- Röhrich Victor, *Die Rechnungen der Pfarrkirche zu Mehlsack aus den Jahren 1639–1685. Ein Beitrag zur Stadt- und Wirtschaftsgeschichte des Ermlands im 17. Jahrhundert*, Verzeichnis der Vorlesungen an der Königlichen Akademie zu Braunsberg im Winter-Semester 1913, Braunsberg 1913.
- Triller Dorothea, *Ermländische Originalkirchenbücher in der Bibliothek des Historischen Vereins für Ermland*, „Altpreussische Geschlechterkunde”, Jhg. 47, Bd. 29, 1999.
- Wróblewska Kamila, *Piotr Kolberg – malarz warmiński z końca XVII i początku XVIII stulecia*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1969, nr 3.



MISCELLANEA

Jan Chłosta

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Ketrzyńskiego, Polska
janchlosta1@wp.pl • <https://orcid.org/0000-0001-7099-3421>

Związki ks. Alfonsa Mańkowskiego z Warmią i Mazurami

Connections the Rev. Alfons Mańkowski with Warmia and Masuria

Die Verbindungen von Pfarrer Alfons Mańkowski zu Ermland und Masuren

- Słowa kluczowe:** plebiscyt, Mazury, zwyczaje i wierzenia warmińskie, ks. Walenty Barczewski, Ziemia Lubawska
- Keywords:** plebiscite, Masuria, Warmian customs and beliefs, Rev. Walenty Barczewski, Land of Lubawa
- Schlüsselwörter:** Volksabstimmung, Masuren, Ermländische Sitten und Gebräuche, Pfarrer Walenty Barczewski, Löbau Land

STRESZCZENIE

Wywodzący się spod Grudziądza wybitny badacz Pomorza i długoletni prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu ks. Alfons Mańkowski (1870–1941) jeszcze w 1912 r. zainteresował się Mazurami. Przyjechał do Rucianego i Ukty, odwiedził starowierców w Wojnowie, potem zawiątał do Mikołajek, Giżycka i Starych Juch. Dwa lata później dotarł do Działdowa, zarejestrować zniszczenia dokonane przez Rosjan w pierwszej wojnie światowej. Z obu wyjazdów wydrukował dłuższe relacje w poznańskim Tygodniku Ilustrowanym „Praca”. Wykonując pracę duszpasterza w latach 1910–1920 w Złotowie pod Lubawą, napisał kilka opracowań o ruchu polskim na tych ziemiach, w tym także w 1922 r. opublikował w dodatku do „Gazety Gdańskiej” pod nazwą „Pomorze” dwa listy Gustawa Gizewiusza. Warmii poświęcił kilka ważnych publikacji, w tym o piśmiennictwie polskim, duchownych z Warmii, którzy nieśli posługę religijną na Pomorzu. Szerzej zajął się zwyczajami i wierzeniami warmińskimi. W omówieniu ich dopomógł mu Andrzej Samulowski z Gietrzwałdu.

ABSTRACT

A prominent Pomeranian researcher from Grudziądz and long-standing president of the Scientific Society in Toruń, the Reverend Alfons Mańkowski (1870-1941), took an interest in Mazuria as early as 1912. He came to Ruciane and Ukta, visited the Old Believers in Wojnowo, then Mikołajki, Giżycko and Stare Juchy. Two years later he arrived in Dziąldowo, to record the destruction wrought by the Russians in the First World War. From both journeys he printed longer reports in the Poznań illustrated weekly "Praca". While pastoring in 1910-1920 in Złotów near Lubawa, he wrote several studies on the Polish movement in these lands, including the publication in 1922 of two letters by Gustaw Gizewiusz in a supplement to the "Gazeta Gdańska" called "Pomorze". He devoted several important publications to Warmia, including the papers on Polish literature, on clergymen from Warmia who carried out religious services in Pomerania. He took a broader look at Warmian customs and beliefs. He was assisted in this study by Andrzej Samulowski from Gietrzwałd.

ZUSAMMENFASSUNG

Der aus Grauenz (Grudziądz) stammende, bedeutende pommersche Forscher und langjährige Vorsitzende der wissenschaftlichen Gesellschaft in Thorn (Toruń), Pater Alfons Mańkowski (1870–1941), interessierte sich bereits 1912 für Masuren. Er kam nach Rudczanny/Niedersee-Nieden (Ruciane) und Ukta, besuchte die Altgläubigen in Eckertsdorf (Wojnowo) und kam dann nach Nikolaiiken (Mikołajki), Lötzen (Giżycko) und Alt Jucha/ Fließdorf (Stare Juchy). Zwei Jahre später erreichte er Soldau (Dziąldów), um die von den Russen im Ersten Weltkrieg angeordneten Zerstörungen zu dokumentieren. Von beiden Reisen druckte er längere Berichte in der illustrierten Wochenzeitung „Praca“ in Posen (Poznań) ab. Während seiner Tätigkeit als Pfarrer in den Jahren 1910–1920 in Flatow (Złotów) bei Löbau (Lubawa) verfasste er mehrere Studien über die polnische Bewegung in diesen Gebieten, darunter zwei Briefe von Gustaw Gizewiusz, die 1922 in einer Beilage der „Gazeta Gdańska“ mit dem Titel „Pomorze“/ „Pommern“ veröffentlicht wurden. Er widmete dem Ermland mehrere wichtige Publikationen, darunter eine über die polnische Literatur und über Geistliche aus dem Ermland, die in Pommern Gottesdienste abhielten. Er interessierte sich mehr für die Bräuche und den Glauben der Ermländer. Andrzej Samulowski aus Dietrichswalde (Gietrzwałd) half ihm, diese zu deuten.

ZWIĄZKI KS. ALFONSA MAŃKOWSKIEGO Z WARMIĄ I MAZURAMI

Dotąd nieliczni badacze zajmowali się związkami ks. Alfonsa Mańkowskiego (1870–1941) z Warmią i Mazurami. Tadeusz Oracki w swoim słowniku biograficznym wymienił ważniejsze prace ks. Mańkowskiego o tych ziemiach¹. Profesor Oracki wspominał też o jego podróży po Mazurach i kontaktach z Warmiakami oraz „Gazetą Olsztyńską” jeszcze przed pierwszą wojną światową. Postanowiłem szerzej spojrzeć na te związki i podkreślić, że ks. Mańkowski jako pierwszy zajął się piśmiennictwem polskim na Warmii, jej obyczajami i zasłużonymi ludźmi regionu. Zainteresowanie przeszłością Pomorza oraz Warmii i Mazur wzbudziło w nim jeszcze profesorowie seminarium duchownego w Pelplinie księża: Stanisław Kujot i Romuald Frydrychowicz². Po ukończeniu seminarium duchownego w Pelplinie

¹ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 209–210.

² K. Podlaszewska, *Ks. Alfons Mańkowski historyk piśmiennictwa pomorskiego*, „Zeszyty Naukowe UMK.

pełnił posługę duszpasterską głównie jako wikariusz: w Gniewie (1895), Człuchowie (1895), Tucholi (1896), Lembargu (1897), Nowem (1898–1899), Mokrem koło Grudziądza (był administratorem w 1899 r.), w Starej Kiszewie (1899–1901), Sarnowie (był administratorem w 1901 r.), Fordonie (1902–1903), Przysiersku (był administratorem w latach 1903–1904), Lubiszewie (1904–1910) oraz w Wabczu (1910). W latach 1910–1920 był kuratusem w Złotowie koło Lubawy. Później został proboszczem: najpierw w Radzynie Chełmińskim (1921–1923), gdzie teraz jest patronem ulicy, w końcu w Lembargu (1923–1940). Wszędzie tam, gdzie niósł posługę religijną, angażował się również w działania społeczno-narodowe i starał się poznawać przeszłość tych parafii. Podobnie jak inni polscy księża z powodu angażowania się w działalność patriotyczną był często zmuszany do zmiany miejsca posługi religijnej. Przenoszono go z jednej parafii do drugiej³. Brał udział w działalności Towarzystwa Czytelnicy Ludowych, w 1906 r. należał do współzałożycieli Banku Ludowego w Tczewie, przewodniczył komitetowi budowy Domu Katolickiego w Lubawie, w 1918 r., był członkiem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, brał udział w pamiętnym Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu (3–5 XII 1918 r.).

Pełniąc posługę duszpasterską w Złotowie zajął się przeszłością Ziemi Lubawskiej⁴ i etnografią oraz piśmiennictwem Mazur i Warmii. W 1923 r. ks. Mańkowski został wybrany prezesem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Kierował towarzystwem do wybuchu II wojny światowej. W tym czasie władze Towarzystwa realizowały główne cele statutowe, a więc: prowadzenie badań naukowych i wydawniczych m.in. w „Rocznikach” i „Zapiskach” oraz aktywnie współuczestniczyły w tworzeniu Książnicy Miejskiej. Przekazały jej własny księgozbiór w trwały depozyt. Utworzyły też Archiwum Miejskie i dążyły do stworzenia Pomorskiego Instytutu Naukowego jako załączka wyższej uczelni w Toruniu.

Nauki Humanistyczno-społeczne. Nauka o książce” 1962, nr 7, s. 153–171; eadem, *Mańkowski Alfons*, w: „Słownik pracowników polskiej książki, Warszawa – Łódź 1972, s. 563; eadem, *Mańkowski Alfons*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, 1974, s. 510–513; eadem, *Alfons Mańkowski (1870–1941)*, w: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875–1975*, red. M. Biskup, Warszawa 1975, s. 217–280; eadem, *Ks. Alfons Mańkowski – duszpasterz, działacz społeczno-narodowy, naukowiec*, w: „Studia Pelplińskie”, 1983, s. 51–58; eadem, *Mańkowski Alfons*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, Gdańsk 1997, s. 157–159. Ks. H. Mross, *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1939*, red. ks. L. Grzebień SJ, t. 6, Warszawa 1983, s. 411–418; J. Borzyszkowski, *Alfons Mańkowski ksiądz, działacz społeczno-narodowy i wybitny historyk Pomorza*, w: *Ludzie Pomorza lat 1920–1939, Szkice biograficzne*, Gdańsk 1977, s. 50–55.

³ S. Pauch, *Ksiądz Alfons Mańkowski niestrudzony badacz przeszłości*, w: *Współtwórcy pelplińskiej szkoły historycznej. Referaty wygłoszone na V konferencji popularno-naukowej 30 października 2021 r.: Wielcy ludzie małego Pelplina*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2021, s. 66–67.

⁴ O Ziemi Lubawskiej ks. A. Mańkowski napisał następujące artykuły: *Ruch narodowy w powiecie lubawskim od 1848 do r. 1850*, Lubawa, 1913, nadbitka z „Głosu Lubawskiego”, s. 56; idem, *Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*. „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” (dalej: TNT), 1917, t. 4, s. 19; idem, *OO. Pijarzy w Lubawie*, TNT, 1919, t. 4, nr 11, s. 258–259; idem, *Szkołnictwo powszechne w dekanacie lubawskim u schyłku XVIII wieku*, „Pomorze”, dodatek do „Dziennika Gdańskiego”, 1922, nr 10, s. 76–77, nr 11, s. 84–85. Por. H. Mross, *Bibliografia prac drukowanych ks. prałata Alfonsa Mańkowskiego*, Studia Pelplińskie, 1974, s. 245–268.

1

W miesiącach letnich 1912 r. ks. Mańkowski odbył wycieczkę krajoznawczą nad jeziora mazurskie. Z pięciodniowego pobytu w Rucianem, Ukcie i Wojnowie, Mikołajkach, obecnym Giżycku i Starych Juchach, wydrukował dłuższą relację, zamieszczoną w pięciu odcinakach w poznańskim tygodniku politycznym i literackim, ilustrowanym „Praca”, a potem została ona wydrukowana w oddzielnej broszurze⁵. Broszurę zatytułowano: *Znad jezior mazurskich*. Tekst wzbogacił wieloma fotografiami. Autor dojechał pociągiem do Rucianego, stamtąd dotarł do Ukty i Wojnowa (w relacji nazwał tę wieś kilka razy Wejnowem), gdzie odwiedził klasztor Filiponów, będącą sektą starowierców osiadłych tam na początku XIX w., wrośniętych w obyczaje mazurskie i posługujących się miejscową gwarą, lecz mocno związanych ze swoją religią. Wymienił miejscowości, w jakich oni zamieszkali: Śwignajno, Piotrowo, Osiniak, Wólka. W klasztorze przebywało wówczas 40 mniszek i 5 braci w starszym wieku. W Ukcie zainteresował się również gromadkarzami, którzy uczęszczali przed południem w niedzielę na nabożeństwa w kościele, a po południu odbywali spotkania religijne poza kościołem. W przybliżeniu brało w nich udział od 200 do 300 osób. Odnotował, że posługiwali się językiem polskim. Potem odbywał rejsy statkiem. Zatrzymał się w Giżycku, gdzie zwiedził twierdzę Boyen, był na obecnej Górze Stołowej, nazywanej wtedy przez miejscowych Tafelbergem, gdzie ustawiony został w 1910 r. krzyż, poświęcony św. Brunonowi z Querfurtu, następnie dojechał do Starych Juch pod Elkiem. W rozmowach z młodymi bądź starszymi Mazurami posługiwał się językiem polskim. W końcu napisał: „W zadumie ostatnich dni: im dłużej trwała refleksja, tym bardziej umacniało się przeświadczenie, że przyjemnie i bardzo pożytecznie spędziło się wśród rodaków chwile”⁶.

Późną jesienią 1914 r., kiedy spadł pierwszy śnieg, ks. Mańkowski odwiedził Działdowo. W pobliżu i w samym mieście 27 VIII 1914 r. rozegrała się jedna z bitew I wojny światowej. Napisał:

W mieście nie ma ani jednej całej kamiennicy. Jedna połać rynku i kilka ulic [było] zupełnie w gruzach, dźwigary konstrukcji żelaznych od żaru ognia pod ciężarem walących się murów powyginane. Z niektórych kamienic sterczą

⁵ Ks. A. Mańkowski, *Koło jezior mazurskich. Wspomnienia z wycieczki krajo- i ludoznawczej skreślił...*, w: Tygodnik Polityczny i Literacki, Ilustrowany „Praca” 1912, nr 36 z 8 IX; nr 37 z 15 IX; 22 IX; nr 41 z 13 X i nr 42 z 20 X. Tekst reportażu został dwukrotnie przedrukowany w czasopiśmie „Borussia”. Pierwszy raz w cyklu *Świat reportażu...wczoraj*, 2008, nr 42, s. 67–85 wzbogacony pocztówkami z kolekcji Kasi i Janusza Pileckich oraz Rafała Żytyńca i drugi raz w nr 58 z 2016 r. w cyklu *Archiwum literackie*, s. 175–188 z poszerzonym nieco biogramem autora. O tym reportażu wspomniął również Andrzej Staniszewski w omówieniu innego tekstu ks. A. Mańkowskiego *Relacja Alfonsa Mańkowskiego. Turystyka morska w 1913 roku*, „Panorama Północy” 1979, nr 25 z 24 VI, s. 12. Z kolei tekst pt. *Brzegiem Małego i Wielkiego Morza. Wspomnienia z wędrówki krajoznawczej* był drukowany w tygodniku „Praca” 1913 r. w numerach: 47 z 23 IX, nr 48 z 30 XI, nr 49 z 7 XII, nr 50 z 14 XII, nr 51 z 21 XII i nr 52 z 28 XII, w następnym roku całość wydano w oddzielnej broszurze.

⁶ *Pobojowisko*, „Praca” 1912, nr 42 z 20 X.

wysoko mury szczytowe, wywołując, zwłaszcza w wieczornych godzinach uczucie grozy. Szyby powybijane od huku armat i strzałów karabinowych, część z nich zaklejono papierem, aby pozostali ludzie choć słabą mieli ochronę od mrozu i śniegu, granaty powyrywały wielkie w murach otwory, zięjące straszna pustką, inne wrywały doły w bruku, obecnie już zasypane, w innych [domach] dziewczęta sprzedają papierosy, czekoladę i artykuły piśmienne [...] Wielka fabryka maszyn rolniczych w gruzach i ze starożytnego kościoła ewangelickiego pozostał tylko zrąb i mury wieży, słowem gdzie spojrzeć rzucają się w oczy obrazy spustoszenia. Zaopatrzwszy się w pozwolenie komendantury, wybieram się za miasto w pole bitwy, a tu groby Rosjan i Niemców⁷.

Trzy lata później, 9 VIII 1917 r., ks. Mańkowski odwiedził sparaliżowanego i poruszającego się na wózku inwalidzkim w Ornece pisarza i dziennikarza warmińskiego – Eugeniusza Buchholza (1865–1928), którego historycy nazwali „Niemcem z polską duszą”, ponieważ nadzwyczaj życzliwie odnosił się do polskich Warmiaków z powiatu olsztyńskiego. Ten Warmiak przyjął duchownego bardzo przyjaźnie w Ornece, gdzie przebywał w domu opieki, prowadzonym przez katarzynki, o czym ks. Mańkowski napisał w pośmiertnym artykule⁸.

Wreszcie w 1919 r. ks. Mańkowski prowadził w Lubawie wykłady z historii Prus Wschodnich i Zachodnich dla polskich agitatorów plebiscytowych. Brali w nich udział m.in. działacze narodowi spod Lubawy: Józef Ukleja, Władysław Maciołka, Jan Czacharowski, Spotykał się także z grupami działaczy, przygotowujących do pracy narodowej w Warszawie, którzy w tym rejonie przekraczali granicę z Mazurami. Jednym z nich był Warmiak Alojzy Śliwa, który został obwodowym kierownikiem plebiscytowym w Dźwierzutach na Mazurach⁹.

2

Książd Mańkowski utrzymywał również bliskie kontakty z Wojciechem Kętrzyńskim. Napisał o nim artykuł pośmiertny, w którym podkreślił znaczenie i rozległość jego badań:

Na obszarze historii polskiej nie było dziedzin, w której by swobodnie się poruszał. Wciągał w zakres swoich dociekań i pracy: Prusy Królewskie i Książęce, Wielko- i Małopolskę, Mazowsze, Śląsk, nie była mu obca Litwa i Ruś, pierwsza dlatego, że sąsiadując z krzyżakami ciężkie z nimi wiodła obronne boje, druga,

⁷ M. [ks. A. Mańkowski] *Pobojowisko*, w: „Praca”, 1914, nr 50 z 7 XII, s. 1427.

⁸ Idem, *Pamięci dwóch warmińskich literatów*, w: „Mestwin” dodatek naukowo-literacki do „Słowa Pomorskiego”, 1928, nr 8 z 17 VII.

⁹ Zob. – J. Chłosta, *Był Polakiem w słowie i czynie... Nad biografiją Alojzego Śliwy (1885–1969)*, Olsztyn 2021, s. 73.

ponieważ stale zamieszkiwał na ziemi ongiś grodów czerwieńskich, nie pomijał nawet wielkiego cmentarzyska słowiańskiego nad dolną Odrą i Łabą. Zajmowały go w równej mierze dzieje polityczne jak i kościelne, losy stolic biskupich i zakonnych, pierwotne związki państwa i czasy późniejsze, etnografia, genealogia i osadnictwo¹⁰.

Do artykułu dodano informację, że W. Kętrzyński podarował Toruńskiemu Towarzystwu Naukowemu „Zbiór genealogii familii pruskich”, przepisanych z tzw. Czarnej księgi Działowskich i wszystkie notatki odnoszące się do rodzin pruskich – jest ich kilka zeszytów – tudzież te zeszyty z wypisami z Archiwum Królewieckiego, które posłużyły mu jako substrat do dzieła *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, wydanego jeszcze w 1882 r. we Lwowie.

Poza tym ks. Mańkowski wydrukował w 1922 r. w „Pomorzu”, będącym dodatkiem do „Gazety Gdańskiej” *Dwa listy Gustawa Gizewiusza*¹¹. Zostały one skierowane do nauczyciela szkoły miejskiej, nobliwego mieszkańca Lubawy Gottlieba Idźkowskiego¹² (1798–1876). Zapewne odnalazł je ks. Mańkowski, kiedy pełnił posługę duszpasterską w Złotowie pod Lubawą. W pierwszym z nich z 9 XII 1843 r. G. Gizewiusz zwracał się do B. Idźkowskiego z prośbą o dostarczenie mu informacji o położeniu mówiącej po polsku ludności w Prusach Zachodnich. Pisał więc Gustaw Gizewiusz:

„Szan. Panu zapewne wiadomo, że całym sercem oddałem się sprawie polskiego języka Prusiech. Zajmuje mnie każda wiadomość o stosunkach polsko-pruskich w jakiej bądź prowincji niemieckiej, ale i za pomocą informacji przyjaznego Pana udaje się poznać położenie mówiącej po polsku ludności w naszym państwie. Dotąd to mniej mi się powiodło co do prowincji Prus Zachodnich. Dlatego zwracam się wprost do Szanownego Pana, którego serce zapewne tym samym współczuciem [jest] dla tej warstwy naszych braciom. Z całego serca życzę, aby im niesiono duchową pomoc sposobem naprawdę skutecznym, zastosowanym do ich istoty, odpowiadającym ich narodowym właściwościom. Lud duchowo podnosić, to jest zapewne także widowym celem wszystkich naszych władz. Szkolnych i innych – wszak prawda? Jednakże takich w ich mniemaniu skutecznych używają, by ten cel osiągnąć? Rozumie się, nie innego, jak

¹⁰ ks. A. Mańkowski, *Śp. Wojciech Kętrzyński*, w: TNT, 1928, t. 4, nr 6, s. 151.

¹¹ Idem, *Dwa listy Gustawa Gizewiusza*, w: „Pomorze”, dodatek do „Dziennika Gdańskiego” i „Gazety Gdańskiej” 1922, nr 4.

¹² Por. Gustaw Liek, *Miasto Lubawa w Prusach Zachodnich z uwzględnieniem Ziemi Lubawskiej*, przekład L. Lewandowska, red. nauk. A. Radzimiński, Lubawa 2016; zawarł na s. 369 biografię Gottlieba [Bogumiła] Idźkowskiego, ur. 16 VIII 1798 r. w Lubawie, zmarł 8 XI 1876 r. tamże. Jako katolik był nauczycielem szkoły miejskiej w Lubawie, następnie kamlarzem czyli skarbnikiem miejskim. Należał do nobliwych mieszkańców Lubawy, 28 X 1867 r. obchodził 50-lecie służby publicznej i został wówczas odznaczony Orderem koronnym IV klasy i otrzymał kielich z napisem: „kamlarzowi miejskiemu panu Idźkowskiemu z okazji 50-lecia służby.

germanizacji. Oto wielki temat wszystkich ich usiłowań: germanizacja. Oto wielki temat wszystkich, którzy mają wpływ i władzę nad ludem. Czyżby Szan. Pan był łaskaw informacjami bądź to systematycznie ułożonymi bądź to prywatnymi, dopomóc mi do uzupełnienia moich wiadomości o tamtejszych stosunkach językowych i szkolnych? Pożądanym jest wszystko co rzuci jakkolwiek światło na sposób obchodzenia się z żywiołem polskim, czy to w stosunkach obywatelskich, czy to różnego zakładach nauczania, więc wiadomości (i anegdoty) z sądownictwa (czy sędziowie, sekretarze i woźni po polsku umieją? Jak się ma sprawa z tłumaczami i pobocznymi polskimi protokolantami?) Z landratów i urzędów rentowych (czy istnieją polscy żandarmi?), z seminariów duchownego w Pelplinie (stosunek liczby kleryków Polaków do Niemców – co się czyni, aby na polskich stanowiskach byli duchowni, aby odpowiednio ukwalifikowani? [ukształtowani] Z seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu (czy odpowiednia liczba miejsc zastrzeżona dla polskich uczniów, czy wykłady w języku polskim?) i z gimnazjum chełmińskiego, nadto w liczbie polskich i niemieckich probostw katolickich w Prusach Zachodnich, nareszcie i główne uwagi o statystyczne o szkolnictwie miejskim i wiejskim, o tym jak się je germanizuje i urzędowo podaje jako zgermanizowane. Przynajmniej do Lubawy nie trudno mi podać poglądy na liczbę mieszkańców i dzieci obu narodowości i wyznań z szeregu lat. Niestety dowiaduję się, że u dzieci ewangelickich żadną miarą nie uwzględnia się języka polskiego w nauce, chociażby dzieci notorycznie były z polskiego domu, katolickim udziela się tylko nauki religii w języku polskim. W ilu godzinach? Podobno w szkołach, których kierownikami [są] Niemcy, obchodzą się surowo z dziećmi, stosują obelgi i chłostę cielesną, aby wyrzucić z ich serc wszelki dźwięk polski, wszelką myśl polską. Biednym tym dzieciom podobno nie wolno na przerwach między lekcjami prywatnie rozmawiać po polsku. O zgrozo! O sromoto! Czy to możliwe, czy to prawda?¹³

Idzkowski odpowiedział na ten list. Fragmenty tej korespondencji zostały wydrukowane w *Die polnische Sprachfrage in Preussen*.

Zaden sędzia nie mówił wówczas po polsku, a tłumaczeni bardzo byli biegli w tym języku. Często zdarzało się, że przez niezrozumienie tłumacza strona sprawę przegrała. W landraturze i żandarmerii prawie wszyscy urzędnicy znali język polski [...]. W niektórych szkołach ludowych w powiecie, w ogóle nie było lekcji polskiego [...]. W szkole lubawskiej składającej się obecnie z 5 klas, z których 2, 4, i 5 katolickimi, a 1 i 3 ewangelickimi są obsadzone, jest 6 godzin

¹³ ks. A. Mańkowski, *Dwa listy Gustawa Gizewiusza...*

na tydzień, to jest co dzień jedna godzina; w tym 3 godziny religii, 2 godziny czytania i 1 godzina pisania. Opuszczając szkołę 10 procent dzieci umiało jako tako czytać, inne czytały bardzo słabo lub wcale. Gdy potem w domu i pracy rozmawiano tylko po polsku, młodzież zapomniała język niemiecki. Skutek nauki był taki, że po polsku nie czytali, bo się nie nauczyli, bo zapomnieli. Niektórzy rodzice w ogóle nie posyłali dzieci do szkoły¹⁴.

W drugim liście z 21 IV 1844 r. Gizewiusz odniósł się do artykułu ks. dziekana Heinricha Mettenmeyera, pełniącego posługę w parafii Podwyższenia Krzyża w Tczewie w latach 1838–1871¹⁵, wydrukowanym w numerze 45 czasopisma „Danziger Dompfboot” z 1844 r. W artykule tym polemizował z prezesem rejencji gdańskiej Blumenthałem, o tym iż jako że w rejencji większość dzieci opanowało już język niemiecki, to nie ma potrzeby nauki języka polskiego. Poza tym prezes rejencji zwierzył się, że wciąż brakowało na tym terenie nauczycieli ze znajomością języka polskiego, tak jakby ich nie można było wcześniej do tego przygotować.

Ksiądz Mańkowski poprzedził listy dłuższym wstępem, w którym zawarł kilka szczegółów z biografii pastora z Ostródy Gustawa Gizewiusza (1810–1848). Napisał, że był synem pastora w Pizzu, po ukończeniu w gimnazjum w Ełku i studiach teologicznych w Królewcu, od 1835 r. niósł posługę religijną w Ostródzie, wspominał o pasji zbierania pieśni polskich oraz jego przekładach literatury polskiej na niemiecki, współpracy z „Przyjacielem Ludu Łeckim” i edycji w Lipsku *Die polnische Sprachfrage in Preussen*.

3

Jeszcze w 1918 r. ks. Mańkowski opublikował w „Gazecie Olsztyńskiej” krótkie biografie 63 duchownych, wywodzących się z Warmii, którzy nieśli posługę w diecezji chełmińskiej oraz 21 w archidiaconacie pomorskim. Chociaż z tego okresu nie zachowały się egzemplarze pisma Pieniężnych, to tekst zachował się w formie dokonanej nadbitki¹⁶. Obok duchownych z XVII, XVIII i XIX w. znalazły się w tym wykazie wzmianki o żyjących jeszcze w XX w. duchownych – jak: ks. Edmund Fittkau (1883–1939) z Bisztynka, będący synem lekarza, niosący posługę religijną w Pucku, który był obecny podczas zaślubin generała Józefa Hallera, zamordowany w listopadzie 1939 r. przez Niemców w Piaśnicy pod Wejherowem, następnie Maksymiliana Brandenbura (1844–1917) z Braniewa, autor kilku podręczników

¹⁴ *Die polnische Sprachfrage in Preussen. Wybór materiałów zebrany i opatrzonej komentarzem przez Gustawa Gizewiusza*. Reedycję przygotował i przedmową oraz skorowidzem opatrzył W. Chojnacki, Poznań 1961, s. 334–335.

¹⁵ *Schematismus Bistums Culm. Amtliche Ausgabe*, Pelplin 1867, s. 89–90.

¹⁶ ks. A. Mańkowski, „Warmiacy wśród świeckiego duchowieństwa diecezji chełmińskiej i pomorskiej, Olsztyn 1918. Odbitka z „Gazety Olsztyńskiej” s. 29.

seminaryjnych, proboszcz w Kartuzach, ks. Józefa Szotowskiego (1867–1911) z Biskupca, proboszcza parafii w Wudzyńcu pod Koronowem i Chmielnie na Kaszubach, oraz ks. Juliusza Zuchta (1826–1905) z Pieniężna, dyrektora seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu.

Zasłużonym polskim Warmiakom poświęcił również artykuł wydrukowany w *Pamiętkowym Kalendarzu Marjańskim na rok Pański 1920*. Poza wybitnymi ludźmi Kościoła katolickiego na Warmii jak: kardynał Stanisław Hozjusz, biskupi: Marcin Kromer, Andrzej Chryzostom Załuski, Stanisław Adam Grabowski, Ignacy Krasicki, przypomniał postaci: Franciszka Szczepańskiego (1842–1907) z Lamkowa, kierującego polskimi bibliotekami Towarzystwa Czytelnia Ludowych na południowej Warmii, artystów malarzy Jana Antoniego Blanka (1785–1845) z Olsztyna i Sylwestra Antoniego Sznarbacha (1854–1924) z Sząbruku, kompozytora z dzisiejszego Barczewa Feliksa Nowowiejskiego (1877–1946), autora muzyki do *Roty Marii Konopnickiej* i obecnego hymnu Warmii i Olsztyna¹⁷.

Ze szczególną estymą odniósł się ks. Mańkowski do twórczości ks. Walentego Barczewskiego (1856–1928) i Eugeniusza Buchholza (1865–1928). Napisał o nich artykuł pośmiertny, wydrukowany w „Mestwinie”:

*Różnili się pochodzeniem, narodowością, trochę i wiekiem, ale skłonność do pióra, ukochanie rodzimej Warmii, zmiłowanie krajo- i ludoznawcze, cześć głęboką dla kulturalnej przeszłości i terażniejszości narodu polskiego, wspólnota ideałów religijnych rychło zbliżyły ich do siebie i niejednokrotnie sprzegły ich we wspólnej pracy. Obaj w bieżącym roku [1928] zakończyli pracowity żywot, młodszy Eugeniusz Buchholz 17 lutego, nieco starszy ks. Walenty Barczewski 28 maja*¹⁸.

Recenzował prace ks. Barczewskiego¹⁹, pisał biogramy w *Polskim Słowniku Biograficznym*²⁰. Księdza Barczewskiego tak określił:

*Nikt z rodowitych Warmiaków–Polaków tak doskonale i wszechstronnie, nie poznał przeszłości i terażniejszości, nikt tyle o niej i dla niej [się] nie przysłużył*²¹,

¹⁷ Idem, Wybitni Polacy warmińscy, w: „Pamiętkowy Kalendarz Marjański na rok Pański 1920, w którym to lud nadwiślański i warmiński zaprzysięga przynależność swoją do Polski” (dalej: Kalendarz Marjański), Warszawa 1920, szpalty (dalej: szp.) 137–148.

¹⁸ Idem, *Pamięci dwóch literatów warmińskich, dzieło cytowane*. „Mestwin” dodatek naukowo-literacki do „Słowa Pomorskiego”, 1928, nr 8 z 17 VII.

¹⁹ Idem, *Geografia polskiej Warmii*, w: TNT, 1918, t. 4, nr 7, s. 175–176, idem, *Kiermaszy na Warmii*, w: TNT, 1922, t. 5, nr 11, s. 184.

²⁰ Idem, *ks. W. Barczewski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1935, t. 1, s. 301, idem, *E. Buchholz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1937, t. 3, s. 76.

²¹ Idem, *Pamięci dwóch literatów...*

a o Buchholzu, że

*był osobistością naprawdę niezwykłą. Miał dziwną słabość, wielki pociąg do Polaków i do Słowian w ogólności, chociaż w żyłach jego ani kropli nawet nie było krwi słowiańskiej*²².

Bez nich na pewno piśmiennictwo polskie byłoby znacznie uboższe i jednostronne. Nadzwyczajną pracą i udziałem w działalności publicznej starali się wzmacniać tu polskie trwanie.

Oddzielnie ks. Mańkowski zajął się biskupem Łukaszem Watzenrode i Stefanem z Niborka (Nidzicy), którego data urodzenia nie jest znana, a od 1442 r. był sekretarzem wielkiego mistrza krzyżackiego Konrada von Erlichshausena oraz kanonikiem warmińskim i proboszczem w Elblągu²³.

4

W tym samym „Pamiętkowym Kalendarzu Marjańskim” ks. Mańkowski wydrukował artykuł o zwyczajach religijno-kościelnych na Warmii²⁴. Ujął w nim m.in. zwyczaj obdarowywania na Boże Narodzenie dzieci i służby podarkami na wystawiony pod choinką talerz. Pisał, że w wigilijny wieczór zagrody odwiedzają kolędniczy, nazywani na Pomorzu „gwizdy”. Na Nowy Rok ciastem (zwanym „nowolatkiem”), zaprawionym piwem lub winem, poświęconym na św. Jana Apostoła i ewangelisty w kościele, oblepiano pnie drzew owocowych i wypowiadano: *Ja ci daję nowolatek, a ty dasz mi owoc za to*. Dalej przypomniał o tym, że w uroczystość Wniebowstąpienia Najświętszej Panny Marii (15 VIII), nazwanym również na Warmii, świętem Matki Boskiej Zielnej, święcono w kościele kłosy pszenicy i żyta oraz zioła lecznicze. Wspomniał również o pielgrzymowaniu w „łosierach” nie tylko do ważnych na Warmii miejsc odpustowych, jak: Gietrzwałd czy Święta Lipka, ale też do kościołów na południowej Warmii, na odpust św. Rocha do Jonkowa, Opatrzności Bożej do Bartągu, św. Augustyna do Lamkowa, św. Walentego do Klewek, św. Anny do Sząbruka. Nadmienił też o przeniesionym z Pomorza tzw. „barowaniu”, to znaczy przed wielkimi świętami jak: Wielkanoc i Boże Narodzenie, dzwoniło w ten sposób, że sercem dzwonu uderzało się w czaszę w rytm znanej pieśni lub kolędy. Oprócz tego skrótowo opisał nabożeństwo, przedstawione przez ks. W. Barczewskiego w *Kiermasach na Warmii* z okresu kulturkampfu w kościele w Sząbruku, kiedy po śmierci proboszcza ks. Jana Rysiewskiego (1828–1880)

²² Ibidem.

²³ ks. A. Mańkowski, *Łukasz Watzenrode. Toruńczyk, biskup warmiński (1512). Z okazji siedemsetlecia miasta Torunia*, Pelplin 1933, s. 43, idem, *Stefana z Niborka, bpa chełmińskiego, stosunek do metropolii gnieźnieńskiej i ryskiej (1480–1485)*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej”, 1936, nr 1, s. 76–77.

²⁴ Idem, *Zwyczaje religijno-kościelne na polskiej Warmii*, w: *Kalendarz Marjański*, szp. 147–152.

przez dłuższy czas nie było tam proboszcza, ponieważ władze pruskie odmawiały zatwierdzenia proponowanego przez biskupa następcy. Wierni przybywali w niedzielne przedpołudnie do kościoła i bez kapłana odmawiano wspólne modlitwy, śpiewano pieśni, a przed ołtarzem klęczeli ministranci.

Szerzej o zwyczajach i wierzeniach na polskiej Warmii ks. Mańkowski napisał w pięciu odcinkach, drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej”²⁵. Teksty z samej „Gazety” nie zostały dotąd odnotowane przez historyków ani etnografów. Pomięła je także Anna Szyfer w opracowaniu *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*²⁶ oraz ks. Henryk Mross w obszernej bibliografii ks. A. Mańkowskiego, w której zarejestrował aż 328 artykułów naukowych, recenzji i omówieni, w tym także o Ziemi Lubawskiej i Warmii i Mazurach²⁷.

Książd Mańkowski podzielił swoje opracowanie na pięć części: w pierwszej zawarł zwyczaje gospodarcze, zwrócił uwagę na ubiór mężczyzn i kobiet, w tym także czeladzi czyli parobków i dziewczek służebnych. Stwierdził, że stosunek gospodarza i jego rodziny do służby był patriarchalny, spożywali posiłki przy jednym stole i jedli z jednej miski. Napisał, że od św. Bartłomieja (24 VIII) do św. Józefa (19 III) nie podawano podwieczorków na południowej Warmii, nawet dla tych, którzy ciężko pracowali. Podwieczorki wznowiono po św. Józefie. W drugiej części znalazły się opisy weselne, urządzanych zabaw w zapusty, które rozpoczynały się od niedzieli do Środy Popielcowej. W części trzeciej zgromadził drwiny, którymi Warmiacy obdzielali mieszkańców takich miejscowości jak m.in. Barkwedy, Likus, Kaplityn, Szelągowa. Czwarta część zawierała wspomnienia historyczne i proroctwa jak m.in. że przyjdzie czas jak Polska się odrodzi, a terytorium jej będzie sięgało do „zielonego mostu” w Królewcu, oraz o rzekomo porzuconej kasie pułkowej podczas pobytu wojsk Napoleona. W piątej części zawierającej zabobony, ks. Mańkowski napisał, że Warmiacy wierzyli, że w Dzień Zaduszny, 2 XI, zmarły proboszcz odprawiał o północy w kościele mszę św., a nieżyjący parafianie modlili się z nim. Innym zabobonem było, że jak zając bądź kobieta przejdzie drogę, to każdego może spotkać nieszczęście, a jak wilk przebiegnie, to przyniesie szczęście. Jeszcze inny to, kto dwa razy owdowiał, a nie chce, aby trzecia żona zmarła, powinien ją wprowadzić do swego domu przez okno i z twarzą odwróconą. W tym tak szerokim opisie obyczajowości warmińskiej wsparł autora warmiński poeta i działacz narodowy Andrzej Samulowski (1840–1928) z Gietrzwałdu. Już w pierwszym odcinku ks. Mańkowski wyznał:

²⁵ Idem, *Zwyczaje i wierzenia na polskiej Warmii*, „Gazeta Olsztyńska” (dalej: GO), 1921, nr 177 z 3 VIII; nr 178 z 4 VIII; nr 179 z 5 VIII; nr 180 z 6 VIII; nr 182 z 9 VIII. Ten sam tekst został następnie przedrukowany w „Gościu Niedzielnym”, dodatku do „Gazety Olsztyńskiej”, 1921, nr 51 z 17 XII; nr 52 z 24 XIII, nr 53 z 31 I, 1922, nr 1 z 7 I i nr 2 z 14 I.

²⁶ A. Szyfer, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1975.

²⁷ Ks. H. Mross, *Bibliografia prac drukowanych...*

do nabożeństwa, listy pasterskie biskupów oraz w utworzonej w Olsztynie w 1844 r. drukarni C.H. Haricha dwie pieśni ułożone dla członków bractwa wstrzemięźliwości powiatu olsztyńskiego przez ks. Walentego Tolsdorfa (1816–1905) wikarego w Olsztynie. Pierwsza z tych pieśni, śpiewana na nutę *Mazurka Dąbrowskiego*, rozpoczynała zwrotka:

*Jestem chłopiek, bracia mili!
Wesoło tej śpiewam chwili,
Walkę śmiało rozpoczynam,
Gorzałkę z kraju wyklinam.
Gorzałka jest trunkiem piekła
Nie powróci skąd wyciekła,
Niech ją czarci w piekle piją,
Chrześcijanie skromnie żyją. [...]
Mądrych zrobiła głupimi,
A bogatych ubogimi,
Zarobki im wydzierał
A głód dzieciom kazał³².*

Podobnie brzmiała pieśń ułożona przed 1848 r. przez ks. kanonika Mateusza Osmańskiego (1796–1857) proboszcza z Brodnicy, także dedykowana parafialnemu towarzystwu trzeźwości. Tam te zwrotki brzmiały następująco:

*Jam żołnierek bracia mili!
Słyszcie, co śpiewam w tej chwili,
Wielka wojnę rozpoczęto
Gorzałczysko już wykłeta³³.*

Kolejne zwrotki tego wiersza, bez podania autora, odnaleźć można w Bibliotece Śląskiej, są one podobne i brzmią one następująco:

*Gorzałka jest rodem z piekła
Lucyferowi uciekła,
Do pogan się wprost dostała,
Potem u nas zamieszkała [...]*

³² Ks. W. Tolsdorf, *Pieśń dla członków bractwa wstrzemięźliwości powiatu olsztyńskiego*, w: ks. A. Mańkowski, *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, „Strażnica Zachodnia”, 1923, nr 1–3, s. 75.

³³ Ks. A. Mańkowski, *Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusiech Zachodnich wraz ze szczegółową bibliografią druków polskich zachodnio-pruskich*, w: *Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 1906, t. 13, s. 280–281.

*Mądrych zrobiła głupimi,
A bogatych ubogimi,
Zarobki im wydzierała,
A głód dzieciom mrzeć kazala³⁴.*

Trudno dzisiaj dokładnie ustalić, która z tych wersji tej pieśni powstała pierwsza. Wszystko wskazuje na to, że ks. Tolsdorf raczej korzystał z pierwodruku ks. Osmańskiego, który był autorem drukowanych w Brodnicy powiastek umoralniających. Ks. Osmański tłumaczył też powieści z języka niemieckiego, pisał broszurki jak: *O pijaństwie czyli niewstrzeżliwości w picciu gorących napojów*³⁵.

Szerzej w tym studium ks. Mańkowski potraktował piśmiennictwo powstałe po 1886 r. a w trzecim studium, po wydaniu pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej (16 IV 1886 r.), utworzeniu przez E. Buchholza „Nowin Warmińskich” w 1890 r., a także założonym w 1893 r. przez warmińskich duchownych czasopiśmie „Warmiak”. Dalej omówił w tej części twórczość E. Buchholza, obrazek sceniczny Jana Liszewskiego *Swaty warmińskie*. Przy okazji trzeba sprostować, że nie było to przekład z niemieckiego ks. Jana Fallsehra (1810–1868) proboszcza z Ornety, jak autorowi zapewne podpowiedział Buchholz, lecz wierszowana wersja „Swatów”. Liszewski zresztą wprowadził wątki do utworu o nieznanym Niemcom ludowych obrzędach zaręczynowych na południowej Warmii.

Ponadto w opracowaniu wskazał na twórczość ks. W. Barczewskiego oraz wiersze Jakuba Mayski i Jana Pieczewskiego z Tomaszkowa, Jana Stankiewicza z Butryn, Jana Sendrowskiego z Olsztyna, Władysława Samulowskiego (syna Andrzeja) i Antoniego Sikorskiego z Gietrzwałdu. Przypomniał drukowaną w „Nowinach Warmińskich” deklaratywną *Pieśń polskiego Warmiaka*, nie wiedząc o tym, że jej autorem był właśnie Eugeniusz Buchholz:

*Warmia polska, ukochana
W pośród lasów, gór rozlana,
Jakiś ty to piękny kraj,
Dla rodaków niby raj!
Warmio, wiernym chcę ci być,
Tobie umrzeć tobie żyć!
Wiara święta w dawnej sile
Nie opuszcza nas na chwilę,*

³⁴ *Kwaternica piekielna*, druk Fr. Kuhnert w Oleśnicy, ok. 1850, s. 4.

³⁵ *O pijaństwie czyli niewstrzeżliwości w picciu gorących napojów przez X.K. M. O[smańskiego]*, Chełmno 1850, s. 39. Pragnę podziękować p. Annie Murawskiej z Brodnicy za pomoc w poszukiwaniu druków ks. M. Osmańskiego.

Potężniejszy dobry Bóg
 Niż na świecie wszelki wróg!
 Warmio, itd.
 Język polski, darowizna,
 Ojców – wdzięczna to spuścizna,
 Warmiak jemu czyni ślub:
 Śmiało się polskością chlubi!
 Warmio, itd.
 Będę zawsze chwyt Polakiem,
 Kochającym kraj Warmiakiem,
 Kiedy zaś się zbliży zgon,
 Umrę godnym swoich!
 Warmio, itd.³⁶

Opracowanie ks. Mańkowskiego okazuje się dzisiaj ważne z dwóch powodów: pierwszy to, że on miał w rękach roczniki warmińsko-polskich czasopism: „Nowiny Warmińskie” i „Warmiaka”, które nie zachowały się do naszych czasów. Przez to dzięki temu możemy poznać, chociaż w zarysie, utwory literackie jakie w nich drukowano, a po drugie, na pewno te opracowania stały się inspiracją do poszerzenia tego tematu w następnych latach przez ks. Barczewskiego i w dwóch cyklach drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej” w latach 1924–1925 *Piśmiennictwo polskie na Warmii w XIX stuleciu* oraz w latach 1927–1928 *Piśmiennictwo polskie na Warmii w XIX i XX stuleciu*³⁷.

X

Książdz Alfons Mańkowski był wybitnym historykiem Pomorza. Interesował się również ziemiami ościennymi, w tym Warmią i Mazurami, o których napisał kilka ważnych artykułów. Współpracował z „Gazetą Olsztyńską”. Zajął się pierwszym piśmiennictwem polskim i zwyczajami na Warmii. Przez to zasługuje na naszą szczególną pamięć.

³⁶ [E. Buchholz] *Pieśń polskiego Warmiaka*, „Strażnica Zachodnia”, 1921, nr 1–3, s. 83.

³⁷ Kilka odcinków z tego cyklu, które napisał ks. W. Barczewski, przypomniał W. Ogrodziński, zob. – W. Barczewski, *Kiermasz na Warmii i inne pisma wybrane*, wydał i wstępem poprzedził W. Ogrodziński, Olsztyn 1977 s. 193–235, drugi raz wydane w 1984 r. oraz autor niniejszego artykułu, zob. *Piśmiennictwo polskie w XIX i XX stuleciu nie tylko na Warmii przez ks. W. Barczewskiego*, opracował i przypisami opatrzył J. Chłosta, Olsztyn 2015, s. 103–141.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Brzegiem Małego i Wielkiego Morza. Wspomnienia z wędrówki krajoznawczej był drukowany w tygodniku „Praca” 1913 r. w numerach: 47 z 23 IX, nr 48 z 30 XI, nr 49 z 7 XII, nr 50 z 14 XII, nr 51 z 21 XII i nr 52 z 28 XII

Buchholz Eugeniusz, [E. Buchholz] *Pieśń polskiego Warmiaka*, „Strażnica Zachodnia”, 1921, nr 1–3.

Kwaternica piekielna, druk Fr. Kuhnert w Oleśnicy, ok. 1850.

M. [ks. Alfons Mańkowski] *Pobojowisko*, w: „Praca”, 1914, nr 50 z 7 XI.

Mańkowski Alfons, ks., *Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusiech Zachodnich wraz ze szczegółową bibliografią druków polskich zachodnio-pruskich*, w: Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1906, t. 13.

– *Koło jezior mazurskich. Wspomnienia z wycieczki krajo- i ludoznawczej skreślił...*, w: Tygodnik Polityczny i Literacki, Ilustrowany „Praca” 1912, nr 36 z 8 IX; nr 37 z 15 IX; 22 IX; nr 41 z 13 X i nr 42 z 20 X.

– *Ruch narodowy w powiecie lubawskim od 1848 do r. 1850*, Lubawa, 1913, nadbitka z „Głosu Lubawskiego”.

– *Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1917, t. 4.

– *Geografia polskiej Warmii*, w: „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1918, t. 4, nr 7.

– *Warmiacy wśród świeckiego duchowieństwa diecezji chełmińskiej i pomorskiej*, Odbitka z „Gazety Olsztyńskiej” 1918.

– *OO. Pijarzy w Lubawie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1919, t. 4, nr 11.

– *Zwyczaj i wierzenia na polskiej Warmii*, „Gazeta Olsztyńska”, 1921, nr 177 z 3 VIII; nr 178 z 4 VIII; nr 179 z 5 VIII; nr 180 z 6 VIII; nr 182 z 9 VIII.

– *Dwa listy Gustawa Gizewiusza*, w: „Pomorze”, dodatek do „Dziennika Gdańskiego” i „Gazety Gdańskiej” 1922, nr 4.

– *Kiermasy na Warmii*, w: „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1922, t. 5, nr 11.

– *Szkolnictwo powszechne w dekanacie lubawskim u schyłku XVIII wieku*, „Pomorze”, dodatek do „Dziennika Gdańskiego”, 1922, nr 10 i nr 11.

– *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, „Strażnica Zachodnia” 1923, nr 1–3.

– *Pamięci dwóch warmińskich literatów*, w: „Mestwin” dodatek naukowo-literacki do „Słowa Pomorskiego”, 1928, nr 8 z 17 VII.

– *Śp. Wojciech Kętrzyński*, w: „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1928, t. 4, nr 6.

– *Łukasz Watzenrode. Toruńczyk, biskup warmiński (1512). Z okazji siedemsetlecia miasta Torunia*, Pelplin 1933.

– ks. W. Barczewski, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1935, t. 1.

– *Stefana z Niborka, bpa chełmińskiego, stosunek do metropolii gnieźnieńskiej i ryskiej (1480–1485)*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej”, 1936, nr 1.

– E. Buchholz, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Warszawa 1937.

– *Zwyczaj religijno-kościelny na polskiej Warmii*, w: „Pamiętkowy Kalendarz Marjański na rok Pański 1920, w którym to lud nadwiślański i warmiński zaprzysięga przynależność swoją do Polski”, Warszawa 1920.

O pijaństwie czyli niewstrzemięźliwości w picciu gorących napojów przez X.K. M. O[smańskiego], Chełmno 1850.

Pustelnik [E. Buchholz], *To i owo. Pogadanka literacka*, „Gość Niedzielny”, 1921, nr 42 z 15 X.

Schematismus Bistums Culm. Amtliche Ausgabe, Pelplin 1867.

Staniszewski Andrzej, *Relacja Alfonsa Mańkowskiego. Turystyka morska w 1913 roku*, „Panorama Północy” 1979, nr 25 z 24 VI.

Tolsdorf Walenty, ks., *Pieśń dla członków bractwa wstrzemięźliwości powiatu olsztyńskiego*, w: ks. A. Mańkowski, *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, „Strażnica Zachodnia”, 1923, nr 1–3.

Opracowania

Barczewski Walenty, *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*, wydał i wstępem poprzedził W. Ogrodziński, Olsztyn 1977.

Chłosta Jan, *Posłowie*, w: *Piśmiennictwo polskie w XIX i XX stuleciu nie tylko na Warmii przez ks. W. Barczewskiego*, , opracował i przypisami opatrzył J. Chłosta, Olsztyn 2015.

– *Był Polakiem w słowie i czynie... Nad biografią Alojzego Śliwy (1885–1969)*, Olsztyn 2021.

Die polnische Sprachfrage in Preussen. Wybór materiałów zebrany i opatrzonych komentarzem przez G. Gizewiusza. Reedycję przygotował i przedmową oraz skorowidzem opatrzył W. Chojnacki, Poznań 1961.

Liek Gustaw, *Miasto Lubawa w Prusach Zachodnich z uwzględnieniem Ziemi Lubawskiej*, przekład L. Lewandowska, red. nauk. A. Radziwiński, Lubawa 2016.

Mross Henryk, ks., *Bibliografia prac drukowanych ks. prałata Alfonsa Mańkowskiego*, Studia Pelplińskie, 1974.

-
- *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1939*, red. ks. L. Grzebień SJ, t. 6, Warszawa 1983.
 - Oracki Tadeusz, *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur XIX i XX wieku*, Warszawa 1976.
 - *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983.
 - Pauch S., *Ksiądz Alfons Mańkowski niestrudzony badacz przeszłości*, w: *Współtwórcy pelplińskiej szkoły historycznej. Referaty wygłoszone na V konferencji popularno-naukowej 30 października 2021 r: Wielcy ludzie małego Pelplina*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2021.
 - Podlaszewska Krystyna, Ks. *Alfons Mańkowski historyk piśmiennictwa pomorskiego*, „Zeszyty Naukowe UMK. Nauki Humanistyczno-społeczne. Nauka o książce” 1962, nr 7.
 - *Mańkowski Alfons*, w: *Słownik pracowników polskiej książki*, Warszawa – Łódź 1972.
 - *Mańkowski Alfons*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, 1974.
 - *Alfons Mańkowski (1870–1941)*, w: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875–1975*, red. M. Biskup, Warszawa 1975.
 - Ks. *Alfons Mańkowski – duszpasterz, działacz społeczno-narodowy, naukowiec*, „Studia Pelplińskie”, 1983.
 - *Mańkowski Alfons*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, Gdańsk 1997.
 - Szyfer Anna, *Zwyczajaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1975.



MISCELLANEA

Joanna Maria Chłosta-Zielonka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska

j.chlosta-zielonka@uwm.edu.pl • <https://orcid.org/0000-0001-8057-1898>

Działalność badawcza Augustyna Steffena (1901–1992) prowadzona na emigracji po 1945 roku na tle jego dokonań przedwojennych

Research activity of Augustyn Steffen (1901–1992) conducted in exile after
1945 against the background of his pre-war achievements

Forschungstätigkeit Augustyn Steffens (1901–1992) im Exil nach 1945 vor
dem Hintergrund seiner Vorkriegsleistungen

Słowa kluczowe: Warmia i Mazury, gwara warmińska, językoznawstwo, Słowniczek trydencki, Wilkierz budnicki

Keywords: Warmian dialect, linguistics, etymology, Warmia and Masuria, Tridentine glossary, Wilkierz budnicki

Schlüsselwörter: Ermländischer Dialekt, Linguistik, Etymologie, Ermland und Masuren, Tridentinisches Glossar, Wilkierz budnicki

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przybliżenie i omówienie powojennych dokonań Augustyna Steffena (1901–1992) badacza warmińskiego folkloru. Mało znane są jego publikacje sprzed II wojny światowej, utrwalające piśmiennictwo gwarowe, a prawie nic nie wiadomo o tym, w jaki sposób propagował wiedzę o języku polskim, gwarze warmińskiej i regionie Warmii i Mazur po wojnie, przebywając na emigracji, na łamach polskojęzycznych, krajowych i emigracyjnych, periodyków. Oprócz analizy zawartości wybranych opracowań językoznawcy, w artykule zostały przytoczone wyniki jego badań nad dwoma ważnymi rękopisami sprzed wieków: polsko-łacińskim słownikiem wydanym przez Steffena pt. *Słowniczek trydencki* i pisanym w staropolszczyźnie *Wilkierzem budnickim*.

ABSTRACT

The aim of the article is to present and discuss the post-war achievements of Augustyn Steffen (1901–1992), a researcher of Warmian folklore. Little is known about his publications from before World War II, recording dialectal literature, and almost nothing is known about how he promoted the knowledge of the Polish language, Warmian dialect and the region of Warmia and Mazury after the war, while in exile, in Polish and emigration periodicals. In addition to analyzing the content of selected studies by the linguist, the article cites the results of his research on two important manuscripts from centuries ago: the Polish-Latin dictionary published by Steffen, entitled *Tridentine glossary* and the written in Old Polish language: *Wilkierz budnicki*.

ZUSAMMENFASSUNG

Ziel des Artikels ist es, die Nachkriegsleistungen von Augustyn Steffen (1901–1992), einem Forscher der ermländischen Folklore, vorzustellen und zu diskutieren. Über seine Veröffentlichungen aus der Zeit vor dem Zweiten Weltkrieg, die Dialektliteratur aufzeichneten, ist wenig bekannt, und fast nichts darüber, wie er nach dem Krieg im Exil die Kenntnis der polnischen Sprache, des ermländischen Dialekts und der Region Ermland und Masuren förderte Polnisch und Auswanderung Zeitschriften. Neben der inhaltlichen Analyse ausgewählter Studien des Linguisten zitiert der Artikel die Ergebnisse seiner Recherchen zu zwei bedeutenden Manuskripten vor Jahrhunderten: dem von Steffen herausgegebenen polnisch-lateinischen Wörterbuch mit dem Titel *Tridentinisches Glossar* und *Wilkierz budnicki*, geschrieben in altpolnischer Sprache.

Augustyn Steffen to badacz warmińskiego folkloru. Jest postacią dzisiaj mało znaną¹, zarówno nie często analizowaną w środowisku językoznawców, jak i nieobecną w życiu kulturalnym regionu Warmii i Mazur. O znaczeniu jego badań w XXI w. przypomnieli: w 2002 r. Jan Chłosta, umieszczając hasło osobowe Steffena w swoim *Słowniku Warmii*² i w 2020 r., uzupełniając jego życiorys o okres II wojny światowej³, a także w 2003 r. Tadeusz Oracki, czyniąc go bohaterem cennego szkicu w tomie dedykowanym prof. Janowi Mirosławowi Kasjanowi w 70. rocznicę urodzin⁴. To jednak wciąż zbyt mało, by docenić jego dokonania sprzed II wojny światowej na rzecz utrwalenia gwary warmińskiej oraz prace publikowane po 1945 r.

¹ O słabym rozpoznaniu osoby Augustyna Steffena świadczy wpis na blogu www.zabytkowypaslek.pl, w którym autor o pseudonimie wsz podejmuje intrygujący wątek związany z nadaniem jednej ulic Pasłęka tuż po wojnie imienia Augustyna Steffena, który wówczas przebywał już na zachodzie Europy: „Nie jest do końca jasne, dlaczego w latach powojennych, nadano tej ulicy imię żyjącego działacza warmińskiego. Możliwe że w tamtym czasie, jego zasługi dla kraju, oceniano inną miarą.” *Dziwna sprawa* (<http://zabytkowypaslek.pl/dziwnasprawa/>) (dostęp: 30 XII 2021 r.).

² J. Chłosta, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002, s. 330.

³ J. Chłosta, *Nie tylko o wojennych losach Augustyna Steffena*, *Rocznik Mazurski* 2020, t. 24, s. 115–119.

⁴ T. Oracki, *Augustyn Steffen (1901–1992) – folklorysta warmiński*, w: *W kręgu folkloru, literatury i języka. Prace ofiarowane prof. Janowi Mirosławowi Kasjanowi w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Jakitowicz i V. Wróblewska, Toruń 2003, s. 43. W tym rzetelnym studium zostały zawarte wszystkie najważniejsze fakty z życia i działalności Augustyna Steffena, poparte skrupulatnymi badaniami źródłowymi, sięgającymi m.in. do korespondencji Steffena z lat 1961–1968, *Kroniki Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1931/32*, zasobów *Kronik i Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, sprawozdań PAU i innych. Badacz dysponując wiedzą z zakresu historii i piśmiennictwa Warmii i Mazur ocenił i zanalizował także przedwojenny dorobek warmińskiego folklorysty.

za granicą, prezentujące wiedzę o dawnym regionie Warmii i Mazur głównie na łamach londyńskiego „Przeglądu Zachodniego”, ale także w Polsce liczne komentarze zamieszczone w „Języku Polskim” i „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, dotyczące różnorodnych procesów zachodzących w warmińskiej odmianie języka polskiego od czasów najdawniejszych do współczesności.

Celem artykułu jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na powojenne zainteresowania językoznawcze Augustyna Steffena, które nie zanikły na emigracji, w oddaleniu od miejsca urodzenia, z dala od rodzimych impulsów badawczych, które mogłyby go inspirować. Wojnę przeżył bowiem poza granicami kraju, by osiąść ostatecznie w Londynie. Był on jednym z trzech autorów opracowania polsko-łacińskiego słownika, zajmował się etymologią polskiego słownictwa, m.in. także gwarą warmińską. Brał udział nie tylko w dyskusjach dotyczących pochodzenia wyrazów, ale także propagował, głównie na łamach londyńskiego „Przeglądu Zachodniego”, wiedzę o miejscu swojego urodzenia – Warmii.

By lepiej można było zrozumieć wybory życiowe badacza, na wstępie należy przywołać najważniejsze fakty z jego życia, a także przedstawić publikacje wydane przed 1939 r. Augustyn Steffen urodził się w Szafaldzie (po wojnie nazwanym Unieszewem od nazwiska sowieckiego pułkownika Jurijowa Unieszewowa) pod Olsztynem w 1901 r. jako syn chłopów, Jana i Marty (z domu Turowskiej). Miał jedenaścioro rodzeństwa, z którego troje, wraz z nim, uzyskało wyższe wykształcenie. Byli to Wiktor Steffen (1903–1997), późniejszy filolog klasyczny i hellenista, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu⁵ oraz Wojciech Steffen (1908–1980), który został nauczycielem szkół średnich, a ostatecznie po wojnie naczelnikiem wydziałów organizacyjnego i ogólnego Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego. Rodzina żyła na gospodarstwie w Sząbruku pod Olsztynem, składającym się z 40 mórg ziemi i 23 mórg lasu⁶.

Augustyn Steffen zaangażował się w przygotowania poprzedzające plebiscyt roku 1920. Wspomina o tym jego brat Wiktor:

Starszy brat, Augustyn, miał bogatą przeszłość. Jako dziewiętnastoletni chłopak brał żywy udział w akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach. Często

⁵ Droga do uzyskania przez Wiktora Steffena pozycji profesora była równie ciekawa jak jego brata. Nauki pobierał zarówno w szkołach niemieckich, jak i polskich: w Sząbruku ukończył szkołę podstawową, rok uczył się w gimnazjum w Ornece, by w końcu ukończyć polskie gimnazjum w Lubawie. Maturę zdał w Państwowym Zreformowanym Gimnazjum Klasycznym w Brodnicy nad Drwęcą w 1924 r. Studia filologii klasycznej na Uniwersytecie Poznańskim ukończył w 1927 r. Tam też jeszcze przed II wojną światową doktoryzował się, a w 1936 r. zatwierdzono mu habilitację. Po wojnie, powrócił do macierzystej uczelni, uzyskując w 1958 r. tytuł profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Szerzej zob. – S. Dworacki, *Profesor Wiktor Steffen*, w: *Antiquorum non immemores. Polskie Towarzystwo Filologiczne 1893–1993*, red. A. Szastynska-Siemion, J. Łanowski, Warszawa–Wrocław 1999.

⁶ T. Oracki, op. cit., s. 41.

występował na wiecach przedwyborczych. Jeździł od miasta do miasta, od wioski do wioski i wygłaszał płomienne przemówienia za przyłączeniem Warmii i Mazur do Polski. Posiadał dar wymowy i umiał porywać słuchaczy, zwłaszcza że przemawiał do nich nie jako nieznany przybysz, ale jako ich rodak⁷.

Tadeusz Oracki pisze o wpływie na jego świadomość narodową działaczy ruchu polskiego, którzy pokierowali drogą życiową przyszłego badacza, powierzając mu w młodym wieku znaczące stanowiska w strukturach polskich instytucji i organizacji:

Młodym Augustynem zainteresowali się działacze olsztyńskiego oddziału Związku Polaków w Niemczech i skierowali go na płatną praktykę do Banku Ludowego w Sztumie, następnie do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, wreszcie do Banku Ludowego w Lubawie. Wkrótce Augustyn został kasjerem, a w 1922 kierownikiem i jednocześnie jednym z trzech członków Zarządu Banku Ludowego w Olsztynie i sekretarzem Związku Polaków w Niemczech na okręg warmiński. Był jednym z założycieli Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Olsztynie⁸.

Oprócz wymienionych funkcji Steffen przez pewien czas zastępował również na stanowisku sekretarza generalnego Jana Baczewskiego (1890–1958) w Polsko-Katolickim Towarzystwie Szkolnym na Warmię⁹. Od 1924 r. kształcił się w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu i w Wolsztynie, gdzie zdał maturę¹⁰. W roku 1932 ukończył filologię klasyczną na Uniwersytecie Poznańskim, a w latach 1932–1934 studiował filologię polską i słowiańską oraz etnografię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1934 r. rozpoczął pracę naukową na stanowisku asystenta Studium Słowiańskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zorganizowanego przez profesora Kazimierza Nitscha. Tam też w 1939 r. uzyskał tytuł doktora nauk filozoficznych¹¹.

⁷ W. Steffen, *Moja droga przez życie*, oprac. T. Batóg, Poznań 2018, s. 67.

⁸ T. Oracki, op. cit., s. 41.

⁹ T. Oracki, *Steffen Augustyn*, w: *Słownik biograficzny Mazur, Warmii i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 298.

¹⁰ Według relacji jego brata, Wiktora Steffena, Augustyn przybył do Poznania, aby przygotować się do matury gimnazjalnej i przystąpić do egzaminu jako ekstern. Po pierwszej nieudanej próbie w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, przez rok był hospitantem ósmej klasy w gimnazjum w Wolsztynie i do matury przystąpił wraz z uczniami odbywającymi systematyczną naukę. Wiktor Steffen pisał: „Miał oczywiście pewne braki, co jest zupełnie zrozumiałe po tak nieregularnej nauce. Ale członkowie komisji egzaminacyjnej z wizytatorem księdzem Binkiem i dyrektorem gimnazjum Hasińskim na czele doceniając jego pracowitość i zapał do nauki, okazali mu wyrozumiałość i przyznali świadectwo dojrzałości, na co niewątpliwie zasłużył. Jego nadludzki wysiłek nie poszedł na marne” (W. Steffen, op. cit., s. 68).

¹¹ J. Chłosta, *Słownik Warmii...*, s. 330.

Badania nad gwarą warmińską, a także szerzej nad folklorem warmińskim, rozpoczął jeszcze podczas studiów w Poznaniu. Wykorzystał do tego liczne znajomości zawarte w okresie młodzieńczym. Do utrwalania folkloru warmińskiego zachęcił go także, już w okresie krakowskim, profesor Kazimierz Nitsch, który wspominał o tym we wstępie do pierwszego tomu pieśni zebranych i wydanych przez Steffena: *jako dialektolog wprowadziłem p. Steffena w umiejętności fonetyczne, jako znający trochę gwary warmińskie poradziłem mu, jak daleko iść w kompromisie między ścisłym zachowaniem ich wymowy a fonetyczno-ortograficznym systemem polszczyzny literackiej*¹². Jednakże pierwszy tom wydanych pieśni z Warmii zadedykował krakowskiemu germaniście, profesorowi Adamowi Kleczkowskiemu (1883–1949), autorowi pracy *Wpływ języka polskiego na dialekty prusko-niemieckie*, który również zachęcał go do naukowych działań i był jego dobrym znajomym. Tom drugi dedykowany jest prawnikowi i historykowi, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysławowi Semkowiczowi (1878–1949), m.in. przewodniczącemu Komisji Etnograficznej PAU, z którym Steffen utrzymywał bliskie relacje, a trzeci – księdzu Wacławowi Osińskiemu (1868–1945), działaczowi ruchu polskiego w Prusach Wschodnich.

Podczas prac terenowych i rozmów z Warmiakami przeprowadzonych na Warmii w latach 1932–1933, Augustyn Steffen zebrał ponad 500 pieśni. Stanowią one niezwykle cenny materiał badawczy dla językoznawców zainteresowanych gwarą warmińską. Opublikował je w trzech tomach serii: *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji*. Trzytomowy zbiór cechuje podobna struktura, oparta na klasyfikacji Jana S. Bystronia (1892–1964), który dzielił pieśni na obrzędowe, powszechne i zawodowe, wiążąc kryteria podziału z miejscem i czasem ich wykonywania.

Pierwszy tom *Zbioru polskich pieśni ludowych z Warmji* z 1931 r. ze wstępem dwóch krakowskich profesorów: Jana St. Bystronia i Kazimierza Nitscha, którzy docenili pracowitość i pasję badacza w rejestrowaniu pieśni ludowych, zawiera 225 tekstów pieśni, bez zapisu nutowego oraz 25 „śpiewek tanecznych”. Tom drugi, opublikowany w 1934 r., liczy 124 pieśni i 12 przyśpiewek tanecznych. W tomie trzecim, wydanym w 1937 r., znalazły się 143 pieśni. Steffen w kolejnych tomach, zgodnie z kryteriami wskazanymi przez Bystronia, dzieli pieśni na powszechne (dumy, miłosne i zalotne, komiczne, rodzinne), zawodowe (pasterskie, robotników, flisackie, prządek, młynarzy, studniarzy, bednarzy, szewców i krawców, żołnierskie, dziadowskie, pijackie, więźniów) i obrzędowe (pogrzebowe i kolendy – [pis. oryg. – J.Ch.Z.]). Na końcu znajduje się rozdział *Varia*, mieszczący pieśni niepasujące do żadnego wcześniejszego kryterium. Wszystkie trzy tomy ukazały się nakładem Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

¹² K. Nitsch, Wstęp, w: A. Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji*, t. 1, Poznań 1931, s. XI.

Augustyn Steffen przed rokiem 1939, oprócz wymienionych wydań pieśni, w stworzonej przez siebie serii „Biblioteka Warmijska”, opublikował *Rymy dziecięce, zagadki i przysłowia rymowane z Warmii* (1937), *Opowiadania komiczne i podania z Warmii* (1937) oraz *Bajki, baśnie i legendy z Warmii* (1939). Doprowadził do wydania własnym kosztem pierwszej antologii ludowej poezji Warmii pt. *Nasi poeci* (1935), a także opracowania *Język polskiej Warmii, cz. 1: Teksty* (1938). Przed 1939 r. Steffen drukował też artykuły z zakresu etnografii i językoznawstwa Warmii w „Kurierze Poznańskim”, toruńskiej „Ziemi Wschodnio-Pruskiej”, „Gazecie Olsztyńskiej” i jej dodatkach: „Życiu Młodzieży” i „Gościu Niedzielnym” oraz w miesięczniku „Ziemia Wschodniopruska”.

Warto podkreślić, że po raz pierwszy w antologii poezji jego autorstwa, pod znamienym tytułem *Nasi poeci*, ukazała się reprezentacja osiemnastu wierszy siedmiu autorów piszących na Warmii w języku polskim. Znalazły się w niej wiersze warmińskiej poetki Marii Zientarówny (1894–1984) (*Nasza Łyna, W Betlejem, „Idź za mną!”*, *Złamany krzyż przy drodze*), Andrzeja Samulowskiego (1840–1928), poety ludowego, działacza społecznego i założyciela polskiej księgarni w Gietrzwałdzie (*Gwiazda, Nieszczereму przyjacielowi, Testament duszy*), jego syna Władysława Samulowskiego (1883–1916) (*Tajemnicza postać*), Sylwestra Antoniego Schnarbacha (1854–1924), polskiego malarza, publicysty, poety i działacza warmińskiego, ucznia Jana Matejki (*Powiew wolności, Skowronek*), Alojzego Śliwy (1885–1969), poety ludowego i działacza społecznego (*Gody na Warmji, Po żniwach, Płynie Łyna...*), brata – Wiktora Steffena (*Zima, Tragedja raka i Po wakacjach*) oraz samego autora antologii, występującego pod pseudonimem A. Sząbrucki (*Na sąsiadów i Krótka bajka*)¹³.

Jak zaznaczył Tadeusz Oracki, oceniając prace naukowe Augustyna Steffena ogłaszane w okresie międzywojennym, *posiadają [one – przyp. J.Ch.Z.] nie tylko walory gruntownych studiów naukowych. Były one swego rodzaju dokumentem poświadczającym w sposób nie podlegający dyskusji polski charakter kultury ludowej ludności warmińskiej i tym samym zadawały kłam nauce niemieckiej, która w znacznym stopniu sankcjonowała germanizacyjną politykę państwa niemieckiego*¹⁴.

Wydawanie i kolportaż tego rodzaju piśmiennictwa w ówczesnym okresie dominacji polityki nazistowskiej i żywiołu antypolskiego w Prusach Wschodnich były narażone na trudności. O kłopotach z rozpowszechnieniem wydania tomu drugiego *Zbioru polskich pieśni ludowych z Warmji* pisał Steffen w *Przedmowie* do tomu trzeciego:

¹³ Tadeusz Oracki podaje także inne pseudonimy używane przez Augustyna Steffena: St., S., /stef./, /A. stef./, /st./, a.st., Warmijak, T. Oracki, *Augustyn Steffen (1901–1992) – folklorysta warmiński*, op. cit., s. 24.

¹⁴ T. Oracki, *Augustyn Steffen (1901–1992)*..., s. 39.

Po jego ukazaniu się władze lokalne w Prusach Wschodnich wstrzymały część nakładu, wysłaną na Warmię. Powodem tego miały być, jak mi doniesiono, utwory treści historycznej, które niepokoiły. Władze centralne następnie rozstrzygnęły sprawę na moją korzyść. Ale nie było żadnych wątpliwości zdecydowałem się nie ogłaszać w tomie trzecim żadnych pieśni nawiązujących do dawnych stosunków niemiecko-polskich¹⁵.

Warto także dodać, że wszystkie publikacje wydane przez Steffena przed 1939 r. zostały wpisane na listę „piśmiennictwa szkodliwego i niepożądanego”¹⁶ w Trzeciej Rzeszy, a sam autor swoimi wcześniejszymi dokonaniem naraził się na niebezpieczeństwo utraty życia. Między innymi też z tego powodu po wybuchu wojny salwował się ucieczką. We wrześniu 1939 r. przedostał się do Rumunii, gdzie, jak pisze Tadeusz Oracki, kontynuował studia językoznawcze na uniwersytecie w Klużu od października 1939 do maja 1940. Następnie przez Cypr przedostał się do Palestyny i tam wstąpił do 3 Dywizji Samodzielnej Brygady Karpackiej¹⁷.

Jak napisał w swoim dzienniku polski malarz symbolista Wlastimil Hofman (1881–1970), który znalazł się wraz ze swoją żoną Adą w Jerozolimie po gehennie tułaczki przez Wołyń do Stambułu, Hajfy, Tel Awiwu-Jafy, zanim Augustyn Steffen wstąpił do polskiego wojska na obczyźnie, jego sytuacja materialna nie była najlepsza. Malarz pomagał mu udzielając drobnych pożyczek. Hofman sugeruje także, że dopiero wizyta Steffena u ambasadora Rządu Londyńskiego (w randze ministra) Stanisława Kota i przyznanie Warmiakowi stypendium zmieniło jego położenie¹⁸. Znajomość Hofmana ze Steffenem, przyniosła realne skutki dla nich obu. W Jerozolimie Steffen zainicjował i zredagował trzy tomiki Biblioteki Naukowej na Bliskim Wschodzie. Wiadomo, że obok książki *Bitwa pod Grunwaldem* (1942) polskiego historyka i mediewisty, prof. Leona Koczego, wydanej pod pseudonimem Sławomir Zawada, był to także zbiór wierszy *Poprzez ciernie do wolności* wspomnianego Wlastimila Hofmana¹⁹. Trzeci tytuł pozostaje nieznanym. Prawdopodobnie za wydanie tomiku, a także zorganizowanie przez Steffena wystawy prac malarza, Hofman

¹⁵ A. Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji*, t. 3, Poznań 1937, s. III.

¹⁶ Spis publikacji autorów szkodliwych i niepożądanych została opublikowana przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Propagandy Rzeszy dwukrotnie jako *Liste des schädlichen und unerwünschten Schrifttums*, 31 XII 1938 i *Jahreslisten* z datą 1939–1941.

¹⁷ Augustyn Steffen wspomina: „W Rumunii opiekował się mną uniwersytet w Klużu, gdzie studiowałem m.in. język rumuński. Spędziłem też kilka tygodni w Bukareszcie, przed wkroczeniem tam oddziałów niemieckich. Stamtąd udałem się na Cypr, a z Cypru do Palestyny, gdzie wstąpiłem do Samodzielnej Brygady Karpackiej. Nie awansowałem na porucznika. We Włoszech byłem w 3 dywizji, która nie brała udziału w bitwie pod Monte Cassino” (A. Steffen, *Uwagi o wspomnieniach mego brata Wiktora*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KWM) 1977, nr 3–4, 556).

¹⁸ J. Chłosta, *Nie tylko o wojennych...*, s. 115–119.

¹⁹ O życiu i twórczości tego polskiego symbolisty, który po II wojnie osiadł w Szklarskiej Porębie, szerzej pisze: S. Kurpiós, *Malarstwo religijne Wlastimila Hofmana*, Kraków 2006.



Portret Steffena Augustyna 1, 1942 olej, płyta; 46 x 38 cm; sygnowany i datowany po prawej stronie u dołu: Włostimil Hofman, Jerozolima 1942; na odwrocie napis tuszem: 1942 Drogiemu. Przyjacielowi Dr Aug. Steffenowi na pamiątkę wspólnie przeżytych chwil w Jerozolimie, Włostimil Hofman 25 IX

Źródło:<https://artinfo.pl/dzielo/portret-steffena-augustyna-1-1942>

zrewanżował się namalowaniem dwóch portretów warmińskiego folklorysty, które dowodzą, że ten ostatni służył w Samodzielnej Brygadzie Karpackiej na Środkowym Wschodzie. Pierwszy z datą 23 VIII 1941 r. zawiera dedykację: *Zacnemu Druhowi Profesorowi Steffenowi wiersz poświęcony Steffenowi* oraz znamieny wiersz²⁰.

²⁰ Oto wiersz zamieszczony na odwrocie portretu:

Zacny Młodzieńcze, nowy świat przed Tobą.
Też Polska nowa, cała Słowiańszczyzna.
Grzechy spać poszły dawne, a Ojczyzna?
Już dnia jak wczoraj, okryta żalobą,
Ale słoneczna tysiąckroć piękniejsza,
Wierna kochanka fides Chrystusa.
Z drogi nie zwiedzie Jej mocy pokusa.
Widzę Was wszystkich, siedzicie za stołem,
Plany przyszłości przed Wami jaśnieją.
Posąg Wy „Slaji” otaczacie kołem,
Wy, bratnie duchy, złączone nadzieją,
Miłością, wiarą – was nikt nie pokona,
Ani nie złamie, nic nie zastraszy
Płomień zapalu Waszego nie zgasi;
Zaś wróg odwieczny, u waszych nóg skona!

Źródło: J. Chłosta, *Nie tylko o wojennych losach Augustyna Steffena*, op.cit.

Drugi portret powstał w 1942 r. i oznaczony został dedykacją: *Drogiemu. Przyjacielowi Dr Aug. Steffenowi na pamiątkę wspólnie przeżytych chwil w Jerozolimie.*

Po demobilizacji w latach 1946–1948 Steffen był wykładowcą w Studium Polonistycznym Uniwersytetu Amerykańskiego w Bejrucie. Zwiedził wówczas Iran, Irak, Syrię, Liban, Turcję, Palestynę, Egipt i Włochy. Jak pisze we wspomnieniach jego brat Wiktor Steffen:

po wojnie wykładał język polski na uniwersytecie amerykańskim w Bejrucie, po czym ze względów zdrowotnych przeniósł się do Szwecji i pracował w Lund jako lektor języka polskiego. Poznański historyk, którego nazwiska nie chcę tutaj wymienić, przyczynił się rzekomo do jego zwolnienia, chcąc tam ulokować swego protegowanego. Augustyn przeniósł się wtedy na stałe do Londynu, poświęcając się wyłącznie nauce. Nie otrzymał żadnego stanowiska w szkolnictwie angielskim, ponieważ nie zrzekł się obywatelstwa polskiego²¹.

O bliższych szczegółach pisze Tadeusz Oracki²². Steffen w 1949 r. przeniósł się do Londynu i nawiązał współpracę z komisją historyczno-filologiczną Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. W latach 1952–1956 pracował jako lektor i wykładowca języka polskiego oraz historii literatury polskiej na Uniwersytecie w Lund w Szwecji. W 1971 r. zamieszkał w domu opieki dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych, uchodźców i weteranów wojennych zorganizowanym przez angielską działaczkę filantropijną Margaret Sue Ryder w Cavendish, zwanym Sudbury, w hrabstwie Suffolk (Anglia), gdzie zmarł 15 VI 1992 r. i tam został pochowany²³.

Powojenna działalność badawcza Augustyna Steffena nie została szczegółowo omówiona. Jego brat w cytowanych wcześniej wspomnieniach kwituje ją jednym zdaniem: *Pracował nadal naukowo, publikując w „Języku Polskim” i w różnych czasopismach emigracyjnych przeważnie artykuły o dialekcie warmińskim²⁴.*

²¹ W. Steffen, *Moja droga przez życie...*, s. 69.

²² T. Oracki, *Augustyn Steffen (1901–1992)...*, s. 44–45.

²³ T. Oracki, *Augustyn Steffen (1901–1992)...*, s. 45. W artykule Joanny Chodor, dyrektor Fundacji Sue Ryder, czytamy: „W południowowschodniej Anglii, w hrabstwie Suffolk, w malowniczej wsi Cavendish znajduje się niezwykle cmentarz polski. Nie jest on wydzielony z obszaru cmentarza anglikańskiej parafii w Cavendish. Mimo to widok skromnych nagrobków z polskimi nazwiskami, z częściowo zatartymi już napisami, czasem z tekstem modlitwy po polsku, jest poruszający. Polska sekcja obejmuje sześć rzędów, w których znajduje się łącznie 31 polskich grobów. O ich istnieniu być może nie wiedzą nawet rodziny niektórych zmarłych. Za życia ludzie ci znaleźli schronienie w Cavendish w Domu Sue Ryder. Był to ośrodek, który pełnił funkcje domu pomocy społecznej. Trafiali tu głównie Polacy. Został założony przez Sue Ryder w domu jej matki Mabel dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych, uchodźców i weteranów wojennych. Ich losami nie zajmowała się żadna instytucja rządowa ani organizacja. Poza Sue Ryder i fundacją, którą założyła po wojnie dla – jak sama to określała – zapomnianych sojuszników Anglii”, J. Chodor, *Zapomniane groby Polaków*, „Życie-Warszawy.pl” z 31.10.2009 r. <https://zw.com.pl/artykul/415729.html> (dostęp: 1 I 2022 r.).

²⁴ W. Steffen, *Moja droga przez życie...*, s. 69.

Tymczasem zestawienie artykułów Augustyna Steffena, które pojawiło się w wiele razy przywoływanym już w tym artykule szkicu o folklorystyce, autorstwa Tadeusza Orackiego z 2003 r., prezentuje się inaczej. Wynika z niego, że Steffen był do końca lat 70. niestrudzonym interpretatorem nie tylko gwary warmińskiej i propagatorem wiedzy o regionie Warmii i Mazur, ale także wytrwałym badaczem różnorodnych innych zjawisk językowych, które dostrzegał i omawiał.

O okolicznościach pominięcia jego osiągnięć jako językoznawcy i osoby w polskich leksykonach pisze szerzej Tadeusz Oracki: *Jako nieporozumienie trzeba uznać fakt nieuwzględnienia Steffena – językoznawcy (którego prace cytują slawiści europejscy) w tak specjalistycznym leksykonie, jak encyklopedia języka polskiego (pod red. Stanisława Urbańczyka)*²⁵.

Augustyn Steffen zajmując się problematyką etymologii słownictwa, publikował zarówno w pismach wydawanych zagranicą, jak i w Polsce, w periodykach takich jak: „Język Polski”, „Antemurale”, „Slavica”, „Slavia Orientale”, „Prace Językowe”, „Lingua Posnanensis”, „Rocznik Slawistyczny” i „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”.

Na przełomie 1959–1960 roku, w Londynie, Augustyn Steffen zainteresował się wydaniem i opracowaniem, właśnie odnalezionego, zbioru słownictwa polsko-łacińskiego. *Wokabularz trydencki* jest najstarszym znanym i dość obszernym słownikiem łacińsko-polskim, opracowanym prawdopodobnie w 1424 r. jako część większego rękopisu, zbioru dokumentów i listów, zwanego kodeksem trydenckim, który należał do księcia mazowieckiego Aleksandra, syna księcia mazowieckiego Ziemowita IV i siostrzeńca króla Władysława Jagiełły, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1422–1424, późniejszego biskupa Tridentum i kardynała. W 1958 r. rękopis ten został odnaleziony w Archiwum Kapituły w Trydencie przez polonistkę ks. dr. Edmunda Winklera, a w 1960 r. wydany jako *Liber disparata antiqua continen*. Liczy on 81 kart i prawie w całości spisany jest jedną ręką. Zawiera 96 dokumentów i 178 listów, powstałych przed 1416 r. w większości w kancelarii Władysława Jagiełły²⁶. Zainteresowani odczytaniem, opracowaniem i wydaniem dodanego do dokumentu wokabularza byli trzej językoznawcy: Edmund Winkler w Rzymie, Augustyn Steffen w Londynie i Stanisław Urbańczyk w Polsce. Ostatecznie, na skutek słabej komunikacji między badaczami, a także w związku z problemami z wydawnictwem ukazały się trzy wersje słownicza: prawie równoległe wersja Winklera²⁷ i Steffena²⁸, a w 1962 r.

²⁵ T. Oracki, *Augustyn Steffen (1901–1992)*..., s. 39.

²⁶ Szerzej zob. – B. Kaczyńska, *Wokabularz trydencki jako przykład leksykografii średniowiecznej*, *Studia Źródłoznawcze* 2019, LVII, s. 47–97.

²⁷ Było to opracowanie opublikowane we Włoszech: E. Winkler, „*Liber disparata antiqua continens*” *Alexandro Masiensi episcopo Tridentino dicatus. Elementa at fontium editiones* 2. Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae 1960.

²⁸ Pierwsze wydanie Steffen opublikował na łamach czasopisma „Teki Historyczne”, (A. Steffen, *Słowniczek trydencki*, *Teki Historyczne* 1960–1961, nr 11, 221–243).

także Stanisława Urbańczyka²⁹. Zarówno Winkler, jak i Steffen wydali po krótkim czasie wersje uzupełnione i poprawione: Winkler jeszcze w 1960³⁰, a Steffen w 1963 r.³¹

Steffen na początku drugiego wydania opisał trudności z redaktorem, ze składem, a także z korektą przygotowanego przez niego wydania pierwszego. W obszernym wstępie skomentował wydanie słownika przez Stanisława Urbańczyka, wytykając mu szereg błędów szczegółowych. Podobne uwagi pod adresem Steffena zgłosił Urbańczyk³². Steffen odniósł się także do uwag Urbańczyka z 1962 r.:

Urbańczyk powiada, że „wyprzedziłem Winklera”. Winklera odczytanie ukazało się w „Ricerche Slavistiche” VIII (1960) [także w Institutum Historicum Polonicum Romae w 1960 r. – przyp. J.Ch.Z.], moje w „Tekach Historycznych” XI (1960–1961). Nie wiem, kto kogo wyprzedził. Przypuszczam, że i Winkler nie wie. Pewne jest tylko, że wyprzedziłem Urbańczyka. Winkler przygotował pierwsze włoskie wydanie, ja przygotowałem pierwsze wydanie polskie. Zabytkowi dałem nazwę „Słowniczek trydencki”. Urbańczyk zaś swoje wydanie opublikował pod nazwą „Wokabularz trydencki”. Myślę, że nazwa „Słowniczek trydencki” nie jest gorsza od „Wokabularz trydencki”³³.

Zdaniem Barbary Kaczyńskiej trzykrotne wydanie wokabularza „stanowi ewenement na tle sporadycznych i fragmentarycznych edycji innych polskich zabytków leksykograficznych”³⁴. Badaczka utrzymuje, że mimo polemik Augustyna Steffena kierowanych do Urbańczyka, to właśnie wydanie tego ostatniego językoznawcy „jest traktowane w literaturze jako definitywne”³⁵. Świadczy też o tym nazwa wprowadzona przez Urbańczyka, która ostatecznie się przyjęła – *Wokabularz trydencki*, a nie jak proponował Steffen – *Słowniczek trydencki*. Jednocześnie Kaczyńska dodaje, wskazując mimowolnie na równy poziom wszystkich trzech wydań, że

wszyscy trzej wydawcy analizowali pokrótce strukturę wokabularza – oraz – przede wszystkim zawarte w nim słownictwo oraz stosowaną pisownię, traktując zabytek w pierwszej kolejności jako źródło do poznania języka

²⁹ S. Urbańczyk, *Wokabularz trydencki*, Język Polski (dalej: JP) 1962, nr 42, 15–29.

³⁰ E. Winkler, *Il più antico dizionario Latino-Polacco (del 1424)*, „Ricerche Slavistiche” 1960, nr 8, 96–111.

³¹ Drugie wydanie ukazało się na łamach londyńskich „Prac Językowych” (A. Steffen, *Słowniczek trydencki*. Wyd. II, JP, 1963, nr 1.

³² S. Urbańczyk, *Pokłosie Wokabularza trydenckiego*, JP, 42, 1962, nr 5. S. 385; idem, *O poprawne odczytanie Wokabularza trydenckiego*, JP, 44, 1964, nr 5, s. 299–310.

³³ A. Steffen, *Słowniczek trydencki*. Wyd. II, PJ 1963, nr 1, s. 8.

³⁴ B. Kaczyńska, op.cit., s. 61.

³⁵ Ibidem, s. 62.

*staropolskiego. Stawiali również hipotezy co do autorstwa, źródeł i okoliczności powstania wokabularza, czyniąc przy tym wiele interesujących, choć często pozbawionych systematyczności spostrzeżeń*³⁶.

Wokabularz zawiera blisko 504 hasła, z których 64 są całkowicie łacińskie, bez polskich odpowiedników. Większość haseł odnosi się do życia codziennego, niektóre słowa są związane z prawem i działalnością publiczną. Kolejność wpisów jest niekonsekwentna, oparta na przypadkowych skojarzeniach. Źródło łacińskich słów nie jest znane³⁷.

Najwięcej wypowiedzi, w których Augustyn Steffen mógł wykazać się wiedzą językoznawczą, ogłaszał na łamach ukazującego się w Polsce „Języka Polskiego” (dalej: JP). Odniósł się tam jeszcze do niektórych wyrazów, które zawiera *Wokabularz trydencki*: „Biga” *słownicznica trydenckiego* (JP 1965, z. 4), *Słowniczek trydencki. Emendacje i sugestie* (JP 1967, z. 5). W „Języku Polskim” ukazywały się oddzielne artykuły poświęcone wybranym wyrazom lub krótkie komentarze w rubryce *Rozważania etymologiczne*. W artykułach publikowanych w latach 1963–1974 na łamach tego pisma wyjaśniał różnice między wyrazami „tatarka” i „poganka” (JP 1963, z. 1–2; 1964, z. 2), „dzyga” i „fryga” (JP 191967, z. 2), „junochodnik” i „innochodnik” (JP 1970, z. 3), „prawidlnik” i „prawowiedlnik” (JP 1970, z. 4) omawiał hasła „kregel”, „kręt” i „skręt” (JP 1968, z. 4). „wurczek”, „wuczek”, „wartołka”, „kaczka”, „koza”, „brusznica”, „brzusznica”, „sumnica”, „sumniczki” (poziomki) (JP 1968, z. 1), „piołun”, „żurawina”, „truskawka”, „włochynia”, „jęczmień”, „sporysz”, „bardysz//berdysz” (JP 1968, z. 2), „skowronek”, „nietoperz”//”mętoperz”//”sętoperz”//”latoperz”//”kacoperz”, „siermięga” (JP 1969, z. 2). W 1966 r. tłumaczył pochodzenie wyrazu „cyga”, będącego w języku polskim nazwą wirującej zabawki „bąk”³⁸, wywodząc jego rodowód z Azji Mniejszej z 660 r. p.n.e. Wskazał niezliczone ilości funkcjonowania nazwy tej zabawki w językach europejskich, ostatecznie podsumowując, że 18 z nich pochodzi od charakterystycznego ruchu, a 23 od wydawanego odgłosu.

W 1974 r. ukazały się jego *Uwagi o słownictwie warmińskim* (JP 1974, z. 2), w których m.in. tłumaczy pochodzenie warmińskich nazw trzech etapów dawnego poboru do wojska: „order” – wezwanie do stawienia się przed komisją poborową, „miara” – stawienie się przed komisją i „wybierka” tj. przydział zdolnych do służby wojskowej do ośrodków rekrutacyjnych. Polemizuje także z wersją Miecysława Szymczaka, opublikowaną w książce *Słownictwo Warmii i Mazur. Stopnie*

³⁶ Ibidem, s. 62.

³⁷ Szerzej zob. – B. Kaczyńska, op. cit.; W. Gruszczyński, Z. Saloni, *From multilingual to monolingual dictionaries. A historical overview of Polish lexicography*, *Studies and Polish Linguistics* 2013, Vol. 8, issue 4, s. 205–227.

³⁸ A. Steffen, *Pochodzenie wyrazu „cyga”, pol. „bąk”*, JP 1966, z. 1, s. 51–58.

pokrewieństwa, życie społeczne i zawody (1959)³⁹ jakoby nazwy „grosek” i „groska” odnosiły się odpowiednio do „dziadka” i „babci” w dialektach Warmii i Mazur. Steffen pisze:

nazwy „grósek” i gróska”, o ile sobie przypominam, nie określały, przynajmniej za ludzkiej pamięci, żadnego stopnia pokrewieństwa. Grózkami zasadniczo nazywano tu byłych właścicieli (albo współwłaścicieli: mąż i żona) gospodarstwa, którzy przy jego sprzedaży zabezpieczyli sobie tam notarialnie dożywocie [– –]. Według tego nazwy „grózek” i „grózka” mogą obejmować także osoby obce, niespokrewnione z nowym właścicielem gospodarstwa i jego żoną⁴⁰.

W tym samym artykule neguje błędną formę „żłok”, oznaczającą jakoby bogatego gospodarza wymieniając ją na warmińskie słowo „żłak”, i informując, że po pierwsze „żłak” to gospodarz mający większe gospodarstwo od gburza – 500 morgów i więcej, a po drugie, że nazwa nie pochodzi od kontaminacji wyrazów „żarłok” i „żłopać”, lecz została utworzona od nazwy etnicznej Żuławy, wymawianej przez Warmiaków „Żławy”: [– –] *w taki sposób, jak wolno przypuszczać, Warmiacy początkowo nazywali zamożnych rolników żuławskich, do których jeszcze w drugiej połowie zeszłego stulecia warmińska biedota rokrocznie chodziła na sezonowe prace (żniwa!)*⁴¹.

Tematyką językoznawczą zajmował się także Steffen na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” wyjaśniając np. zawilóści onomastyczne słownictwa Warmii. Między innymi tłumaczył pochodzenie nazwy wsi i góry Sandyty, rzek Łyny i Wadąg oraz wsi Stawiguda, pisząc o tej nazwie miejscowości w powiecie olsztyńskim:

Mniej liczne są nazwy, które pochodzą od właściwości terenu. Do nich należy nazwa Stawiguda. Jest ona wyrazem złożonym z elementów stabis „kamień” i gude „krzak, zarośle”, które mówią, że obszar, objęty naszą nazwą, obfitował w kamienie i zarośla. Niemcy pisali ją ostatnio Stabigotten, a historycznie Stabegode, jak wynika z dokumentu z XIV wieku, wystawionego przy zakładaniu wsi. Podaję formy niemieckie, aby wykazać, że polska forma Stawiguda nawiązuje do wymowy starych Prusów, a nie do wymowy Niemców. Niemcy wymawiają początkowe St- jak Szt-. Polacy wymawiają St- za starymi Prusami. Również samogłoska -u składnika -guda nawiązuje do wymowy staropruskiej. Składnik

³⁹ E. Jurkowski, I. Łapiński, M. Szymczak, *Słownictwo Warmii i Mazur. Stopnie pokrewieństwa, życie społeczne i zawody*, Wrocław 1959.

⁴⁰ A. Steffen, *Uwagi o słownictwie warmińskim*, JP 1974, z. 2, s. 126.

⁴¹ Ibidem, s. 128.

niemieckiej formy historycznej -gude odbiega swoim -o od staropruskiego gude wokabularza elbląskiego, a składnik -gotten formy współczesnej różni się nadto pisownią -ii⁴².

W artykule *Miscelanea* tłumaczył z kolei pochodzenie niektórych nazw używanych na Warmii, m.in. pisze o kurlantce, wamińskiej pieśni ludowej, o „winczarze”, warmińskim zawodowym swacie, uroczystości popogrzebowej, nazywanej zamiast stypa, staropruskim określeniem cerm, a także również staropruską nazwą żebraka – „burdyna”:

Żebrak Burdyna włóczył się po Warmii pod koniec zeszłego stulecia. Dzieci szkolne uciekały przed nim jak przed niemieckim żandarmem, bo miał rozwichrzoną brodę. Takich żebraków posądzano o uprawianie czarów i wróżb. Wątpię, czy nomenklatura Burdyna jest nazwiskiem żebraka, przypuszczam, że jest jego przydomkiem, wyrazem staropruskim, oznaczającym „wróża” i należących do lit. burdinu, burdinti „wróżyć”⁴³.

Steffen opublikował i opracował także w „Komunikatach” wydanie odpisu *Wilkierza budnickiego miasta Olsztyna w języku polskim*, pochodzące prawdopodobnie z 1597 r., a sporządzone w 1768 r., dołączone do innych dokumentów w języku niemieckim (*Wilkierza miasta Olsztyna* i Suplementu do niego – oba dokumenty w języku niemieckim). Wilkierz, czyli zbiór uchwał rady miejskiej dotyczący praw i obowiązków mieszkańców miasta, skierowany był do budników, czyli „mieszkańców budy” (domu) a nie jej właścicieli: „Właścicielem był obywatel miasta, posiadający gospodarstwo rolne. Budnik mieszkał u niego za odrobek. Budy znajdowały się poza murami miasta”⁴⁴. W Olsztynie budnikami, a zatem wynajmującymi dach nad głową za odpracowaniem, byli głównie obywatele polscy, traktowani jako element „płynny”, tj. napływowy, zmieniający często miejsce zamieszkania, dlatego też wilkierz napisany został w języku polskim. Steffen objaśnia, że pisownia wilkierza oparta jest na szesnastowiecznej polszczyźnie, znanej np. z *Trenów* Jana Kochanowskiego, czy też *Kazań sejmowych* ks. Piotra Skargi i chociaż zawiera pewne nieścisłości np. w zakresie użycia znaków diakrytycznych, stanowi cenne świadectwo ówczesnego języka. Ponadto wszystko wskazuje na to, że jak pisał Steffen, autor oryginału był wykształconym Warmiakiem, dla którego podstawą polszczyzny była miejscowa gwara warmińska. Badacz pisze:

⁴² A. Steffen, *Przyczynki językoznawcze z Warmii*, KMW 1961, nr 2, 288–289.

⁴³ A. Steffen, *Miscellanea*, KMW 1961, nr 3, s. 412.

⁴⁴ A. Steffen, *Wilkierz budnicki miasta Olsztyna*, KMW 1962, nr 2, s. 420.

Wynika to z wyrazów i miejsc *mnieć = mieć; mnieście = mieście; będzie* — *będzie; drugę (2 X) = drugie; Parobk = parobków; cudze ludzie; usłyszysz...* *jako pogłoskę = usłyszysz... jaką pogłoskę; gęsi...któreby szkody... czynili – gęsi...* *któreby szkody... czyniły, w których występują zjawiska fonetyki i fleksji, charakterystyczne dla gwary warmińskiej, oraz z szeregu innych wyrazów, wziętych z tejże gwary. Ze względu na te ślady gwarowe wilkierz budnicki jest ważnym źródłem także dla dialektologa⁴⁵.*

Na łamach „Komunikatów” wypowiada się również Steffen o polskich przekładach z j. niemieckiego dwóch rot przysięg, *Jurementum Polonicum Neo-civis* (pol. *Przysięga dla polskich nowych obywateli*) i *Juramentum sylvani* (pol. *Przysięga dla leśników*), pochodzących z końca XVI w., a dołączonych do głównego wilkierza Olsztyna. Analizuje umiejętności tłumacza, charakteryzując jego styl i komentując treść obu wersji: polskiej i niemieckiej⁴⁶. W innym artykule badacz prowadzi rozważania o czasie powstania mapy kameratu (komornictwa) olsztyńskiego, polemizując z ustaleniami ks. Jana Obłaka, który wskazuje na wiek XVII. Dowodzi, na podstawie występujących na mapie miejscowości, że jej pochodzenie jest starsze niż podaje Obłak, lub, że nazwy zostały spisane z jakiejś starszej mapy⁴⁷.

Naukowe pismo Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego (dzisiaj Instytut Północny), stało się także miejscem osobistej polemiki Augustyna Steffena z bratem – Wiktorem. Po opublikowaniu przez Wiktora Steffena w 1976 r. wspomnień *Moja droga przez życie*⁴⁸, Augustyn miał sporo uwag nie tylko do jego zdaniem mylnie zapamiętanych i przytoczonych w autobiograficznych zapisach szczegółów związanych z domem, szkołą i zdarzeniami ze wspólnie spędzonej młodości w Sząbruku i dalszej nauki, ale także do innych wątków. Przede wszystkim nie zgadzał się z wykreowanym przez brata obrazem własnej osoby, którą Wiktor opatrzył subiektywnymi komentarzami i ocenami. Na łamach „Komunikatów” ukazała się więc polemika: *Uwagi o wspomnieniach mego brata Wiktora*⁴⁹, na którą zresztą natychmiast ten odpowiedział tekstem *Odpowiedź na „Uwagi o wspomnieniach mego brata Wiktora”*⁵⁰.

Jak wspomniano, Steffen zamieszczał także swoje komentarze w pismach emigracyjnych. Między innymi wydał na łamach londyńskiego pisma „Prace

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ A. Steffen, *Polskie rotę przysięgi z Olsztyna*, KMW 1963, nr 3, s. 411–414.

⁴⁷ A. Steffen, *O wiek odkrytej mapy kameratu olsztyńskiego*, KMW 1963, nr 2, s. 282–284.

⁴⁸ W. Steffen, *Moja droga przez życie*, Olsztyn 1976. W 1987, jeszcze za życia autora ukazało się drugie, uzupełnione wydanie, a po jego śmierci (w 1997 roku) Tadeusz Batóg, odnalazłszy w spuściźnie po Wiktorsie Steffenie trzecią wersję z odręcznymi poprawkami, zdecydował się na publikację w 2018 roku trzeciego wydania (W. Steffen, *Moja droga przez życie*. Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione, oprac. T. Batóg, Poznań 2018).

⁴⁹ A. Steffen, *Uwagi o wspomnieniach mego brata...*, s. 550–560.

⁵⁰ W. Steffen, *Odpowiedź na „Uwagi o wspomnieniach mego brata Wiktora”*, KMW 1977, nr 3–4, s. 561–564.

Językowe” publikację pt. *Stolica i granice Polski darowanej stolicy apostolskiej*⁵¹. Tam też ukazał się jego *Słowniczek trydencki*, o czym mowa była wcześniej.

Augustyn Steffen propagował wiedzę o regionie Warmii poza granicami kraju. Na uwagę zasługuje zbiór artykułów przedstawiających wybrane postacie z życia społeczno-kulturalnego Prus Wschodnich, tworzący swego rodzaju cykl na łamach „Przeglądu Zachodniego”, miesięcznika Związku Polskich Ziem Zachodnich, wydawanego w Londynie (dalej PZ)⁵². Bohaterami jego wspomnień publikowanych od 1975 r. byli: Marcin Fiutak (1905–1948), Warmiak i przyjaciel Steffena ze studiów, który sfinansował wydanie jego drugiego tomu *Zbioru pieśni* (PZ 1975, nr 5/6), Stanisław Żurawski (1865–1943), działacz warmiński (PZ 1975, nr 7/8), Elżbieta Nowowiejska (zm.1975), żona znanego kompozytora (PZ 1975, nr 9–10), ks. Walenty Barczewski (1856–1928), przedwojenny działacz społeczny, sławny proboszcz z Brąswałdu, propagator warmińskiego folkloru, autor wielu prac etnograficznych (PZ 1975, nr 5–6 i PZ 1978 nr 1–2, nr 3–4), Antoni Szajek (1900–1976), działacz ruchu polskiego przed II wojną w Prusach Wschodnich (PZ 1976, nr 11–12), Andrzej Samulowski (1840–1928), poeta, księgarz i działacz społeczny (PZ 1976, nr 3–4), Feliks Nowowiejski (1877–1946), kompozytor, m.in. muzyki do hymnu *O Warmio moja miła* (PZ 1975, nr 3–4; 1976, nr 11–12; 1977, nr 1–2), prof. Jan Sajdak (1882–1967), profesor filologii klasycznej (PZ 1977, nr 5–6), ks. Franciszek Antoni Bienkowski (1889–1983) (PZ 1977, nr 8–9) i ks. Wojciech Turowski (1894–1959), urodzony w Unieszewie na Warmii, polski ksiądz katolicki, pierwszy Polak na stanowisku generała Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (PZ 1978, nr 5–6). W „Przeglądzie Zachodnim” ukazały się artykuły Steffena poświęcone innym zagadnieniom: w 1975 r. – *Warmińska parafraza pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła” i jej autor* (PZ 1975, nr 1–2), *Z Krakowa na otwarcie Polskiego Gimnazjum*

⁵¹ A. Steffen, *Stolica i granice Polski darowanej stolicy apostolskiej*, PJ 1966, nr 8, s. 1–40.

⁵² Jak pisze Andrzej Zaćmiński „Przegląd Zachodni» pełnił rolę programowo-twórczą i zarazem informacyjno-propagandową przez cały czas funkcjonowania Związku Polskich Ziem Zachodnich. Od stycznia 1951 r. do maja 1952 r. ukazywał się jako »Biuletyn Informacyjny ZPZZ«, będąc swoistego rodzaju kontynuacją »Biuletynu Informacyjnego Klubu Polskich Ziem Zachodnich«. W maju zmieniono szatę zewnętrzną biuletynu oraz jego nazwę i od tego momentu miesięcznik »Przegląd Zachodni« w niezmienionej postaci wydawany był do końca istnienia organizacji [tj. do roku 1986 – przyp. J.Ch.Z.]. Również stała pozostała struktura wewnętrzna z podstawowymi działaniami obejmującymi: blok spraw bieżących, artykuły o tematyce historycznej, sprawy polskie w prasie niemieckiej (bądź z problematyki niemieckiej), przeglądy i komentarze, dział wiadomości z Niemiec, wiadomości z ziem zachodnich i blok poświęcony sprawom organizacyjnym (z życia organizacji). Ponadto w niektórych numerach zamieszczano omówienia, recenzje artykułów i książek. Czasami ukazywał się cały numer poświęcony jednorodnej tematyce, np. sześćdziesiątej rocznicy powstania wielkopolskiego. Jednak ostateczny kształt poszczególnym numerom nadawali redaktorzy naczelni. [– –]. W założeniach Związku »Przegląd Zachodni» zmierzał do popularyzacji w środowiskach polonijnych problematyki polskich Ziem Zachodnich i Północnych, bieżących stosunków polsko-niemieckich i na tym tle sytuacji europejskiej. Jego głównym celem, poza prezentacją informacji, była integracja Polonii brytyjskiej, i nie tylko, wokół programu polskiej myśli zachodniej. W artykułach zamieszczanych na łamach pisma wielokrotnie i konsekwentnie dawano temu wyraz”. A. Zaćmiński, *Związek Polskich Ziem Zachodnich w Wielkiej Brytanii w latach 1950–1986. Zarys działalności*, Przegląd Zachodni 1997, nr 3, s. 52.

w Bytomiu (PZ 1975; nr 7–8), *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (PZ 1975, nr 9–10), w 1977 r. – *W dziesiątą rocznicę śmierci prof. Jana Sajdaka* (PZ 1977, nr 5–6), i w 1978 – *Odnalezienie wilkierzy warmińskich* (PZ 1978, nr 3–4).

Augustyn Steffen znajdując się po II wojnie światowej poza granicami kraju, nadal był zaangażowany w pracę badawczą. Świadczą o tym przedstawione przykłady jego osiągnięć. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje wydanie *Słowniczka trydenckiego i Wilkierza budnickiego z odpowiednim komentarzem językoznawczym*. Zabierał głos w wielu sporach dotyczących onomastyki i etymologii polskiego słownictwa. Pozostał wierny swoim zainteresowaniom i pasjom do końca życia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- Augustyn Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji*, t. 3, Poznań 1937.
- *Słowniczek trydencki*, „Teki Historyczne” 1960–1961, nr 11.
 - *Przyczynki językoznawcze z Warmii*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 2.
 - *Miscellanea*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 3.
 - *Wilkierz budnicki miasta Olsztyna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1962, nr 2.
 - *O wiek odkrytej mapy kameratu olsztyńskiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1963, nr 2.
 - *Polskie rotety przysięgi z Olsztyna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1963, nr 3.
 - *Słowniczek trydencki*. Wyd. II, „Prace Językowe” 1963, nr 1.
 - *Pochodzenie wyrazu „cyga”, pol. „bąk”*, „Język Polski” 1966, z. 1.
 - *Stolica i granice Polski darowanej stolicy apostolskiej*, „Prace Językowe” 1966, nr 8.
 - *Uwagi o słownictwie warmińskim*, „Język Polski” 1974, z. 2.
 - *Uwagi o wspomnieniach mego brata Wiktora*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977, nr 3–4.
 -

Opracowania

- Chłosta Jan, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002
- *Nie tylko o wojennych losach Augustyna Steffena*, „Rocznik Mazurski” 2020, t. 24.
- Dworacki Sylwester, *Profesor Wiktor Steffen*, w: *Antiquorum non immemores. Polskie Towarzystwo Filologiczne 1893–1993*, red. Alicja Szastyńska-Siemion, Jerzy Łanowski Warszawa–Wrocław 1999.
- Gruszczyński Włodzimierz, Saloni Zygmunt, *From multilingual to monolingual dictionaries. A historical overview of Polish lexicography*, „Studies and Polish Linguistics” 2013, Vol. 8, issue 4.
- Jurkowski Eugeniusz, Łapiński Ireneusz, Szymczak Mieczysław, *Słownictwo Warmii i Mazur. Stopnie pokrewieństwa, życie społeczne i zawody*, Wrocław 1959.
- Kaczyńska Barbara, *Wokabularz trydencki jako przykład leksykografii średniowiecznej*, „Studia Źródłoznawcze” 2019, 57.
- Kurpios Szymon, *Malarstwo religijne Wlastimila Hofmana*, Kraków 2006.
- Nitsch Kazimierz, *Wstęp*, w: A. Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji*, t. 1, Poznań 1931.
- Oracki Tadeusz, *Steffen Augustyn*, w: *Słownik biograficzny Mazur, Warmii i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983.
- *Augustyn Steffen (1901–1992) – folklorysta warmiński*, w: *W kręgu folkloru, literatury i języka. Prace ofiarowane prof. Janowi Mirosławowi Kasjanowi w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Jakitowicz i V. Wróblewska, Toruń 2003.
- Steffen Wiktor, *Moja droga przez życie*, Olsztyn 1976.
- *Odpowiedź na “Uwagi o wspomnieniach mego brata Wiktora”*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977, nr 3–4.
 - *Moja droga przez życie*. Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione, oprac. T. Batóg, Poznań 2018.

- Urbańczyk Stanisław, *Pokłosie Wokabularza trydenckiego*, „Język Polski” 42, 1962, nr 5.
- *Wokabularz trydencki*, „Język Polski” 1962, nr 42.
 - *O poprawne odczytanie Wokabularza trydenckiego*, „Język Polski” 44, 1964, nr 5.
- Winkler Edmund, „*Liber disparata antiqua continens*” *Alexandro Masoviensi episcopo Tridentino dicatus*. Elementa at fontium editiones 2. Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae 1960.
- *Il più antico dizionario Latino-Polacco (del 1424)*, “Ricerche Slavistiche” 1960, nr 8.
- Zacmiński Andrzej, *Związek Polskich Ziem Zachodnich w Wielkiej Brytanii w latach 1950–1986. Zarys działalności*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 3.

Źródła internetowe

Dziwna sprawa (<http://zabytkowypaslek.pl/dziwnasprawa/>)

Chodor Joanna, *Zapomniane groby Polaków*, „ŻycieWarszawy.pl” z 31.10.2009 r. <https://zw.com.pl/arttykul/415729.html>



ŹRÓDŁA / SOURCES / QUELLEN

Robert Klimek

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie;
robertusklimek@wp.pl

Brody na Warmii w średniowiecznych dokumentach i na nowożytnych mapach rękopiśmiennych

Wading places in Warmia in the medieval documents and modern manuscript maps

Furten in Ermland in mittelalterlichen Dokumenten und auf modernen Manuskriptkarten

Słowa kluczowe: rzeki, szlaki komunikacyjne, Warmia, Brody, rękopiśmienne mapy

Keywords: rivers, communication routes, Warmia, Fords, handwritten maps

Schlüsselwörter: Flüsse, Verkehrswege, Ermland, Furten, Manuskriptkarten

STRESZCZENIE

Problematyka brodów na Warmii biskupiej nie była dotąd tematem szczegółowych badań naukowych. W średniowiecznych dokumentach spotykamy się na Warmii z czterema brodami wymienionymi z nazwy. Trzy z nich znajdowały się na Paslęce: *Algetos* (1284), *Cucke* (1251, 1254), *Ginthebrast* (1289) i jeden na Łynie: *Kat* (1254). Na podstawie przedstawionego materiału widać, że brody bardzo często występowały w najstarszych dokumentach granicznych dominium warmińskiego, ale także nadań nadawanych przez Zakon. W XIII w. i w pierwszej połowie XIV w. brody były ważnymi i charakterystycznymi miejscami w topografii. Często prowadziły przez nie ważne w ówczesnych czasach szlaki komunikacyjne.

Poznanie i dokładne ustalenie lokalizacji brodów dzięki archiwalnym, rękopiśmiennym mapom może w dużym stopniu pomóc w badaniach nad kształtowaniem się sieci drogowej na obszarze Warmii w średniowieczu oraz w nowożytności.

ABSTRACT

The issue of fords in the episcopal Warmia has not been the subject of detailed scientific research so far. In medieval documents we meet in Warmia with four fords mentioned by name.

Three of them were located in Pasłęka: *Algetos* (1284), *Cucke* (1251, 1254), *Ginthebrast* (1289) and one in Łyna: *Kat* (1254). On the basis of the presented material, it can be seen that fords very often appeared in the oldest border documents of the Warmian dominion, but also in the grants granted by the Order. In the thirteenth and first half of the fourteenth century, fords were important and characteristic places in topography. Communication routes that were important at that time often led through them.

Knowing and accurately determining the location of fords thanks to archival, handwritten ones can greatly help in research on the development of the road network in the area of Warmia in the Middle Ages and in the modern era.

ZUSAMMENFASSUNG

Das Problem der Furten im bischöflichen Ermland ist noch nicht eingehend wissenschaftlich untersucht worden. In mittelalterlichen Dokumenten werden vier Furten im Ermland namentlich erwähnt. Drei davon befanden sich am Fluss Passarge (Pasłęka): *Algetos* (1284), *Cucke* (1251, 1254), *Ginthebrast* (1289) und eine auf der Lyne (Łyna): *Kat* (1254). Anhand des vorgelegten Materials lässt sich feststellen, dass Furten in den ältesten Grenzurkunden der Herrschaft Ermland, aber auch in den vom Orden verliehenen Zuschüssen sehr häufig vorkommen. Im 13. und in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts waren Furten wichtige und charakteristische Orte in der Topographie. Wichtige Verkehrswege der damaligen Zeit führten oft durch sie hindurch. Die Kenntnis und genaue Identifizierung der Lage von Furten dank archivierter, Manuskriptkarten kann bei der Erforschung der Entstehung des Straßennetzes in der Region Ermland im Mittelalter und in der Neuzeit sehr hilfreich sein.

Bród to płytki odcinek rzeki, jeziora lub stawu, na którym możliwa jest przeprawa na drugi brzeg pieszo, konno, wozem, bez pomocy łodzi, przewozu i bez konieczności pływania¹. Słowo brodzić wywodzi się od starosłowiańskiego *brodŭ* i oznaczała dosłownie brnąć po wodzie². W języku pruskim brody nazywały się *brast*³. Nazwa ta dosyć często pojawia się w topografii, w średniowiecznych źródłach dotyczących ziem pruskich⁴. Poza tym spotykamy się z określeniem łacińskim *vadum* lub niemieckim *Furt*.

¹ *Słownik Języka Polskiego*, t. 1: A–K, red. M. Szymczak, Warszawa 1992, s. 202; E. Mazur, *Słownik geografii transport i łączności*, Szczecin 1998, s. 23.

² W. Smoczyński, *Słownik etymologiczny języka litewskiego*, Wilno 2007, s. 68: lit. *bradyty* (*bradaū*) – brodzić, chodzić po wodzie, łot. *bradīt* – przechodzić w bród, *bradāt* – chodzić po wodzie; lit. *bradiena* – czas gdy wszystkie drogi są nieprzejezdne; prasłowiański „brodzić” – *brodŭ*, czeski – *brodŭ*, ros. *brod*. Na obszarze ziem polskich spotykamy toponimy pochodzące od brodu, np. Brodnica, Brody, por. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1: A–F, Warszawa 1807, s. 169.

³ G. Nesselmann, *Die Sprache der alten Preussen*, Berlin 1845, s. 21: *brast*, *brasta*, *braste*; W. Smoczyński, op. cit., s. 69: *brastŭ* – bród, powszechnie znany jako *vadum*, a także staroruskie – *bresti*, np. Brześć nad Bugiem. Zdaniem Vitautasa Mažiulisa pruskie *brast* spokrewnione jest z litewskim *bristi*. Nazwy związane z wyrażeniem „bród”, „brodzić”, jak *bristi* występowały także u Celtów i Traków, co poświadczają nazwy terenowe, por. V. Mažiulis, *Prūsų kalbos etimologijos žodynas*, Vilnius 2013, s. 87.

⁴ *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands* (dalej: CDW), hrsg. C.P. Woelky, J.M. Saage, Bd. 1, Mainz 1860, nr 230: *Balkombrastum uf der alle vnnnd also dy Alna* (1326); *Nowy Kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, wyd. I. Sulikowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1989, nr 247: *1335–1341 vadum Singurbrast*; *Codex diplomaticus Prussicus. Urkunden-Sammlung zur ältern Geschichte Preussens* (dalej: CDP), hrsg. J. Voigt, Bd. 3, Königsberg 1848, nr 7: *vadum qui vulgariter Pfafinvort*; *Preußisches Urkundenbuch* (dalej: PU), Bd. 4, hrsg. H. Koeppen, Marburg 1960, nr 663: *Wolbrost*; *Das Grosses Zinsbuch*, hrsg. P.G. Thielen, Marburg 1958, s. 66: *Sogebrast*.

Podpatrywanie przez człowieka zwierząt pokonujących rzeki i potoki w ich naj płytszych miejscach, stanowiących naturalne brody, pomagało je zlokalizować. Brody często występują na prostych odcinkach rzek, a kierunek ich jest zwykle skośny do przekroju poprzecznego koryta rzecznego. Głębokość brodu dla pieszych nie powinna przekraczać 1 metra⁵. Często przeprawiano się przez płytkie bagna, posiadające piaszczyste podłoże. Wówczas wierzchnia warstwa błotnego czarnoziemiu lub torfu zostawała zniesiona przez częste przejazdy i powstawał twardy piaszczysty grunt⁶. Brody, aby ułatwić przeprawę były zazwyczaj moszczone kamieniami. Niekiedy ulepszano je przez brukowanie, umacniając rozmyte przejście kamieniami wrzucanymi do koryta. Tak wymoszczony bród nazywano mostem, chociaż znajdował się on pod wodą. Dopiero podniesienie przejścia nad poziom wody uściśliło pojęcie, które obecnie jest używane do określenia konstrukcji mostowej⁷. Często na pograniczu mazowiecko-pruskim spotykamy w toponimii nazwy typu „Kamienny Bród”. Niesie ona nam informację, że było to miejsce wymoszczone kamieniami przy dojeździe, a nawet wybrukowane dno rzeki, umożliwiające jej sprawne przekraczanie. „Kamienne Brody” to nazwy bezsprzecznie związane z transportem drogowym. Dane o ich położeniu wykorzystywane są do rekonstrukcji przebiegu dróg⁸. Bardzo istotne jest umiejscowienie brodów i zrozumienie ich znaczenia dla rozwoju sieci komunikacyjnej oraz osadnictwa. Ważne jest także poznanie topografii dolin rzecznych. Obserwacje te czynione w różnych porach roku, pozwalają zrozumieć, jak istotną przeszkodą terenową były zabagnione lub strome doliny rzek⁹.

BRODY NA WARMII W ŚREDNIOWIECZNYCH ŹRÓDŁACH PISANYCH

Ustalenie granic dominium warmińskiego przebiegał w kilku etapach. Po raz pierwszy doszło do porozumienia między biskupem Anzelmem i zakonem krzyżackim 27 IV 1251 r.¹⁰, a następnie 27 XII 1254 r. W tym ostatnim dokumencie wskazane było, że na wschodzie granica dochodzi do lasu zwanego Krakocin – *Krachotin* – położonego jedną milę na wschód od Reszla – *Ad nemus prefatum Krachotin Ita quod locus Castris Resl obtineat versus Poloniam miliare quod nemus predictum Krachotin*, zaś na południu sięgała pola zwanego Kurki – *Curhsadel*¹¹. W II poł. XIV w. doszło

⁵ W. Szulta, *Przeprawy mostowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Toruń 2008, s. 13–15.

⁶ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, Kraków 1929, s. 613.

⁷ A. Rosset, *Drogi i mosty w średniowieczu i w czasach odrodzenia*, Warszawa 1974, s. 56–58.

⁸ E. Kowalczyk-Heyman, *Kamień, Kamienne Brody. Przyczynek do organizacji szlaków drogowych w średniowieczu (na przykładzie Mazowsza)*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 15, 2005, s. 87 i n.

⁹ E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003, s. 57.

¹⁰ CDW, Bd. 1, nr 26, s. 47–49; M. Toeppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 125–126; A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 24.

¹¹ CDW, Bd. 1, nr 31, s. 61–64. Jedna mila pruska w średniowieczu = 180 sznurów = 7776 m, zob. – W. Odyńiec, *Chełmiński system miar i chełmińska stopa mennicza w rozwoju historycznym*, w: *Studia culmensia historico-juridica czyli księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, t. 1, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1990, s. 398.

do poważnych sporów o przebieg granicy między dobrami biskupimi i zakonnymi. Sprawa dotyczyła północno-wschodniej części obszaru, w okolicy Reszla oraz Puszczy Galindzkiej. Ostatecznie, 28 VII 1374 r. zawarto układ, który został zatwierdzony przez papieża Grzegorza XI, który był korzystniejszy dla Zakonu. W dokumencie zapisano, że na wschodzie granica będzie przebiegać od lasu Krakocin – *Krakotin* – w linii prostej do pola *Curchussadil* – dzisiejszej wsi Kurki¹². Następnie do źródeł Pasłęki, która stanowiła zachodnią granicę dominium warmińskiego, aż do brodu *Cuke*. W kolejnym etapie granica odchodziła od Pasłęki w linii prostej na zachód, w odległości dwóch mil od Zalewu Wiślanego i biegła, aż do rzeczki Narusa, która stanowiła skrajną granicę zachodniej Warmii na długości 15 km.

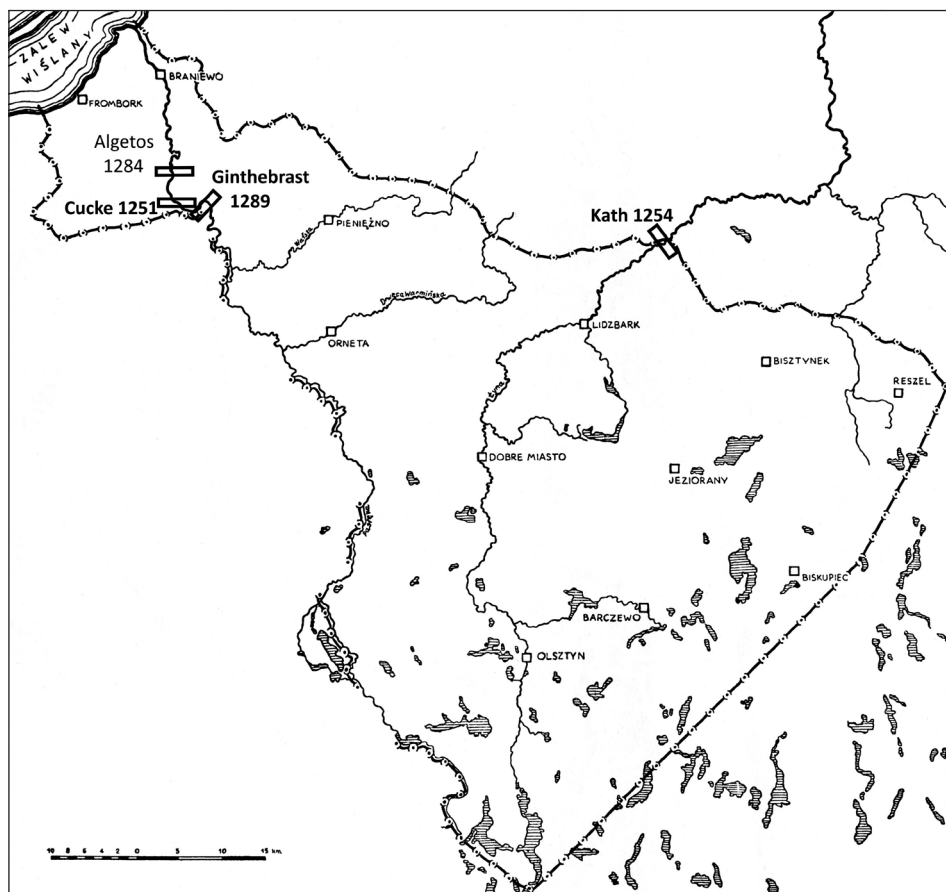
Problematyka brodów na Warmii biskupiej nie była dotąd tematem szczegółowych badań naukowych (ryc. 1 przedstawia brody wzmiankowane w źródłach w XIII w.). W średniowiecznych dokumentach spotykamy się na Warmii z czterema brodami wymienionymi z nazwy. Trzy z nich znajdowały się na Pasłęce: *Algetos*, *Cucke*, *Ginthebrast* (ryc. 2) i jeden na Łynie: *Kat*. Ich opisem zajmę się chronologicznie, tak jak kolejno pojawiały się one w źródłach. Najwcześniej odnotowany w źródłach został bród na Pasłęce, zwany *Cucke*. Pojawił się on w dokumencie z 27 IV 1251 r., w którym ustalono pierwszy podział terytorium diecezji warmińskiej między biskupem Anzelmem, a zakonem krzyżackim. Była tam informacja, że punktem granicznym na rzece Pasłęce był bród zwany przez miejscowych *Cucke* – *Ex altera vero parte Baudam pro termino posuerunt, in spatio vnius et dimidii miliaris. Vnde ulterius terminantes usque ad vadum Serie processerunt, qui Cucke ab indigenis nominatur*¹³. Po raz drugi miejsce to zostało wymienione w dokumencie granicznym z 1254 r. Doszło tam do niewielkiej korekty granicy na Pasłęce, ponieważ zaznaczono, że zaczyna się ona pół mili w górę rzeki od brodu zwanego *Chucubrasch* – *usque ad Seriam ita quod ille locus distet ad dimidium miliare a vado qui dicitur Chucubrasch in ascensu postmodum fluminis Seria ascendens usque ad sui ortum*¹⁴. Niewątpliwie w obydwu przypadkach mamy do czynienia z tą samą przeprawą. Obydwa toponimy posiadają ten sam sufiks **kuke* (*Cucke*, *Chucu*). Według przekazu ze spisane go w XIV w. tzw. „Słownika elbląskiego”, zawierającego 803 pruskie słowa i ich tłumaczenie na język niemiecki, wyraz *kauke* (*kuke*) możemy identyfikować ze słowem *cawx* oznaczającym diabła¹⁵. Wydaje się jednak, że jego pierwotne znaczenie u Prusów było nieco inne. W dawnych realiach pruskich wyrażenie to nie oznaczało diabła w znaczeniu nauczania Kościoła, lecz opiekuńczego demona, przewodnika zmarłych. Nie jest wykluczone, że w wierzeniach pogańskich Prusów były to dusze zmarłych pozostające w stanie

¹² CDW, Bd. 2, Mainz 1864, nr 497.

¹³ CDW, Bd. 1, nr 26.

¹⁴ CDW, Bd. 1, nr 31.

¹⁵ *Elbing Vocabulary*, w: *Old Prussian written monuments* (opr. L. Palmaitis), Kaunas 2007, nr 11.



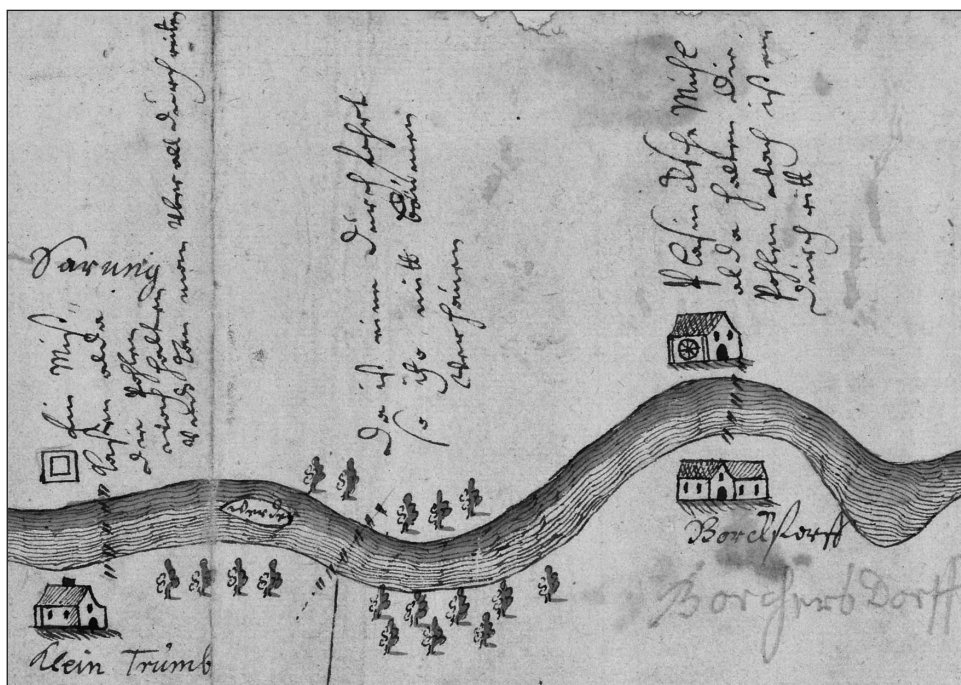
1. Brody wzmiankowane w źródłach w XIII w.

„prenatalnym” – czyli przed wcieleniem się w kolejnego członka rodu – w ziemi lub w znajdujących się na jej powierzchni obiektach naturalnych¹⁶. Położenie tego miejsca w historiografii budziło wątpliwości. Najczęściej wskazuje się, że był to bród na Pasłęce, koło Dębin lub Skrojótów¹⁷. Obie lokalizacje są jednak błędne. Miejsce to zostało zaznaczone i opisane – *Kuka oder Kukumbrast* – na archiwalnej rękopiśmiennej mapie pochodzącej z 1611 r. (ryc. 3)¹⁸. Wynika z niej, że jest to bród położony przy ujściu

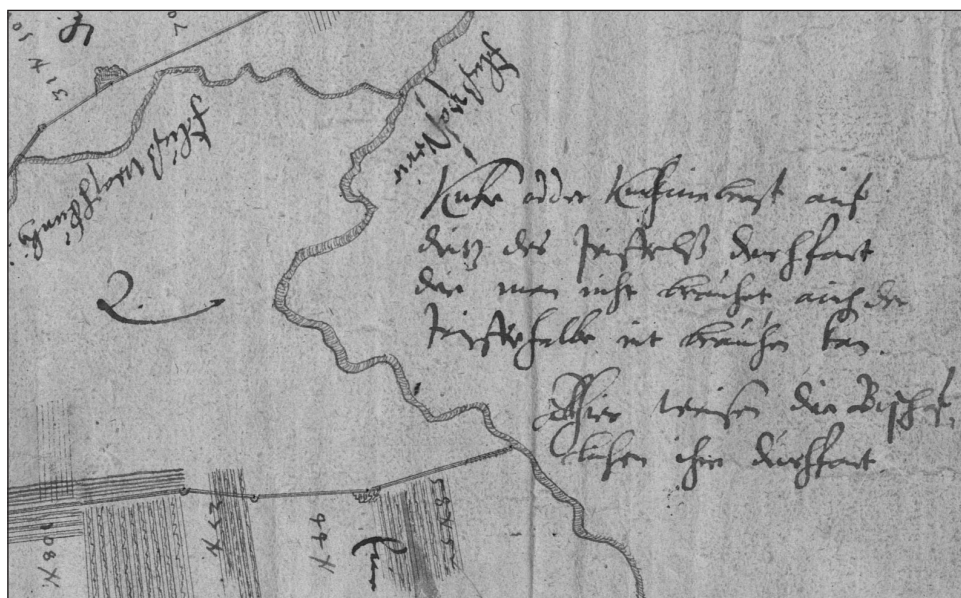
¹⁶ P. Kawiński, *Organizacja pogańskiej przestrzeni sakralnej Prusów*, „Pruthenia”, t. 6, 2011, s. 99.

¹⁷ G. Nesselmann, op. cit., s. 82–82; G. Gerullis, *Die altpreußischen Ortsnamen*, Berlin–Leipzig 1922, s. 75. Obaj badacze wskazywali na przeprawę w okolicy Dębin. Za lokalizacją brodu *Cucke* w okolicach nieistniejącej już wsi Skrojoty opowiadał się O. v. Winckler, *Topographische Beiträge*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” (dalej: ZGAE), Bd. 2, 1863, s. 645; podobnie wypowiedział się w tej sprawie M. Toeppen, op. cit., s. 126.

¹⁸ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (dalej: GStA PK), XX. HA, D 10019, *Grenze zwischen Preußen und dem Ermland südlich von Braunsberg auf der Linie Lohberg – Schönfließ – Kurau – Ebersbach*, B. Hunichen,



2. Brody Cucke i Ginterbrust na archiwalnej mapie Pasłęki (GStA PK, XX. HA, 323/A 10.162).



3. Bród Cucke (Kuke oder Kuckenbrast) na mapie z 1611 r. (GStA PK, XX. HA, D 10019)

do Pasłęki rzeczki Waszkoniki. Bezpośrednio na północ od tego miejsca rozpościera się potężne cmentarzysko kurhanowe z wczesnej epoki żelaza¹⁹. Niewątpliwie nazwa *Cucke* (*Kuke*) nawiązuje tutaj do cmentarzyska i zamieszkujących tu dusz zmarłych przodków. Warto też zwrócić uwagę, że niektóre brody były miejscem, gdzie składano ofiary²⁰. Mógł też według wierzeń służyć zmarłym do przejścia z krainy żywych do świata dusz. Z obszaru średniowiecznej Warmii znany jest taki most na rzece Drwęca Warmińska, wzmiankowany w 1287 r. Zwany on był przez Prusów *Nasgotrin* i był poświęcony zmarłym²¹. Według przekazów z XIX w., w pobliżu brodu miał się znajdować głaz zwany *Opferstein*²². Nie jest wykluczone, że kamień ten w przeszłości pełnił funkcję sakralną. Mógł on także w późniejszym czasie pełnić rolę identyfikacyjnego znaku drogowego przy przeprawie²³. Bród ten był znany jeszcze w XVII w. Świadczyć może o tym fakt, że został on zaznaczony na pewnej rękopiśmiennej mapie rzeki Pasłęki²⁴. Na tej mapie, bród przechodził przez Pasłękę pod skosem, w stosunku do koryta rzeki. Od końca XVIII w. prawdopodobnie przeprawa już nie funkcjonowała, ponieważ nie została zaznaczona na rękopiśmiennej mapie Schroettera²⁵. W 1826 r. cmentarzysko było inwentaryzowane przez Johanna Guise (ryc. 4), jednak na planie zrealizowanym przez niego nie ma zaznaczonego brodu na Pasłęce²⁶. Obecnie dokładne ustalenie jego przebiegu przez rzekę jest utrudnione, ponieważ obszar ten jest zalany przez zbiornik retencyjny zwany Zalewem Pierzchalskim.

Kolejnym brodem wymienionym w średniowiecznych źródłach jest przeprawa na Łynie zwana *Kat* leżąca obok obecnej wsi Kotowo (niem. Katzen). Pojawia się ona w dokumencie z 1254 r., gdzie mamy informację, że granica dochodzi do brodu zwanego *Kat*. Dalej ciągnąc się ona miała pół mili w dół rzeki Łyny, aby następnie odbić prosto na południe, w kierunku „Lipowego lasu” zwanego w języku pruskim *Lindemedie* – *ad fluvium Alne, ita quod ille locus fluvii distet a vado qui dicitur Kath in descensu per*

J. Budihn, E. Kratzner, O. Karuch, Berlin-Dahlem 1611. Na podobny zapis natknął się w dokumentach kapituły we Fromborku Nesselmann – *Kuke oder chucumbrast of Deutsch desz Teufels durchfahrt*, zob. – G. Nesselmann, op. cit., s. 82.

¹⁹ M. Hoffmann, *Źródła do kultury i osadnictwa południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Olsztyn 1999, s. 124–125, stanowisko to znane jest w literaturze, jako Piórkowo, gm. Płoskinia.

²⁰ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 2009, s. 213.

²¹ CDW, Bd. 1, nr 77: *pons Nasgotrin fuerat*. Tematyka mostów poświęconych zmarłym duszom w świecie słowiańskim szczegółowo została omówiona przez Stanisława Bylinę, zob. S. Bylina, *Drogi – granice – most*, Warszawa 2012, s. 89–120.

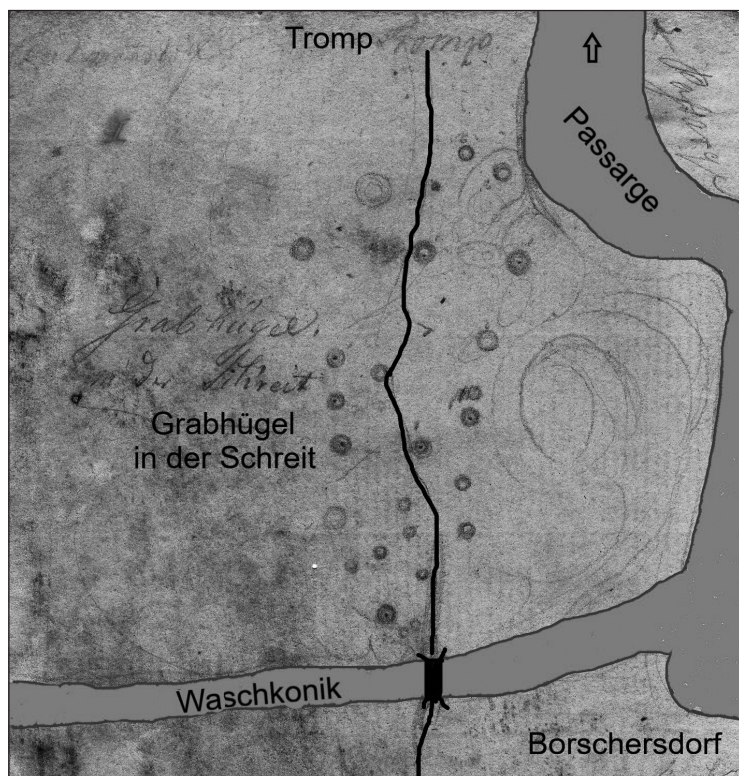
²² O. v. Winckler, *Topographische Beiträge*, s. 645.

²³ E. Kowalczyk-Heyman, op. cit., s. 98: na podstawie badań brodów na Mazowszu autorka przyjmuje, że część mazowieckich kamieni związana jest z przeprawami. Pozostałe jak się wydaje, z oznaczeniami drogowymi usytuowanymi poza nimi. Dlatego na tym etapie badań należy przyjąć dwa niewykluczające się ustalenia. Pierwsze, że kamienie odnoszą się do oznakowania dróg, w tym także brodów i przepraw, drugie, że część nazw z apelatywem Kamień oznaczała wybrukowane brody i dojazdy do przepraw.

²⁴ Passarge 17. Jh, Unfriedt, GStA PK, XX. HA, 323/A 10.162.

²⁵ F. Schroetter, *Tableau zur Zusammensetzung Karte von Preussen, Section 30*, skala 1:50 000, 1796, Staatsbibliothek w Berlinie Preussischer Kulturbesitz, Kartenabteilung (dalej: SBB), N 1020.

²⁶ J. Guise, *Grabhugel in der Schreit*, 1826, Staatliche Museen zu Berlin, Museum für Vor- und Frühgeschichte – Preußischer Kulturbesitz (dalej: SMB MVF), Guise Zettel, PM-IXh, nr 00184A.



4. Plan cmentarzyska kurhanowego z 1826 r., oprac. graficzne R. Klimek (SMB MFV, Guise Zettel, PM-IXh, 00184A)

*dimidium miliare ultra quem nimirum fluvium Alnam proceditur directe versus meridiem ad nemus quod lindemmeddie*²⁷. W dokumencie z 1374 r. ustalającym granicę między biskupem warmińskim, a zakonem krzyżackim ponownie występuje wieś Kotowo, natomiast nie jest wzmiankowany bród – *ad graniciem villa dicte Katzin*²⁸. Jak wynika z powyższych dokumentów przeprawa zawdzięcza swą nazwę osadzie *Kat*, zapewne zamieszkałej przez Prusów. W języku pruskim słowo **kat* oznaczało kota lub żbika. W średniowiecznym zabytku piśmienniczym, jakim jest „Słownik elbląski” mamy odnotowany wyraz *catto*²⁹. Wydaje się, że w późniejszym okresie przeprawa w Kotowie utraciła na znaczeniu. Bród nie został odnotowany na mapie granicznej Warmii Christoffa Voigta z 1600 r.³⁰ Należy zauważyć, że mapa ta odwzorowywała położenie

²⁷ CDW, Bd. 1, nr 31.

²⁸ CDW, Bd. 2, nr 497.

²⁹ *Elbing Vocabulary*, nr 665.

³⁰ Christoff Voigt, *Grenze zwischen Preußen und dem Ermland auf der Linie Jegothern – Lauterhagen – Maekelburg*, 1600, GStA PK, XX. HA, A 10112.

przepraw takich, jak: mosty, kładki czy brody. Prawdopodobnie miał on w tym czasie znaczenie lokalne i był użytkowany jedynie przy niskich stanach wód w Łynie. Także rękopiśmienna mapa Schroettera z końca XVIII w. nie odnotowuje w tym miejscu przeprawy.

W 1284 r. w Braniewie miało miejsce nadanie dla Prusa Schroite. Granica jego włości rozpoczynała się w dolinie Pasłęki, w miejscu gdzie znajdował się bród zwany *Algetos* – *Primo enim incipiendo in valle Seriam tangente procedendum est ad vadum algetos wlgariter nominatum, inde postea ad granicam Raistopelk nuncupatum*³¹. W dokumencie pojawiają się także nazwy pól pruskich, jak: *Coyk*, *Scrope*, *Raistopelk*, *Sardangodi* i *Aucti*, których nie sposób zidentyfikować, ponieważ nie były one już wzmiankowane w źródłach. Ustalić możemy jedynie rzekę *Waiscoy*, jako Waszkonikę. Nadana wieś odtąd nazywana była Skrojty – *Schroyte*. W 1296 r. zezwolono w niej na budowę młyna³². Według informacji pochodzącej z 1428 r. właściciel młyna zobowiązany był płacić czynsz w wysokości 4 grzywien chełmińskich³³, co było wówczas najwyższym czynszem rocznym od młyna w komornictwie braniewskim. Bród *Algetos* był położony na Pasłęce, na wysokości wspomnianego młyna. Funkcjonował on jeszcze w XIX w., ponieważ został naniesiony zapis (*Furt*) na mapie Reymanna³⁴, a także na rękopiśmiennej mapie sztabowej z 1867 r., zwanej *Preußisches Urmessstichblätter* (ryc. 5)³⁵. Nad Pasłęką, obok młyna w Skrojtach, miało się także znajdować jakieś umocnienie obronne³⁶. Nazwa tej średniowiecznej przeprawy nie doczekała się dotąd analizy językoznawców. Georg Gerullis wskazał, że bród *Algetos* znajdował się koło Skroit, ale nie wyjaśnił znaczenia etymologicznego³⁷. Najprawdopodobniej jego nazwa nawiązuje do pruskiego słowa *alga*, które dosłownie oznaczało: zapłatę, myto³⁸. Nie jest wykluczone, że za przeprawę w tym miejscu przez Pasłękę pobierana była opłata i stąd pochodzi nazwa brodu³⁹.

³¹ CDW, Bd. 1, nr 65.

³² CDW, Bd. 1, nr 96.

³³ R. Kubicki, *Młynarstwo w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach w XIII–XV wieku (do 1454 r.)*, Gdańsk 2012, tabela wykaz czynszów, poz. 442.

³⁴ *Reymann's Topographische Special-Karte 1:200 000, Elbing*, Glogau 1879.

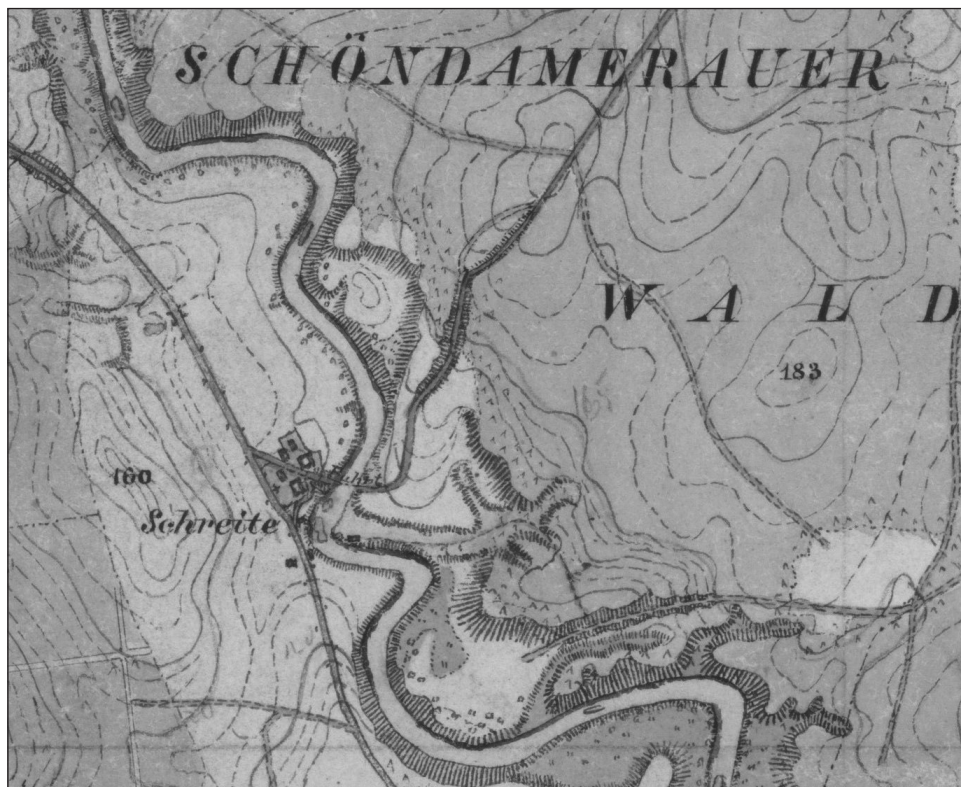
³⁵ *Preußisches Urmessstichblätter, Section Plasswisch, 1:25 000, 1867, SBB, N 729, Blatt 470*.

³⁶ J. Guise, *In der Schreit*, 1826, SMB MVF, Guise Zettel, PM-IXh, 00184B; H. Crome, *Verzeichniss der Wehranlagen Ostpreussens, „Prussia“*, Bd. 34, 1940, s. 120.

³⁷ G. Gerullis, op. cit., s. 8; badacz zwrócił uwagę, że na Litwie płynie rzeka *Alga*.

³⁸ Por. M. Klussis, *Słownik odbudowanego języka pruskiego*, Kowno 2007, s. 54. Wyraz *Algà*, oznaczający zapłatę, myto, a także wyplatę dotąd funkcjonuje w języku litewskim, patrz: W. Smoczyński, op. cit., s. 10; V. Mažiulis, op. cit., t. 2, s. 65.

³⁹ Znany jest przykład przeprawy przez Wisłę koło Torunia – *ultra Wizlam per passagium thorunense*, co do której w 1252 r. zakon krzyżacki i Kazimierz – książę kujawski – ustalili, że od daty podpisania dokumentu nie będą już pobierać opłat celnych: CDP, hrsg. J. Voigt, Bd. 1, Königsberg 1836, nr 15; S. Weymann, *Cla i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938, s. 127. Według Wojciecha Szulca dogodnym miejscem do przeprawy przez Wisłę na szlakach prowadzących z południowo-zachodniej Polski do Prus był bród w okolicy wsi Stary Toruń, kilka kilometrów w dół od zabytkowego centrum dzisiejszego miasta. W średniowieczu przeprawa miała około 1,5 km szerokości, ale płynęła tam woda o płytkim nurcie i z licznymi wyspami, patrz: W. Szulca, op. cit., s. 13–15; zdaniem Jerzego Wielowiejskiego



5. Bród (*Fuhr*) w Skrojtach na rękopiśmiennej mapie sztabowej z 1867 r. (SBB, N 729, Blatt 470)

W akcie lokacyjnym wsi Dębiny (niem. Borchertsdorf) pochodzącym z 1289 r. pojawia się kolejny bród na Pasłęce zwany *Ginthebrast* – *Que quidem granicis sunt incipiente a flumine Seryin illo transitu, qui vocatur Ginthebrast, et in ascendu de predicto loco usque ad fossatum in eius in eius longitudine usque ad rivium, qui dicitur Kampwicz [...] postea vero Seriam ascendeo usque ad primam graniciam, que dicitur Ginthebrast*⁴⁰. Dębiny położone są na lewym brzegu Pasłęki, już pod stronie zakonnej. Po drugiej stronie rzeki leży wieś Płońska (niem. Plastwich), która została lokowana w 1305 r.⁴¹ W Płońnicy obok miejsca, gdzie przechodził bród, założony został młyn. W 1393 r. młynarz zobowiązany był płacić czynsz w wysokości 6 grzywien⁴². Był to najwyższy roczny czynsz od młyina

„Bursztynowy Szlak” przebiegał przez Kujawy, następnie przekraczał Wisłę koło Otłoczyna (na południe od Torunia) przy ujściu Tonczyny, patrz: J. Wielowiejski, *Na szlakach i drogach Rzymian*, Warszawa 1984, s. 183–185.

⁴⁰ PU, Bd. 1, 2, hrsg. A. Seraphim, Königsberg 1909, nr 538.

⁴¹ CDW, Bd. 1, nr 134. Płońnicę założono na pruskim polu osadniczym zwanym *campus Scolyten*.

⁴² R. Kubicki, op. cit., tabela wykaz czynszów, poz. 804.



6. Bród (F-t) przy młynie w Płońnicy na rękopiśmiennej mapie z 1867 r. (SBB, N 729, Blatt 470)

w komornictwie melzackim. Około 300 m na południe od młyna znajdowało się umocnienie obronne zwane *Pantenberg*⁴³. Miejsce to było inwentaryzowane w roku 1826 przez J. Guise⁴⁴. Na odręcznym planie zakreslił on między grodziskiem, a zabudową młyna obniżony brzeg rzeki, charakterystyczny dla brodów (ryc. 6). Jak wynika z aktu lokacyjnego Dębin, jakieś umocnienie – *fossatum* – znajdowało się na przeciwnym brzegu Pasłęki. Wynika z tego, że przeprawa ta w średniowieczu musiała mieć duże znaczenie militarne. Bród ten funkcjonował co najmniej do końca XIX w. Został on zaznaczony na archiwalnej rękopiśmiennej mapie z XVII w. oraz na mapach sztabowych z 1867 r. (ryc. 7) i 1896 r.⁴⁵ Bardzo ważna wydaje się być nazwa *Ginthebrust*. Pochodzi ona od słowa „bursztyn”, znanego w językach bałtyckich, jako *gintaras*⁴⁶. W tym przypadku oznaczałaby ona „Bursztynowy Bród”. Nie jest wykluczone, że wskazywałoby to na przeprawę związaną z „Bursztynowym Szlakiem”. Nie jest jednak wiadome, czy przeprawa *Ginthebrust* funkcjonowała od średniowiecza, czy może istniała już wcześniej, kiedy kwitł handel bursztynem wśród ludów zamieszkujących ziemię pruskie z Cesarstwem Rzymskim. Jak dotąd

⁴³ O. v. Winckler, *Die Festen der Vorzeit im Ermland*, ZGAE, Bd. 2, 1863, s. 654–655; H. Crome, op. cit., s. 100.

⁴⁴ J. Guise, *Grundriss und Ansicht des Panthenberges [Pantenberg] bei Plasswich*, 1826, SMB MVF, Guise Zettel, PM-IXh, 00183A.

⁴⁵ *Preußisches Urmesstichblätter...*

⁴⁶ G. Gerullis, op. cit., s. 41.



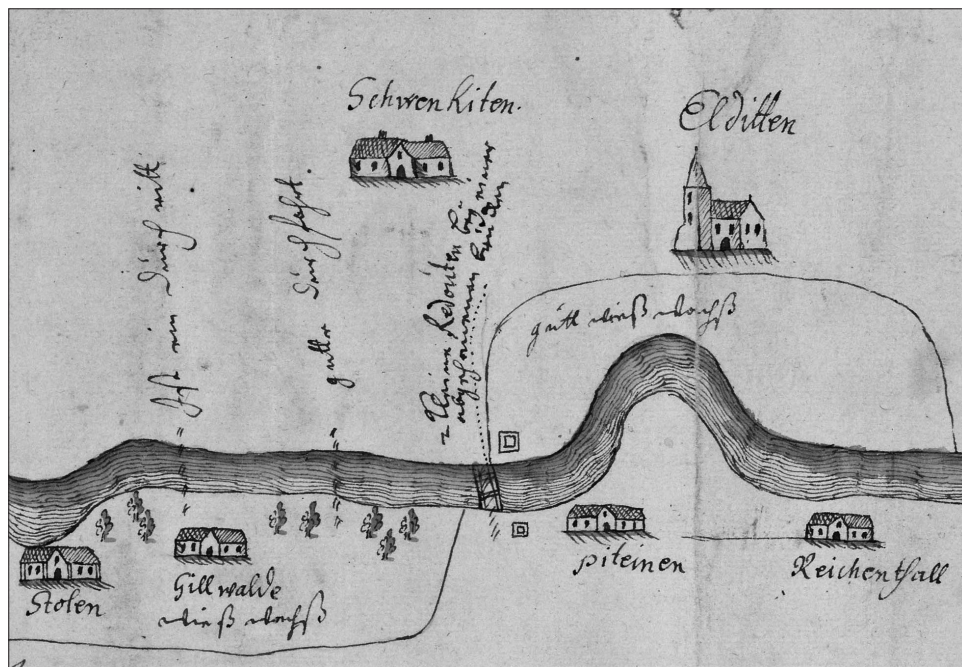
7. Grodzisko *Pantenberg* na planie J. Guise z 1826 r. (SMB MFV, Guise Zettel, PM-IXh, 00183A)

w literaturze przedmiotu nie pojawił się taki wariant tego szlaku⁴⁷, co go wcale nie wyklucza z dyskursu naukowego.

Na podstawie analizy średniowiecznych dokumentów lokacyjnych można zauważyć, że brody na Pasłęce występowały także w innych miejscach. W 1315 r. Wielki Mistrz Karl von Trier nadał czterem braciom: Stankoitzen, Dorge, Sangaube i Toloways dobra w Pogezanii, nad Pasłęką⁴⁸. Z tekstu wynika, że na jednym z odcinków granica biegła doliną rzeki i dochodziła do drogi, która prowadziła przez Pasłękę do Miłakowa – *deinde iuxta Seriam supra quondam vallem, et ulterius procedendo ad viam, que a Seria ducit in Liebenstadt*. Prawdopodobnie była to droga

⁴⁷ J. Wielowiejski, op. cit., s. 183–185: od połowy I w. widać rozwój osadnictwa na prawym brzegu Wisły i nad Nogatem, co ma związek z licznymi importami rzymskimi. Trasa wiodła z Otlóczyna do Chełmna i dalej do Kwidzyna i Opalenia. Według Wielowiejskiego dalej trasa bursztynowa do Sambii wiodła wodami Zalewu Wiślanego. W przypadku szlaku lądowego należało cofnąć się w okolice Gniewu i następnie podróżować wzdłuż Nogatu i Zalewu Wiślanego. Szlak lądowy był dużo bardziej uciążliwy i dłuższy.

⁴⁸ PU, Bd. 2, hrsg. M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1932, nr 134; prawdopodobnie nadanie dotyczyło obszaru obecnych wsi Polkajny i Klugajny, położonych na wschód od Miłakowa.



8. Przejawy przez Pasłękę na wysokości Ornety (Wormidt), (GStA PK, XX. HA, 323/A 10.162)

prowadząca z Miłakowa do ziemi Glotowii, przez przeprawę rzeczną na Pasłęce, leżącą niedaleko Eldyt. Most tutaj został odnotowany dopiero w 1428 r. – *brucke uff der Passeria bey Elditen*⁴⁹. W tej sytuacji należy przyjąć, że wcześniej istniał tam bród (ryc. 8).

W innym nadaniu z 1327 r. Wielki Mistrz Werner von Orseln nadał ziemię braciom Noyde i Jodethe na polu zwanym *Koythen*⁵⁰. Obecnie miejscowość ta nazywa się Kojtyny i leży na lewym brzegu Pasłęki, naprzeciwko warmińskiej wsi Stare Kawkowo. W tym miejscu wody rzeki tworzą rozlewiska o szerokości dochodzącej do 1 km, co uniemożliwiało przeprowanie się na drugi brzeg⁵¹. W tym nadaniu jednym z punktów granicznych jest droga prowadząca do Gamerek, położonych po drugiej stronie Pasłęki – *wege alsz man geet zcu Gemmyten [...] durch dy wese bis zcu dem wasser Serie*⁵². W tej sytuacji prowadzić do nich mógł tylko bród na wysokości dzisiejszego Mostkowa (niem. Brückendorf), gdzie następuje przewężenie

⁴⁹ CDW, Bd. 4, hrsg. V. Röhrich, Braunsberg 1935, nr 257.

⁵⁰ PU, Bd. 2, nr 581; G. Gerullis, op. cit., s. 68: prus. *koyte* – „ciepły”.

⁵¹ Por. mapa: J. Collas, *Die Passarge als Grenzfluß zwischen dem Amt Mohrunen und dem Ermland*, 1720, GStA PK, XX. HA, G 10653.

⁵² Gamerki lokowane były w 1355 r. nad jeziorem Gamerskim – *lacum Gymmer*, CDW, Bd. 2, nr 221.

na Pasłęce. Most powstał tam dopiero w czasach nowożytnych, więc jedyną formą przeprawy w ówczesnych czasach przez rzekę był bród⁵³.

Na podstawie przedstawionego materiału widać, że brody bardzo często występowały w najstarszych dokumentach granicznych dominium warmińskiego, ale także nadań nadawanych przez Zakon. W XIII i w pierwszej połowie XIV w. brody były ważnymi i charakterystycznymi miejscami w topografii. Często prowadziły przez nie ważne w ówczesnych czasach szlaki komunikacyjne. Na podstawie opracowanej mapy dróg pocztowych w średniowieczu na terenie państwa krzyżackiego widać, że wykorzystywano część brodów na rzece Pasłęce⁵⁴. Poznanie i dokładne ustalenie lokalizacji przepraw może w dużym stopniu pomóc w badaniach nad kształtowaniem się sieci drogowej w tej części średniowiecznych ziem pruskich.

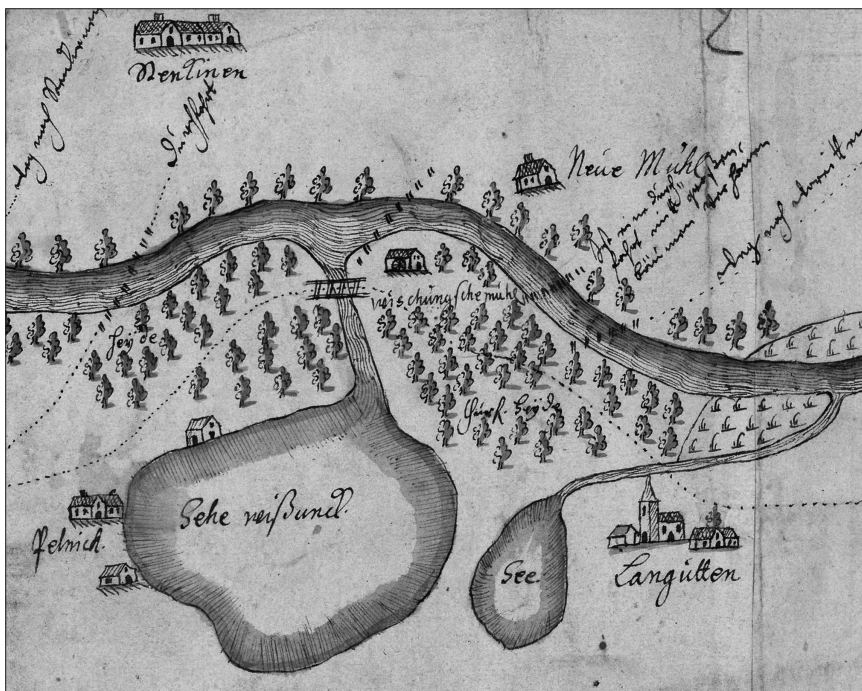
BRODY NA NOWOŻYTNYCH RĘKOPIŚMIENNYCH MAPACH

W badaniach nad wczesnonowożytnymi przeprawami na warmińskich rzekach najcenniejszym dokumentem jest archiwalna mapa Pasłęki pochodząca z XVII w., na której zaznaczone są miejsca, gdzie występowały brody i mosty⁵⁵. Przedstawia ona aż 19 brodów. Wśród wzmiankowanych w dokumentach średniowiecznych można zidentyfikować *Cucke* i *Ginthebrast*. Brakuje przeprawy przy młynie w Skrojtach, chociaż zapewne w tym czasie ona funkcjonowała. Z pozostałych siedemnastu brodów na szczególną uwagę zasługują przeprawy między następującymi miejscowościami: Trąbki – Dąbrowa, Bardyny – Stygajny, Spędy – Osetnik (dwa brody), Sportyny – Lemity, Żołędno – Wapnik (ryc. 8), Klugajny – Świękity, Pelnik – Stęki (na mapie Rentyny), Nowy Młyn (trzy brody – ryc. 9), Podlejski – Gietrzwałd, Tomaryny – Gietrzwałd oraz Śródka – Pęglity. W większości przypadków wymienione przeprawy zakreślone są na tej mapie pod skosem w stosunku do koryta rzeki. Mapa zawiera także ciekawe opisy typu: „dobry bród” – *Gutten Durchfuhr*, czy „bród z palisadą” – *Durchfuhr mit pallisaden*. Zaznaczone są także trzy strażnice strzegące przeprawy. Dwie z nich znajdowały się na przeciwnych brzegach Pasłęki koło wsi Ełdyty – *Kleinen Redouten* (ryc. 10) oraz jedna przy brodzie w Trąbkach.

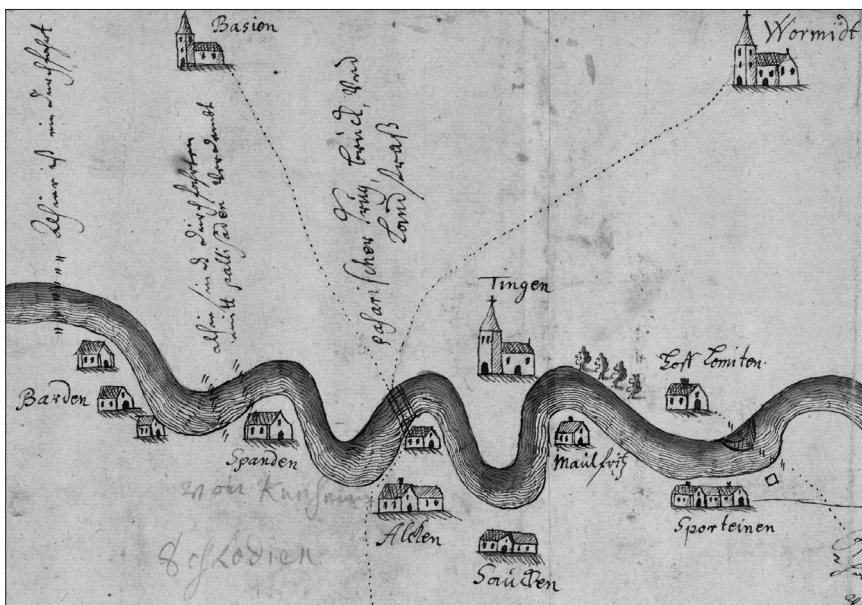
⁵³ Mostu nie ma też na archiwalnej mapie z 1755: J. Mellerski, *Villa Colonialis Vetus Kokendorff*, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, sygn. M-21/13. Pojawia się dopiero on na mapie F. Schroettera, *Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Litthauen. Osterode*, 1:200 000, Berlin 1796–1802.

⁵⁴ H. Mortensen, G. Mortensen, R. Wenskus, *Historisch-geographischer Atlas des Preußenlandes*, Lieferung 1, Wiesbaden 1968, s. 27. Między innymi w Olkowie na trasie Orneta – Miłakowo, w Ełdytach (Dobre Miasto – Miłakowo), w Pelniku (Olsztyn – Morąg) i koło Gietrzwałdu (Olsztyn – Ostróda).

⁵⁵ Passarge 17Jh., GStA PK, XX. HA, A 10.162. Mapa ta została przede mną szerzej omówiona w artykule: R. Klimek, *Obraz rzeki Pasłęki na nieznanej mapie archiwalnej*, w: *Fines testis temporum. Studia ofiarowane Profesor Elżbiecie Kowalczyk-Heyman w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. M. Dzik, G. Śnieżko, Rzeszów 2017, s. 197–219. Moim zdaniem powyższa mapa powstała wcześniej, niż wskazuje sygnatura archiwalna, co najmniej w II połowie XVI w. lub na przełomie XVI/XVII w.



9. Brody na Pasłęce w pobliżu wsi Pelnik (GStA PK, XX. HA, 323/A 10.162)



10. Most z 1428 r. i tzw. „Dobry Bród” koło wsi Ełdyty (GStA PK, XX. HA, 323/A 10.162)



11. Brody na Pasłęce koło wsi Łozy (Klingenberg) na rękopiśmiennej mapie Schroettera z 1796 r., (SBB, N 1020)

Brody na Pasłęce oznaczone, jako *Durchfuhr* pojawiają się także na rękopiśmiennej mapie Schroettera⁵⁶. Zaznaczone na niej zostały przeprawy między takimi wsiami, jak: Dębiny – Płoskinia, Dębiny – Giedyle, Ławki – Robuzy, Kagenau (miejscowość nieistniejąca) – Łozy (ryc. 11), Bardyny – Stygajny. Nieopisane są brody koło Osetnika i Trąbek. Dwie przeprawy na Pasłęce, koło osad Skojty i Robuzy, zaznaczone są także na mapie Reymanna⁵⁷. Stare brody, przedstawione są także na mapach topograficznych tzw. *Preußisches Urmestichblätter*. Taka przeprawa znajdowała się niedaleko Dobrąga, przy wypływie Pisy Warmińskiej z jeziora Pisz⁵⁸. Na Warmii to właśnie brody często były usytuowane przy początkowym biegu rzek, wypływających z jezior. Oczywiście musiały istnieć jeszcze sprzyjające ku temu okoliczności, jak np.: piaszczyste podłoże lub wąski i płytki przesmyk. Przez takie miejsca często prowadziły drogi i z czasem na miejscu brodu budowano drewniane mosty. Wymienię kilka przykładów takich przepraw. Na rzece Łyna przejście przez rzekę znajdowało się przy jeziorze Ustrych – *Ustrich Brücke*,

⁵⁶ F. Schroetter, *Tableau zur Zusammensetzung...*

⁵⁷ *Reymann's Topographische...*

⁵⁸ *Preußises Urmestichblatt, Section Wartenburg, 1:25 000, 1869, SBB, N 729, Bl. 807.*

zaś na Pasłęce przy wypływie z Jeziora Sarąg⁵⁹. Przeprawa przez rzekę Kośną obok jeziora o takiej samej nazwie prowadziła przez płytkie piaszczyste dno⁶⁰. Na przełomie XVI/XVII w. istniał już tam most, który został zaznaczony na rękopiśmiennej mapie granicznej Warmii⁶¹. Jak widać na powyższych przykładach na Warmii, w miejscu, gdzie występował bród, bardzo często osadnicy w późniejszym okresie budowali mosty. Wiosenne przybory wód lub występujące po większych opadach prowadziły do sytuacji, że przeprawa była nieprzejezdna. Dzięki mostom mieszkańcy nie byli już tak bardzo uzależnieni od warunków przyrodniczych.

ZAKOŃCZENIE

Dzięki nowożytnym rękopiśmiennym mapom można dokładnie ustalić przebieg poszczególnych brodów na Warmii. Główny problem stanowiła lokalizacja przepraw przez Pasłękę. W literaturze przedmiotu zazwyczaj błędnie są ustalane miejsca położenia trzech brodów: *Cucke*, *Algetos* i *Ginterbrust*, o czym pisałem we wcześniejszej części pracy. Bród *Cucke* z dokładną lokalizacją zaznaczony jest także na mapie z 1611 r. Analiza archiwalnych map wraz z retrospekcją terenową prowadzi do nowych rozwiązań i porównaniu z samą analizą literatury przedmiotu pozwala w większym stopniu ustalić dokładny przebieg wzmiankowanych przepraw. Ma to też duże znaczenia w badaniach nad ustaleniem sieci drogowej Warmii w średniowieczu i w nowożytności. Dzięki analizowanym mapom widzimy, że niektóre brody pełniły ważną rolę komunikacyjną niezmiennie od czasów średniowiecza. Bardzo cenne nad badaniami o brodach są archiwalne mapy Schroettera w skali 1:50 000 oraz niemiecki sztabówki 1:25 000, tzw. Preußisches Urmesstichblätter. Dzięki nim możemy ustalić dokładną lokalizację niektórych przepraw rzecznych. Na nich też widać, że część brodów wzmiankowanych w średniowieczu funkcjonowało jeszcze lokalnie, aż do końca XIX w.

Obecnie w terenie trudno doszukiwać się śladów po większości dawnych brodów. Zmiany hydrologiczne na dolnej Pasłęce zmieniły całkowicie krajobraz tej rzeki. W 1916 r. wybudowano na Pasłęce zaporę wodną i elektrownię w Pierzchałach. Powstał wówczas zbiornik retencyjny zwany Zalewem Pierzchalskim. Podczas prac wykonano przekop przez zakola rzeki skracając pierwotne koryto o 4 km⁶². Bezpowrotnie zostały zalane miejsca, gdzie przez Pasłękę przechodziły brody *Cucke* i *Algetos*. Obecnie utrudnione jest odszukanie płycizny przy Płoskini,

⁵⁹ *Geometrische Carte von dem Königlichem Amte Allensteinim Bisthum Ermland*, 1772, GStA PK, B 51153.

⁶⁰ *Geognostische Agronomische nr 2390, Passenheim*, 1:25 000, Berlin 1902.

⁶¹ Christoff Voigt, *Abriß der Grenze zwischen Preußen und dem Ermland von Samplatten bis zum Koschno-See*, 1600, skala 1:11 000, GStA PK, XX. HA, A 10119.

⁶² L. Drożdźiel, *Środowisko geograficzne*, w: *Braniewo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. A. Wakar, Olsztyn 1973, s. 17.

gdzie istniał bród *Ginterbrast*, ponieważ przeprowadzone tam zostały prace mające na celu pogłębienie rzeki i wyrównania zakoli. Relikty starych brodów możemy jeszcze znaleźć na górnych odcinkach niektórych warmińskich rzek. Kamieniste dno jest dotychczas widoczne przy moście na Pasłęce, koło wsi Pelnik. Przeprawa ta istniała od czasów średniowiecza i leżała na trasie komunikacyjnym z Olsztyna do Morąga. Innym z takich miejsc jest stara przeprawa na rzeczce *Wilkenfließ* (fot. 12) koło Reszla⁶³. W 1426 r. wzmiankowana została droga z Reszla na Pilec – *weg nach Pilcz* – przechodząca przez rzeczkę *Wilkenfließ*⁶⁴. Szlak komunikacyjny w tym miejscu istniał od średniowiecza, co najmniej do początku XIX w.⁶⁵ O ile droga, o której mowa pozostała w dużej części zniwelowane w wyniku prowadzonej gospodarki rolnej, to pozostały jeszcze na *Wilkenfließ* relikty wymoszczonego kamieniami brodu (fot. 13).



12. Bród na strudze *Wilkenfließ* (obecnie górna Sajna), fot. R. Klimek, kwiecień 2014

⁶³ Współcześnie rzeka Wilczka błędnie została nazwana Sajną, zob. – R. Klimek, *Między prawdą a zmyśleniem – trzy błędy historyczne z dziejów Reszla*, w: *Reszel – 680 lat historii miasta*, red. G. Białuński, R. Klimek, Reszel 2018, s. 221–232.

⁶⁴ CDW, Bd. 4, nr 107.

⁶⁵ Stara droga z Reszla na Pilec w przeszłości miała dużo większe znaczenie. Na ten fakt zwraca uwagę m.in. Władysław Szulist, który uważa ją za odcinek szlaku łączącego Bartoszyce z Mrągowem, zob. – W. Szulist, *Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne Warmii i Mazur w XVI–XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1972, nr 2–3, s. 315.



13. Wymoszczone dno kamieniami strugi *Wilkenfließ* w miejscu starej przeprawy, fot. R. Klimek, kwiecień 2014

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Collas J., *Die Passarge als Grenzfluß zwischen dem Amt Mohrunen und dem Ermland*, 1720, Berlin Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, XX. HA, G 10653.
- Geometrische Carte von dem Königlichen Amnte Allensteinim Bisthum Ermland*, 1772, Berlin Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, XX.HA, B 51153
- Guise Johann, *Grabhugel in der Schreit*, 1826, Staatliche Museen zu Berlin, Museum für Vor- und Frühgeschichte – Preußischer Kulturbesitz, Guise Zettel, PM-IXh, nr 00184A, nr 00184B.
- *Grundriss und Ansicht des Panthenberges [Pantenberg] bei Plasswich*, 1826, Staatliche Museen zu Berlin, Museum für Vor- und Frühgeschichte - Preußischer Kulturbesitz, Guise Zettel, PM-IXh, 00183A.
- Grenze zwischen Preußen und dem Ermland südlich von Braunsberg auf der Linie Lohberg – Schönfließ – Kurau – Ebersbach*, B. Hunichen, J. Budihn, E. Kratzner, O. Karuch, 1611, Berlin Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, XX. HA, D 10019.
- Mellerski J., *Villa Colonialis Vetus Kokendorff*, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, sygn. M-21/13.
- Passarge 17. Jh, Unfriedt, Berlin Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, XX. HA, 323/A 10.162.
- Preußisches Urmesstichblätter, Section Plasswich, 1:25 000*, 1867, Staatsbibliothek w Berlinie Preussischer Kulturbesitz, Kartenabteilung, N 729, Blatt 470.
- Preußises Urmeßstichblatt, Section Wartenburg, 1:25 000*, 1869, Staatsbibliothek w Berlinie Preussischer Kulturbesitz, Kartenabteilung, N 729, Bl. 807.
- Schroetter Friedrich Leopold, *Tableau zur Zusammensetzung Karte von Preussen, Section 30*, skala 1:50 000, 1796, Staatsbibliothek w Berlinie Preussischer Kulturbesitz, Kartenabteilung, N 1020.
- Voigt Christoff, *Abriss der Grenze zwischen Preußen und dem Ermland von Samplatten bis zum Koschno-See*, 1600, skala 1:11 000, Berlin Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, XX. HA, A 10119.

- Grenze zwischen Preußen und dem Ermland auf der Linie Jegothern – Lauterhagen – Maekelburg, 1600, Berlin Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, XX. HA, A 10112.

Źródła drukowane

- Codex diplomaticus Prussicus. Urkunden-Sammlung zur ältern Geschichte Preussens*, hrsg. J. Voigt, Bd. 3, Königsberg 1848.
- Codex diplomaticus Warmienseis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands*, hrsg. C.P. Woelky, J.M. Saage, Bd. 1, Mainz 1860.
- Codex diplomaticus Warmienseis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands*, hrsg. C.P. Woelky, J.M. Saage, Bd. 2, Mainz 1864.
- Codex diplomaticus Warmienseis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands*, hrsg. V. Röhrich, Bd. 4, Braunsberg 1935.
- Das Grosses Zinsbuch*, hrsg. P.G. Thielen, Marburg 1958.
- Elbing Vocabulary*, w: *Old Prussian written monuments* (opr. L. Palmaitis), Kaunas 2007.
- Nowy Kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1989.
- Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 1, 2, hrsg. A. Seraphim, Königsberg 1909.
- Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 2, hrsg. M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1932.
- Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 4, hrsg. H. Koeppe, Marburg 1960.

Opracowania

- Braniewo. *Z dziejów miasta i powiatu*, red. A. Wakar, Olsztyn 1973.
- Bylina Stanisław, *Drogi – granice – most*, Warszawa 2012.
- Crome Hans, *Verzeichniss der Wehranlagen Ostpreußens*, „Prussia”, Bd. 34, 1940.
- Eliade Mircea, *Traktat o historii religii*, Warszawa 2009.
- Gerullis Georg, *Die altpreußischen Ortsnamen*, Berlin–Leipzig 1922.
- Hoffmann Mirosław, *Źródła do kultury i osadnictwa południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Olsztyn 1999.
- Kawiński Paweł, *Organizacja pogańskiej przestrzeni sakralnej Prusów*, „Pruthenia”, t. 6, 2011.
- Klimek Robert, *Obraz rzeki Pasłęki na nieznannej mapie archiwalnej*, w: *Fines testis temporum. Studia ofiarowane Profesor Elżbiecie Kowalczyk-Heyman w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. M. Dzik, G. Śnieżko, Rzeszów 2017.
- *Między prawdą a zmyśleniem – trzy błędy historyczne z dziejów Reszla*, w: *Reszel – 680 lat historii miasta*, red. G. Białuński, R. Klimek, Reszel 2018.
- Klussis Mikkel, *Słownik odbudowanego języka pruskiego*, Kowno 2007.
- Kowalczyk Elżbieta, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003.
- Kowalczyk-Heyman Elżbieta, *Kamień, Kamienne Brody. Przyczynek do organizacji szlaków drogowych w średniowieczu (na przykładzie Mazowsza)*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 15, 2005.
- Kubicki Rafał, *Młynarstwo w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach w XIII–XV wieku (do 1454 r.)*, Gdańsk 2012.
- Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 1: A–F, Lwów 1854.
- Mazur Edward, *Słownik geografii transport i łączności*, Szczecin 1998.
- Mažiulis Vytautas, *Prūsų kalbos etimologijos žodynas*, Vilnius 2013.
- Mortensen Hans, Mortensen Gertrud, Wenskus Reinhard, *Historisch-geographischer Atlas des Preußenlandes*, Lieferung 1, Wiesbaden 1968.
- Moszyński Kazimierz, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, Kraków 1929.
- Nesselmann Georg, *Die Sprache der alten Preussen*, Berlin 1845.
- Odyniec Władysław, *Chelmiński system miar i chelmińska stopa mennicza w rozwoju historycznym*, w: *Studia culmensia historico-juridica czyli księga pamiątkowa 750-lecia prawa chelmińskiego*, t. 1, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1990.
- Rosset Adriana, *Drogi i mosty w średniowieczu i w czasach odrodzenia*, Warszawa 1974.
- Słownik Języka Polskiego*, t. 1: A–K, red. M. Szymczak, Warszawa 1992.
- Smoczyński Wojciech, *Słownik etymologiczny języka litewskiego*, Wilno 2007.
- Szorc Alojzy, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chelmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990.
- Szulist Władysław, *Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne Warmii i Mazur w XVI–XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1972, nr 2–3.
- Szulta Wojciech, *Przeprawy mostowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Toruń 2008.

Toeppen Max, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858.

Weymann Stefan, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938.

Wielowiejski Jerzy, *Na szlakach i drogach Rzymian*, Warszawa 1984.

Winckler O. v., *Die Festen der Vorzeit im Ermland*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, Bd. 2, 1863.

– *Topographische Beiträge*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, Bd. 2, 1863.



ŹRÓDŁA / SOURCES / QUELLEN

Seweryn Szczepański

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Polska
sewszczepanski@gmail.com • <https://orcid.org/0000-0001-8213-2549>

Kazimierz Madela

Independent Researcher, Germany
madelak@gmx.de

Nowe źródło do lokalizacji dworu urzędników krzyżackich w Mortągu

New Source for the Location of the Manor of Teutonic Order Officials in Mortąg

Eine neue Quelle für den Standort des Herrensitzes der Kreuzritterbeamten in Mortung (Mortąg)

Słowa kluczowe: archeologia archiwalna, zakon krzyżacki, siedziby urzędników, folwarki, Urząd Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prus Wschodnich

Keywords: archival archaeology, Teutonic Order, headquarters of officials, folwarks, the office of Conservationist of Heritage and History of East Prussia

Schlüsselwörter: Archäologie, Kreuzritterorden, Kanzleisitze, Vorwerke, Amt für Denkmalpflege der Kunst und Geschichte Ostpreußens

STRESZCZENIE

Mortąg (dawne Mortung), to obecnie wieś położona w powiecie sztumskim (woj. pomorskie) wzmiankowana w źródłach po raz pierwszy w 1312 r. W XIV w. z Mortągiem związana jest siedziba prokuratora krzyżackiego (*Pfleger/provisor*) później mistrza rybickiego (*Fischmeister*). Urzędnicy krzyżaccy potwierdzeni są w Mortągu do 1455 r. Przy dworze urzędników w Mortągu funkcjonował także folwark, prokuratorom i mistrzom rybickim podlegały także wsie Stary Dzierzgoń (*Alt Christburg*), Monasterzysko (*Munsterberg*) oraz majątek i folwark Matule (*Mothalen*).

W niniejszym artykule autorzy w oparciu o zachowane źródła wskazują potencjalne miejsce lokalizacji krzyżackich zabudowań związanych z funkcjonującym tu dworem oraz/lub folwarkiem.

ABSTRACT

Mortąg (former Mortung), is presently a village situated in the county of Sztum (Pomeranian Voivodeship) mentioned in sources for the first time in 1312. In the 14th century the seat of the Teutonic Procurator (*Pfleger/provisor*) and later of the Master of Fishery (*Fischmeister*) is connected with Mortąg. Teutonic officials are confirmed in Mortąg until 1455. There was also a manor farm (folwark) adjacent to the officials' manor in Mortąg; the villages of Stary Dzierzgoń (*Alt Christburg*), Monasterzysko (*Munsterberg*) and the estate and manor of Matule (*Mothalen*) were also subject to the procurators and masters of fishery. In this article the authors, on the basis of the preserved sources, indicate the potential location of the Teutonic Knights' buildings connected with the manor and/or folwark functioning here.

ZUSAMMENFASSUNG

Mortąg (früher Mortung) ist heute ein Dorf im Kreis Stuhm (Sztum) (Woiwodschaft Pommern), dass erstmals 1312 in Quellen erwähnt wurde. Im 14. Jahrhundert ist der Sitz des Kreuzritterstaatsanwaltes und später des Fischmeisters mit Mortung (Mortąg) verbunden. Die Kreuzritterbeamten wurden in Mortung (Mortąg) bis 1455 bestätigt. Dem Amtsgut der Beamten in Mortung war auch ein Vorwerk angegliedert, die Dörfer Stary Dzierzgoń (Alt Christburg), Monasterzysko (Munsterberg) und das Herrenhaus und Gutshof Matule (Mothalen) waren ebenfalls den Pflegern und den Fischmeistern unterstellt. In diesem Artikel geben die Autoren auf der Grundlage der erhaltenen Quellen den möglichen Standort der Gebäude der Kreuzritter an, die mit dem hier funktionierenden Herrenhaus und/oder Vorwerk verbunden waren.

Siedziby niższych rangą urzędników krzyżackich pozostawały przez dłuższy czas na uboczu zainteresowań historyków i archeologów. W ogólnym kontekście badań nad monumentalnym budownictwem w Prusach, badacze głównie skupiali się na zamkach konwentualnych, większych założeniach wójtowskich, biskupich lub kapitulnych, sporadycznie podejmując się analiz architektonicznych mniejszych założeń administracyjno-rezydencjonalnych. I choć wzbudzały one zainteresowania badaczy niemieckich już w trzeciej ćwierci XIX w., to dopiero ostatnie lata przyniosły pewien postęp, zarówno w próbach ogólnej klasyfikacji siedzib prokuratorów, mistrzów rybickich i leśnych, jak też prowadzonych w ich miejscach prac archeologicznych. Badania te obejmowały również folwarki zakonne, które nierzadko wraz z siedzibami wymienionych urzędników stanowiły jeden wspólny kompleks¹. W wielu przypadkach informacje na temat tego typu założeń są szczątkowe. Dowiadujemy się o nich z nielicznych źródeł normatywnych, wśród których szczególną rolę odgrywają inwentarze pozwalające zapoznać się z wyposażeniem, rozlokowaniem pomieszczeń i charakterem danego obiektu. Wiedzy udzielają nam również dokumenty nadawcze, listy oraz źródła fiskalne informujące o lokalizacjach

¹ C. Herrmann, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland. Untersuchungen zur Frage der Kunstlandschaft und- Geographie*, Petersberg 2007; M. Knyżewski, *Siedziby średnich i niższych rangą urzędników krzyżackich na terenie dzisiejszej Polski. Studium archeologiczne*, Łódź 2020. Tu też szersza bibliografia dotycząca dotychczasowych badań architektonicznych i archeologicznych.

siedzib, ich obsadzie personalnej, ilości posiadanych łanów, prowadzonej gospodarcze. Eschatokoły wymieniają wśród testatorów także poszczególnych urzędników, jak i miejsca wystawienia dokumentu lub sporządzenia listu – nierzadko były to właśnie siedziby niższych rangą urzędników.

Jedną ze słabiej rozpoznanych siedzib urzędników krzyżackich jest dwór w Mortągu (gm. Stary Dzierzgoń, pow. sztumski), który dowodnie funkcjonował w XIV i XV w., w zależności od okresu, jako siedziba prokuratorów, mistrzów rybackich oraz szafarza związanych z konwentem w Dzierzgoniu. Przy dworze funkcjonował także folwark nastawiony na gospodarkę hodowlano-rolną, ale też związany z lokalnym wytwórstwem spożywczym i eksploatacją zasobów leśnych².

W źródłach średniowiecznych Mortąg pojawia się jako *Motec*, *Mortec*, *Morteck*, *Mortek*, *Morteg*. Nazwa ta jest najpewniej pochodzenia bałtyckiego, o niejasnej etymologii. Niewykluczone, że pochodzi od pruskiego antroponimu³. Po raz pierwszy pojawia się w 1312 r. podczas opisu granic wsi Stary Dzierzgoń (*Alt Christburg*) w formie *Motec*⁴. Wymieniona jest jako punkt graniczny, położony przy lesie porastającym obszar na południe od Starego Dzierzgonia i na wschód od dóbr pruskich *Sampol*⁵. Las natomiast wyznaczał granicę między dominium biskupów pomezańskich a obszarem komturstwa dzierzgońskiego. Nie ma pewności co do charakteru własnościowego ówczesnego Mortąga. Użycie formy *Motec*, podobnie jak *Sampol* wskazywać może, że były to dobra należące do lennika Zakonu – zapewne pruskiego wolnego.

² A. Semrau, *Die Siedlungen im Kammeramt Preussischmarkt (Komturei Christburg) im Mittelalter*, Mitteilungen des Coppersnicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, Heft 40, 1932, s. 68–69.

³ Zob. – G. Gerullis, *Die altpreußischen Ortsnamen gesammelt und sprachlich behandelt*, Berlin u. Leipzig 1922, s. 101; R. Przybytek, *Ortsnamen baltischer Herkunft im südlichen Teil Ostpreußens (Nazwy miejscowe bałtyckiego pochodzenia w południowej części Prus Wschodnich)*, Stuttgart 1993, s. 183. Badaczka błędnie klasyfikuje nazwę *Mortan* jako Mortąg. Właściwie nazwa ta odnosi się do Mortąg (gm. Lubawa).

⁴ Jest to nazwa zanotowana w piętnastowiecznych odpisach: Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK), XX HA, Ordensfolianten (dalej: OF), Nr. 99, f. 16; OF, Nr. 100, f. 25v (odpis w j. niemieckim); *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 2, hrsg. v. M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1932 (dalej: PUB II), Nr. 56, s. 34. W szesnastowiecznych odpisach tego dokumentu znajdujemy już uwspółcześioną nazwę *Mortec*: GStA PK, XX HA, Ostpreussisches Folianten (dalej: Ostpr.Fol.), Nr. 120, f. 161v; Ostpr.Fol., Nr. 122, f. 267. Wyjątkowo w łacińskiej transmisji dokumentu z połowy XVI w. znajdującego się w Ostpr.Fol., Nr. 308, f. 327v, błędnie zapisano w miejscu *Mortec* rzeczownik „montem”, co też konsekwentnie przetłumaczono w wersji niemieckojęzycznej jako „berg” – ibidem, f. 359. W konsekwencji z właściwego opisu granicy, która w swoim południowym fragmencie dochodziła *ad mericam, que vulgariter heide dicitur, inter Motec [Mortec] et Sampol* (w wersji niemieckojęzycznej: *bis zu dem heiden zwischen Motec und Sampol*) pojawił się zepsuty zapis: *ad mericam, que vulgriter heide dicitur, i[nter] montem et sampol* (w wersji niemieckojęzycznej: *bis an den grenicz stein an der Heyde, zwischen dem berg und Sampol*, w którym dodano także informację o kamieniu granicznym znajdującym się przy wspomnianym we wszystkich wersjach lesie).

⁵ Dobra te znajdowały się na południowo-zachód od Starego Dzierzgonia. W opisie granicy znajdujemy także informację o moście *Sampol*. Zarówno most, jak i osadę identyfikować można z przeprawą przez rzekę Dzierzgonkę w okolicy rozlewiska, które na mapie 1:25 000 z 1944 r. funkcjonowało pod nazwą *Sampol*. Mstbl. 2182: *Alt Christburg* 1944. O dobrach Prusa zwanego *Sampol* znajdujących się między dobrami *Mohtalen* (Matule, gm. Stary Dzierzgoń) a nadaniem dla Prusa Gerko (Górki, gm. Stary Dzierzgoń) informuje także dokument nadawczy dla Gerko z 4 IV 1321 r.: PUB II, Nr. 332, s. 249; S. Szczepański, *Osadnictwo średniowieczne wokół Starego Dzierzgonia*, w: *Wielokulturowy obiekt warowny na Górze zamkowej oraz gród cyplowy w Starym Dzierzgoniu*. *Studia i materiały*, red. D. Gazda, Warszawa 2018, s. 43.

W Mortągu co najmniej od lat 30. XIV w. znajdowała się siedziba prokuratorów związanych z konwentem dzierzgońskim⁶. W tym okresie na obszarze komturstwa dzierzgońskiego spotykamy także prokuratorów w Przemarku (od 1312 r.), Iławie (od 1320 r.) i Miłomłynie (od 1334 r.)⁷. Prokuratorzy zarządzali swoimi okręgami z ramienia komturów. Zobowiązani byli do organizacji poboru podatków, aprowizacji i organizowania wojska oraz stróży. Kontrolowali także gospodarkę znajdujących się na ich terenach folwarków zakonnych. Pierwszy znany z imienia prokurator mortąski – brat Arnold, pojawia się w liście świadków przy nadaniu 6 łanów dla mieszkańców wsi Tabory (*Taabern*) z 21 IX 1332 r.⁸ Pomiędzy 4 IV 1350 a 18 X 1354 r. wzmiankowany jest w źródłach prokurator w Mortągu Wilhelm Sure⁹. Po nim funkcja prokuratora mortąskiego zanika.

Kolejnym notowanym urzędnikiem zarządzającym w Mortągu był od 1354 r. mistrz rybicki (*Fischmeister*). Źródła, jako pierwszego na tym urzędzie wzmiankują Wilhelma Löwe, który poświadczony jest w 1354 r.¹⁰ Nie był to nowy urząd podległy komturom dzierzgońskim. Mistrzowie rybicy początkowo mieli swoją siedzibę w Dzierzgoniu. W latach 30. XIV w. zorganizowano trzy siedziby mistrzów rybickich działających w ramach konwentu dzierzgońskiego. Były to urzędy nad jeziorem Družno (od 1333 r.), w Karpowie (*Kerpau*) (od 1333 r.), i oczywiście w Mortągu¹¹. Od 1454 r. urząd mistrza rybickiego w Mortągu i Karpowie został

⁶ Na temat tworzenia się zarządów terytorialnych w postaci urzędów prokuratorских w Prusach zob. – S. Józwiak, *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410. Rozwój – Przekształcenia – Kompetencje*, Toruń 2001, s. 68–72.

⁷ J. Tandecki, *Podziały administracyjne państwa zakonnego w Prusach*, w: *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, red. R. Czaja, A. Radziwiński, Toruń 2013, s. 43.

⁸ PUB II, Nr. 763, s. 507: *bruder Arnold phleger zcu Mortegeu*; OF 100, f. 32v: *bruder Arnold phleger zu Morteck*, Norbert Delestowicz identyfikuje Arnolda także jako członka konwentu dzierzgońskiego, który pojawia się w źródłach 1 V 1323 r.: PUB II, Nr. 405, s. 294, zob. – N. Delestowicz, *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach (1310–1351). Studium prozopograficzne*, Kraków 2021, s. 125. Dieter Heckmann błędnie podaje imię Albert, zob. – D. Heckmann, *Amtsträger des Deutschen Ordens. Dostojnicy zakonu niemieckiego*, Toruń 2020, s. 274.

⁹ *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 4, hrsg. v. H. Koeppen, Marburg 1960 (dalej: PUB IV), Nr. 550, s. 502: *frater Wilhelmus Sure provisor in Morteke*; OF 100, f. 60: *Wilhelm Suer phleger zu Morteck*; PUB IV, Nr. 551, s. 502; OF 99, f. 47: *frater Wilhelm Sure provisor in Mortecke*; OF 100, f. 56v: *Bruder Wilhelm Sure phleger zcu Mortecke*; *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 5, hrsg. v. K. Conrad, Marburg 1969 (dalej: PUB V), Nr. 268, s. 148: *bruder Wilhelm Sure phlegir zcu Morteck*; w XVII-wiecznym odpisie GSTA PK, XX HA, Pergament-Urkunden (dalej: Perg.Urk.), Schiebl. XXIII, Nr. 11 błędnie jako: *Wilhelm Bure pfleger zu Morteck*. Wilhelm Sure pełnił w konwencie dzierzgońskim szereg funkcji. Między 21 I 1347 a 7 I 1350 r. wzmiankowany jest jako prokurator w Przemarku, 19 XII 1355 r. wzmiankowany jest jako szafarz w Mortągu, następnie wraca na zamek dzierzgoński, gdzie obejmuje funkcję mistrza leśnego (*Waldmeister*), co poświadcza wzmianka z 3 II 1360 r. Ostatecznie, zapewne już jako straszny brat zakonny wzmiankowany jest 1 III 1363 r. w konwencie dzierzgońskim jako szeregowy brat-rycerz. Szerzej zob. – D. Heckmann, op. cit., s. 274, 275, 278; N. Delestowicz op. cit., s. 310.

¹⁰ [G.A.] von Mülverstedt, *Die Beamten und Konventsmitglieder in den Verwaltungsbezirken des Deutschen Ordens innerhalb des Oberländischen Kreises*, Oberländische Geschichtsblätter, Heft II, Königsberg 1900, s. 18; D. Heckmann (op. cit., s. 274, 560) określa go także jako prokuratora. Nie podaje jednak źródła tej informacji.

¹¹ H. Wunder, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte der Komturei Christburg (13.–16. Jhdt.)*, Wiesbaden 1968, s. 145–148.

zastąpiony urzędem w Likszanach (*Lixainen*)¹². Przez krótki okres między 1348 a 1350 r. funkcjonował także urząd rybicki w Karnitach (*Motho/Karnitten*)¹³. Zapewne został on czasowo przeniesiony z Karpowa. Urzędnicy karpowscy, podobnie jak mortąscy i karniccy, zajmowali się kontrolą i realizacją krzyżackiego regale na połowy ryb w Jezioraku. Nie wiadomo jak długo swoją funkcję w Mortągu pełnił Wilhelm Löwe. Wiadomym jest natomiast, że wspomniany już Wilhelm Sure, wcześniej wzmiankowany jako prokurator, objął funkcję szafarza w Mortągu. Jest on wzmiankowany w źródłach na tym urzędzie w Mortągu zaledwie raz, w dokumencie z 19 XII 1355 r.¹⁴, później już funkcja ta na powrót połączona została z siedzibą w Dzierzgoniu¹⁵.

Od 1378 r. następuje już wyraźna stabilizacja w obsadzie mistrzów rybickich w Mortągu. Nieprzerwanie źródła notują ich do 1455 r. Między 22 VII 1378 r. a krótkim okresem przed 30 XI 1379 r. urząd ten znajdował się w rękach Karla von Lichtensteina¹⁶. Później na okres około trzech lat zostaje on przeniesiony na analogiczny urząd w Karpowie. Nie są natomiast znane personalia rybickiego, który pełnił swój urząd w Mortągu między 30 XI 1379 r. a 11 VIII 1382 r., kiedy na powrót na tym urzędzie pojawia się Lichtenstein¹⁷. Niewątpliwie najbardziej znanym mistrzem rybickim w Mortągu był Ulrich von Jungingen – późniejszy wielki mistrz. Był to jego pierwszy potwierdzony urząd w strukturach korporacyjnych zakonu.

¹² D. Heckmann, op. cit., s. 273–274, 283.

¹³ PUB IV, Nr. 332, s. 292: *frater Rupertus de Werberg magister piscature in Karnythen*; OF 100, f. 61v: *Bruder Ruprecht von Werberg vischmeister czu Carnithen*; PUB IV, Nr. 403, s. 367: *Bruder Ruprecht unser vischmeister czu Carnithen*; PUB IV, Nr. 553, s. 504: *bruder Ruprecht fischmeyster zu Karnitten*.

¹⁴ PUB V, Nr. 388, s. 220: *bruder Willam Siu're scheffer czu Morteke*; OF 100, f. 26v: *Bruder Wyllam Suer schef- f[er] czu Morteke*.

¹⁵ Z obszarem podległym konwentowi dzierzgońskiemu związani są najwcześniej wzmiankowani źródłowo szafarze. Po raz pierwszy na tym urzędzie wymieniony jest brat Eckhardt *scheffer zu Pruschenmarckte*, którego znajdujemy wśród świadków na dokumencie lokacyjnym wsi Stare Miasto (*Altstadt*), wystawionym 3 V 1312 r. przez komtura dzierzgońskiego Günthera von Arnsein (PUB II, Nr. 60). W źródłach z pierwszej połowy XIV w. na przemian stosowano wobec szafarzy dzierzgońskich określeń *advocatus*, *procurator*, *Scheffer* (S. Józwiak, op. cit., s. 196). Był to w tym okresie urząd, w którego kompetencjach należał szeroko rozumiany handel nadwyżkami produkcyjnymi wytworzonymi w folwarkach oraz zakupywanie innych towarów i zaopatrywanie w nie konwentów i wojska podczas wypraw. Szafarze pośredniczyli także w handlu prowadzonym przez lokalnych mieszczan. Od połowy XIV w. obok szafarzy dzierzgońskich, pojawiają się również szafarze w innych komturach, a nawet mniejszych jednostkach terytorialnych. Szczególną rangę przyznano szafarzom rezydującym w Malborku i Królewcu, którzy w źródłach określane są jako wielcy szafarze. Do ich kompetencji należał handel zbożem, drewnem, potażem, smołą (wielki szafarz malborski) oraz objętym regaliaми bursztynem (wielki szafarz królewiecki). Pełnili oni także rolę pośredników w handlu zakonu i miast pruskich z miastami hanzeatyckimi, zajmowali się importem i przekazywaniem do konwentów sukna m.in. flamandzkiego i angielskiego oraz soli, przypraw, oleju a także żelaza. Wielcy szafarze posiadali także zarząd nad jednostkami pływającymi zarówno morskimi, jak i śródlądowymi oraz pośredniczyli w działalności kredytowej między Zakonem a mieszczaństwem skupionym wokół Ligi Hanzeatyckiej. Wielu z nich wywodziło się z bogatego patrycjatu i osiągało z czasem wysokie urzędy w korporacji zakonnej. Na temat kompetencji, rangi, pochodzenia i dróg awansów szafarzy zakonnych zob. – E. Maschke, *Die Schäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, *Hamburger Mittel- und Ostdeutschen Forschungen*, t. 2, Hamburg 1960, s. 97–145; J. Sarnovsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382–1454)*, Köln–Wien 1993, 86–115.

¹⁶ D. Heckmann, op. cit., s. 274.

¹⁷ *Ibidem*, s. 274.

Jako *Fischmeister* wspomniany jest 26 VI 1383 r.¹⁸ i pozostawał na tym urzędzie dość długo, bo do objęcia funkcji kompana wielkiego marszałka w Królewcu, gdzie jak potwierdzają źródła, przebywał dowodnie między 2 II 1387 a 12 VI 1390 r. Jego następcą w Mortągu – Nicolaus von Melin, źródłowo zanotowany jest dopiero 2 IV 1388 r.¹⁹, jednakże z pewnością musiał już urzędować tam z początkiem 1387 r. Kolejni rybicy to Ulrich von Isenburg wzmiankowany w 1395 r.²⁰ i Konrad/Kunze von Buchseck, potwierdzony między 1399 a 1405 r.²¹ Zdaje się, że Konrad przez krótki czas zastępowany był przez Simona Soppe von Bratzeym, który pojawia się na urzędzie mortąskim w 1404 r., ale też na nowo po 2 VII 1405 r. i jest już notowany źródłowo do 1414 r.²². W zapiskach fiskalnych z roku 1411 notowany jest przy urzędzie rybickim w Mortągu obok Simona Soppe także pisarz Andreas Huter²³. Simon Soppe czasowo został przeniesiony z Mortąga na urząd mistrza młynarskiego w Starym Dolnie (*Alt Dollstädt*), gdzie zanotowany został 20 III 1413 r., wraz z nim jako *Fischmeister zu Morteck* pojawił się w tym samym dokumencie Dietrich Croe (*vel Krahe*)²⁴. Dietrich notowany jest na tym urzędzie jeszcze 23 VII 1413 r. i w roku 1414²⁵. Następnie obejmuje on urząd komtura domowego w Dzierzgoniu, gdyż tak jest określony w odnowionym dokumencie lokacyjnym dla Urowa (*Auer*), wystawionym 6 VII 1414 r. w Niemojach (*Nehmen*) przez komtura dzierzgońskiego Friedricha von Welde. Wśród świadków obok niego pojawia się Simon Soppe. Ponownie jako pełniący urząd mistrza rybickiego w Mortągu²⁶. Jest to ostatnia wzmianka źródłowa dotycząca Simona Soppe. Warto wspomnieć, że ów brat zakonny związany był początkowo z konwentem tucholskim, gdzie od 1386 r. notowany jest jako mistrz leśny (*Waldmeister*)²⁷, następnie przez krótki czas w 1404 r. widzimy go jako komtura domowego w Dzierzgoniu, po czym pełnił znane nam

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem; [G.A.] von Mülverstedt, op. cit., s. 18.

²¹ D. Heckmann, op. cit., s. 274; OF 99, f. 63v: *Conrad von Buchseck fyszmeister zcu Morteke* (20 IV 1399); Perg.Urk., Schiebl. XXIV, Nr. 45: *Konze von Buchsecke Fischmeister zu Morteck* (21 IV 1399); *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Pars II: *Regesta Privilegiorum Ordinis S. Mariae Theutonicorum*, bearb. v. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948 (dalej: *Regesta II*), Nr. 1404, s. 164; Ostpr.Fol. 120, f. 148v: *Cuntze von Buchseyker fischmeister zu Mortecker* (2 VI 1405).

²² D. Heckmann, op. cit., s. 274. Badacz powołując się na pracę: P.G. Thielen, *Die Verwaltung des Ordensstaates Preußen vornehmlich im 15. Jahrhundert*, Köln–Graz 1965, s. 136; podaje czas urzędowania Simona Soppe do roku 1410. Obaj autorzy nie uwzględnili jednak zapisów z księgi długów komturstwa dzierzgońskiego, gdzie pojawia się Simon Soppe (jako *herr Symon czu Morteck/Morteck*) jeszcze w 1411 r.: *Das Pfennigschuldbuch der Komturei Christburg*, hrsg. u. bearb. v. H. Wunder, Köln–Berlin 1969 (dalej: *Pfennigschuldbuch*), s. 75 (32b I), 77 (34b II), 88 (49a II), 119 (87b II), 241 (213a II), 247 (222a II). O dalszej służbie Simona Soppe w Mortągu patrz dalej.

²³ *Pfennigschuldbuch*, s. 75 (32b I), 77 (34b II), 88 (49a II), 119 (87b II), 241 (213a II), 242 (214b I), 247 (222a II).

²⁴ Perg.Urk., Schiebl. XXIV, Nr. 10 (*Simon Zobbe Muhlmeister i Dietrich Croe fischmeister*); D. Heckmann, op. cit., s. 275–276.

²⁵ Ostpr.Fol., Nr. 120, f. 139 (tu jako *bruder Ditterich Kro vischmeister zur morteck*); D. Heckmann, op. cit., s. 275.

²⁶ Perg.Urk., Schiebl. XXII, Nr. 65.

²⁷ D. Heckmann, op. cit., s. 480.

funkcje urzędnicze mistrza rybickiego i młynarskiego. Ostatni dwaj mistrzowie rybiccy w Mortągu to Johann von Seswitz, który notowany jest w źródłach między 1414 a 1425 r. oraz Ulrich von Dudelsheim, wzmiankowany na swoim urzędzie zaledwie raz – w okresie wojny trzynastoletniej, 18 VIII 1455 r. jako: *Tittelszheim fischmeister zu morteck*²⁸. Pojawia się on przy okazji negocjacji wielkiego mistrza z Janem Sirkowitzem – rotmistrzem czeskich zaciężnych i zarządcą Pasłęka w jednej osobie, dotyczących zwolnienia jeńców – w tym mortąskiego rybickiego²⁹. Po zwolnieniu von Dudelsheima urząd w Mortągu przestał funkcjonować i został przeniesiony do Likszan, wchodząc w skład konwentu przemarskiego. Tu także urzęduje Ulrich von Dudelsheim w latach 1458–1459³⁰.

Nie ma całkowitej pewności, jakie wsie należały do obszaru podległego prokuratorii mortąskiej. Z późniejszych, szczątkowych danych, możemy jedynie postarać się wyciągnąć wnioski co do wsi znajdujących się pod zarządem mistrzów rybickich. Lothar Weber i Arthur Semrau zdaje się słusznie uznali, że należały do nich majątek z folwarkiem Matule (*Mothalen*) oraz wsie czynszowe Stary Dzierzgon i Monasterzysko (*Gross Münsterberg*)³¹. Przynajmniej dla Starego Dzierzgonia i Monasterzyska mamy potwierdzenia źródłowe. Pierwsze to zapisy w „Wielkiej księdze czynszów” z 1437/1438 r.³², drugie źródło to skarga mieszkańców tychże wsi na nadużycia związane z obowiązkami szarwarkowymi narzuconymi przez mortąskiego mistrza rybickiego, która została skierowana do wielkiego mistrza między rokiem 1447 a 1450³³. Do urzędu rybickiego należała także wieś Mortąg i znajdujący się w niej folwark. Według informacji z 1579 r. Mortąg poświęcony jest już jedynie jako wieś czynszowa (bez informacji o folwarku), w której dopiero zapisy z lat 1579³⁴ i 1600/1601 potwierdzają 12 łanów³⁵. Według wizytacji kościelnej z 1579 r. mieszkańcy Mortąga przynależeli do parafii w Starym Dzierzgoniu. Wizytacja wymienia 5 domów z których płacono czynsz w postaci podymnego

²⁸ GStA PK, XX HA, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), Nr. 13914; *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Pars I: *Index Tabulari Ordinis S. Mariae Theutonicorum. Regesten zum Ordensbriefarchiv*, Vol. 2: 1455–1510, bearb. v. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1950 (dalej: *Regesta I/2*), Nr. 13914, s. 36; D. Heckmann, op. cit., s. 275.

²⁹ Na temat negocjacji, zob. – OBA, Nr. 13750, Nr. 14522; *Regesta I/2*, Nr. 13750, s. 25; Nr. 14522, s. 81; OBA, Nr. 28593; *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Pars I: *Index Tabulari Ordinis S. Mariae Theutonicorum. Regesten zum Ordensbriefarchiv*, Vol. 3: 1511–1525, bearb. v. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1973, Nr. 28593, s. 516.

³⁰ D. Heckmann, op. cit., s. 283.

³¹ L. Weber, *Preussen vor 500 Jahren in culturhistorischer, statistischer, und militärischer Beziehung nebst Special-Geographie*, Danzig 1878, s. 451; A. Semrau, op. cit., s. 69.

³² *Das Grosse Zinsbuch des Deutschen Ritterordens (1414–1438)*, hrsg. v. P.G. Thielen, Marburg 1958, s. 31 (125–126).

³³ OBA, Nr. 28120. Druk w: M. Biskup, *Powinności pańszczyźniane chłopów czynszowych w Prusach Krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, *Przegląd Historyczny*, t. 53, z. 3, 1962, s. 430–434.

³⁴ Ostpr.Fol. 1282, s. 297.

³⁵ H. Wunder, op. cit., s. 227, 233.

wysokości 8 szelągów za każdy. Wśród czynszowników wymienieni zostali Paul Biener – posiadał 4 łany, Blassienn, Macz, Walter, Greger – wszyscy posiadali po 2 łany. Z każdego łanu odprowadzana była dziesięcina na rzecz kościoła parafialnego w wysokości 21 szelągów. W posiadaniu osadników znajdowały się także 2 ogrody, z których łącznie pobierano czynsz w wysokości 24 szelągów, 3 szelągi płacono także pasterzowi³⁶. W późniejszym okresie doszło do zagospodarowania kolejnych łanów i założenia w 1709 r. w sąsiedztwie Mortąga osady leśnej Mortąski Kąt (*Mortungsker Winkel*)³⁷.

Z zachowanych informacji fiskalnych oraz wizytacji wiemy, że folwark w Mortągu w XIV i XV stuleciu liczyć mógł około 8 łanów³⁸ i zajmował się produkcją hodowlaną oraz rolną. Mistrzowie rybicy kontrolowali także znajdujące się w okolicznych lasach starodzierżońskich mielerze do wypału węgla drzewnego. W rachunkach podskarbiego malborskiego za rok 1409 zachowała się informacja o zapłacie dla mistrza rybickiego z Mortąga 3 grzywien i 15 skojców za dostarczone 6½ łasztu węgla drzewnego³⁹. Przy folwarku znajdowała się serownia, w której również zajmowano się produkcją masła. Potwierdza to księga wydatków komtura domowego w Malborku, który zapłacił 19 II 1416 r. 6 grzywien za beczkę (*eyn tonnen*) masła, które mistrz rybicki z Drużna nabył od mistrza rybickiego z Mortąga, ponadto nabył on w Mortągu 800 serów za łączną kwotę 4 grzywien, 10 skojców i 20 denarów⁴⁰. Nieliczne informacje na temat żywego inwentarza przetrzymywanego w folwarku pochodzą z lat 1422⁴¹ i 1441⁴². W powstałych wówczas spisach znajdujemy przeważającą liczbę owiec. Niewątpliwie wiązało się to ze szczególnym nastawieniem folwarku na produkcję wełny. W 1397 r. w źródłach dotyczących Mortąga pojawia się zarządca owczarni (*Schefermeister*) imieniem Hannus⁴³, w 1409 r. zanotowano wypłatę 6 korców owsa krawcowi Heinrichowi⁴⁴. Ponadto w folwarku wzmiankowane jest: bydło, konie, kozy (tylko w 1422 r.) i świny (tylko w 1441 r.). Wśród zanotowanej czeladzi znajdujemy stajennych (Hannus i Bartusch w 1396 r., Hannus i Petir w 1397 r.). Jedynie raz – w 1422 r. wspomniano o ilości przechowywanego zboża, wówczas było to 9 łasztów owsa. Folwark, jak wspominają oba spisy, posiadał na swój użytek 2 pługi z pełnym urządzeniem. O innych

³⁶ Ostpr.Fol. 1282, s. 297.

³⁷ H. Rieckenberg, *Die Schatull siedlung in Preussen bis zum Jahre 1714 (I)*, *Altpreussische Forschungen*, 16 Jg., 1939, s. 28.

³⁸ Por. wyliczenia: J. Martens, *Die ländliche Gartensiedlung im mittelalterlichen Preussen*, Lüneburg 1997, s. 143.

³⁹ *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, hrsg. v. E. Joachim, Königsberg 1896, s. 558.

⁴⁰ *Das Ausgabebuch des Marienburger Hauskomturs für die Jahre 1410–1420*, hrsg. v. W. Ziesemer, Königsberg 1911, s. 205.

⁴¹ *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Orden*, hrsg. v. W. Ziesemer, Danzig 1921, s. 141 (dalej: GÄB).

⁴² GÄB, s. 145.

⁴³ *Pfennigschuldbuch*, s. 136 (107a II).

⁴⁴ *Ibidem*.

sprzętach inwentarze nie wspominają. Do urzędników w Mortągu należała także łąka. Jej powierzchnia nie jest znana, ale znajdowała się ona w granicach obszaru przynależnego do folwarku. 17 marca 1410 r. została ona nadana dwóm braciom z Kielm – Lykotte i Niczenowi⁴⁵.

Żywy inwentarz folwarku w Mortągu, według spisów z lat 1422 i 1441

1422						
owce	Bydło		Konie			kozy
	krowy	cielaki	wielkie kobyły			
550	85	12	39			25

1441						
owce	Bydło			Konie		świnie
	krowy	byk	kobyły	żrebaki	pruski konik sveikīs	
324	63	1	59	15	1	90

(źródło: GÄB, s. 141, 145)

Trudno na podstawie dostępnych źródeł pisanych zrekonstruować wygląd dworu oraz folwarku w Mortągu. Nie ma także pewności, czy folwark bezpośrednio przylegał do dworu tworząc wspólny kompleks, czy też znajdował się pewnym oddaleniu. Lothar Weber w stosunku do Mortąga używa określenia *Burg Morteg*, nie podaje jednak źródła jego pochodzenia⁴⁶. Z przedstawionego wyżej inwentarza oraz źródeł fiskalnych możemy wywnioskować o istniejących w folwarku pomieszczeniach do wyrobu nabiału – serowni oraz pomieszczeń, w których przetrzymywano zwierzęta. Istniały tu zapewne owczarnia, chlewnia, obora i stajnia. O istnieniu tych dwóch ostatnich wiemy dowodnie z przytoczonej wyżej skargi chłopów z Monasterzyska i Starego Dzierzgonia, którzy w ramach prac szarwarkowych zmuszani byli do szeregu prac budowlanych, w tym pokrywania dachów budynku obory i stajni. Do prac dekarskich używano najpewniej słomy. W skardze znajdujemy bowiem informację o tym, że na potrzeby dworu w Mortągu zakupiono 3 kopy wiązek słomy, która służyła do pokrycia dachów. Wiemy również, że przy dworze znajdował się ogród i sad⁴⁷. W 1396 r. źródła wymieniają z imienia ogrodnika Andrisa, w 1411 r. pojawia się również chmielarz⁴⁸, co może świadczyć o produkcji piwa na potrzeby dworu. Nie ma pewności, co do układu pomieszczeń

⁴⁵ OF 100, 130v; A. Semrau, op. cit., s. 90.

⁴⁶ L. Weber, op. cit., s. 451.

⁴⁷ M. Biskup, op. cit., s. 421, 432.

⁴⁸ Pfennigschuldbuch, s. 136 (107a II); J. Martens, op. cit., s. 143.

mieszkalnych w dworze. Mając na uwadze analogiczne założenia znajdować się tu musiała specjalna komnata prokuratora/rybickiego, niewykluczone, że dodatkowo też pomieszczenie stanowiące komnatę pisarza (o którym mowa w 1411 r.), sala jadalna oraz pomieszczenia dla służby folwarcznej. W murach dworu przebywali także dostojnicy krzyżacy – na tą okoliczność komtur dzierzgoński Walter von Kirksorf wystawił 2 XII 1436 r. w Mortągu dokument⁴⁹. Ważnym elementem dworów zakonnych, w tym zapewne i dworu mortąskiego była kaplica⁵⁰.

Dwór urzędników krzyżackich w Mortągu nie został bezspornie potwierdzony w terenie. Istnieje jednak szereg przesłanek, co do jego lokalizacji. Adolf Boetticher w swojej wydanej w 1898 r. książce, wspomina że przed około 20 laty w ogrodzie leśniczówki w Mortągu odkryto ruiny zamku. Odkopano tam sklepienne pomieszczenie piwniczne, którego ściany były zbudowane z kamieni polnych, a łukowy sufit z cegieł. Podłogę stanowiła mozaika ułożona z dobrze zachowanych małych i twardych kafli pokrytych glazurą w kolorach zielonym, żółtym, czarnym i innych. Według informacji miejscowego leśniczego Manna, ruiny ciągnęły się jeszcze w przedłużeniu ogrodu, jakieś 300 m dalej. Na południe od tego ogrodu znajdowało się osuszone jezioro⁵¹. Przez dłuższy czas nie podejmowano się ani ochrony konserwatorskiej, ani dalszych działań mających na celu rozpoznanie i zabezpieczenie odkrytych ruin. Dopiero miejski radca budowlany z Pasłęka Walter Marzillier wczesną jesienią 1934 r., przy okazji załatwiania różnych spraw w leśniczówce w Mortągu, kierując się informacjami zawartymi w książce Boettichera przeprowadził inspekcję terenową miejsca odkrycia ruin. Jak stwierdza w swoim raporcie z 29 IX 1934 r., przed paroma miesiącami została splantowana część ziemi leśniczówki, dokładnie północny fragment na zachód od współczesnej mu stodoły. Podczas prac ziemnych natrafiono na resztki murów, które w jego ocenie bez wątpienia pochodziły z czasów krzyżackich. Marzillier odnalazł w miejscu składowania urobku trzy rodzaje cegieł o rozmiarach: pierwsze 30 cm × 15 cm × 9 cm, które określił jako *Klosterformat*, drugie 25 cm × 18 cm × 8 cm i trzecie – mniejsze o rozmiarach 18,5 cm × 15 cm × 6 cm, w których ostrożnie dopatrywał się pozostałości płyt posadzkowych⁵². Na niektórych odnalezionych ceglach dało się zauważyć

⁴⁹ OBA 7253; Regesta I/1, s. 450.

⁵⁰ Aczkolwiek brak wzmianek o kaplicy w Mortągu, to w porównywalnym dworze w Niemojach znajdowała się jakaś niewielka kaplica o czym świadczy wyposażenie jej w skrzynię ze sprzętem liturgicznym: GÄB, s. 142, 146. Podobnie też w Dolnie, gdzie oprócz sprzętów liturgicznych, wzmiankowany też jest kapłan: GÄB, s. 129, 130–131, 132, 138.

⁵¹ A. Boetticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, Heft III: *Das Oberland*, Königsberg 1898, s. 15.

⁵² Trudno na podstawie tak wybiórczych danych metrycznych ustalić pewną chronologię cegieł. W pierwszym przypadku mamy do czynienia niewątpliwie ze standardową cegłą gotycką, która powszechnie użytkowana była w okresie między 1330 a 1410 r. Analogicznego rozmiaru cegły zostały odkryte w pobliżu leśniczówki w 2009 r. Na temat rozmiarów cegieł i metodyki badań patrz: B. Wasik, *Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej od XIII do XV wieku*, Toruń 2016, s. 150–164.

odciski śladów zwierząt (psów i kotów). Podczas dalszych poszukiwań natrafił on, przy zachodnim skraju pola, „około 32 m od jego granicy północnej w kierunku południowym, na resztki dwóch fundamentów z kamieni polnych o szerokości od 1,2 m do 1,3 m, oddalonych od siebie o 9 m”. Relikty zagadkowej zabudowy radca Marzillier zaznaczył na planie, który załączył do swojego sprawozdania⁵³. Wspomniany plan nie zachował się we współczesnej tece zawierającej sprawozdanie. Znajduje się w niej natomiast odpowiedź udzielona 6 X 1934 r. przez królewieckiego konserwatora zabytków, który stwierdził, że odnalezione cegły i fundamenty z kamieni polnych w leśniczówce Mortąg są interesujące z uwagi na informacje Boettichera, jednak jako takie nie posiadają tak dużej wartości zabytkowej, aby wymagały ochrony konserwatorskiej. Zupełnie inaczej byłoby, gdyby została odnaleziona piwnica wymieniona przez Boettichera. Konserwator zaznaczył, że jeśli wydobędzie się glazurowane, kolorowe kafle posadzki, o których wspominał Boetticher, należy podjąć starania o ich zabezpieczenie i powiadomienie o tym urzędu konserwatorskiego⁵⁴.

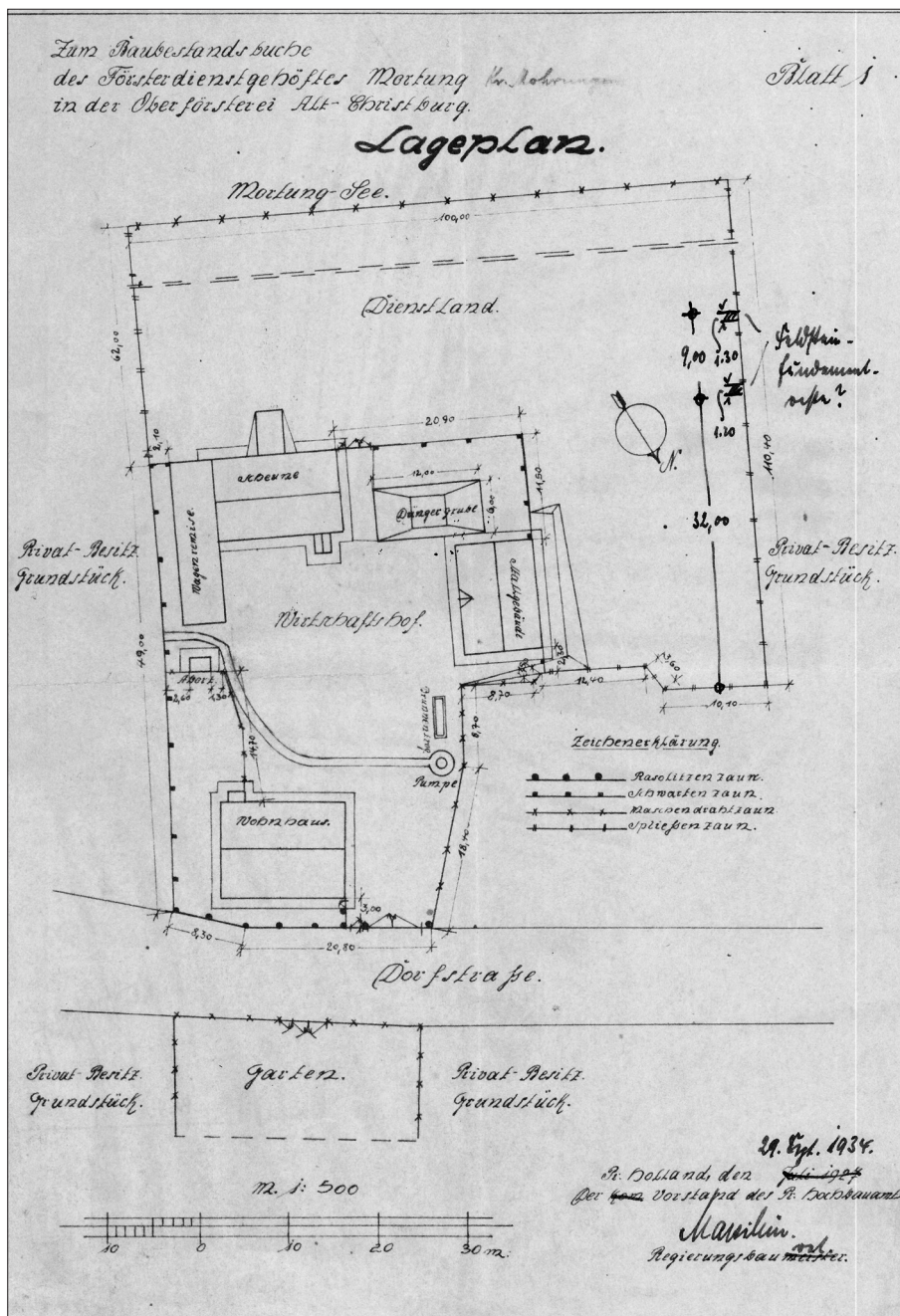
Jak wyżej wspomnieliśmy, plan załączony przez Waltera Marzilliera, na którym zaznaczone zostały relikty fundamentów nie znajduje się obecnie przy przytaczanym raporcie. Luźna wkładka, która została wydzielona i ostatecznie odnaleziona pod oddzielną sygnaturą w zbiorze planów i rysunków zespołu archiwalnego Urzędu Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prus Wschodnich⁵⁵, przedstawia plan leśniczówki w Mortągu z 1929 r. z naniesionym 29 IX 1934 r. (data nadpisana niebieskim tuszem) przebiegiem odkrytego fundamentu (ryc. 1a, ryc. 1b). Na planie, w odległości około 25 m na południowy-zachód od zabudowań stodoły, zaznaczono czarnym tuszem relikty fundamentów masywnego budynku (opisane jako: *Feldsteinfundamentresten?*), oddalone od siebie o około 9 m. Fundamenty te raczej nie są podparciem ścian działowych z uwagi na ich grubość (1,30 m i 1,20 m). Znalezione w pobliżu cegły gotyckie sugerują, że partia naziemna budowli była murowana. Ułożenie pozostałości fundamentu wskazuje na jego równoległe ustawienie do jeziora (obecnie osuszonego; ryc. 2). Radca Marzillier zapoznał się jedynie z fragmentem relikwów, które znajdowały się na obszarze leśniczówki. Ze szkicu wnioskować można, że dalsza ich część znajdowała się na terenie sąsiadującej z leśniczówką od zachodu posesji prywatnej.

Na planie naprzeciwko leśniczówki zaznaczono również ogród o szerokości około 30 m. Jego długość nie jest znana, bo tylna część ogrodu nie ma zaznaczonego ogrodzenia z siatki drucianej, obecnego na pozostałych bokach. Ogród

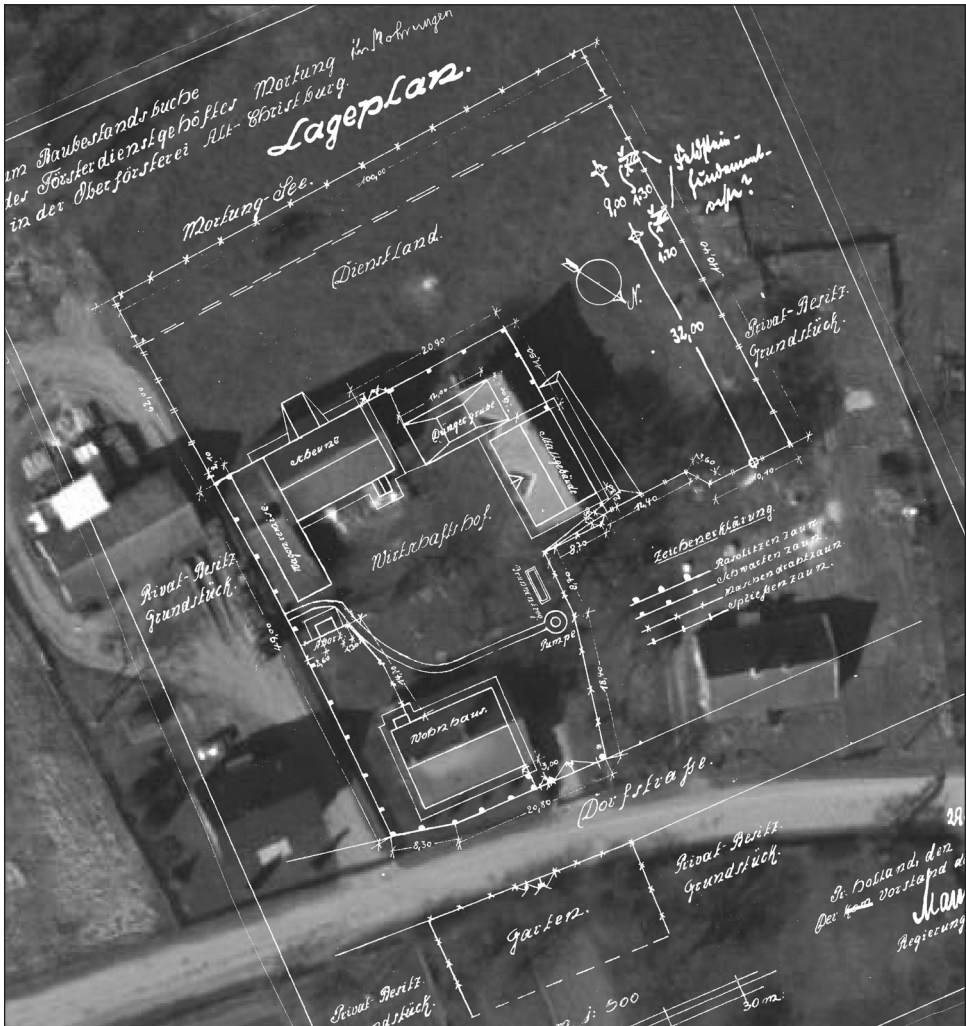
⁵³ Archiwum Państwowe w Olsztynie, Urząd Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prus Wschodnich (dalej: APO), Mortung Forsthehöft, sygn. 367/387, s. 1–2.

⁵⁴ APO, sygn. 367/387, s. 3.

⁵⁵ APO, Mortung, Försterdienstgehöft in der Oberförsterei Alt-Christburg, Blatt 1, Lageplan, sygn. 367/2170.

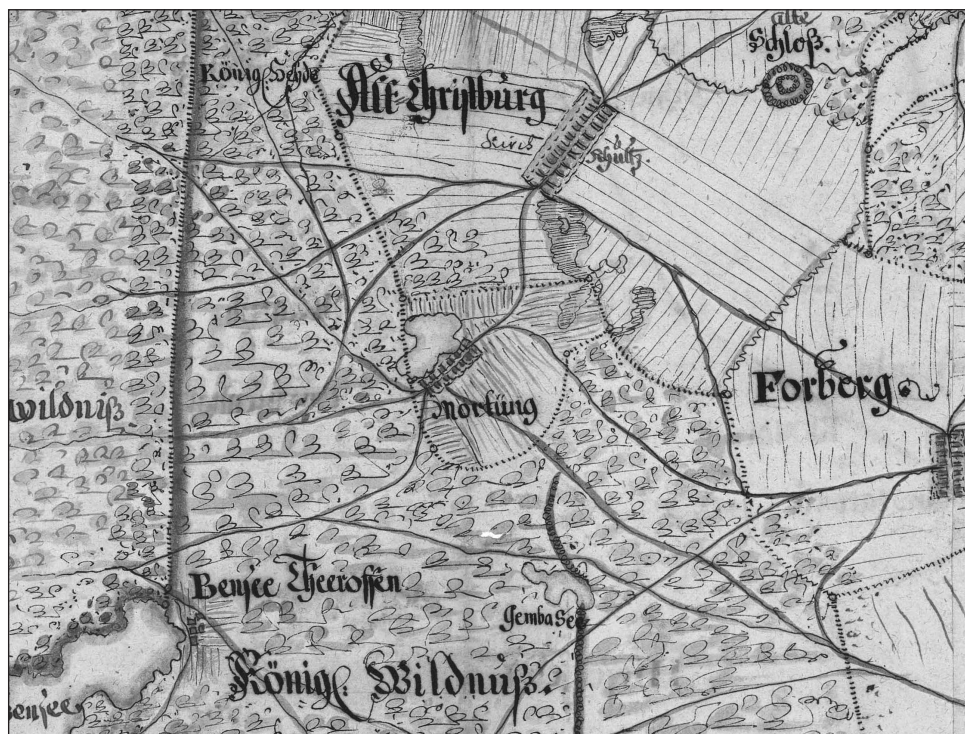


1a. Plan leśniczówki w Mortągu z 1929 r. z zaznaczeniem odkrytych fundamentów gotyckich. APO, Urząd Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prus Wschodnich, sygn. 367/2170.



1b. Plan leśniczówki w Mortągu z 1929 r. przedstawiony na podkładzie ortofotomapy z roku 2021 (opr. Leszek Sufranek)

należał zapewne do leśniczówki, gdyż działki obok opisano jako własność prywatną (*Privat-Besitz*). Prawdopodobnie jest to wymieniony przez Boettichera ogród, na obszarze którego odkryto relikty piwnic z ozdobioną barwnymi kaflami posadzką i dalszymi ruinami w jego przedłużeniu. Poparciem takiego domniemania jest obecność osuszonego jeziora na południe od tego ogrodu, o czym informuje także Boetticher. Obecnie jest to obszar częściowo użytkowany.



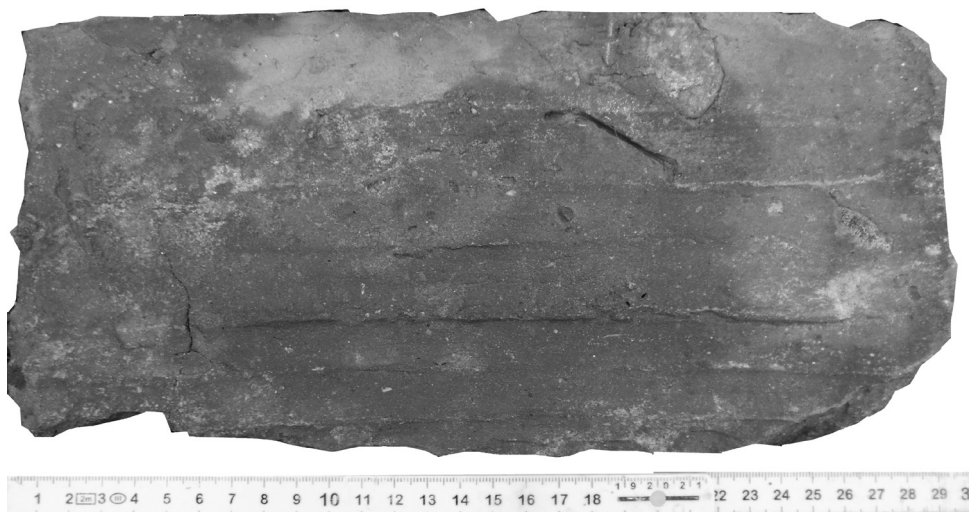
2. Mortąg i okolice wg planu S. v. Suchodolca z 1705 r. GStA PK, XX HA, D 10031

Budynek leśniczówki i zabudowania gospodarcze zachowały się do naszych czasów. Obecnie są własnością prywatną (fot. 3). W ich sąsiedztwie kilka lat temu (2009 r.), podczas prac remontowych w pobliskim budynku znaleziono cegły gotyckie (fot. 4), które pochodzić mogły z wcześniejszej rozbiórki zachowanych relikwów dworu i jego przyległości⁵⁶. Mając na uwadze odkryte w 1934 r. fundamenty oraz informacje Adolfa Boettichera o relikwach piwnic w ogrodzie leśniczówki, domniemywać możemy, że mamy w obu przypadkach do czynienia z większym kompleksem zabudowań gotyckich, znajdujących się na kilkudziesięciometrowym obszarze wokół dawnej leśniczówki w Mortągu, a które stanowią elementy znanego ze źródeł XIV i XV w. dworu oraz folwarku krzyżackiego. Aby potwierdzić lub wykluczyć niniejszą tezę autorów w szczególności pomocne okazać się mogą badania archeologiczne.

⁵⁶ K. Madela, *Zamek krzyżacki w Mortągu*, „Skarbiec Suski” 2011, nr 4 (1), s. 16.



3. Obszar dawnej leśniczówki w Mortągu, stan z roku 2021, Geoportal 2



4. Cegła gotycka znaleziona wspólnie w Mortągu w okolicy dawnej leśniczówki (fot. K. Madela)

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

I.1. Źródła dokumentowe

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin Dahlem, XX Hauptabteilung (GStA PK, HA XX)
Ordensfolianten (OF)

- OF 99: Handfestenbuch X. Hantvesten Christburg.
 - OF 100: Handfestenbuch XI. Hantvesten Christburg.
- Ostpreussisches Folianten (Ostpr.Fol.)
- Ostpr.Fol. 120: Handfesten der Embter Mohrungen, Pr. Marckt, Osterrode, Liebmuhl, D. Eilaw, Hohenst.,- Gilgenbg., Soldaw, Neidenburg.
 - Ostpr.Fol. 122: Handfesten der Ämter Pr. Holland, Liebstadt, Pr. Marckt.
 - Ostpr.Fol. 308: Preussisch Mark Hausbuch No. 1 (- 1738).
 - Ostpr.Fol. 1282: Kirchenvisitation der Aemter Mohrungen, Liebstadt, Pr. Mark, Hohenstein, Gilgenburg 1579.

Ordensbriefarchiv (OBA)

- OBA, Nr. 13750.
- OBA, Nr. 13914.
- OBA, Nr. 14522.
- OBA, Nr. 28120.
- OBA, Nr. 28593.

Pergament-Urkunden (Perg.Urk.)

- Perg.Urk., Schiebl. XXII, Nr. 65.
- Perg.Urk., Schiebl. XXIII, Nr. 11.
- Perg.Urk., Schiebl. XXIV, Nr. 10.
- Perg.Urk., Schiebl. XXIV, Nr. 45.

Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO)

Urząd Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prus Wschodnich

– sygn. 367/387: Mortung Forsthehöft.

– sygn. 367/2170: Mortung, Försterdienstgehöft in der Oberförsterei Alt-Christburg, Blatt 1, Lageplan.

Źródła kartograficzne

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin Dahlem, XX Hauptabteilung (GStA PK, HA XX)

– D 10031: Preußisch Mark Krs. Mohrungen Grenzkarte des Amtes. kol. Hz., Samuel v. Suchodoletz um 1705.

Archiwum Map Zachodniej Polski

– 1944: Mstbl. Nr. 2182: Alt Christburg.

Źródła drukowane

AHM

Das Ausgabebuch des Marienburger Hauskomturs für die Jahre 1410–1420, hrsg. v. W. Ziesemer, Königsberg 1911.

GÄB

Das grosse Ämterbuch des Deutschen Orden, hrsg. v. W. Ziesemer, Danzig 1921.

GZB

Das Grosse Zinsbuch des Deutschen Ritterordens (1414–1438), hrsg. v. P.G. Thielen, Marburg 1958.

MTB

Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409, hrsg. v. E. Joachim, Königsberg 1896.

PUB

Preussisches Urkundenbuch, Bd. 2, hrsg. v. M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1932.

Preussisches Urkundenbuch, Bd. 4, hrsg. v. H. Koeppen, Marburg 1960.

Preussisches Urkundenbuch, Bd. 5, hrsg. v. K. Conrad, Marburg 1969.

Regesta

Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525, Pars II: *Regesta Privilegiorum Ordinis S. Mariae Theutonicorum*, bearb. v. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948.

Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525, Pars I: *Index Tabulari Ordinis S. Mariae Theutonicorum*. *Regesten zum Ordensbriefarchiv*, Vol. 2: 1455–1510, bearb. v. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1950.

Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525, Pars I: *Index Tabulari Ordinis S. Mariae Theutonicorum*. *Regesten zum Ordensbriefarchiv*, Vol. 3: 1511–1525, bearb. v. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1973.

Schuldbuch

Das Pfennigschuldbuch der Komturei Christburg, hrsg. u. bearb. v. H. Wunder, Köln–Berlin 1969.

Opracowania

Biskup Marian, *Powinności pańszczyźniane chłopów czynszowych w Prusach Krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, *Przegląd Historyczny* 1962, t. 53, z. 3.

Boetticher Adolf, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, Heft III: Das Oberland, Königsberg 1898.

Delestowicz Norbert, *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach (1310–1351)*. *Studium prozopograficzne*, Kraków 2021.

Gerullis Georg, *Die altpreußischen Ortsnamen gesammelt und sprachlich behandelt*, Berlin u. Leipzig 1922.

Heckmann Dieter, *Amsträger des Deutschen Ordens. Dostojnicy zakonu niemieckiego*, Toruń 2020.

Herrmann Christopher, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland. Untersuchungen zur Frage der Kunstlandschaft und– Geographie*, Petersberg 2007.

Jóźwiak Sławomir, *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410*. *Rozwój – Przekształcenia – Kompetencje*, Toruń 2001.

- Knyżewski Marcel, *Siedziby średnich i niższych rangą urzędników krzyżackich na terenie dzisiejszej Polski. Studium archeologiczne*, Łódź 2020.
- Madela Kazimierz, *Zamek krzyżacki w Mortągu*, „Skarbiec Suski” 2011, nr 4(1).
- Martens Jürgen, *Die ländliche Gartensiedlung im mittelalterlichen Preussen*, Lüneburg 1997.
- Maschke Erich, *Die Schäffer und Lieger des Deutschen Ordens in Preußen*, Hamburger Mittel- und Ostdeutschen Forschungen, T. 2, Hamburg 1960.
- Mülverstedt von Georg Adalbert, *Die Beamten und Konventsmitglieder in den Verwaltungsbezirken des Deutschen Ordens innerhalb des Oberländischen Kreises*, Oberländische Geschichtsblätter, Heft II, Königsberg 1900.
- Przybytek Rozalia, *Ortsnamen baltischer Herkunft im südlichen Teil Ostpreußens (Nazwy miejscowe bałtyckiego pochodzenia w południowej części Prus Wschodnich)*, Stuttgart 1993.
- Rieckenberg Heinrich, *Die Schatullssiedlung in Preussen bis zum Jahre 1714 (I)*, Altpreussische Forschungen 1939, 16 Jg.
- Sarnovsky Jürgen, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382–1454)*, Köln–Wien 1993.
- Semrau Arthur, *Die Siedlungen im Kammeramt Preussischmarkt (Komturei Christburg) im Mittelalter*, Mitteilungen des Coppersnicus–Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, Heft 40, 1932.
- Szczepański Seweryn, *Osadnictwo średniowieczne wokół Starego Dzierzgonia*, w: *Wielokulturowy obiekt warowny na Górze zamkowej oraz gród cyplowy w Starym Dzierzgoniu. Studia i materiały*, red. D. Gazda, Warszawa 2018.
- Tandecki Janusz, *Podziały administracyjne państwa zakonnego w Prusach*, w: *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, red. R. Czaja, A. Radziwiński, Toruń 2013.
- Thielen Peter G., *Die Verwaltung des Ordensstaates Preußen vornehmlich im 15. Jahrhundert*, Köln–Graz 1965.
- Wasik Bogusz, *Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej od XIII do XV wieku*, Toruń 2016.
- Weber Lothar, *Preussen vor 500 Jahren in culturhistorischer, statistischer, und militärischer Beziehung nebst Special-Geographie*, Danzig 1878.
- Wunder Heide, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte der Komturei Christburg (13.–16. Jhdt.)*, Wiesbaden 1968.



Piotr Bojarski

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie;

piotr.bojarski@ip.olsztyn.pl • <https://orcid.org/0000-0002-3166-0752>

Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991, tom 1, red. nauk. A. Hlebowicz, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021, s. 488.

They Stayed in the East. Dictionary of Polish Intelligentsia in the USSR 1945–1991, volume 1, ed. by A. Hlebowicz, Institute of National Remembrance, Warsaw 2021, pages 488

Sie sind im Osten geblieben. Wörterbuch der polnischen Intelligenz in der UdSSR 1945–1991, Band 1, herausgegeben von A. Hlebowicz, Institut des nationalen Gedenkens, Warschau 2021, S. 488.

W minionym roku, staraniem Instytutu Pamięci Narodowej ukazała się niezwykle cenna, dla wszystkich zainteresowanych problematyką społeczności polskiej w ZSRR, publikacja – *Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991* przygotowany pod redakcją Adama Hlebowicza – dyrektora Biura Edukacji Narodowej IPN, historyka, dziennikarza i popularyzatora tematyki odnoszącej się do życia Polaków w ZSRR po 1945 r.¹

Jak zaznaczono we wstępie do słownika, planowane jest wydanie drugiego tomu tej publikacji. W jej powstanie został zaangażowany zespół badaczy i popularyzatorów, będących autorytetami w dziedzinie obecności Polaków w ZSRR po 1945 r. Nieodosobnione są przypadki kiedy osoby tworzące słownik są

¹ W tym samym roku wydano również niezwykle interesujący cykl reportaży A. Hlebowicza pt. *Podróż na Wschód* ukazujący m.in. opis zagłady polskich elit i strat kultury materialnej na Wschodzie. Zob. – A. Hlebowicz, *Podróż na Wschód*, Warszawa 2021, s. 512. W podobnej konwencji utrzymany jest także cykl reportaży Marka Koprowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem prześladowań i odbudowy struktur Kościoła Katolickiego, zob. – M.A. Koprowski, *Śmierć za Sienkiewicza. Prześladowania Polaków na Podolu 1918–1991*, Zakrzewo 2015, s. 432.

równocześnie autorami podstawowych publikacji dotyczących wyżej wymienionej problematyki. Niewątpliwie do tego grona zaliczają się Aleksander Srebrakowski i Grzegorz Pełczyński z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Henryk Stroński z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie².

Zespół przygotowujący słownik liczył 15 osób. W jego składzie znaleźli się nie tylko historycy, ale także dziennikarze, antropolodzy, kulturoznawcy i popularyzatorzy historii byłych ziem wschodnich Rzeczypospolitej.

Zakres terytorialny publikacji jest niezwykle obszerny, ponieważ obejmuje sześć krajów, powstałych w wyniku rozpadu ZSRR, a mianowicie Białoruś, Kazachstan, Litwę, Łotwę, Rosję i Ukrainę. Słownik zawiera siedemdziesiąt osiem biogramów przyporządkowanych do danego kraju i ułożonych alfabetycznie. W omawianym tomie zaprezentowano sylwetki wyłącznie osób nieżyjących, w większości ukształtowanych jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej. Postacie kwalifikowano do *Słownika* w oparciu o trzy główne kryteria. Pierwszym z nich było zaangażowanie w krzewienie polskiej kultury, nauki i języka osób, które działały do wybuchu II wojny światowej oraz podczas trwania tego konfliktu i chociaż po wojnie nie mogły kontynuować swojego dzieła, jednak z różnych przyczyn pozostały w ZSRR. Kolejną kategorię stanowiły osoby działające w wyżej wymienionych dziedzinach życia społecznego po 1945 r. Trzecią grupę stanowią osoby, które zostały zakwalifikowane do warstwy inteligencji ze względu na charakter podejmowanych działań, pomimo braku wyższego wykształcenia, którego zdobycie uniemożliwiły im represje sowieckie.

Trafnym posunięciem, świadczącym o wielonarodowości i wielokulturowości dawnych Kresów Wschodnich okazało się umieszczenie na kartach *Słownika* biogramów osób innej narodowości niż polska. Pozostając przed 1939 r., w większości obywatelami Rzeczypospolitej, po 1945 r. osoby te nadal angażowały się w działania na rzecz zachowania i rozwijania polskiej spuścizny kulturowej, naukowej, etc. W gronie tym znaleźli się m.in. Żydzi – Dawid Fajnhauz i Dora Kacnelson, Litwin – Władysław Abramowicz czy Ormianie – ks. Dionizy Kajetanowicz i Samuel Manugiewicz.

Przekrój zawodowy postaci, których sylwetki pojawiają się w publikacji jest niezwykle szeroki. Wiele miejsca poświęcono duchownym, ponieważ to Kościół Katolicki niejednokrotnie stanowił na Wschodzie swoistą opokę polskości. W tym kontekście wymienić należy m.in. kard. Kazimierza Świątka – postać bardzo istotną

² Do najbardziej znanych publikacji wymienionych autorów zaliczają się m.in.: A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń 2002; H. Stroński, *Wielki Głód a Polacy na Ukrainie*, w: *Hołodomor. Polska. Polskie ofiary 1932–1933*, red. nauk. M. Dworczyk, R. Kuśnierz, Warszawa 2019, s. 150–203; H. Stroński, *Życie religijne ludności polskiej na Ukrainie Sowieckiej w warunkach represji stalinowskich w latach 30*, w: *Świadomość etniczna i kulturalna Polaków na Wschodzie*, red. A. Kuczyński, M. Michalska, Wrocław 2004, s.101–119; *Polscy odkrywcy, badacze i eksploratorzy Syberii oraz Azji Środkowej*, red. G. Pełczyński, Wrocław 2018.

dla Polaków, mieszkających na Polesiu, zesłańca syberyjskiego, w latach 1991–2011 administratora apostolskiego diecezji pińskiej oraz ks. prałata Józefa Obrembskiego – „patriarchę Wileńszczyzny” przez wiele lat działającego na terenie Mejszagoły i okolic.

Kolejna ważna grupa osób ujętych w słowniku to ludzie kultury. Wśród nich nie sposób nie wspomnieć o historyku kultury poecie i tłumaczu Władysławie Abramowiczu, tancerce i choreografce zespołu „Wilia” Zofii Gulewicz, aktorze, śpiewaku operowym i malarzu związanym z Rygą Edmundzie Wesserze czy malarce Annie Krepstul. W słowniku nie mogło zabraknąć także postaci, które już wcześniej zostały przywrócone do zbiorowej pamięci. Jako przykład mogą tutaj posłużyć sylwetki dr. Jerzego Ordy – wybitnego historyka sztuki związanego z Wilnem i Jana Konrada Obsta – historyka, wieloletniego publicysty „Dziennika Wileńskiego”, twórcy Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie³. W opracowaniu nie pominięto również przedstawicieli wolnych zawodów np. lekarzy.

Za niewątpliwy atut publikacji uznać należy wyjątkowo bogaty materiał źródłowy wykorzystany do jej przygotowania. Szczególną uwagę zwraca zwłaszcza pokaźny zasób prasy z lat 1989–2020, zamieszczanych nie tylko w tytułach ukazujących się na Litwie, w Rosji czy na Białorusi, ale także w Estonii, Kirgistanie i Gruzji. Uzupełniono go o gazety poruszające tematykę kresową, wydawane na terenie Polski po 1989 r. W poszukiwaniu literatury czytelnik nie musi od razu sięgać do niezwykle rozbudowanej, choć selektywnej bibliografii, zamieszczonej na końcu słownika. Opracowanie zostało bowiem skonstruowane w taki sposób, że każdy biogram opatrzono literaturą przedmiotu, a jeśli sam bohater pisał to także literaturą podmiotu. Taka konstrukcja publikacji niewątpliwie ułatwia szybkie wyszukanie interesujących czytelnika dodatkowych informacji.

Kolejnym walorem publikacji jest ogromna ilość przekazanej wiedzy. Zwraca uwagę również bardzo przystępny język opracowania, przy jednoczesnym zachowaniu warsztatu naukowego.

Podsumowując, *Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991* to pozycja niezwykle interesująca i bezsprzecznie obowiązkowa dla wszystkich podejmujących problematykę funkcjonowania polskiej społeczności w ZSRR na przestrzeni niemal 50 lat po zakończeniu II wojny światowej. Za uzasadniony uznać należy pomysł stworzenia drugiego tomu publikacji, być może uwzględniającego także osoby jeszcze żyjące. Dzięki *Słownikowi*, losy wielu niesłusznie zapomnianych przedstawicieli mniejszości polskiej w ZSRR zostały przywrócone pamięci.

³ Szerzej o postaciach Jerzego Ordy i Jana Konrada Obsta: *Jerzy Orda – wilnianin z wyboru*, red. W. Piotrowicz, Warszawa 1999; L. Narkowicz, *Jan Konrad Obst (1876–1954), publicysta, wydawca, historyk*, Bydgoszcz 2004; idem, *Życie i spuścizna Jana Obsta*, Wilno 2001.

Charakter słownika niezwykle trafnie oddaje jego opis, przygotowany przez wydawcę, który na zakończenie warto przytoczyć w całości: *Słownik prezentuje sylwetki kapłanów, nauczycieli, naukowców i innych przedstawicieli elit polskich, którzy po 1945 r. pozostali na terenie ZSRS. Jedni nie chcieli, a inni nie mogli osiąść w powojennej Polsce. Podjęli misję przeciwstawiania się sowietyzacji, ocalenia języka, kultury, przechowania wiary. Nie zabiegali o honory, nie liczyli na orderzy czy wyrazy uznania. Niczym żołnierze na straconych placówkach pełnili służbę, nie zważając na jej dramatyczne konsekwencje – więzienia i łagry sowieckie, represje... Niech biogram każdego z nich przyczyni się do zachowania jego ofiary i pracy w pamięci narodu.*

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Małgorzata Mańtek-Grabowska, Janusz Mańtek, *Epidemia cholery azjatyckiej w Prusach Wschodnich w XIX w.* 3

Małgorzata Gałęziowska, *Porozumiewanie się w sferze publicznej w pierwszych latach powojennych na przykładzie Zarządu Miejskiego w Olsztynie* 46

MISCELLANEA

Jerzy Przeracki, *Malarz warmiński Jakub Kolberg (1631–1704), obywatel Melzaku (Pieniężna) i Fromborka* 76

Jan Chłosta, *Zwiazki ks. Alfonsa Mańkowskiego z Warmią i Mazurami* 88

Joanna Maria Chłosta-Zielonka, *Działalność badawcza Augustyna Steffena (1901–1992) prowadzona na emigracji po 1945 roku na tle jego dokonań przedwojennych* 105

ŹRÓDŁA

Robert Klimek, *Brody na Warmii w średniowiecznych dokumentach i na nowożytnych mapach rękopiśmiennych* 123

Seweryn Szczepański, Kazimierz Madela, *Nowe źródło do lokalizacji dworu urzędników krzyżackich w Mortągu* 144

RECENZJE I OMÓWIENIA

Piotr Bojarski, „Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991”, tom 1, red. nauk. A. Hlebowicz, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021, s. 488. 162

CONTENTS

ARTICLES AND PAPERS

Małgorzata Mańtek-Grabowska, Janusz Mańtek, *Asiatic Cholera Pandemic in East Prussia in the 19th Century* 3

Małgorzata Gałęziowska, *Communication in the public sector in the first post-war years using the example of the city administration in Olsztyn* 46

MISCELLANEA

Jerzy Przeracki, *Warmian Painter Jakub Kolberg (1631–1704), the Citizen of Melzak (Pieniężno) and Frombork* 76

Jan Chłosta, *Connections the Rev. Alfons Mańkowski with Warmia and Masuria* 88

Joanna Maria Chłosta-Zielonka, *Research activity of Augustyn Steffen (1901–1992) conducted in exile after 1945 against the background of his pre-war achievements*..... 105

SOURCES

Robert Klimek, *Wading places in Warmia in the medieval documents and modern manuscript maps* 123

Seweryn Szczepański, Kazimierz Madela, *New Source for the Location of the Manor of Teutonic Order Officials in Mortąg* 144

REVIEWS AND POLEMICS

Piotr Bojarski, „*They Stayed in the East. Dictionary of Polish Intelligentsia in the USSR 1945–1991*”, volume 1, ed. by A. Hlebowicz, Institute of National Remembrance, Warsaw 2021, pages 488..... 162

INHALTSVERZEICHNIS

ARTIKEL UND MATERIALIEN

Małgorzata Małłek-Grabowska, Janusz Małłek, *Asiatische Choleraepidemie in Ostpreußen im 19. Jahrhundert*..... 3

Małgorzata Gałęziowska, *Kommunikation im öffentlichen Bereich in den ersten Nachkriegsjahren am Beispiel der Stadtverwaltung von Allenstein (Olsztyn)* 46

MISCELLANEA

Jerzy Przeracki, *Ermländischer Maler Jakub Kolberg (1631–1704), Bürger von Mehlsack (Pieniężno) und Frauenburg (Frombork)* 76

Jan Chłosta, *Die Verbindungen von Pfarrer Alfons Mańkowski zu Ermland und Masuren* 88

Joanna Maria Chłosta-Zielonka, *Forschungstätigkeit Augustyn Steffens (1901–1992) im Exil nach 1945 vor dem Hintergrund seiner Vorkriegsleistungen*..... 105

QUELLEN

Robert Klimek, *Furten in Ermland in mittelalterlichen Dokumenten und auf modernen Manuskriptkarten* 123

Seweryn Szczepański, Kazimierz Madela, *Eine neue Quelle für den Standort des Herrensitzes der Kreuzritterbeamten in Mortung (Mortąg)*..... 144

DISKUSSIONEN UND POLEMIKEN

Piotr Bojarski, *„Sie sind im Osten geblieben. Wörterbuch der polnischen Intelligenz in der UdSSR 1945–1991”, Band 1, herausgegeben von A. Hlebowicz, Institut des nationalen Gedenkens, Warschau 2021, S. 488.* 162